Sutra Surangama

大佛頂首楞嚴經

Tom I

Sutra Surangama

z komentarzem czcigodnego mistrza Hsuan Hua

Seria dziewięciu książek

Tom pierwszy

Przekład: Henryk Smagacz

Wydawcy serdecznie dziękują członkom Dharma Realm Buddhist Association
(Buddyjskiego Towarzystwa Sfery Dharmy),

Adres: Dharma Realm Buddhist Association
The City of Ten Thousand Buddhas 4951 Bodhi Way,
Ukiah, California 95482, USA; http://www.cttbusa.org

Dziękujemy wszystkim darczyńcom, którzy przyczynili się do wydania tej książki.
Niech zasługa powstała z wydrukowania i rozpowszechniania tej Sutry będzie
udziałem wszystkich odczuwających istot.

© 2015 by Jan Bołtuć

Tłumaczenie na język polski na podstawie angielskiego przekładu
dokonanego przez Buddhist Text Translation Society
(Towarzystwo Tłumaczenia Tekstów Buddyjskich)

Tytuł oryginału: The Shurangama Sutra, Volume One

Tłumaczenie: Henryk Smagacz

Skład: Maja Wysokińska

ISBN 978-83-939570-0-2

Pierwsze wydanie w języku polskim
Druk: Fabryka Druku

Patronat medialny nad polskim wydaniem: http://www.sferadharmy.pl

Spis treści

Przedmowa do wydania polskiego ... vii
Wprowadzenie ... ix
Przewodnik czytelnika ... xi
Zachęta do ochrony i propagowania ... xiii
Osiem przewodnich zasad TTTB ... xvii
Streszczenie ... xix
Rozdział 1. Dziesięć drzwi rozróżniania ... 1
Ogólne objaśnienie tytułu ... 5
Przyczyny i warunki powstania tej nauki ... 29
Głębia znaczenia i zasady ... 51
Substancja nauki ... 59
Osoby zdolne do przyjęcia tej nauki ... 61
Podobieństwa, różnice i określenie czasu ... 63
Rozdział 2. Historia przekazu i tłumaczenia ... 65
Tłumacz ... 67
Recenzent, poświadczający i redaktor ... 73
Rozdział 3. Świadectwo wiary ... 77
Rozdział 4. Upadek Anandy ... 113
Rozdział 5. Droga do śamathy ... 143
Fałszywa świadomość nie jest umiejscowiona ... 155
Fałszywa świadomość nie jest umysłem ... 199
Fałszywa świadomość nie ma substancji ... 233
Rozdział 6. Ananda żałuje i szuka prawdy ... 247
Indeks ... 255
Często stawiane pytania ... 261

Przedmowa do wydania polskiego

Czcigodny Wielki Mistrz Hsuan Hua niestrudzenie wykładał buddyjskie sutry w Ameryce od 1968 r. do 1994 r. Nauczał, że w tradycji mahajany trzy sutry mają najwyższe znaczenie. Te trzy sutry to król sutr, *Sutra kwiatu lotosu cudownej Dharmy*, która pozwala stać się Buddą, „król królów" sutr, *Wielka obszerna sutra kwietnej girlandy Buddy*, która bardzo szczegółowo przedstawia ścieżkę bodhisattwy, i *Sutra Surangama*, która pozwala „rozwinąć swoją mądrość" lub po chińsku dosłownie „otworzyć" swoją mądrość. Czcigodny Mistrz w seriach kilku tysięcy publicznych wykładów obejmujących okres ponad dziesięciu lat objaśnił w Ameryce te trzy podstawowe sutry mahajany.

Bardzo znaczące jest to, że pierwszą buddyjską sutrą, którą Czcigodny Mistrz postanowił objaśnić zachodnim słuchaczom, była *Sutra Surangama*. Miało to miejsce w roku 1968. Mówi się, że mądrość, albo w buddyzmie szczególna transcendentalna mądrość nazywana „pradżnią", jest niezbędna dla wyzwolenia z cierpienia nie mającego początku cyklu narodzin, śmierci i odrodzenia w stanach uwarunkowanej egzystencji w samsarze i urzeczywistnienia nirwany. Dlatego pradżnia słusznie wysławiana jest jako „matka wszystkich Buddów".

Ten tom prezentuje pierwszą część *Sutry Surangamy*, w którym Mantra Surangamy wypowiedziana przez Bodhisattwę Mańdziuśrego i Buddę ratuje Czcigodnego Anandę z niezwykle niebezpiecznej sytuacji. Wyratowany

z ciężkich tarapatów, Czcigodny Ananda pytany przez Buddę wymyśla najróżniejsze teorie na temat tego, gdzie znajduje się umysł. Budda umiejętnie pokazuje Anandzie, jak nadal myli fałszywą, rozróżniającą świadomość z prawdziwym umysłem.

Proste, a jednak głębokie objaśnienie Czcigodnego Mistrza tej pierwszej części *Sutry Surangamy*, po raz pierwszy udostępniane jest w języku polskim. Dzięki niestrudzonemu wysiłkowi tłumaczy biegle władających językiem angielskim i polskim, nauki Buddy o mądrości pradżni i naturze umysłu są teraz rozpowszechniane wśród większej ilości ludzi na Zachodzie w ich własnym rodzimym języku.

Można jedynie wciąż powtarzać znaną buddyjska pochwałę, „Chwała Maha-Pradżnia-Paramicie, Wielkiej Doskonałości Transcendentalnej Mądrości!"

Z głęboką czcią dla bezcennej Dharmy *Sutry Surangamy*, ofiarowuję to krótkie wprowadzenie moim dharmicznym braciom i siostrom w Polsce, miejscu narodzin moich dziadków ze strony ojca.

Z poważaniem,
Heng Shun (bhikszu)
Sierpień 2014

Wprowadzenie

To jest pierwszy tom serii *Sutry Surangamy* z komentarzami czcigodnego mistrza Hsuan Hua.

W „Dziesięciu drzwiach rozróżniania" czcigodny mistrz objaśnia głęboką treść sutry używając tradycyjnej metody szkoły Xian Shou. Omawia pełny tytuł sutry, jej przyczyny i warunki, podział, głębię i znaczenie, treść nauki, osoby zdolne do przyjęcia tej nauki, podobieństwa i różnice oraz określenie czasu.

W „Historii przekazu i tłumaczenia" mistrz przedstawia śramanę Paramitiego, śramanę Meghashikarę, śramanę Huai Di oraz ucznia Fang Yong, którzy byli, kolejno, tłumaczem, recenzentem, poświadczającym i wydawcą.

W „Świadectwie wiary" wymienieni są wielcy uczniowie Buddy Śakjamuniego, którzy dają świadectwo budzącej respekt wiary w Buddę. Wśród obecnych byli Siariputra, Mahamaudgaljajana, Mahakaushthila, Purnamaitrejaniputra, Subhuti, Upanishad i inni wielcy bodhisattwowie i arhaci.

Następnie, przyczyny i warunki powstania tej sutry ukazane są w „Upadku Anandy". Czcigodny Ananda, najmłodszy kuzyn Buddy, kuszony był przez córkę Matangi, prostytutkę. Na szczęście Budda, wiedząc o tym wcześniej, polecił obdarzonemu nadzwyczajną mądrością Bodhisattwie Mandziuśriemu wybawić Anandę z tej niestosownej sytuacji, która niemal nie doprowadziła do naruszenia przez Anandę istoty jego wskazań.

Uświadomiwszy sobie swój wielki błąd i brak samadhi, Ananda z czcią prosi o pouczenie. W „Drodze do śamathy" Budda Śakjamuni ukazuje prawdziwy powód upadku Anandy; nastąpił on, ponieważ Ananda nie zdawał sobie sprawy z fałszywości własnego umysłu. Mimo tak wielu lat nauki wciąż nie rozpoznał swojego prawdziwego umysłu, i dlatego nie osiągnął stanu mędrca.

Na koniec, w „Ananda żałuje i szuka prawdy", Ananda uświadamia sobie, że Budda nie może obdarzyć go wyzwoleniem. Sam musi podążać ścieżką i kultywować Drogę. Ananda ponownie prosi o współczujące pouczenie Buddy.

Następnie Budda przygotowuje się do wzniesienia wielkiego sztandaru dharmy dla wszystkich żyjących istot, żeby mogły poznać cudowny, subtelny sekret, czystą naturę, jasny umysł i osiągnąć czyste oko.

Rozpoczyna się cudowna podróż w głębokie, wnikliwe nauki *Sutry Surangamy*.

Przewodnik czytelnika

do serii Sutry Surangamy

Ze względu na długość *Sutry Surangamy* oraz potrzebę zapewnienia czytelnikom pomocy, sutra została skompilowana w serię 9 książek: „Tekst sutry i uzupełnienia" oraz pozostałe tomy od pierwszego do ósmego.

„Tekst sutry i uzupełnienia" zawiera:

1. tekst całej sutry składający się z ponad 2700 akapitów;
2. zarys całości składający się z ponad 1670 haseł; i
3. główny indeks do ośmiu tomów komentarzy.

Tomy od pierwszego do ósmego zawierają:

1. tekst sutry z komentarzami czcigodnego mistrza Hua;
2. wstępy przedstawiające w skrócie dany tom; i
3. indeks do danego tomu.

Tom „Tekst sutry i uzupełnienia" będzie bardzo użyteczny dla tych czytelników, którzy chcą czytać, studiować lub recytować całą sutrę.

Komentarze zawarte w tomach od pierwszego do ósmego są niezbędne dla tych, którzy chcą głęboko badać sutrę.

Zachęta do ochrony i propagowania

Mistrz Tripitaki Hsuan Hua

Jest bardzo dużo ważnych buddyjskich sutr. Jednak najważniejszą z nich jest *Sutra Surangama*. Jeśli są miejsca, w których znajduje się *Sutra Surangama*, to właściwa dharma istnieje na świecie. Jeśli nigdzie nie ma tej sutry, nastaje wiek kończącej się dharmy. Dlatego my, wszyscy bez wyjątku, uczniowie Buddy musimy poświęcić swą siłę, krew i pot ochronie *Sutry Surangamy*. W *Sutrze ostatecznego zaniku dharmy*, powiedziane jest bardzo wyraźnie, że w wieku kończącej się dharmy, pierwsza zniknie *Sutra Surangama*, a pozostałe sutry znikną po niej. Dopóki ta sutra nie zniknie, trwa wiek właściwej dharmy. Dlatego my, uczniowie Buddy, musimy poświęcić swoje życie chronieniu tej sutry. Musimy poświęcić swoje ślubowania i postanowienia chronieniu tej sutry i sprawić, by była wszędzie znana, docierając w każdy zakamarek, docierając w każdy pyłek kurzu, docierając aż do kresu pustej przestrzeni i sfery dharmy. Jeśli zdołamy tego dokonać, wtedy nastanie czas, gdy właściwa dharma będzie promieniować wielkim światłem.

Dlaczego *Sutra Surangama* ma być zniszczona? Ponieważ jest zbyt prawdziwa. *Sutra Surangama* jest prawdziwym ciałem Buddy. To jest szarira Buddy. To prawdziwa i rzeczywista stupa i świątynia Buddy. Ponieważ jest tak prawdziwa, wszyscy królowie demonów używają wszelkich metod, by ją zniszczyć. Zaczynają od rozpuszczania pogłosek, że *Sutra Surangama* jest fałszywa. Dlaczego tak mówią? Bo ta sutra mówi

w sposób zbyt otwarty, szczególnie w rozdziałach o pięciu decydujących czynach, dwudziestu pięciu mędrcach opisujących doskonały wgląd i pięćdziesięciu stanach demonów skandh. Upiorne demony i dziwni maniacy o wypaczonych poglądach, podążający zorientowanymi na zewnątrz ścieżkami nie mogą tego znieść. W rezultacie wielu nierozumnych ludzi twierdzi, że *Sutra Surangama* jest falsyfikatem.

Zasady przedstawione w *Sutrze Surangamie* z jednej strony są właściwe, a z drugiej zgodne z zasadą, i upiorne demony i dziwni maniacy związani z różnymi kultami i sektami nie mogą ukryć swych form. Najbardziej nierozumni ludzie, szczególnie niemądrzy uczeni i gromadzący śmieci profesorowie, „depczą to święte pismo". Ze swym skrajnie ograniczonym i stronniczym rozumieniem są pomieszani, brak im jasności oraz prawdziwej erudycji i autentycznej mądrości. Dlatego ich krytyka jest fałszywa. My, studiujący dharmę Buddy powinniśmy mieć głęboką świadomość tych okoliczności. Dlatego, gdziekolwiek idziemy, powinniśmy wspominać o *Sutrze Surangamie*. Powinniśmy ją propagować i zaznajamiać z nią ludzi. Dlaczego? Ponieważ pragniemy, aby właściwa dharma długo istniała na świecie.

Jeśli *Sutrę Surangamę* uważa się za prawdziwą, wtedy nie ma problemu. Na potwierdzenie jej prawdziwości pozwólcie mi powiedzieć, że gdyby ta sutra była fałszywa, wtedy zawsze przez całą wieczność dobrowolnie wpadałbym do piekieł – za bycie niezdolnym do rozpoznania dharmy Buddy – za wzięcie fałszu za prawdę. Jeśli *Sutra Surangama* jest prawdziwa, wtedy ślubuję żywot za żywotem propagować wielką dharmę Surangamy, ślubuję, że będę zawsze i wszędzie propagował prawdziwe zasady Surangamy.

Każdy powinien zwrócić uwagę na następujący punkt. Jak *Sutrę Surangamę* mógłby wygłosić ktoś inny niż Budda? Nikt inny nie mógł jej wygłosić. Mam więc nadzieję, że wszyscy ludzie, którzy rzucają bezsensowne oskarżenia, szybko się przebudzą i przestaną tworzyć przyczyny cierpienia w Piekle Wyrywania Języków. Niezależnie od tego, kim jest uczony, niezależnie od tego, z jakiego kraju pochodzą uczniowie dharmy Buddy, wszyscy powinni szybko się poprawić, przyznać do swych błędów i zmienić się na lepsze. Nie ma większego dobra. Wtedy będę mógł powiedzieć, że wszyscy, którzy patrzą na *Sutrę Surangamę*,

wszyscy, którzy jej słuchają i wszyscy, którzy ją badają, bardzo szybko urzeczywistnią stan Buddy.

Napisane przez
Śramanę ze Złotej Góry, Mistrza Tripitaki Hua

Osiem przewodnich zasad Towarzystwa Tłumaczenia Tekstów Buddyjskich

1. Wolontariusz musi uwolnić się od motywacji opartej na osobistej sławie i korzyści.

2. Wolontariusz musi kultywować pełne szacunku i szczere podejście, wolne od arogancji i próżności.

3. Wolontariusz musi powstrzymywać się od wyolbrzymiania swej pracy i deprecjonowania pracy innych.

4. Wolontariuszowi nie wolno stawiać siebie za wzór poprawności i umniejszać pracę innych poprzez wyszukiwanie błędów.

5. Wolontariusz musi przyjąć umysł Buddy za swój własny.

6. Wolontariusz musi używać mądrości widzenia rozróżniającego Dharmę, żeby określić prawdziwe zasady.

7. Wolontariusz musi prosić Szlachetnych Starszych w dziesięciu kierunkach, żeby potwierdzili jego tłumaczenia.

8. Wolontariusz musi dokładać starań w propagowaniu nauki poprzez drukowanie sutr, tekstów śastr oraz tekstów winaji, kiedy zostanie potwierdzona poprawność tłumaczeń.

Streszczenie

Streszczenie *Sutry Surangamy* dokonane przez Mistrza Dharmy Yuan Yinga dzieli różne części tekstu sutry składającego się z ponad 2700 akapitów na ponad 1670 haseł.

Hasła przedstawione są w formie przypominającej drzewo struktury, która dzieli różne części tekstu sutry na działy i poddziały.

Chociaż to streszczenie nie jest niezbędne do czytania tekstu sutry i towarzyszących komentarzy, stanowi jednak użyteczną pomoc dla uczniów Drogi, którzy pragną systematycznie studiować sutrę. Bez tego streszczenia może być im trudno odnaleźć określone części tekstu.

Podane są tylko te hasła streszczenia, które odnoszą się do tekstu sutry zamieszczonego w tym tomie.

Streszczenie całej sutry znajduje się w tomie „Tekst sutry i uzupełnienia".

A1 Ogólne objaśnienie tytułu . . . 5
A2 Przyczyny i warunki powstania tej nauki . . . 29
A3 Dział, w którym ta sutra jest zawarta i pojazd, do którego należy . . . 49
A4 Badanie głębi znaczenia i zasady . . . 51
A5 Wyrażenie substancji nauki . . . 59
A6 Rozpoznanie odpowiednich osób zdolnych do przyjęcia nauki . . . 61
A7 Podobieństwa i różnice między zasadą i jej implikacjami . . . 63
A8 Określenie czasu . . . 63
A9 Historia przekazu i tłumaczenia . . . 65
B1 Tłumacz . . . 67
B2 Recenzent . . . 73
B3 Poświadczający . . . 73
B4 Redaktor . . . 74
A10 Szczegółowe objaśnienie znaczenia tekstu . . . 77
B1 Wstęp . . . 77
C1 Świadectwo wiary . . . 77
D1 Objaśnienie sześciu warunków . . . 77
D2 Obszerne objaśnienie warunku słuchaczy . . . 89
E1 Słuchający dźwięku . . . 89
F1 Określenie ich liczby . . . 89
F2 Wychwalając ich cnoty . . . 94
F3 Lista imion przywódców . . . 102
E2 Ci oświeceni do warunków . . . 105
E3 Bodhisattwowie . . . 107
F1 Najpierw, zbiera się zgromadzenie prawarany . . . 107
F2 Zgromadzenie, które przybyło później, po usłyszeniu głosu Buddy . . . 111
C2 Prolog . . . 113
D1 Król i urzędnicy przygotowują ofiary . . . 113
D2 Budda i Sangha idą przyjąć zaproszenie . . . 118
D3 Upadek Anandy ujawniony . . . 119

E1 Okoliczności prowadzące do jego upadku. 119
E2 Upadek. 124
D4 Tathagata współczująco go ratuje. 127
E1 On szybko powraca i mówi mantrę. 127
E2 Posłaniec wyrusza i Ananda jest uratowany. 131
B2 Właściwy tekst. 133
C1 Pełne objaśnienie cudownego samadhi dla urzeczywistnienia stanu Buddy. 133
D1 Ananda prosi o samadhi. 133
E1 Żałuje nadmiernej wiedzy i prosi o samadhi. 133
D2 Budda odpowiada na pytanie o śamathę. 143
E1 Objaśnia cudowne samadhi od początku do końca. 143
F1 Objaśnia ogólną nazwę samadhi Buddy, dzięki czemu Ananda poznaje przyczyny kultywowane i urzeczywistnienie uzyskane przez wszystkich Buddów. 143
F2 Objaśnia ścieżkę śamathy, dzięki czemu Ananda rozpoznaje tajemną przyczynę, a jego pełne zrozumienie wspaniale rozkwita. . 146
G1 Niszczy opaczne myślenie, mówiąc o pustym skarbcu Tathagaty. 146
H1 Tathagata unicestwia fałszywe i ujawnia prawdziwe. 146
I1 ypędza i niszczy fałszywy umysł, do którego Ananda lgnie, otwierając drogę do śamathy. 146
J1 Dowodzi, że Ananda lgnie do umysłu. 146
K1 Pyta go o jego postanowienie oparte na lgnięciu do zjawiska, które widział. 146
K2 Wskazuje, że wszystkie żyjące istoty mają błędne zrozumienie. 152
J2 Naprawdę niszczy fałszywy umysł. 155
K1 Tathagata całkowicie odrzuca trzy punkty pomieszania. 155
L1 Udowadnia, że fałszywa świadomość nie jest umiejscowiona. 155
M1 Poucza, że Ananda powinien odpowiedzieć na naukę prostolinijnym umysłem. 155
M2 Pyta Anandę o jego zdolność widzenia i jego zdolność do kochania. 157
M3 Pyta Anandę, gdzie są jego umysł i oczy. 158
M4 Siedem miejsc, które są przyłączone, nie istnieje. 160
N1 Ananda przywiązuje się do umysłu jako istniejącego w ciele. 160
O1 Ananda napomyka, iż wszystkie istoty dziesięciu rodzajów podobnie uważają, że umysł jest wewnątrz. 160

O2 Żeby to odrzucić, Tathagata używa nie widzenia wewnątrz ciała. 161
P1 Tathagata podaje przykład. 161
P2 Miejsce, w którym pierwotnie znajdował się tekst. 163
P3 Tathagata wypytuje go o przykład. 163
P4 Ten przykład prowadzi do odrzucenia. 164
P5 Ostateczne odrzucenie. 165
N2 Ananda przywiązuje się do umysłu jako będącego poza ciałem. 166
O1 Ananda przedstawia analogię lampy i uznaje, że jest zgodna z sensem słów Buddy. 166
O2 Tathagata odrzuca powołując się na wzajemną świadomość ciała i umysłu. 167
P1 Ta analogia wyjaśnia, że nie byłoby żadnego związku. 167
P2 Badanie pokazuje, że istnieje związek. 169
P3 Ostateczne odrzucenie. 171
N3 Ananda przywiązuje się do umysłu ukrytego w jego oczach. 171
O1 Ananda używa analogii kryształów pokrywających oczy. 171
O2 Budda stosuje metodę, żeby wykazać, że analogia nie jest właściwa. 174
P1 On rozważa jej trafność. 174
P2 Obie możliwości zbadane i odrzucone. 175
P3 Ostateczne odrzucenie. 176
N4 Ananda przywiązuje się do umysłu jako podzielonego między światło i ciemność. 176
O1 Ananda widzenie światła i ciemności bierze za podział na wewnętrzne i zewnętrzne. 176
O2 Tathagata odrzuca to opierając się na fakcie, że widzenie wewnątrz jest niemożliwe. 178
P1 Jego odrzucenie: to, co jest widziane, nie jest wewnątrz. 178
P2 Jego odrzucenie: zdolność widzenia nie jest rzeczywista. 180
P3 Ostateczne odrzucenie. 182
N5 Ananda przywiązuje się do umysłu będącego tym, co istnieje w odpowiedzi. 182
O1 Ananda sądzi, że umysł istnieje w odpowiedzi na to, z czym się łączy. 182
O2 Tathagata odrzuca to, że umysł nie ma substancji lub stałego miejsca. 184
P1 Odrzucenie twierdzenia, że umysł nie ma substancji. 184
P2 Odrzuca istnienie substancji. 185
P3 Ostateczne odrzucenie. 189

N6 Ananda przywiązuje się do umysłu jako znajdującego się w środku. 189
O10 Ananda przywiązuje się do umysłu jako znajdującego się pomiędzy narządem i kalającym przedmiotem. 189
P1 Ananda przypomina nauki i nierozważnie sądzi, że umysł jest w środku. 189
P2 Tathagata mówi, że położenie środka musi być ustalone. 191
P3 Ananda proponuje inny pogląd. 193
O2 Żeby odrzucić jego argument, Tathagata używa połączenia dwóch lub nie połączenia dwóch. 193
P1 Podaje dwie możliwości. 193
P2 Wykazuje, że obie możliwości są niemożliwe. 194
P3 Ostateczne odrzucenie. 195
N7 Ananda przywiązuje się do umysłu jako będącego nie-przywiązaniem. 195
O1 Ananda przedstawia ideę nie-przywiązania jako będącego umysłem. 195
O2 Tathagata używa istnienia lub nieistnienia umysłu jako odrzucenia. 197
P1 Pyta, czy on istnieje, czy nie. 197
P2 Pokazuje, że ani jedno, ani drugie nie jest możliwe. 197
P3 Ostateczne odrzucenie. 198
L2 Tathagata ostrzega, że fałszywa świadomość nie jest umysłem. 199
M1 Ananda potępia siebie i prosi o pouczenie. 199
M2 Tathagata dowodzi, że to nie jest umysł. 205
N1 Ukazanie światła niszczy manifestację wszystkich zjawisk. 205
N2 Dwa korzenie prawdziwego i fałszywego są ukazane. 208
O1 Tathagata wspomina wcześniejsze powody i ilustruje je analogią. 208
O2 Tathagata wyjaśnia, czym są dwa korzenie. 216
N3 Tathagata mówi mu wprost, że fałszywa świadomość nie jest umysłem. 226
O1 Tathagata zdecydowanie upomina go prostym, „hej!” 226
O2 Ananda jest zaniepokojony i pyta, jak to się nazywa. 230
O3 Tathagata podaje nazwę i wyjaśnia błąd. 230
L3 Ustalenie, że fałszywa świadomość nie ma substancji. 233
M1 Ananda wyraża swój lęk i prosi o pouczenie. 233
M2 Tathagata pociesza go. 236

N1 Przekazuje głębokie znaczenie nauki. 236
N2 Często mówi o cudownym umyśle. 237
N3 Potwierdza, że prawdziwy umysł ma substancję. 238
N4 Ukazuje, że fałszywa świadomość nie ma substancji. 239
J3 Konkluzja: Tathagata ponownie przypomina przyczynę. 243
I2 Ukazuje prawdziwą naturę, która jest wrodzona i sprawia, że Ananda ujrzał substancję skarbca Tathagaty. 247
J1 Ananda porzuca fałsz i szuka prawdy. 247
K1 Jest przygnębiony i skruszony. 247
K2 Wyjawia swoje pomieszanie i prosi o pouczenie. 250
J2 Tathagata manifestuje ostateczną prawdziwą substancję. 251
K1 Ukazuje światło i obiecuje wyjaśnić. 251

Chwała pierwotnemu nauczycielowi Buddzie Śakjamuniemu

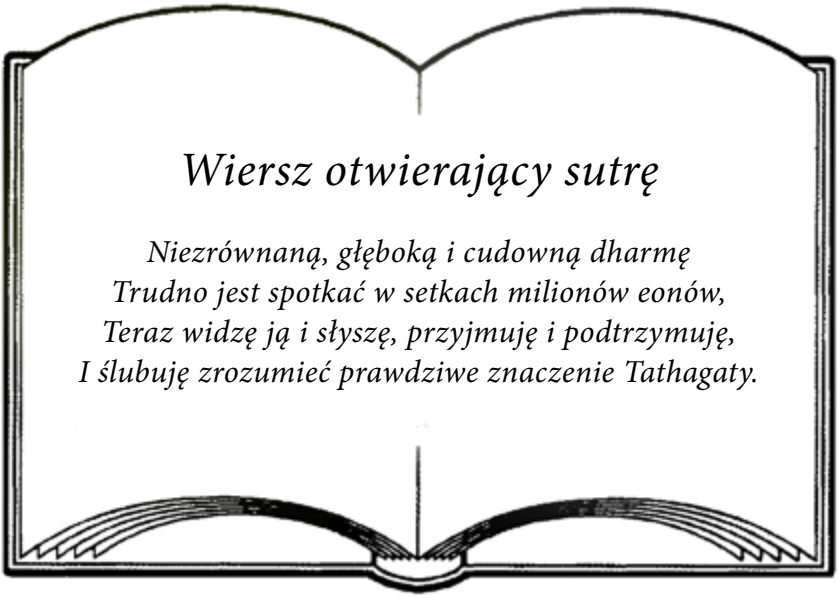

Wiersz otwierający sutrę

Niezrównaną, głęboką i cudowną dharmę
Trudno jest spotkać w setkach milionów eonów,
Teraz widzę ją i słyszę, przyjmuję i podtrzymuję,
I ślubuję zrozumieć prawdziwe znaczenie Tathagaty.

Rozdział 1.

Dziesięć drzwi rozróżniania

Sutra:

Sutra najważniejszej Surangamy na wielkim szczycie Buddy dotyczącym tajemnej przyczyny kultywacji Tathagaty, jego potwierdzenia pełnego znaczenia i wszystkich licznych praktyk bodhisattwów.

Komentarz:

Powyższe słowa są pełnym tytułem tej sutry. Wszystkie poza słowem „sutra" są szczególnymi określeniami, które odróżniają tę sutrę od innych sutr. Słowo „sutra" jest ogólnym określeniem wszystkich rozpraw Buddy.

Tytuły sutr w *tripitace*[1] podzielone są na siedem klas, które ogólniej podzielone są na trzy rodzaje pojedynczych tytułów, trzy rodzaje podwójnych tytułów i pełne tytuły.

Trzy rodzaje pojedynczych tytułów to:

1. Tytuły sutr, które odnoszą się tylko do ludzi. Przykładem tego rodzaju tytułu jest *Budda głosi sutrę Amitabhy*. I „Budda" i „Amitabha" są ludźmi; w tym tytule wymienieni są tylko ludzie.
2. Tytuły sutr, które odnoszą się tylko do zjawisk. Przykładem jest *Maha-parinirwana sutra*. „Nirwana" jest zjawiskami nie-tworzenia i nie-wygaszania.
3. Tytuły sutr zawierające tylko analogie. Tytuł *Sutra sieci Brahmy*

1 „Trzy skarbce" buddyjskiego kanonu.

odnosi się do analogii, omówionej w tej sutrze, okrągłej sieci Wielkiego Króla Brahmy.

Trzy rodzaje podwójnych tytułów to:

4. Tytuły sutr, które odnoszą się zarówno do ludzi, jak i do zjawisk. Tytuł *Sutra pytań Mandziuśriego o pradżnię* wskazuje, że Mandziuśri, osoba, prosi o pradżnię, zjawisko.
5. Tytuły sutr, które odnoszą się zarówno do ludzi, jak i do analogii. W tytule *Sutra ryku lwa Tathagaty*, „Tathagata" jest osobą, a „ryk lwa" jest analogią głoszenia dharmy przez Buddę.
6. Tytuły sutr, które odnoszą się zarówno do zjawisk, jak i do analogii. Przykładem jest *Sutra cudownej dharmy kwiatu lotosu*. „Cudowna dharma" jest zjawiskiem a „kwiat lotosu" jest analogią.

Pełne tytuły to:

7. Tytuły sutr, które odnoszą się ludzi, dharm i analogii. Przykładem jest *Obszerna sutra kwietnej ozdoby uniwersalnych wielkich środków Buddy*. „Wielkie" i „uniwersalne" odnoszą się do zjawisk, „Budda" jest osobą a „kwietna ozdoba" jest analogią, w której miriady praktyk prowadzących do oświecenia przedstawione są jako kwiaty ozdabiające niezrównane i doskonałe osiągnięcie oświecenia.

Tytuł każdej sutry należy do jednej z tych siedmiu klas a każdy, kto wykłada sutry, powinien potrafić je objaśnić. Jeśli nie rozumiesz tych siedmiu, jak możesz objaśniać sutry innym? Jak możesz uczyć innych, jak stać się oświeconym, kiedy sam się nie przebudziłeś? Nie powinieneś być jak ludzie, którzy postanawiają nazywać siebie mistrzami dharmy po przeczytaniu kilku książek, mimo że nie potrafią objaśnić nawet jednego z siedmiu rodzajów tytułów sutr, ani pięciorakich tajemnych znaczeń, ani jednych z dziesięciu drzwi rozróżniania. Doprawdy, to jest przypadek przedwczesnego entuzjazmu. Wygłaszając sutry i nauczając dharmy bez prawdziwego zrozumienia, ci ludzie posyłają większość swoich słuchaczy do piekieł i sam też tam wpadają. Kiedy już są w piekłach, ani oni ani ich wyznawcy nie wiedzą, jak się tam dostali. Jakie to żałosne! Tylko osiągnąwszy autentyczne zrozumienie i uzyskawszy autentyczną mądrość poprzez studiowanie dharmy Buddy możemy uczyć i przemieniać żyjące istoty nie popełniając błędów.

Żeby objaśnić nieprzebrane zasady zawarte w *Sutrze Surangamie*, użyję dziesięciu drzwi rozróżniania szkoły Xian Shou („Szlachetny Przywódca"), a nie pięciorakich tajemnych znaczeń szkoły Tian Tai („Niebiański Widok"). Xian Shou i Tian Tai to dwie wielkie szkoły buddyjskie w Chinach. Niektórzy mistrzowie dharmy wykładający sutry studiowali tylko jedną z tych dwóch szkół, i dlatego ich objaśnienia nie zawsze osiągają poziom „doskonałej penetracji bez przeszkody".

Dziesięć drzwi rozróżniania szkoły Xian Shou to:

1. Ogólne objaśnienie tytułu;
2. Przyczyny i warunki powstania tej nauki;
3. Dział, w którym mieści się ta sutra, i pojazd, do którego należy;
4. Badanie głębi znaczenia i zasady;
5. Wyrażenie substancji nauki;
6. Rozpoznanie odpowiednich osób zdolnych do przyjęcia nauki;
7. Podobieństwa i różnice między zasadą i jej implikacjami;
8. Określenie czasu;
9. Historia przekazu i tłumaczenia;
10. Szczegółowe objaśnienie znaczenia tekstu.

Ogólne objaśnienie tytułu

A1 Ogólne objaśnienie tytułu

Sutra najważniejszej Surangamy na wielkim szczycie Buddy dotyczącym tajemnej przyczyny kultywacji Tathagaty, jego potwierdzenia pełnego znaczenia i wszystkich licznych praktyk bodhisattwów – to jest pełna nazwa tej sutry.

Słowo **wielki** ma cztery aspekty i odnosi się do wielkiej przyczyny, wielkiego znaczenia, wielkiej praktyki i wielkiej realizacji.

Wielka przyczyna jest **tajemną przyczyną**. Od innych przyczyn różni się tym, że zwykli ludzie o niej nie wiedzą; wyznawcy religii zewnętrznych nie rozumieją jej; a ci z dwóch pojazdów, słuchający dźwięku i pratjeka-buddowie[2], nie rozpoznali jej. Dlatego jest wielka.

Wielkie znaczenie jest **pełnym znaczeniem**: kulminacją **kultywacji** Drogi prowadzącej do **potwierdzenia**.

Wielka praktyka obejmuje wszystkie **liczne praktyki bodhisattwów**.

Wielkim rezultatem jest **najważniejsza Surangama**. Z powodu tych czterech rodzajów wielkości, właściwy tytuł zaczyna się od słowa *da* (大) „wielki".

Budda pochodzi z sanskryckiego słowa, którego transliteracja na

2 Oświeceni przez warunki.

chiński brzmiała *fo tuo je* (佛陀耶), a następnie została skrócona do *fo* (佛). Chociaż wielu ludzi sądzi, że słowo *fo* jest chińskim określeniem Buddy, w rzeczywistości jest ono tylko pierwszą sylabą pełnej transliteracji sanskryckiego słowa Budda. Budda znaczy „oświecony", „przebudzony". Są trzy rodzaje oświecenia: własne oświecenie, oświecenie innych i doskonałość oświeconej praktyki.

Budda jest oświecony. Jego stan istnienia jest różny od tego, jaki znają zwykli, nieoświeceni ludzie. Nie wystarczy jednak samemu być oświeconym. Trzeba również oświecać innych. Oświecanie innych wiąże się z obmyślaniem sposobów doprowadzenia innych do oświecenia.

Własne oświecenie i oświecenie innych obejmuje różne stopnie i niezliczone różnice. Są, na przykład, małe oświecenia, które nie są pełne, i jest wielkie oświecenie, które jest całkowite. Budda sam urzeczywistnił wielkie oświecenie, a także prowadzi innych do osiągnięcia wielkiego oświecenia.

Kiedy ktoś doprowadził do doskonałości zarówno własne oświecenie, jak i oświecenie innych, osiąga doskonałość oświecenia i praktyki.

Budda doprowadził do doskonałości trzy rodzaje oświecenia, i dlatego ozdobiony jest niezliczonymi rodzajami szlachetnych praktyk.

Trzy oświecenia doprowadzone do doskonałości,
Niezliczone cnoty skompletowane:
Dlatego zwany jest Buddą.

Można się zastanawiać, dlaczego ludzie wierzą w Buddę. Jest tak, ponieważ sami jesteśmy Buddami. To znaczy, zasadniczo jesteśmy Buddami, ale obecnie jesteśmy pomieszani i nie możemy uzyskać potwierdzenia bycia Buddami. Mówię, że zasadniczo jesteśmy Buddami, ponieważ Budda powiedział: „Wszystkie żyjące istoty mają naturę Buddy; wszystkie mogą stać się Buddami. Jedynie z powodu splamionych myśli i przywiązania nie mogą uzyskać potwierdzenia". Splamione myśli żyjących istot biegną na północ, południe, wschód i zachód, w górę i w dół. Nagle przenikają niebo, naraz wwiercają się w ziemię. Docierają do każdego wyobrażalnego miejsca i są niezliczone. Czy wiesz, jak wiele splamionych myśli masz jednego dnia? Jeśli wiesz, jesteś bodhisattwą. Jeśli nie, wciąż jesteś zwykłym człowiekiem.

Ludzie przywiązują się do swojej własności i ciągle rozróżniają „ja" i „moje". Nie potrafią odłożyć przedmiotów materialnych ani fizycznych przyjemności. „To jest mój samolot". „To jest mój samochód, najnowszy model". Ludzie są przywiązani do wszystkiego, co posiadają. Mężczyźni mają męskie przywiązania, kobiety mają kobiece przywiązania; dobrzy ludzie mają przywiązania dobrych ludzi; źli ludzie mają przywiązania złych ludzi. Niezależnie od tego, czym są te przywiązania, ci, którzy je mają, nie potrafią ich porzucić. Wciąż chwytają, zabierają i trzymają się kurczowo, coraz mocniej się przywiązując. Ten proces nie ma końca. Takie przyjemności jak dobre jedzenie, piękny dom, ekscytujące rozrywki i podobne, zwykle uchodzą za dobroczynne, ale to wcale nie jest takie pewne. Choć możesz nie zdawać sobie z tego sprawy, właśnie samo to pragnienie przyjemności uniemożliwia ci urzeczywistnienie stanu Buddy. Dlatego Budda powiedział, „Jedynie z powodu splamionych myśli i przywiązania żyjące istoty nie mogą urzeczywistnić stanu Buddy".

W *Sutrze Surangamie* Budda powiedział, „Bodhi jest ustaniem szalonego umysłu". Szalony umysł objaśniany jest jako fałszywy, egocentryczny umysł, przywiązany do statusu, pełen próżnych nadziei i iluzji, umysł, który patrzy z góry na innych i nie potrafi dostrzec niczego poza własnymi osiągnięciami i inteligencją. Nawet ktoś niezwykle brzydki będzie uważał siebie za bardzo pięknego. Takie silne przywiązania znikają, kiedy szalony umysł ustaje. To ustanie jest bodhi. To jest rozpoznanie Drogi; to jest oświecenie, które jest pierwszym krokiem do urzeczywistnienia stanu Buddy. Jeśli potrafisz doprowadzić szalony umył do ustania, to daleko zaszedłeś na swojej drodze.

Z trzech rodzajów oświecenia, własne oświecenie arhatów i pratjekabuddów odróżnia ich od zwykłych, nieoświeconych ludzi. Pratjekabuddowie rozpoznają Drogę poprzez kultywowanie dwunastu ogniw uwarunkowanej przyczynowości. Arhaci rozpoznają Drogę poprzez kultywowanie zgodnie z czterema mądrymi prawdami. Bodhisattwowie różnią się od arhatów i pratjekabuddów tym, że postanawiają oświecać i wspomagać innych.

Ostatecznie arhaci, pratjekabuddowie i bodhisattwowie są jedynie ludźmi, którzy kultywowali, póki nie osiągnęli urzeczywistnienia. O jak wielu ludziach mówimy? Możemy mówić o jednej osobie, która kultywuje,

żeby zostać najpierw arhatem, potem pratjekabuddą, a następnie, przy pomocy sześciu paramit i miriadów praktyk, bodhisattwą; taka osoba ucieleśnia wszystkie trzy poziomy.

Jednak ktoś inny może kultywować do poziomu arhata, a potem nie chcieć iść dalej. Kiedy sam zrozumiał, taki człowiek mówi: „Już stałem się oświecony. Zrozumiałem. Mogę ignorować wszystkich innych". To jest egoista. Zatrzymuje się po osiągnięciu stanu arhata i nie przychodzi mu do głowy, żeby podążać dalej ścieżką do stanu pratjekabuddy. Inni dochodzą do stanu pratjekabuddy, ale nie biorą pod uwagę dalszego rozwoju. A więc, można powiedzieć, że to jest jedna osoba albo można powiedzieć, że to jest trzech ludzi.

Jednak bodhisattwa – ktoś, kto oświeca siebie i innych – kultywuje sześć paramit oraz miriady praktyk i może rozwijać się, aż osiągnie doskonałość drogi bodhisattwy. Ten etap zwany jest doskonałością oświecenia i praktyki; to jest urzeczywistnienie stanu Buddy. Ów stan doskonałego oświecenia i praktyki odróżnia Buddę od bodhisattwy.

Te trzy rodzaje oświecenia można omawiać obszernie. Kiedy je praktykujemy, pojawia się wiele różnic; w realizacjach są dalsze realizacje; w różnicach są dalsze różnice. To jest niezmiernie skomplikowany proces.

Szczyt jest najwyższym punktem. Ciemię jest czubkiem głowy; ponad nim jest niebo. Czasem mówi się o ludziach, że „czubek głowy dotyka nieba a stopy dotykają ziemi"; tacy ludzie są niezwyciężeni. Razem, słowa „Ciemię Wielkiego Buddy" odnoszą się do czubka głowy wielkiego Buddy.

Jaki duży jest wielki Budda? „Wielkości dwumetrowego wizerunku Buddy?" zastanawiasz się.

Nie, wizerunek Buddy jest jak kropla wody w oceanie albo pyłek kurzu w systemie świata. Nie ma niczego większego niż wielki Budda. On jest wielki a jednak nie wielki. *To* jest prawdziwa wielkość.

„Kim on jest?" pytasz.

Jest Buddą przenikającym wszystkie miejsca. Nie ma miejsca, w którym on jest ani miejsca, w którym go nie ma. Jeśli powiesz, że on gdzieś jest, gdzie by to nie było, nie ma go tam. Jeśli powiesz, że gdzieś go nie ma, gdzie by to nie było, on tam jest. Jak sądzisz, jaki on jest wielki? Jego wielkości nie można obliczyć, a więc jest naprawdę wielki – taki wielki, że jest poza wielkością.

„Jak można być poza wielkością?"

Żadna wielkość nie może równać się z jego wielkością; jego wielkość jest największa.

„Kim zatem jest?"

Wielkim Buddą.

„Kim jest ten wielki Budda?"

Jest tobą i jest mną.

„Ale ja nie jestem taki wielki. I, o ile mogę powiedzieć, ty też nie. Jak możesz twierdzić, że jest tobą i mną?" pytasz. „Jak możesz tak o nim mówić?"

Gdyby on nie miał żadnego związku z tobą i mną, nie trzeba by było o nim dyskutować.

„W jaki sposób jestem taki wielki?"

Natura Buddy jest wielka i jest wrodzona nam wszystkim. Właśnie to jest nieporównywalnie wielki Budda.

Teraz nie tylko mówimy o wielkim Buddzie, ale mamy na myśli jego ciemię: jego szczyt. A szczyt wielkiego Buddy odnosi się do pojawienia się jeszcze jednego wielkiego Buddy.

„Jaki wielki jest ten Budda?" pytasz.

Ten Budda jest niewidzialny. Wspomniany jest w wierszu, który recytowaliśmy przed recytacją Mantry Surangamy:

> *Transformacja na niewidzialnym szczycie*
> *wysłała wspaniałe światło*
> *i obwieściła tę duchową mantrę.*

Można powiedzieć, że to, co jest niewidzialne, nie istnieje. Jak można mówić o istnieniu wielkiego Buddy, kiedy nie można go nawet zobaczyć?

To, czego nie można zobaczyć, jest naprawdę wielkie. Gdyby nie było takie wielkie, że aż niewidzialne, to, jak sądzisz, dlaczego nie mógłbyś tego zobaczyć?

„Małe rzeczy są niewidzialne, nie duże".

Naprawdę? Niebo jest wielkie, ale czy widzisz je całe? Nie! Ziemia jest ogromna, ale czy widzisz jej całą powierzchnię? Nie. Tego, co jest naprawdę wielkie, nie można zobaczyć.

„Niewidzialny szczyt" wielkiego Buddy „wysyła światło".

„Jakie wielkie jest to światło?"

Zastanów się nad tym. Czy wielki Budda mógłby wysłać małe światło? Oczywiście, światło, jakie wysyła, jest tak wielkie, że oświeca wszystkie miejsca.

„Czy ono świeci na mnie?"

Świeciło na ciebie przez cały czas.

„Więc dlaczego nie jestem go świadomy?"

Chcesz to wiedzieć?

Kiedy umysł jest czysty,
Księżyc pojawia się w wodzie.
Kiedy myśli są uciszone,
Niebo jest bezchmurne.

Jeśli twój umysł jest niezwykle czysty, światło Buddy będzie świeciło na ciebie i rozjaśniało twój umysł niczym światło księżyca głęboko przenikające czystą wodę. Jeśli twój umysł jest nieczysty, przypomina bajoro mętnej wody, której światło nie przeniknie. Umysł w samadhi jest jak bezchmurne niebo – to jest nieopisanie cudowny stan. Jeśli możesz naprawdę oczyścić swój umysł, wtedy możesz uzyskać moc Samadhi Surangamy.

Tathagata to sanskryckie słowo; oznacza ono „Ten, Który Tak Przyszedł". Nie ma niczego, co nie jest „tak" i niczego, co nie „przyszło". „Tak" odnosi się do podstawowej substancji dharmy Buddy, a „przyjść" odnosi się do funkcji dharmy Buddy. „Tak" odnosi się do stanu nieporuszonej takości. „Przyjść" znaczy, wrócić, a jednak nie wrócić. Powiedziane jest,

Tak, tak nieporuszone,
Przyszedł i przyszedł ponownie
Przyszedł, a jednak nie przyszedł.

„Odszedł?"

Nie.

„Przyszedł?"

Nie.

Dlatego w *Sutrze diamentowej* powiedziane jest, że Tathagata nie przybywa skądś ani nie idzie dokądś. Nie idzie do ciebie ani nie przychodzi do mnie, ale jest właśnie tam z tobą i właśnie tu ze mną.

Tathagata to jedno z dziesięciu imion Buddy. Pierwotnie każdy Budda miał dziesięć tysięcy imion. Z czasem tych dziesięć tysięcy zostało zmniejszonych do tysiąca, ponieważ ludzie gubili się próbując zapamiętać je wszystkie. Przez jakiś czas każdy Budda miał tysiąc imion, ale ludzie wciąż nie potrafili zapamiętać tak wielu, więc ponownie zmniejszono je do stu. Każdy Budda miał sto różnych imion a żyjącym istotom trudno było je zapamiętać, więc ponownie zmniejszono je do dziesięciu. Są to:

1. Tathagata;
2. Godny ofiar;
3. Posiadający Właściwą i Uniwersalną Wiedzę;
4. Doskonały w Czystości i Praktyce;
5. Ten, Który Całkowicie Odszedł;
6. Rozumiejący Świat;
7. Niezrównany;
8. Wielki Panujący;
9. Nauczyciel Bogów i Ludzi;
10. Budda, Czczony przez Świat.

Wszyscy Buddowie mają tych dziesięć imion. Pierwsze, „Tathagata", wskazuje, że on przemierzył prawdziwą ścieżkę i urzeczywistnił właściwe oświecenie, to znaczy, osiągnął stan Buddy. Drugie, „Godny Ofiar", wskazuje, że jest on godny tego, żeby otrzymywać ofiary od bogów i ludzi.

Tajemna przyczyna jest podstawową substancją mocy samadhi[3] obecną w każdym człowieku. Zwana jest „tajemną" a nie „jawną", ponieważ, mimo że jest zasadniczo kompletna w każdym, nie każdy jest jej świadomy. Dlatego jest tajemnicą. Ta tajemnica jest podstawową substancją mocy samadhi Tathagaty i z kolei jest podstawową substancją mocy samadhi wszystkich żyjących istot. Jedyna różnica polega na tym, że żyjące istoty nie odkryły jej, a więc dla nich pozostaje tajemnicą.

3 Moc koncentracji

Kultywacji, jego potwierdzenia pełnego znaczenia. Tajemna przyczyna musi być kultywowana i potwierdzona. Chociaż zarówno badanie dhjany, jak i pamiętanie o Buddzie są środkami kultywacji, jednak kultywacja, o której tutaj mowa, oznacza wyłącznie badanie dhjany. Poprzez samo kultywowanie dhjany można uzyskać potwierdzenie i osiągnąć pełne znaczenie, które jest nie-znaczeniem.

„Czy to znaczy, że jest pozbawione znaczenia?"

Pełne znaczenie jest pełnym potwierdzeniem i zrozumieniem wszystkich światowych i transcendentnych zjawisk. Nie ma dalszej praktyki, którą można kultywować, dalszej praktyki, której osiągnięcie można potwierdzić. „Pieśń oświecenia" wielkiego mistrza Yong Jia mówi o pełnym znaczeniu:

Czy nie widziałeś człowieka Drogi,
Który już niczego się nie uczy
I w wolnym czasie nic nie robi?
Ani nie usuwa fałszywych myśli,
Ani nie szuka rzeczywistości…

Człowiek Drogi zupełnie nic nie robi. Nie usuwa fałszywych myśli, ponieważ już się ich pozbył. Tylko ten, kto nie pozbył się ich w pełni, wciąż musi je usuwać. Człowiek Drogi nie szuka prawdy, ponieważ już ją poznał. Tylko ci, którzy jej nie poznali, muszą jej szukać. Te wersy mówią o pełnym znaczeniu.

Pełne znaczenie, które zostało potwierdzone, również nazywane jest „pełnym", ponieważ zasady przekazane przez Buddę są tak pełne, że wyczerpujące studia nad nimi dotarłyby do kresu wszelkiego „znaczenia". Kiedy dogłębnie zbadamy wszystkie zasady przekazane przez Buddę, wtedy one nie istnieją; znaczenie jest pełne. Niepełne znaczenie wciąż ma w sobie „znaczenie". Pełne znaczenie nie ma żadnego „znaczenia". Jest czyste. Kiedy jest osiągnięte, jest tajemną przyczyną, podstawową substancją właściwego samadhi. Osiągając podstawową substancję, kultywujesz i uzyskujesz potwierdzenie poznania pełnego znaczenia. Jeżeli nie kultywujesz, nie możesz osiągnąć sfery pełnego znaczenia, wielkiego znaczenia, które zawiera w sobie wszystkie znaczenia.

„Ale powiedziałeś, że pełne znaczenie nie istnieje", mówisz.

Tak, ale samo to nie-istnienie jest prawdziwym istnieniem. Względne istnienie nie jest prawdziwym istnieniem. Jeżeli uzyskałeś potwierdzenie zrozumienia pełnego znaczenia, nie ma żadnych dalszych znaczeń, które musisz zrozumieć. Dotarłeś do ostatecznego punktu.

„Co jest ostatecznym osiągnięciem?"

Stan Buddy. Ale jeśli chcesz osiągnąć stan Buddy, musisz dalej praktykować na drodze bodhisattwy. Dlatego tytuł mówi **wszystkie liczne praktyki bodhisattwów**. „Wszystkie" może oznaczać niezliczone ilości praktyk bodhisattwy. Ogólnie biorąc, jest pięćdziesiąt pięć stopni bodhisattwy, które zostaną szczegółowo omówione później. Obejmują one dziesięć wiar; dziesięć mieszkań; dziesięć praktyk; dziesięć transcendencji; cztery pomocnicze praktyki; dziesięć ziem; i równe oświecenie, które pojawia się przed cudownym oświeceniem stanu Buddy. Na każdym z tych stopni znajdują się miliony bodhisattwów. Pięćdziesiąt pięć stopni nie oznacza jedynie pięćdziesięciu pięciu bodhisattwów, ale pięćdziesiąt pięć poziomów, przez które przechodzą niezliczeni bodhisattwowie.

„Liczne praktyki" to różne sposoby, w jakie bodhisattwowie kultywują. Mówi się, że jest 84.000 metod praktyki, ale tytuł po prostu określa je jako „liczne praktyki". Oprócz swoich licznych praktyk, bodhisattwowie również kultywują sześć paramit – nazywanych także sześcioma doskonałościami.

Sanskryckie słowo „paramita" dosłownie znaczy „dotarł na drugi brzeg". Oznacza to całkowite zakończenie tego, co robimy. Jeśli postanawiasz stać się Buddą, wtedy urzeczywistnienie stanu Buddy jest paramitą. Jeśli chcesz pójść na uniwersytet i uzyskać doktorat, to uzyskanie tego stopnia jest paramitą. Jeśli jesteś głodny i chcesz coś zjeść, wtedy najedzenie się do syta jest paramitą. Jeśli jesteś śpiący, wtedy położenie się i zaśnięcie jest paramitą. Sanskryckie słowo „paramita" jest transliterowane na chiński jako *bo luo mi* (菠萝蜜). *Bo luo* jest chińską nazwą ananasa a *mi* znaczy miód. A więc powiedziane jest, że owoc paramity jest słodszy od ananasa.

Bodhisattwa kultywuje sześć paramit:

1. Dawanie;
2. Wskazania moralne;
3. Cierpliwość;

4. Wigor;
5. Koncentrację dhjany;
6. Pradżnię.

Są trzy rodzaje dawania: dawanie bogactwa, dawanie dharmy i dawanie nieustraszoności.

Odnośnie bogactwa: chociaż pieniądze są jedną z rzeczy, które ludzie najbardziej kochają, to są też najbrudniejszą rzeczą pod słońcem. Pomyśl tylko, przez ile rąk przechodzą i jak wiele zarazków gromadzą. W buddyzmie pieniądze uchodzą za nieczyste. Przede wszystkim, ich źródło jest często nieczyste. Mogły zostać ukradzione lub zdefraudowane.

„Zarobiłem całe swoje pieniądze co do grosza", ktoś może się żalić. „Są czyste!"

Nawet, jeśli twoje pieniądze pochodzą z legalnych źródeł, to i tak nie możesz zaprzeczyć, że same pieniądze są brudne i pokryte zarazkami. Mimo to, wszyscy je lubią. Wielu ludzi podczas liczenia pieniędzy pluje na swoje palce. Potem puszczają pieniądze w obieg, co sprawia, że stają się wysoce podejrzane jako nosiciele chorób zakaźnych. Ale mimo, że są brudne, nikt nie boi się dostać za dużo pieniędzy. Gdybyś dał komuś wszystkie pieniądze, jakie są w Ameryce, nie uznałby, że to za dużo. Ale, kiedy masz dużo pieniędzy, masz również dużo problemów. Nie możesz spać w nocy. Obmyślasz, gdzie je ulokować. Skoro z powodu pieniędzy jesteś stale taki zatroskany, to zasadniczo nie są czymś dobrym. Ale chociaż nie są czymś dobrym, większość ludzi je kocha i nie potrafią ich porzucić. Ktoś, kto daje pieniądze, praktykuje paramitę dawania i kultywuje drogę bodhisattwy.

Dawanie nie przychodzi ludziom łatwo. Ich serca są połączeniem *jin* i *jang*, polem walki rozumu i pragnienia. Na przykład, ktoś widzi, że ktoś inny będący w ciężkich tarapatach nie ma nic do jedzenia, więc będąc człowiekiem z zasadami, postanawia dać temu biedakowi dolara. Sięga do kieszeni, ale nagle ogarnia go pragnienie i zaczyna mieć wątpliwości. „Poczekaj chwilę. Nie mogę dać mu tego dolara. To moje ostatnie drobne. Jeśli oddam go, nie będę miał pieniędzy na autobus i będę musiał iść na piechotę. Nie mogę tego zrobić". W pierwszym odruchu chciał być szczodry dla kogoś innego, ale zaraz potem zaczął myśleć o własnym dobru. A więc wkłada pieniądze z powrotem do kieszeni i nie daje ich.

Tak to jest. To samo dzieje się w dużej skali co i w małej skali, od centa do miliona dolarów. Pierwsza myśl chce dać, druga myśl troszczy się o siebie. Dawanie majątku nie jest łatwe. Niektórzy ludzie wręcz myślą, „Głupio bym zrobił, dając ci moje pieniądze. Dlaczego ty nie dasz mi swoich?" Łatwo jest mówić o dawaniu, ale kiedy przychodzi chwila, żeby to zrobić, to jest trudne.

Od młodości nie potrafiłem liczyć. Gdy tylko miałem jakieś pieniądze, dawałem je. Jeśli miałem dolara, dawałem go, a jeśli miałem dwa, dawałem oba. Nie chciałem pieniędzy. Większość ludzi uznałaby, że postępuję bardzo głupio, ponieważ nie wiedziałem, jak sobie pomóc. Wiedziałem tylko, jak pomagać innym.

Wyświadczając dobro innym, budzimy serce bodhisattwy, a ci, którzy budzą serce bodhisattwy, wyświadczają dobro innym, a nie sobie. Mówią, „Nic nie szkodzi, że muszę cierpieć i znosić niedolę, ale nie chcę, żeby inni cierpieli". Bodhisattwowie zawsze wyświadczają dobro innym praktykując właściwe postępowanie i nie zastanawiając się nad tym, czy sami stracili.

Niektórzy ludzie cały czas poświęcają upewnianiu się, że dobrze na czymś wyszli. Kiedy postanawiają coś kupić, przez długi czas porównują ceny, zanim dokonają najlepszego zakupu. Ale to co w końcu kupują, okazuje się być pod wieloma względami gorszego gatunku – rzeczy wykonane z „najnowszego materiału" opracowanego podczas eksperymentów naukowych, które wyglądają dość atrakcyjnie, ale od razu się niszczą. Chociaż tacy ludzie sądzą, że dużo zyskują, ostatecznie tracą. Zamiast zachowywać się w taki wykalkulowany, egoistyczny sposób, powinieneś pracować dla dobra innych.

Wykładanie sutr i objaśnianie dharmy jest dawaniem dharmy. Powiedziane jest:

Spośród wszystkich darów
Dar dharmy jest najwyższy.

Pieniądze, jakie dajesz, można policzyć, ale daru dharmy nie można oszacować. Gdyby ktoś przyszedł na wykład sutry i usłyszał coś, co go oświeci – da mu prawdziwe zrozumienie – czy możesz sobie wyobrazić, jak wielka byłaby zasługa płynąca z takiego daru? Ponieważ dar jednego

zdania dharmy może doprowadzić ludzi do urzeczywistnienia stanu Buddy, jest to najwyższy rodzaj dawania.

Dawanie nieustraszoności ma miejsce, na przykład, kiedy przynosisz spokój ofiarom rabunku, ognia lub jakiejś innej katastrofy, która budzi w nich przerażenie albo paniczny strach. Możesz ich uspokoić i pocieszyć, mówiąc coś w rodzaju, „Nie bójcie się. Każdy problem można ostatecznie rozwiązać".

Drugą paramitą praktykowaną przez bodhisattwów jest przestrzeganie wskazań moralnych. Dotyczy to wskazań i reguł, które są jednym z najważniejszych aspektów nauk Buddy.

Czym są wskazania?

Wskazania są regułami moralnego postępowania, którymi kierują się buddyjscy uczniowie. Wskazania powstrzymują zło i chronią przed popełnianiem błędów. Kiedy przestrzegasz wskazań, nie angażujesz się w żadne złe działania, ale zamiast tego prowadzisz się właściwie i ofiarowujesz swoje dobre postępowanie Buddzie.

Jak wiele jest rodzajów wskazań?

Ludzie świeccy, którzy przyjęli schronienie w Potrójnym Klejnocie – w Buddzie, Dharmie i Sandze – i którzy pragną robić postępy, powinni przyjąć pięć wskazań. Tych pięć to nie zabijać, nie kraść, nie oddawać się niewłaściwemu postępowaniu seksualnemu, nie kłamać i nie przyjmować środków mących umysł. Ślubujemy przestrzegać tych reguł do końca życia. Po przyjęciu pięciu wskazań, ludzie świeccy mogą zrobić kolejny krok przyjmując osiem wskazań. Oprócz ośmiu wskazań jest dziesięć wskazań *śramanery* (nowicjusza)[4]. Po przyjęciu wskazań śramanery, aby zostać w pełni wyświęconym – zostać kimś, kto porzucił życie domowe – można przyjąć dwieście pięćdziesiąt wskazań *bhikszu* (mnicha) lub trzysta czterdzieści osiem wskazań *bhikszuni* (mniszki). Jest również dziesięć głównych i czterdzieści osiem pomniejszych wskazań bodhisattwy. Pierwszych dziesięć zwanych jest „głównymi", ponieważ nie można odżałować i naprawić naruszenia żadnego z tych dziesięciu wskazań. Jeśli ktoś naruszy pomniejsze wskazania, wciąż może naprawić swoje błędy i rozpocząć od nowa.

4 Zob. Mistrz Tripitaki Hsuan Hua, Część 1 Shramanera Vinaya.

Kiedy Budda był bliski wejścia w nirwanę, jego uczeń Ananda zadał mu cztery pytania, a wśród nich to: „Kiedy Budda był na świecie, był naszym mistrzem; po tym jak Budda wejdzie w nirwanę, kto będzie naszym mistrzem?"

Budda powiedział mu, „Po tym jak wejdę w nirwanę, powinniście przyjąć wskazania za mistrza". Wskazał, że ludzie, którzy porzucili życie domowe – wszyscy bhikszu i bhikszunie - powinni przyjąć wskazania za mistrza.

Ludzie świeccy, którzy pragną przyjąć wskazania, powinni przyjąć je od kogoś, kto porzucił życie domowe. Podczas przekazywania wskazań, substancja wskazań musi być udzielona przyjmującemu przez bhikszu. Zgodnie ze wskazaniami Buddy, bhikszunie nie mogą przekazywać wskazań.

Dla ludzi, którzy pragną kultywować Drogę, przyjęcie wskazań jest absolutnie niezbędne. Jeśli potrafisz strzec czystej substancji wskazań, jesteś piękny jak błyszcząca perła. Mistrz winaji Dao Xuan („Obwieszczający Drogę"), który żył na górze Zhong Nan podczas dynastii Tang, przestrzegał wskazań tak ściśle, że bogowie składali mu ofiary z jedzenia. Cnota wskazań jest bardzo duża. Jeśli studiujesz dharmę Buddy, a nie przyjąłeś wskazań, będziesz cieknącą butelką. Przestrzegając wskazań zatykasz nieszczelności. Ludzkie ciało ma wypływy. Przecieka. Jeśli przez długi czas przestrzegasz wskazań, ostatecznie nie będzie wypływów.

To zgromadzenie Surangamy, podczas którego objaśniania jest sutra, łączy studia z praktyką. Harmonogram jest forsowny, codziennie od szóstej rano do dziewiątej wieczorem, znacznie bardziej rygorystyczny niż w zwykłej szkole - ale to jest szkoła, która uczy, jak położyć kres narodzinom i śmierci. To jest szkoła komplementarnej praktyki i zrozumienia. Studiowanie *Sutry Surangamy* daje nam wiedzę, a praktyka polega na badaniu dhjany. Łącząc praktykę ze zrozumieniem, możemy kroczyć po pewnym gruncie i wykonać pracę bez niedbalstwa czy opieszałości. Dzięki własnym wysiłkom możesz rozwiązać problem narodzin i śmierci i uzyskać nadzwyczaj wielki pożytek.

Przykład pomoże zilustrować wartość łączenia zrozumienia z praktyką. Ślepy i kaleka żyli w jednym domu. Razem z nimi mieszkało kilku innych ludzi, którzy im pomagali. Jednak pewnego dnia wszyscy inni wyszli –

na ryby, zakupy, i żeby robić inne rzeczy, które ludzie lubią robić. Ślepy i kaleka zostali sami. Właśnie tego dnia w domu wybuchł pożar. Ślepy nic nie widział, więc nie mógł wyjść. Kaleka widział, ale nie miał nóg. W jak ciężkiej byli sytuacji! Obaj mieli nieuchronnie spłonąć.

Wtedy dobry i mądry doradca udzielił im rady. „Obaj możecie uniknąć śmierci. Możecie wydostać się z tego płonącego domu. Jak? Kaleko, niech ślepy użyje twoich oczu. Ślepy, niech kaleka użyje twoich nóg". Oni posłuchali jego rady. Czy kaleka wyłupił swoje oczy i wcisnął w oczodoły ślepego? Bez chirurga ta metoda na pewno by się nie powiodła. Przyłączenie nóg ślepego kalece, bez lekarza też byłoby trudne. Co zrobili?

Zrobili, co mogli w tej sytuacji. Kaleka wspiął się na plecy ślepego i powiedział mu, gdzie ma iść. „Idź w lewo, w prawo, prosto przed siebie". Ślepy miał nogi i chociaż nie widział, słyszał polecenia kaleki. Dzięki radzie udzielonej w samą porę, obaj zdołali się uratować.

Kiedy tego słuchasz, nie sądź, że nazywam ciebie ślepcem lub kaleką. To nie ty jesteś ślepy czy kaleki. Ja jestem ślepy i kaleki. Zrozumiawszy zasadę zawartą w tej opowieści, posłużyłem się analogią, która nie mówi o tobie ani o mnie, a jednak mówi o tobie i o mnie.

Nikt nie powinien być arogancki. Nie zastanawiaj się nad swoim wyjątkowym zrozumieniem ani nad tym, jak wielka jest twoja mądrość. Dlaczego nie urzeczywistniłeś stanu Buddy? Ponieważ jesteś zbyt arogancki. Myślisz, „Mam taką wielką wiedzę", ale wszystko, czego się uczysz, przeszkadza ci. Jeśli masz dużą wiedzę, jesteś obciążony przeszkodą wiedzy. Jeśli jesteś bardzo zdolny, twoje zdolności przeszkadzają ci, skutkiem czego nie jesteś w stanie urzeczywistnić Drogi. Powinniśmy pozbyć się myśli o tobie, mnie i nim. Niech myśli się uciszą. Rozluźnij się. Oczyść je. Opróżnij brzuch.

„Po co?"

Wtedy możesz wypełnić brzuch cudownym smakiem klarowanego masła[5], niezrównanej cudownej dharmy. Pewna młoda kobieta, starająca się o doktorat, zauważyła, że jej umysł wypełniony jest śmieciami. Teraz, używając jej słów, powiemy, wyrzuć „śmieci" ze swojego umysłu, a potem

5 W pewnej analogii, pięć okresów nauczania Buddy porównanych jest do stopni rafinacji mleka. Stopień klarowanego masła, czyli „ghee", jest najsubtelniejszy.

możesz słuchać sutr. Wtedy każdą rzecz, jaką usłyszysz, będziesz rozumiał na tysiąc sposobów.

Trzecią paramitą bodhisattwy jest cierpliwość. Są trzy rodzaje: cierpliwość do istot; cierpliwość do zjawisk; i cierpliwość do nie-istnienia istot i zjawisk.

Czwartą paramitą jest wigor. Być pełnym wigoru znaczy iść ciągle do przodu i nigdy się nie cofać. Przykład najwyższego wigoru podany jest w *Sutrze kwiatu lotosu cudownej dharmy* w *Rozdziale o dawnych czynach Bodhisattwy Króla Medycyny*. Ów Bodhisattwa owinął swoje ciało bawełną, nasączył ją wonnymi olejkami, stanął przed Buddami i spalił swoje ciało jako ofiarę.

Pytasz, „Po co to zrobił?".

Ponieważ czuł, że dobroć Buddów jest tak wzniosła, tak głęboka i tak wielka, że nie można jej odpłacić. Dlatego użył własnego ciała, serca, natury i życia jako ofiary dla Buddów.

Zastanawiasz się, „Jak długo jego ciało płonęło?"

Przez niezwykle długi czas. Nie da się obliczyć, jak długo płonęło.

Kiedy wielki mistrz Zhi Yi („Mądry"), trzeci patriarcha szkoły Tian Tai, czytał *Rozdział o dawnych czynach Bodhisattwy Króla Medycyny*, wszedł w samadhi, gdy doszedł do fragmentu, który mówi: „To jest prawdziwy wigor. To jest prawdziwa ofiara dharmy". W samadhi ujrzał, że zgromadzenie na Szczycie Sępa, gdzie Budda wygłosił *Sutrę Kwiatu Lotosu*, wciąż tam jest i nie zostało jeszcze zakończone.

Mistrz Zhi Yi zobaczył, że Budda Śakjamuni wciąż tam jest głosząc dharmę, obracając wielkim kołem dharmy, ucząc i przemieniając żyjące istoty. Skutkiem tego wielki mistrz Zhi Yi wszedł w samadhi Kwiatu Dharmy i osiągnął raz obracającą się dharani. Po tym doświadczeniu wyszedł z samadhi. Przy pomocy wielkiej mądrości, jaką uzyskał, założył i usystematyzował szkołę Tian Tai. Tę odpowiedź wywołała niepojęta zasługa i cnota wigoru Bodhisattwy Króla Medycyny, kiedy spalił swoje ciało jako ofiarę dla Buddów.

Większość ludzi zareaguje mówiąc, „Choćby wyrwanie jednego włosa z mojej głowy miało przynieść pożytek całemu światu, mimo to nie zrobiłbym tego". Jest tak, ponieważ oni wiedzą tylko, jak przynosić pożytek sobie, a nie, jak przynosić pożytek innym. Nie można o nich powiedzieć, że są pełni wigoru.

Piątą paramitą jest koncentracja dhjany, zwana również samadhi dhjany. Są cztery dhjany i osiem samadhi. Dziewięć kolejnych stopni samadhi omówionych jest w tekście *Sutry Surangamy*, więc tutaj nie będę zajmował się nimi szczegółowo. Pokrótce omówię cztery dhjany.

Pierwsza dhjana nazywana jest „stanem radości poza tworzeniem". W pierwszej dhjanie zatrzymuje się puls.

Druga dhjana nazywana jest „stanem radości z osiągnięcia samadhi". Tutaj samadhi jest stabilniejsze niż w pierwszej dhjanie. W drugiej dhjanie zatrzymuje się oddech, ale to nie oznacza śmierci; jest to natomiast inny obszar świadomości. Zewnętrzny oddech ustaje a ożywa oddech wewnętrzny. Zwykli ludzie mogą używać tylko zewnętrznego oddechu. Jeśli ktoś potrafi oddychać wewnętrznie, może uniknąć śmierci. Może żyć tak długo, jak chce. Jednak, ktoś może żyć tak długo, aż zmieni się w bezużytecznego ducha strzegącego zwłok, opętanego potrzebą chronienia swojego „cuchnącego skórzanego worka" ciała.

Trzecia dhjana nazywana jest „stanem cudownej błogości oddzielonej od radości". Większość kultywujących lubi doświadczać radości. Jednak, błogość doświadczana w trzeciej dhjanie, która jest oddzielona od radości, jest niezwykle cudowna. W tej dhjanie ustaje świadoma myśl.

Czwarta dhjana nazywana jest „stanem czystego odrzucenia myśli". Tutaj wszystkie myśli są porzucone. Możemy wiedzieć, co dzieje się w niebach i wśród ludzi. Ale nie powinniśmy być przywiązani do tego doświadczenia. Wejście w samadhi czwartej dhjany stanowi jedynie pierwszy krok w kultywowaniu Drogi. Nie powinniśmy sądzić, że urzeczywistnienie czwartej dhjany jest szczególnym osiągnięciem. To tylko pierwszy krok prowadzący do urzeczywistnienia stanu Buddy. Nie jest to nawet urzeczywistnienie pierwszego stopnia stanu arhata.

Szóstą paramitą jest pradżnia. Pradżnia to sanskryckie słowo, które można przełożyć jako mądrość. Większość ludzi zwykłą inteligencję uważa za mądrość. Ale tak nie jest. Inteligencja jest światową wiedzą, taką jaka pochodzi ze studiowania nauki, filozofii i podobnych rzeczy. „Mądrość" oznacza transcendentną mądrość, która urzeczywistnia stan Buddy. To jest pradżnia. Słowa pradżnia nie tłumaczy się, ponieważ niesie wiele znaczeń, i dlatego zalicza się do pięciu rodzajów terminów, które nie są tłumaczone. Są to:

1. Terminy, które są tajemne;
2. Terminy, które mają wiele znaczeń;
3. Terminy, które odnoszą się do czegoś nie istniejącego w kraju tłumacza;
4. Terminy, które tradycyjnie nie były tłumaczone; i
5. Terminy honorowe.

Tę listę po raz pierwszy sporządził mistrz Tripitaki Xuan Zang w czasie dynastii Tang.

Są trzy rodzaje pradżni:

1. Pradżnia literacka;
2. Pradżnia kontemplacyjna;
3. Pradżnia prawdziwego przejawiania się.

Literacka pradżnia oznacza mądrość zawartą w sutrach. Kontemplacyjna pradżnia oznacza mądrość uzyskaną przez zawrócenie światła i oświetlanie wewnątrz, przez odwrócenie słuchania, żeby słyszeć własną naturę. Powstaje, kiedy twoje oczy nie patrzą na zewnątrz, ale do wnętrza. Światłem mądrości kontemplacyjnego badania możesz oświetlić i przeniknąć całą ciemność w tobie. Kiedy to się dzieje, stajesz się bardzo jasny i czysty wewnątrz i nie jesteś już obciążony brudem. Pradżnia prawdziwego przejawiania się, najcudowniejszy, niepojęty rodzaj pradżni, jest równoznaczny z „pełnym znaczeniem", o którym mówi sutra. Prawdziwe przejawienie się nie ma przejawienia, a jednak nic nie pozostaje nieprzejawione. Jeśli mówisz, że to się nie przejawia, wówczas wszystko się przejawia. Zatem jest to prawdziwe przejawianie się. Jeżeli to rozumiesz, jesteś tuż obok Buddy; jesteś tylko o krok za nim.

Sutra diamentowa mówi, „Wszystko, co się przejawia, jest puste i fałszywe. Jeśli wszystkie zjawiska widzisz jako nie przejawianie się, wtedy widzisz Tathagatę". Wszystko, co się przejawia, jest fałszywe. Jeśli będąc pośród zjawisk, rozumiesz, że one się nie przejawiają, wtedy widzisz Buddę. Rozumiesz podstawową istotę nauki i docierasz do jej źródła. Widzieć źródło dharmy, to widzieć Buddę.

O takim doświadczeniu łatwo jest mówić, ale trudno je osiągnąć. Nie możesz zrozumieć poprzez samo słuchanie wykładów; musisz myśleć o tym, jak podążać tą drogą. Na przykład, ktoś może powiedzieć, „Chciałbym udać się do Nowego Jorku, ale to jest tak daleko a lot samolotem jest

bardzo drogi. Chyba nie polecę". Jednak, jeśli nigdy nie polecisz, nigdy nie poznasz Nowego Jorku. Tak samo jest z urzeczywistnieniem stanu Buddy. Z jednej strony, chcesz stać się Buddą, ale z drugiej strony, jest to tak długi i ciężki wysiłek, że osiągnięcie tego zajęłoby wieki. To tak, jakbyś patrzył na morze i głęboko westchnął. „Studiowanie dharmy jest zbyt trudne; znajdę sobie coś łatwiejszego". Jeśli przyjmiesz taką postawę, nigdy nie urzeczywistnisz stanu Buddy. Jeśli nie chcesz stać się Buddą, to nie ma o czym mówić. Ale jeśli chcesz, to musisz znosić trudności, ponieważ tylko poprzez trudności osiąga się swobodę. W Chinach mówi się, „Gdyby zimowy chłód nie przenikał do szpiku kości, jak kwiaty śliwy mogłyby być takie wonne?" Kwiaty chińskiej śliwy o intensywnym słodkim zapachu rozkwitają w środku zimy. Skutkiem znoszenia lodowatego zimna, te kwiaty mają wspaniały aromat.

Wszystkie żyjące istoty obdarzone są pradżnią prawdziwego przejawiania się, ale podobnie jak „tajemna przyczyna" tej sutry, ona jeszcze nie jest w nich widoczna, więc pozostają nieświadome swojego dziedzictwa. Nie zdajemy sobie sprawy z pradżni własnej natury, jej wrodzonego prawdziwego przejawiania się, i dlatego jesteśmy jakby dotknięci biedą w dharmie. Pradżnia jest mądrością, którą zawsze mieliśmy. Powinniśmy otworzyć tę skarbnicę mądrości, a wtedy ukaże się nasza prawdziwa twarz. Dopóki nie wiemy, że jesteśmy obdarzeni pradżnią prawdziwego przejawiania się, nosimy wewnątrz siebie nieodkrytą kopalnię złota. Nie wystarczy jednak odkryć kopalnię złota. Musimy wykorzystać ludzką siłę, żeby wydobyć złoto, nim będzie można je użyć. Sutry mówią nam, że kopalnia złota pradżni istnieje w każdym z nas, ale dopóki nie wydobędziemy złota, wiedza o jego istnieniu na niewiele się zdaje. Musimy pracować i stanowczo postanowić kultywować. Wtedy możemy wydobyć pradżnię i nasza wrodzona natura Buddy ukarze się.

Budda powiedział, „Wszystkie żyjące istoty mają naturę Buddy i mogą urzeczywistnić stan Buddy". Ale nie można powiedzieć, „Budda stwierdził, że jestem Buddą, więc jestem Buddą nawet bez kultywacji". To tak, jak wiedzieć o istnieniu złota, ale nie zadać sobie trudu, żeby wykopać je z ziemi.

To było ogólne objaśnienie sześciu paramit bodhisattwy. Każdy może zdecydować się być bodhisattwą i kultywować praktyki bodhisattwy.

Jeśli spełniasz czyny bodhisattwy, wtedy jesteś bodhisattwą z wstępnym postanowieniem. Bodhisattwowie nie mówią egoistycznie, „Tylko ja mogę stać się bodhisattwą. Ty nie możesz nim być. Nie możesz się ze mną równać". Każdy nie tylko może stać się bodhisattwą; każdy może stać się Buddą. Wierzę, że każdy obecny w tym zgromadzeniu, któregoś dnia osiągnie stan Buddy.

Najważniejsza Surangama. Surangama to sanskryckie słowo, które znaczy „ostateczna stałość wszystkich zjawisk". „Wszystkie zjawiska" oznaczają wszystko – wszystkie góry, rzeki, wielką ziemię, budynki, ludzi i rzeczy, jak również wszystkie stworzenia urodzone z łon, jaj, wilgoci i przez transformację. Kiedy zgłębimy wszystkie rzeczy do ich niezmiennego źródła, uzyskujemy podstawową substancję samadhi, samadhi „tajemnej przyczyny". Kiedy osiągamy samadhi „tajemnej przyczyny", możemy otrzymać potwierdzenie osiągnięcia „pełnego znaczenia". Kiedy mamy potwierdzenie osiągnięcia pełnego znaczenia, wtedy kultywujemy sześć paramit i miriady praktyk bodhisattwy i w ten sposób osiągamy „wielką praktykę". Kiedy osiągnęliśmy wielką praktykę, wtedy możemy osiągnąć samadhi ostatecznej stałości wszystkich zjawisk, które jest „wielkim rezultatem".

Wielki szczyt Buddy, zatem, oznacza cudowne zalety czterech rodzajów wielkości: wielkiej przyczyny, wielkiego znaczenia, wielkiej praktyki i wielkiego rezultatu. Można je również nazwać cudowną przyczyną, cudownym znaczeniem, cudowną praktyką i cudownym rezultatem. Jednakże „cudowny" nie opisuje ich w pełni, dlatego używane jest słowo „wielki".

„Ostateczna stałość wszystkich zjawisk" oznacza samadhi. Bez samadhi ciało i umysł są rozproszone i nie działają w harmonii. Możesz postanowić pójść na południe, ale nogi odmówią posłuszeństwa; skończy się tym, że pójdziesz na północ. Albo możesz chcieć spełniać dobre uczyni, ale tracisz kontrolę i zamiast tego w jakiś sposób kończysz popełniając zbrodnie. Brak konsekwencji lub wytrwałości w realizowaniu rzeczy jest również dowodem braku samadhi. Podczas studiowania *Sutry Surangamy* każdy powinien być zdecydowany, szczery i wytrwały. Powinieneś mocno postanowić, „Jestem zdecydowany studiować tak długo, aż zrozumiem zasady *Sutry Surangamy*". Nie powinieneś zatrzymać się w środku drogi, żeby zawrócić; nie powinieneś uderzać w bęben, aby przedwcześnie przerwać

spotkanie. Nie ustalaj granicy, kiedy doszedłeś tylko do połowy drogi. Nie mów, „Ach, studiowałem przez tak wiele dni i jeszcze nie zrozumiałem. To niezwykle trudny materiał. Chyba nie będę go już dalej studiował".

Będąc szczery, możesz studiować poważnie i skupić uwagę na tym, co robisz. Jesteś tak zachwycony studiowaniem, że wszelkie troski zostały zapominane. Studiujesz tak pilnie, że zapominasz jeść. Kiedy nocą kładziesz się do snu, myślisz wyłącznie o doktrynach zawartych w sutrze.

Będąc wytrwały, nie wycofujesz się po kilku dniach studiów, czując, że studiowanie dharmy Buddy jest jałowe i nieinteresujące. Nie postanawiasz iść pobawić się do parku albo znaleźć sobie jakąś dobrą rozrywkę. Nie wymyślasz wymówek: „Studiowanie tego materiału nie ma żadnej praktycznej wartości. W tej naukowej epoce to jest anachronizm", a potem uciekasz. Jeżeli nie jesteś wytrwały, brakuje ci ostatecznej stałości.

Kultywując te trzy – zdecydowanie, szczerość i wytrwałość – możesz być „ostatecznie stały" i uzyskać moc samadhi. Kiedy będziesz miał moc samadhi, „stany nie będą cię zmieniały": nie będziesz kontrolowany przez swoje otoczenie. To jest ogólne wyjaśnienie pełnego tytułu tej sutry.

Sutra. Tłumacząc sanskryckie słowo „sutra", Chińczycy użyli znaku, który znaczy „zgadzać się", ponieważ sutra zgadza się powyżej z zasadami Buddów a poniżej z odpowiednimi okolicznościami dla uczenia wszystkich żyjących istot.

„Sutra" definiowana jest również jako „ścieżka", ponieważ może doprowadzić zwykłych ludzi do stanu Buddy. „Sutra" ma kolejne cztery znaczenia: składanie, przyciąganie, stała i metoda. Sutra składa razem zawarte w niej znaczenia, jak paciorki nanizane na nić. Przyciąga istoty, dla których ta nauka będzie odpowiednia. Prezentuje praktyki odpowiednie dla szczególnych potrzeb istot, tak jak lekarstwo przepisywane jest, żeby leczyć konkretne choroby. Jest jak magnes a żyjące istoty są jak opiłki żelaza, które są przyciągane do magnesu. *Sutra Surangama* jest jak magnes, i dlatego nazywana jest „mocna". Ale *Sutra Surangama* jest nawet silniejsza od magnesu. Może powstrzymać ludzi, żeby już nigdy więcej nie upadli. Dlatego gromadzi żyjące istoty, żeby nie mogły ponownie spaść w sfery piekieł albo stać się głodnymi duchami lub zmienić w zwierzęta. Są urzeczone, więc nawet gdyby chciały uciec, nie mogą. Nawet gdyby chciały upaść, nie będą w stanie. Sutry są takie cudowne!

Ludzie przychodzą posłuchać wykładu sutry i są urzeczeni. Słyszą jeden fragment i chcą usłyszeć następny. „To ma sens!" wykrzykują. „Lubię ten smak. To jest naprawdę słodkie!" Mówi się, że sutry są stałe, ponieważ od starożytnych czasów do dnia dzisiejszego nie zmieniły się. Nie można dodać ani odjąć ani jednego słowa. Sutry są trwałe i niezmienne. Mówi się, że są metodami, gdyż są czczone przez przeszłe, obecne i przyszłe istoty, ponieważ zawierają metody kultywowania Drogi, urzeczywistniania stanu Buddy oraz uczenia i przemieniania żyjących istot.

Kanon buddyjski składa się z dwunastu działów. Wszystkie je można znaleźć w każdej sutrze. Tych dwanaście działów to:

1. Proza;
2. Powtórzone wersy;
3. Przepowiednie;
4. Przyczyny i warunki;
5. Analogie;
6. Przeszłe zdarzenia;
7. Obecne żywoty;
8. Poszerzające fragmenty;
9. Niespotykana nauka;
10. Nauki, o które nikt nie prosił;
11. Wtrącenia;
12. Omówienia.

Pierwszy z dwunastu działów składa się z pisanych prozą fragmentów sutr – w języku chińskim, dosłownie „długie linie". Drugi dział, powtórzone wersy, składa się z wersów, które inaczej ujmują znaczenia wyrażone w pisanych prozą fragmentach sutr.

Trzeci dział to udzielanie przepowiedni. W sutrze Budda Śakjamuni może powiedzieć bodhisattwie, „W takim a takim wieku staniesz się Buddą. Będziesz miał takie a takie imię, twoje życie będzie trwało tak długo i w takim a takim kraju będziesz uczył żyjące istoty". Przykładem jest udzielenie przepowiedni osiągnięcia stanu Buddy Buddzie Śakjamuniemu przez Buddę Dipankarę („Płonąca Lampa"). W poprzednim życiu, na poziomie przyczyny, Budda Śakjamuni poszukując dharmy tak szczerze kultywował drogę bodhisattwy, że pewnego razu „rozłożył włosy, żeby pokryć błoto". Dlaczego to zrobił? Kiedyś w poprzednim życiu, kiedy

Budda Śakjamuni szedł drogą, zauważył bhikszu idącego w jego stronę. Nie wiedział, że ten bhikszu naprawdę był Buddą. Leżąca między nimi droga była błotnista i pokryta kałużami. „Jeśli ten stary bhikszu przejdzie przez tą całą wodę, to niechybnie przemoknie", pomyślał przyszły Budda Śakjamuni i z szacunku dla Potrójnego Klejnotu asceta położył się w błocie i wodzie. Użył swego ciała jako chodnika ułożonego na wodzie i zachęcił starego mnicha, żeby po jego ciele przeszedł przez kałuże. Mała część kałuży wciąż pozostała niezakryta i obawiając się, że stary bhikszu musiałby wejść w błoto, rozwiązał włosy i rozłożył na błocie, żeby bhikszu po nich przeszedł.

Kto by przypuszczał, że stary bhikszu jest Buddą! Budda, którego imię brzmiało Dipankara, ucieszył się na widok tak szczerej ofiary i powiedział, „Tak to jest, tak to jest, ty jesteś taki i ja też jestem taki". Pierwsze „tak to jest" znaczyło: „Złożyłeś mi teraz ofiarę kładąc się i pozwalając mi przejść po twoim ciele". Drugie „tak to jest" znaczyło: „W przeszłości też byłem taki. Również kultywowałem drogę bodhisattwy". Powiedział przez to, „Postępujesz właściwie". A potem Budda Dipankara udzielił mu następującej przepowiedni, „W przyszłości zostaniesz Buddą nazywanym Śakjamuni". Dlaczego Budda Dipankara udzielił tej przepowiedni? Ponieważ był poruszony szczerością serca przyszłego Buddy Śakjamuniego, i dlatego chociaż zwykle nie zwracał uwagi na sprawy innych ludzi, zauważył ten gest i udzielił mu przepowiedni stanu Buddy.

Czwarty dział sutry objaśnia przyczyny i warunki kryjące się za głoszeniem różnych nauk. W piątym dziale podawane są analogie, żeby wyjaśnić cudowne aspekty dharmy Buddy. W przeszłych zdarzeniach, szóstym dziale, sutry opowiadają zdarzenia z wcześniejszych żywotów Buddy Śakjamuniego lub różnych bodhisattwów. Obecne żywoty, siódmy dział, omawiają zdarzenia z obecnego życia Buddy Śakjamuniego lub różnych bodhisattwów. Poszerzająca dharma, ósmy dział, odnosi się do uniwersalności głoszonej dharmy. Niespotykana nauka, dziewiąty dział, odnosi się do dharmy, która nigdy wcześniej nie była głoszona. Nieproszony przez nikogo, Budda wysyła światło, porusza ziemię i głosi naukę, o którą nikt nie prosił, dziesiąty dział. Wtrącenia, jedenasty dział, oznaczają wersy, które wyrażają znaczenia nie mające związku z poprzednimi lub następującymi fragmentami. Dwunastym działem są objaśnienia.

Wiersz mówi:

Proza i powtórzenia;
Wtrącenia;
Udzielanie przepowiedni;
Nauki, o które nikt nie prosił;
Przyczyny i warunki;
Przeszłe żywoty; analogie;
Omówienia; niespotykana;
To życie; poszerzające fragmenty
Składają się na dwanaście działów;
Śastra wielkiej mądrości
Objaśnia je w zwoju trzydziestym trzecim.

Każda sutra zawiera tych dwanaście działów. To nie znaczy, że w buddyjskim kanonie jest tylko dwanaście tomów, ale że każda część tekstu sutry zalicza się do jednego z tych działów.

Przyczyny i warunki powstania tej nauki

A2 Przyczyny i warunki powstania tej nauki

Nauki są przekazami mędrca – Buddy lub bodhisattwy – żeby uczyć i przemieniać żyjące istoty. Nauka powstaje z przyczyn i warunków, a one biorą się z żyjących istot. Gdyby nie było żyjących istot, nie byłoby Buddy. Gdyby nie było Buddy, nie byłoby nauki. Zatem nauka tworzona jest dla żyjących istot. Przyczyny i warunki są powodem powstania nauki. Sprawiają, że żyjące istoty kładą kres narodzinom i śmierci. To jest powód, dla którego Budda Śakjamuni pojawił się na świecie. *Sutra kwiatu dharmy* mówi, „Budda pojawił się na świecie z powodu przyczyn i warunków jednej wielkiej sprawy". Co to za sprawa? To problem narodzin i śmierci każdego człowieka. Ponieważ ludzie nie rozumieją, dlaczego się rodzą i dlaczego umierają, ciągle doświadczają narodzin i śmierci. Budda Śakjamuni pojawił się na świecie, żeby pomóc żyjącym istotom zrozumieć, dlaczego rodzą się i umierają.

Skąd przyszedłeś, kiedy się urodziłeś?
Dokąd pójdziesz po śmierci?

Urodziwszy się na tym świecie, żyjące istoty przez całe życie zajmują się szukaniem mieszkania, ubrań i jedzenia. Są tak zaabsorbowane

poszukiwaniem jedzenia, ubrania i schronienia, że nie mają czasu rozwiązać problemu narodzin i śmierci. Tak postępują zwykli ludzie. Mówią, „Musimy pracować ciężko i być zajęci, żeby mieć dwa posiłki, ubrania i miejsce do życia". Nikt nie zajmuje się tym, jak zakończyć narodziny i śmierć. Nie myślą o tym. Nie zastanawiają się, „Dlaczego przyszedłem na ten świat? Jak się tu dostałem? Skąd przybyłem?"

Kiedy kogoś spotykasz, mówisz, „Skąd jesteś? Od jak dawna tu jesteś?" Ale ludzie nigdy sami z siebie nie zadają tych pytań. Zapomnieli, skąd przybyli i zapomnieli, dokąd idą. Zapominają pytać siebie, „Gdzie pójdę po śmierci?" Właśnie dlatego, że ludzie zapomnieli zadawać sobie to pytanie, Budda Śakjamuni przybył na ten świat, żeby nakłonić nas do badania problemu narodzin i śmierci.

Sutra kwiatu dharmy mówi ponadto, że Budda pojawił się na świecie, żeby skłonić wszystkie żyjące istoty do obudzenia wiedzy i wizji Buddy; ukazania wiedzy i wizji Buddy; pełnego poznania wiedzy i wizji Buddy; i wejścia w wiedzę i wizję Buddy. Wszystkie żyjące istoty z natury posiadają wiedzę i wizję Buddy. Ich mądrość jest taka sama jak mądrość Buddy. Ale w żyjących istotach mądrość jest jak złoto w kopalni wspomnianej wyżej. Zanim nie zostanie wydobyte z kopalni, złoto nie jest widoczne. Gdy uświadomisz sobie istnienie swojej wrodzonej natury Buddy, możesz kultywować w zgodzie z dharmą; możesz eksploatować kopalnię i wydobyć czyste złoto bez żużlu lub zanieczyszczeń.

„Gdzie jest nasza wrodzona natura Buddy? Gdzie jest nasza wrodzona mądrość?"

Natura Buddy znajduje się w naszych udrękach. Każdy ma udręki i każdy ma naturę Buddy. W zwykłej osobie widoczne są udręki zamiast natury Buddy. Udręki są jak lód. Nasza mądrość jest jak woda. Nasza natura Buddy jest jak wilgoć, która obecna jest zarówno w lodzie, jak i w wodzie. Natura Buddy także znajduje się zarówno w mądrości, jak i w udręce. Ale podczas gdy wilgoć jest wspólna dla lodu i wody, ich fizyczne właściwości są różne. Mały kawałek lodu jest twardy i może skaleczyć ludzi, jeśli ich nim uderzysz; w ten sam sposób, wywołując udręki, możesz zranić ludzi. Ale mała ilość wody nie wyrządzi szkody, jeśli nią kogoś oblejesz; podobnie, mądry człowiek dźwiękiem swojego głosu może sprawić ludziom przyjemność, nawet jeśli ich beszta. Jeśli swoją udręką

sprawiasz ludziom kłopoty, twoja wielka ignorancja zapłonie, gdy tylko zaczniesz do nich mówić. W istocie, możesz kogoś tak zdenerwować, że zaczniecie się bić i na pewno ktoś odniesie obrażenia.

Jeśli ludzie potrafią zmienić swoje udręki w mądrość, mogą wrócić do pierwotnego źródła. Ta zmiana jest analogiczna do topnienia lodu. Nie można powiedzieć, że lód nie jest wodą, ponieważ lód roztapia się w wodę. Nie można również powiedzieć, że woda nie jest lodem, ponieważ woda może zamarznąć w lód. Ich wspólną cechą jest wilgoć. Podobnie, nikt nie może utrzymywać, że żyjące istoty nie są Buddą ani że Budda nie jest żyjącą istotą. Budda należy do żyjących istot, a żyjące istoty należą do Buddy. Powinieneś rozumieć tę doktrynę. Musisz tylko zmienić się i stopić lód. To ma być użyteczne dla ludzi.

Mówię, że woda nie może wyrządzić szkody ludziom; ale ktoś może dowodzić, że każdy zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa utonięcia i niebezpieczeństwa, jakie niesie powódź.

To prawda, że duża ilość wody może wyrządzić szkodę ludziom; ale w analogii wspomniałem o małej ilości wody. Jeśli chcesz wysuwać niedorzeczne zastrzeżenia, masz nieskończone możliwości. Powinieneś uchwycić znaczenie, a nie być zablokowany przez szczegóły. Jeśli nie masz wiary, twoja prawdziwa mądrość nigdy się nie ukaże. Prawdziwa mądrość powstaje z prawdziwej głupoty. Kiedy lód zmienia się w wodę, to jest mądrość; kiedy woda zamarza w lód, to jest głupota. Udręki to nic innego jak głupota. Jeśli masz zupełnie jasny umysł, wtedy nie masz udręk.

Wykładając sutry odwołuję się do zasady. Nie próbuj używać szczegółów, żeby krytykować zasady; to są dwie różne rzeczy. Słuchaj dalej, a kiedy usłyszysz więcej nauk, zrozumiesz. Usłyszawszy tylko trochę, nie jesteś w stanie zebrać tego razem. „O czym on mówi?" zastanawiasz się. „Nie rozumiem". Nigdy wcześniej tego nie słyszałeś; jak mógłbyś rozumieć? Gdybyś mógł zrozumieć nauki nie usłyszawszy ich nigdy wcześniej, twoja mądrość byłaby doprawdy wyjątkowa. Być może słyszałeś je w przeszłości; ale w tym życiu jest to pierwszy raz. Gdy słyszysz je po raz pierwszy, wydają się znajome; ale nawet wtedy słuchanie ich jest stopniowym procesem. Podobnie, jeśli spotkasz kogoś pierwszy raz, może wydać ci się znajomy, ale dopiero po kilku spotkaniach możesz rozpoznać go z łatwością.

Kiedy zrozumiesz, że twoja własna natura jest naturą Buddy, możesz swoje udręki zmienić w bodhi. Urzeczywistnić bodhi to stać się oświeconym: uświadomić sobie fakt, że nie powinieneś być przywiązany do niczego. Jeśli są rzeczy, do których jesteś przywiązany, nie możesz stać się oświecony.

Bodhisattwa nie jest taki jak ty. Chociaż nie jest do niczego przywiązany, nie jest oświecony. Gdybyś nie był do niczego przywiązany, byłbyś oświecony. Bodhisattwa nie jest oświecony, ponieważ nie chce być oświecony. Chce być razem z żyjącymi istotami. Ale twoje myśli nie są takie same jak przywiązanie bodhisattwy, ponieważ on nie może opuścić żyjących istot a w jego oczach każda istota jest dobra. Dlatego nie chce być oświecony. Ktoś, kto ma serce bodhisattwy, pragnie szczęścia dla innych i nie przejmuje się sobą. Bodhisattwa chętnie zstąpiłby do piekieł i doświadczył niezliczonych cierpień, gdyby to doprowadziło ludzi do osiągnięcia oświecenia. Jeśli są dobre rzeczy do zjedzenia, smakuje odrobię, a potem oddaje to jedzenie innym. Podobnie, zasmakował już odrobiny oświecenia i chce dać innym posmakować. Żeby posmakować oświecenia, musisz porzucić swoje udręki. Kiedy pozbyłeś się udręk i niewiedzy, ujawnia się mądrość i stajesz się wyzwolony. To jest obudzenie wiedzy i wizji Buddy.

Kiedy obudziłeś wiedzę i wizję Buddy – kiedy wyeksploatowałeś kopalnię złota – musisz ukazać wiedzę i wizję Buddy. Wciąż musisz ciężko pracować, tak samo jak trzeba użyć siły mięśni, żeby wydobyć złoto. Najpierw musisz usunąć brud, a potem stopniowo oddzielić złoto od piasku. Żeby ukazać wiedzę i wizję Buddy, uczysz żyjące istoty, jak być naprawdę pełnym wigoru.

Ukazywanie wymaga kultywacji – siedzenia w medytacji i badania chan każdego dnia, aż jednego razu, kiedy będziesz siedział, twoja kontemplacja nagle przeniknie i staniesz się oświecony. Zrozumiesz, „Ach, pierwotnie było tak. Pierwotnie wszystko było właśnie tak". Całkowicie rozwiążesz problemy ludzkiej egzystencji. To jest pełne poznanie wiedzy i wizji Buddy.

Wiedzy i wizji Buddy nie należy mylić z wiedzą i wizją żyjących istot. Żyjące istoty używają swojej wiedzy i wizji, żeby budzić nieustające fałszywe myśli. Głębokie przywiązania każą im cierpieć z powodu najmniejszej niegrzeczności. „Jak możesz być taki niedobry dla mnie?"

mówisz. W rzeczywistości, ludzie niechybnie byliby dla ciebie dobrzy, gdybyś był dla nich naprawdę dobry. To nie ludzie są dla ciebie niedobrzy, ale to ty nie byłeś dla nich dobry. Jeśli rozumiesz tę doktrynę, wtedy nikt nie będzie mógł być dla ciebie niedobry.

Jedna dłoń klaszcze, ale nie wydaje dźwięku.
Tylko dwie klaszczące dłonie mogą wydać dźwięk.

Każdy kłania się Buddzie z najwyższym szacunkiem, ponieważ Budda jest naprawdę dobry. Dlatego nikt nie jest niedobry dla Buddy.

Ktoś może powiedzieć „Nie wierzę w to. Niektórzy ludzie oczerniają Buddę".

Ludzie, którzy oczerniają Buddę, nie mogą być nawet uważani za ludzi. Oni po prostu nie rozumieją, jak być ludźmi, i dlatego oczerniają Buddę, Dharmę i Sanghę. Nie rozumieją podstawowego problemu ich własnego życia. Gdyby wiedzieli, jak być człowiekiem, nie oczernialiby Potrójnego Klejnotu.

Kiedy w pełni poznaliśmy wiedzę i wizję Buddy, powinniśmy w nią wejść. To też wymaga pracy. Musisz pracować, żeby zrozumieć, a potem musisz pracować jeszcze trochę. Musisz zawrócić światło i oświetlać wewnątrz. Kiedy twoje światło oświetla twoje serce i stajesz się prawdziwie mądry, wtedy wszedłeś w wiedzę i wizję Buddy wolną od dualizmu i różnic. Budda wygłaszał sutry, żeby skłonić istoty do obudzenia, ukazania, pełnego poznania i wejścia w wiedzę i wizję Buddy.

Ogólnie biorąc, z tych powodów Budda Śakjamuni w ponad trzystu zgromadzeniach dharmy, przez ponad czterdzieści dziewięć lat wygłaszał sutry i uczył dharmy na świecie. Jeśli chodzi konkretnie o *Sutrę Surangamę*, za jej wygłoszeniem kryje się sześć przyczyn i warunków:

Pierwszym z tych sześciu jest:

I. Poleganie na erudycji, a zaniedbywanie mocy samadhi.

Uczeń i kuzyn Buddy, Ananda, był bardzo uczony; dużo czytał i miał ogromną wiedzę. Przez kilkadziesiąt lat podążał za Buddą i pamiętał naukę wygłoszoną na każdym zgromadzeniu. Miał tak dobrą pamięć, że jak raz coś usłyszał, to nigdy tego nie zapomniał. Ananda nie musiał wysilać się, żeby zapamiętać - to przychodziło zupełnie naturalnie. Jednak,

wykształceni ludzie często wysilają się, żeby zapamiętać zasady wyczytane w książkach i polegają na swojej wiedzy. Przyjmują taką postawę, „Patrzcie na mnie. Wiem więcej, niż wy wszyscy. Mam doktorat z nauki, filozofii i literatury. Otóż, mam ponad sto doktoratów!" Chociaż Anandzie zdolność do uczenia się przychodziła naturalnie, to jednak zanadto na niej polegał, a zaniedbywał rozwijanie mocy samadhi. Uważał, że samadhi nie jest ważne. „Wiem wiele i jestem mądry. To wystarczy. Moc samadhi nie jest ważna. Mówi się, że samadhi rozwija mądrość, ale ja już jestem mądry". Dlatego zapomniał o samadhi.

Sutra Surangama została wygłoszona ze względu na Anandę, właśnie dlatego że nie miał wystarczającej mocy samadhi. Nie wykonał pracy medytacji, potrzebnej, żeby ją rozwinąć. Kiedy inni siedzieli, badając dhjanę, Ananda szedł czytać książkę albo pisać. Cudowna jakość sesji wykładu i kultywacji Surangamy, podczas której ta sutra jest objaśniana, polega na tym, że łączy rzeczywistą praktykę siedzenia w medytacji ze zrozumieniem uzyskanym podczas studiowania sutry. Możesz praktykować medytację zgodnie z nowym zrozumieniem. Jeśli włożysz wysiłek, możesz stać się oświecony. Ale trzeba koniecznie zarówno rozwijać samadhi, jak i zdobywać wiedzę.

Inaczej mówiąc, Ananda nie kultywował pradżni prawdziwego przejawiania się; sądził, że może urzeczywistnić stan Buddy za pomocą samej literackiej pradżni. Myślał, że skoro jest kuzynem Buddy, to Budda, który urzeczywistnił stan Buddy, na pewno pomoże jemu też urzeczywistnić stan Buddy. Przypuszczając, że to nie ma znaczenia, czy kultywuje czy nie, zmarnował dużo czasu.

Pewnego dnia, jak mówi *Sutra Surangama*, Ananda wyszedł na żebry. Wziął miskę i szedł od domu do domu. Kiedy sam szedł drogą, spotkał córkę Matangi. Ananda był niezwykle przystojny, i kiedy córka Matangi go zobaczyła, natychmiast poczuła do niego pociąg. Ale nie wiedziała, jak go usidlić. Dlatego zawróciła i powiedziała do matki, „Koniecznie musisz nakłonić Anandę, żeby się ze mną ożenił. Jeśli tego nie zrobisz, umrę".

Matka, Matangi, wyznawała religię Kapilów, „płowowłosych". Stosowała mantry i inne metody praktyki tej religii, które były niezwykle skuteczne. Ponieważ Matangi prawdziwie kochała swoją córkę, użyła mantry swojej sekty – mantry, która ponoć pochodziła z nieba Brahmy – żeby zamącić

Anandzie w głowie. Ananda nie miał mocy samadhi, więc nie panował nad sobą. Uległ mantrze i poszedł do domu córki Matangi, gdzie o mało nie złamał wskazań.

Pierwszych pięć wskazań zabrania zabijania, kradzieży, niewłaściwych zachowań seksualnych, kłamania i brania środków mącących umysł; Ananda o mało nie złamał wskazania zabraniającego niewłaściwych zachowań seksualnych. Budda wiedział, co się dzieje. Zdając sobie sprawę, że jego kuzyn jest w tarapatach, szybko wypowiedział mantrę Surangamę, żeby przerwać wcześniejszą mantrę z nieba Brahmy stosowaną przez religię kapila. W swym pomieszaniu Ananda był jak pijany albo naćpany – zupełnie nieświadomy niczego. Ale kiedy Budda recytował mantrę Surangamę, jej moc wyrwała Anandę z pomieszania i zaczął zastanawiać się, jak wpakował się w taką sytuację.

Wrócił, ukląkł przed Buddą i krzyknął w rozpaczy. „Polegałem wyłącznie na erudycji, a nie rozwinąłem żadnej mocy na Drodze. Nie mam mocy samadhi. Proszę, Buddo, powiedz mi, jak Buddowie dziesięciu kierunków kultywowali, że byli w stanie uzyskać moc samadhi". W odpowiedzi Budda wygłosił *Sutrę Surangamę*. To był pierwszy powód jej wygłoszenia.

Drugim powodem jej wygłoszenia było:

II. Ostrzec o tych z obłąkaną mądrością, którzy żywią wypaczone myśli.

Na świecie jest wielu inteligentnych ludzi, którzy mimo swej sprawności intelektualnej nie podążają właściwymi ścieżkami, ale zamiast tego używają swej wiedzy w sposób raniący ludzi. To jest wypaczona myśl. Ci ludzie żywią wypaczone myśli i nie pragną położyć im kresu, ponieważ sądzą, że są właściwe. Przechytrzają siebie i działają w bardzo pomieszany sposób. Sutra ostrzega przed nimi.

Jest takie przysłowie:

Inteligencja wspierana jest przez ukrytą cnotę.
Ukryta cnota skłania cię do wejścia na ścieżkę inteligencji.
Ci, którzy nie pielęgnują ukrytej cnoty,
Ale używają samej inteligencji,
Zostaną pokonani przez własną inteligencję.

Ludzie są inteligentni, ponieważ w przeszłych żywotach wykonywali szlachetne praktyki. Być może intensywnie studiowali w przeszłych żywotach albo przeczytali wiele buddyjskich sutr. Ale inteligencja powstaje z wykonywania tej dobrej pracy w sekrecie. To jest „ukryta cnota", której inni nie widzą. Inteligencja nie pojawia się u ludzi, którzy spełniają dobry uczynek, a potem uderzają w gong, biją w bęben i dają ogłoszenie w gazecie albo reklamują się w telewizji, mówiąc, „Ja, taki a taki, właśnie zrobiłem coś dobrego". Taka osoba mogła spełnić dobry uczynek, ale to nie jest ukryta cnota. Dobre uczynki, które są spełniane w tajemnicy przed wszystkimi, są ukrytą cnotą; to są prawdziwe dobre uczynki. Dlatego powiedziane jest:

Dobro spełnione z nadzieją, że inni je zauważą,
nie jest prawdziwym dobrem.
Zło popełnione z obawą, że inni je odkryją,
jest wielkim złem.

Ludzie, którzy pragną, żeby dobro, jakie czynią, było znane, nie czynią prawdziwego dobra; są tylko żądni dobrej reputacji. Najgorszego rodzaju zło czynione jest potajemnie w obawie, że inni się o nim dowiedzą.

Ukryta cnota praktykowana w przeszłości może obdarzyć nas inteligencją, ale jeśli nie używamy naszej inteligencji właściwie, jeśli nie praktykujemy ukrytej cnoty i nie spełniamy dobrych uczynków, ale zamiast tego czynimy zło, nasza inteligencja pokonuje nas a my pokonujemy naszą inteligencję. Ona staje się jedynie małą wiedzą, małą inteligencją, a nie prawdziwą inteligencją.

Na przykład, generał Cao Cao z okresu Trzech Królestw w Chinach był niezwykle inteligentny, lecz podstępny jak duch. Ale mówi się, że wielki chiński cesarz Yao miał boską mądrość. Mądrzy ludzie czasem nawet nazywani są bogami. Lecz w dharmie Buddy nie należy mieć zbyt wysokiego mniemania o bogach. Nie zajmują bardzo wysokiej pozycji. Są jedynie opiekunami dharmy, których zadaniem jest chronienie Potrójnego Klejnotu – Buddy, Dharmy i Sanghi.

Kiedy ktoś czyniący wielkie dobro upadnie, przyłączy się do zła. Jeśli ktoś, kto czyni wielkie zło, uznaje to i zmienia się, może być uważany za

bardzo dobrego człowieka, ponieważ ma odwagę się zmienić. Jednak, kiedy ktoś, kto zwykle spełnia dobre uczynki, postanawia czynić zło i oszukiwać ludzi, ponieważ nie zauważa żadnej szczególnej odpowiedzi na swoje wcześniejsze postępowanie, staje się tym samym bardzo złym człowiekiem, gdyż dobrze wie, co jest właściwe, a celowo czyni zło.

Człowiek z „obłąkaną mądrością" robi niewłaściwe rzeczy i nadal uważa, że postępuje słusznie. Może nawet popełnić morderstwo i mówić: „Gdybym nie zabił tego człowieka, on mógłby zabić innych. Dzięki temu, że go zabiłem, on nikogo nie zabije". W rzeczywistości, ofiara wcale nie była potencjalnym mordercą, ale zabójca żywił do niej urazę. To jest wypaczona myśl. Ktoś, kto z gruntu błądzi, zmyśla uzasadnienie dla swojego zachowania; zmyśla piękną historyjkę, żeby uniknąć wyroku sądowego. Chociaż nie ma racji, jest bardzo przekonujący i wygrywa sprawę. To jest obłąkana mądrość. *Sutra Surangama* ostrzega ludzi przed wysuwaniem argumentów opartych na wypaczonych myślach. Ostrzega ludzi, którzy to robią, żeby nie żywili wypaczonych myśli, nie byli przekonani, że mają rację, ale zmienili swoje postępowanie i skorygowali swoje myślenie, aby mogli powrócić na właściwą ścieżkę, do właściwego myślenia.

Trzecim powodem wygłoszenia sutry jest:

III. Wskazać na prawdziwy umysł i ukazać podstawową naturę.

Sutra Surangama wskazuje wprost na nasz umysł, żebyśmy mogli zobaczyć naszą naturę i urzeczywistnić stan Buddy.

„Czym jest ten umysł?"[6]

To jest prawdziwy umysł, którego nie można zobaczyć. Serce w twojej piersi, które można zobaczyć, jest tylko sercem z mięsa, którego jedyną funkcją jest utrzymanie cię przy życiu. Ono na pewno nie może doprowadzić cię do prawdziwego zrozumienia. Gdyby serce w twojej piersi było prawdziwym umysłem, to mogłoby towarzyszyć ci, kiedy umierasz. Jednak ciało zmarłego pozostaje po śmierci, a serce z mięsa jest nadal w nim. A więc twoim prawdziwym umysłem nie jest serce z mięsa, lecz natura Buddy.

„Gdzie jest natura Buddy?"

„Nie ma jej na zewnątrz ani wewnątrz, ani w środku". Tekst sutry bardzo szczegółowo objaśni tę zasadę. Sutra objaśni również „dziesięć

6 W języku chińskim słowo, które oznacza „umysł", oznacza również „serce".

przypadków manifestowania natury widzenia", to znaczy, naszego prawdziwego umysłu. To jest trzeci powód wygłoszenia tej sutry: wskazać czystą naturę i jasną substancję wiecznie trwającego, prawdziwego umysłu, który ani nie przychodzi ani nie odchodzi, ani nie porusza się ani nie zmienia. On jest podstawową substancją, bez splamienia; jego natura jest czysta, jego substancja jasna.

Czwartym powodem wygłoszenia sutry jest:

IV. Zamanifestować samadhi natury i zachęcić nas do rzeczywistego potwierdzenia.

Samadhi można kultywować przy pomocy wielu metod praktyki. Eksternaliści również rozwijają samadhi; ale jeśli kultywując samadhi chybimy na początku choćby o grubość włosa, na końcu miniemy się z celem o tysiąc kilometrów. Dlatego musimy kultywować właściwe samadhi i unikać kultywowania wypaczonego samadhi. Eksternaliści kultywują wypaczone samadhi. Ponieważ ich samadhi nie jest właściwym samadhi prawdziwej natury, niezależnie od tego jak długo będą kultywowali, nigdy nie osiągną stanu mędrca. Powiedziane jest:

Kiedy natura jest w samadhi,
demony są poskromione i każdy dzień jest szczęśliwy;
Kiedy nie powstają fałszywe myśli,
wszędzie panuje spokój.

Dlaczego ludzie podczas kultywacji napotykają demoniczne przeszkody? Dlaczego powstają karmiczne przeszkody? Ponieważ natury ludzi nie są w samadhi. Jeśli natura jest w samadhi, wszystkie demony mogą być ujarzmione.

Jest wiele rodzajów demonów. Sutra objaśnia pięćdziesiąt rodzajów „demonów skandh". W rzeczywistości jest wiele, wiele demonów: niebiańskie demony, ziemskie demony, duchy demony i upiorne demony. Niebiańskie demony są królami demonów w niebach, które przybywają, żeby zakłócać twoją koncentrację dhjany. Ziemskie demony, które przebywają na ziemi, ludzkie demony, duchy demony, upiorne demony i dziwne stworzenia, wszystkie one również przybywają, żeby zakłócać twoją koncentrację dhjany.

„Dlaczego one to robią?"

Ponieważ, zanim osiągniesz stan Buddy, jesteś członkiem rodziny demonów. Kiedy postanawiasz opuścić rodzinę demonów, kultywować koncentrację dhjany, zakończyć narodziny i śmierć, i wyrwać się z obracającego się koła, demony nadal cię lubią. Kochają cię i nie pozwolą ci odejść. Dlatego przybywają, żeby niepokoić twojego ducha i zakłócać twoją koncentrację dhjany.

Jeśli nie masz mocy koncentracji, możesz zostać zmieniony przez demoniczne stany i podążyć za nimi. Jeśli masz moc koncentracji, nie zostaniesz zmieniony. Będziesz „tak, tak nieporuszony/czysty i wiecznie jasny". Być „tak, tak nieporuszonym", to mieć moc koncentracji. Być „czystym i wiecznie jasnym", to mieć moc mądrości. Gdy połączysz moce koncentracji i mądrości, żaden demon nie może cię poruszyć. Ale jeśli nie masz mocy koncentracji albo mocy mądrości, to podążysz za demonami i staniesz się ich dzieckiem albo wnukiem. To jest niezwykle niebezpieczne.

Eksternaliści nie rozwijają koncentracji natury, ponieważ wkładają wysiłek w gałęzie a nie w korzeń; pracują nad niewłaściwą powłoką ciała. Ich błąd polega na utożsamianiu szóstej świadomości, zwykłego umysłu, z prawdziwym umysłem. W wyniku swojej kultywacji uzyskują niewielkie doświadczenie cichego spokoju, ale to, czego doświadczają, nie jest rzeczywiste. Zmuszają się, żeby powstrzymać powstawanie myśli, ale nie wyrwali korzenia splamionego myślenia, więc nie mogą zakończyć narodzin i śmierci. To tak jakby próbować użyć głazu, żeby nie dać trawie rosnąć. Gdy głaz zostanie usunięty, trawa zacznie rosnąć na nowo. Kiedy kultywujący zewnętrzne religie zaprzestają wysiłków, to tak jakby głaz został usunięty. Ich metody nie są ostateczne.

W kultywacji dhjany badamy medytacyjną kwestię, „Kto jest świadomy Buddy?" Poprzez badanie tej kwestii usuwamy wszystkie zjawiska i porzucamy wszystkie pozory. Szukając tego, „kto?" docieramy do korzenia całego splamionego myślenia i wyrywamy go. Jeśli stosujesz tę metodę, nadejdzie dzień, kiedy twoja kontemplacja nagle przeniknie i staniesz się oświecony. Wtedy będziesz wiedział, czy twoje nozdrza skierowane są w górę czy w dół. Obecnie nie wiesz, czy twoje nozdrza zwrócone są w górę, czy w dół. Kiedy jesteś oświecony, będziesz wiedział, a wtedy będziesz na swojej drodze.

Kiedy Budda Śakjamuni wygłaszał *Sutrę Surangamę*, w Indiach były różne grupy religijne, które nie rozważały oświecenia. Zamiast tego naśladowały zachowanie krów albo psów. Ta dziwna praktyka powstała, ponieważ ktoś, będąc w samadhi, ujrzał krowę, która odrodziła się w niebie i doszedł do wniosku, że powinien studiować zachowanie krów. Zaczął jeść trawę, żyć w oborze, a nawet nauczył się spać jak krowa. Kiedy nie spał, kultywował odrobinę samadhi, ale nie miał autentycznego urzeczywistnienia; to było wypaczone samadhi.

Inna religia tamtego czasu powstała, ponieważ ktoś miał pomieszany sen, w którym pies odrodził się w niebie. Ten człowiek uznał, że jeśli będzie naśladował zachowanie psów, to również odrodzi się w niebie. Naśladował psa pod każdym względem; strzegł drzwi, jadł to co pies i spał w taki sposób jak psy. Ale w końcu taka kultywacja nie przyniosła ostatecznego urzeczywistnienia.

Inny stary kultywujący innej religii kultywował samadhi bez myśli, w którym nie myślał o niczym. Nie miał splamionych myśli i w końcu w swojej kultywacji odrodził się w niebie bez myśli. Ale odrodzenie w niebie bez myśli nie jest ostateczne i w końcu spadł. To również uważane jest za wypaczone samadhi. Wszystkie te metody nauczane przez eksternalistów nie są ostateczne, fundamentalne, nie są kultywacją własnej natury, naszego źródła.

Używać zwykłego umysłu i jego fałszywego myślenia, żeby kultywować dharmę Buddy, to tak jakby chcieć otrzymać ryż gotując piasek. To się nigdy nie uda. Możesz kultywować przez niezliczone wieki, ale nie uciekniesz z obracającego się koła, nie urzeczywistnisz stanu Buddy. Ci z was, którzy pragną kultywować, muszą spotkać mistrza z autentycznym zrozumieniem, żeby móc osiągnąć autentyczną moc samadhi. Żeby osiągnąć autentyczną moc samadhi, z całą pewnością będziecie musieli również przejść próby demonów. Jak wspomniałem wcześniej, jest wiele rodzajów demonów: są demony zewnętrzne i demony wewnętrzne. Nie jest trudno ujarzmić zewnętrzne demony, ale niełatwo jest pokonać demony tworzone w twoim własnym umyśle.

Trudno jest również ujarzmić niektóre demony sprowadzające chorobę. Kiedy miałem jakieś siedemnaście albo osiemnaście lat, studiowałem dharmę Buddy, a mimo to byłem bardzo arogancki. Arogancja skłoniła

mnie do powiedzenia czegoś szalonego: „Większość ludzi boi się demonów, ale ja się ich nie boję. W rzeczywistości, demony boją się mnie". Zgodzicie się, że to była głupia uwaga? „Nie ma znaczenia jakiego rodzaju to są demony – niebiańskie demony, ziemskie demony, demony duchy, upiorne demony, ludzkie demony - nie ma znaczenia jakiego rodzaju, nie boję się ich". Kiedy skończyłem perorować, jak sądzicie, co się stało? Zostałem zaatakowany przez demona choroby i wtedy to ja bałem się demonów, a nie demony mnie, ponieważ choroba krępuje nasze ruchy jak jarzmo i łańcuchy. Moje ciało nie słuchało moich poleceń. Kazałem mu iść, ale ono nie szło; kazałem mu siąść, ale ono nie usiadło. Od rana do wieczora leżałem na łóżku i nie mogłem ani jeść, ani pić. Demon złapał mnie w pułapkę. Wtedy zdałem sobie sprawę, że powiedziałem coś zupełnie niewłaściwego. Chełpiłem się, że nie boję się demonów, ale teraz, kiedy schwytał mnie demon choroby, byłem bezsilny. Chorowałem tak ciężko, że nie byłem niczego świadomy. Wydawało się pewne, że umrę. Ale właśnie wtedy, gdy wegetowałem czekając na ostatnie tchnienie – kiedy byłem niemal martwy, ale niezupełnie – przydarzyło mi się coś innego. Zobaczyłem trzech oddanych synów Wong z Mandżurii: dwóch było mnichami – jeden był mistrzem taoistycznym, jeden mnichem buddyjskim a jeden człowiekiem świeckim. Przyszli we trzech i powiedzieli, żebym wyszedł pobawić się. Wyszedłem za nimi na zewnątrz. To było bardzo dziwne: tuż za drzwiami zacząłem iść, ale moje stopy nie dotykały ziemi. Chociaż nie byłem w samolocie, znajdowałem się w pustej przestrzeni. Jednak nie było tak, jakbym dosiadł chmur i powoził mgłą, lecz jakbym był spowity w przestrzeń. Chodziłem po szczytach domów i wkrótce one wydały się bardzo małe. Widziałem poniżej wielu ludzi.

Udaliśmy się do wszystkich sławnych świątyń, gór i wielkich rzek. Udaliśmy się do czterech świętych gór w Chinach: Wu Tai (Pięć Szczytów), E Mei, Jiu Hua (Dziewięć Kwiatów) i Pu To. Wszędzie, gdzie się udaliśmy, było wiele świątyń i wielu ludzi. Jednak nie poprzestaliśmy na Chinach i wkrótce lecieliśmy nad obcymi ziemiami, gdzie ludzie mieli jasne włosy i niebieskie oczy. Przemieszczaliśmy się z miejsca na miejsce tak szybko, że przypominało to oglądanie filmu, w którym klatka po klatce rozbłyskują na ekranie jako nieustannie zmieniające się sceny, tylko że nie było ani projektora ani ekranu, a ja rzeczywiście udawałem się w miejsca, które widziałem.

Po tym, jak zobaczyłem i usłyszałem wiele rzeczy, znalazłem się ponownie przed moimi drzwiami wejściowymi. Otworzyłem drzwi i zajrzałem do domu, a tam na łóżku był inny ja. W chwili, w której zdałem sobie sprawę, że jest nas dwóch, stałem się jednym i powrócił mój oddech i puls. „Nie umarł!" wykrzyknęli moi rodzice, którzy siedzieli obok mnie. „On żyje!" Wtedy uświadomiłem sobie, że kiedy widziałem siebie na łóżku niezdolnego do poruszania się, byłem chory. Zapytałem o to ojca i matkę, a oni powiedzieli, że byłem w śpiączce przez siedem albo osiem dni i wydawałem się martwy. A więc, jestem żyjącym zmarłym. Nawet sam uważałem się za martwego, a później urodziłem się na nowo. Potem nie byłem taki niemądry. Nigdy nie mówiłem, że nie boję się demonów ani że demony boją się mnie. Posłuchaj mojej rady: cokolwiek robisz, nie mów takich rzeczy. Jeśli powiesz, „Nie boję się niczego", w przyszłości spotka cię coś, co cię przestraszy. Ale nie należy również mówić, „Boję się wszystkiego". Ogólnie mówiąc, nawet nie poruszaj takich bezużytecznych tematów.

Zanim zachorowałem, byłem wykładowcą w Towarzystwie Drogi Cnoty. Wykładałem o pożytkach szczodrości, prawości, Drogi i dobrego prowadzenia się. Nie tylko zachęcałem innych do spełniania dobrych uczynków, ale sam również wyświadczałem innym dobrodziejstwa. Doprowadziłem swoją kultywację do punktu, w którym czułem, że mam małe umiejętności. Pewnego dnia przeczytałem artykuł o wzorowym sposobie życia Zhang Xuana i uznałem, że chcę być taki jak on. Ślubowałem niebu, że będę spełniał takie czyny jak on. Ale po tym, jak złożyłem to ślubowanie, żałowałem tego. „Jaki sens ma naśladowanie go?" zastanawiałem się z powątpiewaniem. I, o dziwo, jeszcze tego samego wieczora przybył demon, żeby sprawdzić, czy naprawdę potrafię dotrzymać swojego ślubowania. Jeśli składasz ślubowania, bodhisattwa może przyjść cię sprawdzić. Rzecz w tym, żeby nie mówić arogancko; uważaj, żeby unikać tego, co cię zadowala, albo z czasem zdarzy się coś, co sprawi, że będziesz niezadowolony.

Skupiaj uwagę na kultywowaniu Drogi. Nie używaj umysłu, którego używają zwykli ludzie, ale umysłu, który jest zaabsorbowany Drogą. Kultywuj samadhi natury i dąż do rzeczywistego osiągnięcia. Rzeczywiste osiągnięcie jest przeciwieństwem tego, co jest puste i fałszywe. Ktoś, kogo

osiągnięcie jest puste i fałszywe, może nagle pomyśleć, „Właśnie urzeczywistniłem stan Buddy", a kiedy siedzi w dhjanie, może czuć, że jego ciało jest takie jak ciało Buddy, wysyłające światło i poruszające ziemię. W rzeczywistości nic się nie dzieje. Doświadczenie jest puste i fałszywe: to nie jest osiągnięcie Drogi.

Ktoś może myśleć, „Siedząc tutaj w dhjanie, zobaczyłem Buddę, który udzielił mi przepowiedni, mówiąc, 'Wkrótce urzeczywistnisz stan Buddy. Nie zawracaj sobie głowy kultywacją. Już jesteś Buddą'". To też jest fałszywe doświadczenie; to nie jest prawdziwe osiągnięcie Drogi.

Budda Śakjamuni urzeczywistnił Drogę pod drzewem bodhi. Siedział tam przez czterdzieści dziewięć dni, a potem wieczorem zobaczył gwiazdę i uświadomił sobie Drogę. „Bardzo dziwne, bardzo dziwne, bardzo dziwne", powiedział, „wszystkie żyjące istoty mają naturę Buddy. Wszystkie mogą stać się Buddami".

Jednak, zanim osiągnął stan Buddy, niebiański demon przybył go sprawdzić. Przemienił się w piękną kobietę, która stanęła przed Buddą i mówiła uwodzicielsko, próbując nakłonić go, żeby porzucił kultywację i ożenił się z nią. Ale Buddę pogrążonego w samadhi nie poruszył widok tej przepięknej istoty. Pomyślał tylko, „Sądzisz, że jesteś bardzo piękna, ale w rzeczywistości jesteś starą wiedźmą. Twoja twarz pokryta jest niezliczonymi zmarszczkami, a z twoich oczu i nosa wypływają obrzydliwe łzy i śluz. W nosie masz smarki a flegmę i ślinę w ustach. Całe twoje ciało jest brudne, a mimo to przychodzisz i próbujesz mnie oszukać". Budda kontemplował tę myśl pogrążony w samadhi i przemienił moc demona, tak iż demon zmienił się w starą kobietę. Jej włosy posiwiały, zęby wypadły a z nosa zaczęły ciec smarki. Wyglądała ohydnie. Budda powiedział do demona, „Spójrz na siebie". Demon spojrzał i był tak zawstydzony, że uciekł. Wiele takich demonów przybyło sprawdzić Buddę, ale on nigdy nie został zmieniony. Ponieważ demony nie zdołały go zmienić, urzeczywistnił Drogę Buddy.

Kiedy ludzie z wielkim wysiłkiem kultywują Drogę, w kluczowych etapach rozwoju mogą przejść próby demonów. Zanim uzyskasz wprawę, demony nie będą cię sprawdzać, ale kiedy rozwiniesz trochę wprawy, wypróbują cię. Jeśli nie rozpoznasz, że to jest próba, możesz uciec i przyłączyć się do orszaku demonów. Jeśli chcesz kultywować aż do

prawdziwego urzeczywistnienia, musisz rozwinąć samadhi natury. Kiedy kultywujesz pracując nad samadhi natury, a twoja natura nie jest poruszona, w sposób naturalny będziesz miał moc samadhi i twoje osiągnięcie w sposób naturalny będzie prawdziwe i rzeczywiste, a nie fałszywe. Jeśli jesteś poruszony przez demony, wtedy twoje samadhi nie jest prawdziwe i właściwe, ale jest wypaczonym samadhi, które nie doprowadzi cię do stanu Buddy.

Wcześniej wspomniałem o wypaczonych samadhi rozwijanych przez ludzi, którzy studiowali zachowanie krów i psów. Jak to się stało, że krowa i pies, które oni naśladowali, odrodziły się w niebach? W poprzednim życiu krowa kultywowała dziesięć dobrych uczynków, ale wcześniej zrobiła wiele złych rzeczy. Odpłata za złe czyny spowodowała, że odrodziła się jako krowa, a nagroda za kultywowanie dziesięciu dobrych czynów doprowadziła ją, w chwili śmierci, do odrodzenia w niebie. Tak samo było z psem. Nie znając przeszłych przyczyn i warunków krowy i psa, które doprowadziły do ich odrodzenia w niebach, ci ludzie sądzili, że samo bycie krową lub psem w obecnym życiu doprowadziło do niebiańskiej nagrody. Dlatego ślepo naśladowali zachowanie krów i psów. Jednak, nic nie wyszło z ich kultywacji i nie mogli uzyskać prawdziwego rezultatu.

Prawdziwy rezultat oznacza autentyczne urzeczywistnienie własnej doskonałej, jasnej wrodzonej mądrości i mocy samadhi, gdzie samadhi wspiera mądrość a mądrość wspiera samadhi we wzajemnym, doskonałym, swobodnym przenikaniu się. Chodzi o urzeczywistnienie prawdziwej fundamentalnej substancji; chodzi o osiągnięcie własnego prawdziwego umysłu.

Piątym powodem, dla którego Budda wygłosił tę sutrę, jest:

V. Zniszczyć pomieszane myśli i rozproszyć subtelne złudzenia.

Pomieszane myśli są niewłaściwe. Ludzie są naprawdę pomieszani. W istocie to nie ludzie są pomieszani, ale ich myślenie. Kiedy Ananda i córka Matangi wrócili do Buddy, Ananda pokłonił się i poprosił o pouczenie. Kiedy go wysłuchał, powiedział wiersz, który zaczyna się tak:

Cudownie głęboką dharani, nieporuszonego czczonego,
Głównego króla Surangamy rzadko można znaleźć na świecie.

„Nieporuszony czczony" to samadhi Surangamy. Całe zdanie odnosi się do Buddy Śakjamuniego. Jest rzadkie, ponieważ, jak mówi trzecia linijka tego wiersza, „Usuwa moje odwrócone myśli gromadzone przez miliony kalp". Życie po życiu, przez niezliczone, bezgraniczne kalpy, Ananda budził pomieszane myśli, rozmyślając o niewłaściwych rzeczach. „Pomieszane myśli" oznaczają wszelkie myśli żywione przez światowych ludzi. Zadaniem *Sutry Surangamy* jest zniszczyć i usunąć te odwrócone, splamione myśli i rozproszyć nasze subtelne złudzenia.

Subtelne złudzenia mogą być tak subtelne, że oczy nie mogą ich zobaczyć, uszy nie mogą ich usłyszeć, a umysł nie może sformułować myśli o nich. Gdy tylko obudzimy jedną nieoświeconą myśl, powstają trzy subtelne złudzenia, chociaż czas myśli jest bardzo krótki. Złudzenia można porównać do pyłu. Jeśli w pomieszczeniu, w którym jest lustro, unosi się pył, do lustra natychmiast przylgnie dużo cząstek pyłu. Cząstki pyłu pozostaną niezauważone, dopóki nie utworzą tak grubej warstwy, że przesłonią lustro. Nasze subtelne złudzenia są jak pył na lustrze.

Zasadniczo nasza własna natura jest jak jasne lustro – to jest wielka doskonała lustrzana mądrość. Ale, ponieważ tworzymy te delikatne złudzenia, one pokrywają jasne lustro, które staje się coraz ciemniejsze. Wiersz wielkiego mistrza Shen Xiu mówi:

Ciało jest drzewem bodhi,
Umysł jest jak podstawa jasnego lustra.
Czyść je ciągle
I nie pozwól, by osiadł pył.

Niektórzy mówią, że ten wiersz jest niewłaściwy. Ja mówię, że jest właściwy. Dlaczego? On nakłania nas, żeby nieustannie kultywować, ciągle czyścić umysł, aby nie łapał pyłu. Czyść go rano i wieczorem, ponieważ gdy usuniesz pył subtelnych złudzeń, lustro twojej własnej natury będzie świeciło jasno. Zanim osiągniesz oświecenie, powinieneś szanować tę doktrynę i kultywować zgodnie z nią.

Wielki mistrz, szósty patriarcha, odpowiedział:

Pierwotnie bodhi nie ma drzewa,
Jasne lustro nie ma podstawy.
Pierwotnie nie ma niczego,
Gdzie może osiąść pył?

Ten wiersz został wygłoszony przez kogoś, kto już osiągnął oświecenie. Ktoś, kto jest oświecony, może rozumieć i kultywować zgodnie z tym wierszem.

Powiedziane jest:

Kiedy nie powstaje ani jedna myśl,
manifestuje się cała substancja.
Kiedy sześć korzeni nagle się poruszy,
przykryty jesteś chmurami.

Kiedy nie tworzysz ani jednej myśli, pojawia się natura Buddy i samadhi. Kiedy twoje oczy, uszy, nos, język, ciało i umysł nagle się poruszą i przejmą kontrolę, jest tak, jakby niebo nagle się zachmurzyło. Dlatego musimy położyć kres odwróconym, fałszywym myślom i rozproszyć subtelne wątpliwości, a potem możemy bardzo szybko urzeczywistnić stan Buddy. Jednak, niestety, nikt nie chce urzeczywistnić stanu Buddy. Ludzie wolą płynąć w pięciu zmąceniach, płynąc i zapominając wrócić. Cierpienie biorą za błogość, odwracają się od oświecenia i jednoczą się z plamiącymi obiektami. Chociaż nie zakończyli narodzin i śmierci, mimo to mają o sobie wysokie mniemanie i mówią, „Spójrz na mnie, jestem inteligentny i przystojny. Każdy, kto mnie widzi, lubi mnie i rozumiem to, czego inni nie rozumieją". W rzeczywistości, tacy ludzie są jak lustra przyciągające pył. Im lustro gromadzi więcej pyłu, tym staje się ciemniejsze, aż w końcu w ogóle nie odbija światła. W tym życiu ktoś taki może uważać się za bystrego, ale zobaczysz: za jakieś dziesięć żywotów będzie głupi jak but. Dlatego, w tym życiu musimy zdecydować, gdzie pójdziemy – musimy jasno rozpoznać, jakie będzie nasze przeznaczenie, jaką ścieżkę obierzemy. A więc, jest nadzieja.

Szóstym powodem, dla którego Budda wygłosił tę sutrę, jest:

VI. Objaśnić dwie metody przynoszenia pożytku obecnym i przyszłym żyjącym istotom.

Te dwie metody to praktyka równości, która jest rzeczywistą metodą, i użycie zręcznych środków, które jest prowizoryczną metodą. Prowizoryczna metoda nie jest prawdziwa, ale tymczasowa i nietrwała. Rzeczywista metoda jest prawdziwa i nigdy się nie zmienia. Są dwie metody: prowizoryczna i rzeczywista.

Użycie zręcznych środków, które jest metodą prowizoryczną, można zilustrować przy pomocy następującego zdarzenia:

Kiedyś Budda Śakjamuni zobaczył dziecko drepczące do studni. Dziecko było bliskie wpadnięcia do wody i niewątpliwie by utonęło, nim ktokolwiek zdołałby do niego dobiec. Budda wiedział, że gdyby zawołał do dziecka, aby wróciło, ono by nie posłuchało, ale biegłoby dalej. Zamiast tego powiedział, „W ręce mam cukierek. Wracaj szybko, dam ci go". Słysząc, że jest cukierek do zjedzenia, dziecko zawróciło. W rzeczywistości Budda nic nie miał w ręce. Ale czy Budda kłamał? Czy oszukał dziecko? Nie. Dziecko zaraz wpadłoby do studni. Gdyby Budda nie zwabił go w taki sposób, żeby skłonić go do natychmiastowego powrotu, ono by utonęło. Budda wyciągnął pustą pięść i powiedział, że jest w niej cukierek. Dziecko przyszło, bo chciało zjeść cukierek.

Metoda prowizoryczna służy uczeniu i przemienianiu żyjących istot. Zasadniczo nie ma niczego, ale Budda mówi do żyjących istot, „Mam skarby. Przyjdźcie do mnie, a dam wam klejnot – i inne wspaniałe rzeczy". Ponieważ żyjące istoty są chciwe, przychodzą, żeby uzyskać korzyści. Ostatecznie zostały zwabione przy pomocy zręcznego środka. Metoda prowizoryczna oznacza zatem zręczne posługiwanie się metodami, żeby ratować żyjące istoty.

Praktyka równości – rzeczywista metoda – i metoda prowizoryczna, obie stosowane były podczas głoszenia tej sutry. Przy pomocy tych dwóch metod żyjące istoty prowadzone są do oddzielenia się od cierpienia i osiągnięcia błogości, żeby ostatecznie mogły dać dowód osiągnięcia rezultatu i urzeczywistnić stan Buddy.

Te dwie metody przynoszą pożytek obecnym i przyszłym żyjącym

istotom. Tutaj „obecne" może odnosić się do czasu, kiedy Budda nauczał, i może odnosić się też do teraz. Obecne i przyszłe żyjące istoty mogą uzyskać pożytek bycia wzbogaconym przez dharmę. Sprawić, aby te dwie metody zostały zrozumiane dla pożytku obecnych i przyszłych żyjących istot, jest ostatnim z sześciu powodów powstania tej nauki.

Dział i pojazd

A3 Dział, w którym ta sutra jest zawarta i pojazd, do którego należy.

„Dział" odnosi się do *tripitaki*, trzech skarbców buddyjskiego kanonu: skarbca *sutry*, skarbca *winaji* i skarbca *śastry*. Te trzy skarbce odpowiadają trzem studiom bez wypływów: wskazaniom, samadhi i mądrości. Skarbiec sutry uczy samadhi, skarbiec winaji uczy wskazań, a skarbiec śastry uczy mądrości. W sutrach często widzimy tytuł „mistrz tripitaki". Odnosi się on do kogoś, kto opanował wszystkie trzy skarbce.

Chociaż sutry mogą zawierać fragmenty traktujące o winaji lub mądrości, to jednak głównie zajmują się studiowaniem samadhi. Na przykład, *Sutra Surangama* uczy ludzi, jak kultywować koncentrację dhjany. Zostało to już wspomniane jako czwarty powód, dla którego Budda wygłosił tę sutrę: aby ukazać samadhi natury i zachęcić nas do rzeczywistego osiągnięcia. Jest jedna część w tej sutrze, która znana jest jako cztery niezmienne aspekty czystości, i to jest objaśnienie winaji. Ale ponieważ ta sutra głównie poświęcona jest omawianiu samadhi, nie jest zaklasyfikowana jako winaja, ale jako sutra.

„Pojazd" odnosi się do dwóch pojazdów w buddyzmie: wielkiego pojazdu (*mahajana*) i małego pojazdu (*therawada*). Mały pojazd jest jak mały wóz, który może pomieścić tylko kilku ludzi. To jest pojazd słuchających dźwięku i pratjekabuddów. Wielki pojazd jest pojazdem

bodhisattwy, to znaczy, jest jak limuzyna, która może pomieścić wielu ludzi. Ta sutra przedstawia dharmę wielkiego pojazdu służącą uczeniu bodhisattwów, których Buddowie ochraniają, i o których się troszczą. Jako pouczenie dla bodhisattwów, skłania ona arhatów do porzucenia małego i zwrócenia się do wielkiego, zdecydowania się na bodhi i kultywowania drogi bodhisattwy. Na przykład, kiedy Ananda wrócił z domu córki Matangi do miejsca, w którym przebywał Budda Śakjamuni, z szacunkiem poprosił Buddę, żeby pouczył go o „ścieżce bodhi, którą kultywowali wszyscy dawni Ci, Którzy Tak Przyszli". Budda Śakjamuni odpowiedział na jego prośbę w *Sutrze Surangamie*, dharmie kultywowanej przez bodhisattwów. Dlatego ta sutra zaklasyfikowana jest jako nauki mahajany, a nie therawady.

Głębia znaczenia i zasady

A4 Badanie głębi znaczenia i zasady.

Do której z nauk należą zasady omawiane w tej sutrze? Szkoła Tian Tai przedstawia następujące cztery nauki:

1. Nauka składnicy;
2. Nauka łącząca;
3. Odrębna nauka;
4. Doskonała nauka.

Nauka składnicy, czyli nauka *tripitaki*, odnosi się do nauk małego pojazdu. Obejmuje *abhidharmę* i sutry *agamy*. Agama czasem objaśniana jest jako „niezrównana dharma", ale mimo to wciąż jest nauką małego pojazdu.

Nauka łącząca łączy się z nauką składnicy, która ją poprzedza, i z odrębną nauką, która następuje po niej.

Odrębna nauka różni się od tego, co jest przed nią i po niej. Nie jest taka sama jak nauka łącząca, która ją poprzedza, ani jak doskonała nauka, która następuje po niej.

Czwartą nauką opisaną przez Tian Tai jest doskonała nauka. Z tych czterech, *Sutra Surangama* należy do odrębnej nauki.

Szkoła Xian Shou wyróżnia pięć działów:

1. Mała nauka;
2. Początkowa nauka;

3. Końcowa nauka;
4. Nagła nauka;
5. Doskonała nauka.

Mała nauka pokrywa się z nauką składnicy z podziału Tian Tai. Początkowa nauka obejmuje zarówno łączącą, jak i odrębną naukę Tian Tai. Nauki: końcowa, nagła i doskonała, zawarte są doskonałej nauce z podziału Tian Tai. Chociaż nazwy się różnią, zasady są takie same.

Mała nauka odnosi się do nauk małego pojazdu. Początkowa nauka odnosi się do początkowej nauki wielkiego pojazdu. Wygłoszona została dla tych, którzy zrozumieli tylko pustkę ludzi, ale nie urzeczywistnili jeszcze pustki zjawisk. Nie byli jeszcze wolni od przywiązania do zjawisk.

Końcowa nauka jest dharmą wielkiego pojazdu. Przeznaczona jest dla tych, którzy rozumieją pustkę ludzi i pustkę zjawisk, doktrynę wielkiego pojazdu. Kiedy mówię o pustce ludzi i zjawisk, przypomniała mi się znana historia.

Kiedy Budda Śakjamuni był na świecie, ludzie często prosili go, żeby przyjął ofiarę z wegetariańskiego posiłku. Przyjęte było, że po posiłku gospodarz stawał przed Buddą, kłaniał się i prosił o dharmę. Jeśli Budda był nieobecny, wówczas gospodarz prosił uczniów Buddy, żeby przyjęli ofiarę, a następnie uczniowie po kolei wygłaszali dharmę dla gospodarza.

Pewnego dnia Budda i jego wielcy bhikszu opuścili gaj Dżety w mieście Śrawasti, w którym żyli i poszli przyjąć ofiarę z jedzenia. Zostawili tylko jednego małego śramanerę (nowicjusza), żeby pilnował drzwi. Po tym, jak Budda odszedł, upasaka (człowiek świecki) przybył do klasztoru z prośbą, żeby członek Sanghi przyszedł do jego domu i przyjął ofiary w imieniu Potrójnego Klejnotu. Widząc, że bhikszu i Budda wyszli, powiedział do małego śramanery, który został, „W porządku, zapraszam cię, śramanero, żebyś przyszedł i przyjął moją ofiarę. Chodź ze mną". Mały śramanera nerwowo zgodził się towarzyszyć mu: był zdenerwowany, bo nigdy wcześniej nie wychodził sam przyjąć ofiary. Zawsze szedł z innymi bhikszu. Ponieważ był zobowiązany wygłosić mowę dharmy, zdał sobie sprawę, że nie ma pojęcia, co powiedzieć. Chociaż ten problem mu ciążył, towarzyszył gospodarzowi, który tak szczerze poprosił go, żeby poszedł przyjąć ofiarę z posiłku. Kiedy zjedli, stało się to, co musiało się stać. Gospodarz z wielkim szacunkiem odwrócił się do małego śramanery,

pokłonił głęboko i poprosił o dharmę. Jako wyraz szczerości, gospodarz trzymał głowę pochyloną, gdy klęczał przed małym śramanerą, czekając, aż ten wygłosi dharmę. Mały śramanera siedział przypatrując się, jak gospodarz korzy się przed nim. Jak sądzicie, co się wtedy stało? Śramanera bez słowa zsunął się z krzesła, na paluszkach wyszedł na zewnątrz i w pośpiechu wrócił do gaju Dżety. Oczywiście, było mu wstyd, że najadł się do syta, a potem uciekł nie wygłosiwszy dharmy.

Gospodarz przez długi czas klęczał z pochyloną głową. Ale w końcu, nie słysząc niczego, podniósł głowę, żeby ukradkiem rzucić okiem i zobaczył, że na krześle przed nim nie ma nikogo. Mały śramanera zniknął. W chwili, gdy zobaczył, że śramanery nie ma, osiągnął oświecenie. Rozpoznał pustkę ludzi i pustkę zjawisk. „Aaaaa! Więc to tak!" wykrzyknął i natychmiast zapragnął uzyskać potwierdzenie swojego oświecenia. Naturalnie, skierował się do gaju Dżety w poszukiwaniu małego śramanery.

Tymczasem mały śramanera, przerażony myślą, że jego gospodarz podąży za nim w poszukiwaniu dharmy, wrócił biegiem do gaju Dżety, skierował się wprost do swojego pokoju, zatrzasnął drzwi i zamknął się w środku. Któżby przypuszczał, że wkrótce po tym, jak zamknął drzwi na klucz, usłyszy pukanie? Zmrożony strachem, mały śramanera stał za drzwiami w całkowitej ciszy. Ogarnęła go panika. W końcu, zjadł jedzenie ofiarowane przez gospodarza, a teraz gospodarz przyszedł domagając się dharmy. Jego zdenerwowanie osiągnęło taki stopień, że w momencie największej trwogi nagle stał się oświecony i również rozpoznał pustkę ludzi i pustkę zjawisk.

Ta historia pokazuje, że nie jest pewne, w jakich okolicznościach staniemy się oświeceni. Być może staniesz się oświecony, bo się zdenerwujesz. A może szczęście sprawi, że staniesz się oświecony. Każde doświadczenie, jakie napotkasz, może przynieść oświecenie. Ktoś słyszy dźwięk wiatru i staje się oświecony. Ktoś słucha płynącej wody i staje się oświecony. Ktoś staje się oświecony, kiedy usłyszy dzwonek wietrzny; inny po usłyszeniu dźwięku dzwonu.

Możesz zapytać, „Wiele razy słyszałem wszystkie te rzeczy. Dlaczego nie stałem się oświecony?"

Skąd mogę wiedzieć, dlaczego nie stałeś się oświecony? Musisz czekać na oświecenie, aż przyjdzie twój czas, tak samo jak musisz czekać,

aż jedzenie się ugotuje, zanim będziesz mógł je zjeść. Musisz czekać, aż pojawi się możliwość. Kiedy możliwości dojrzeją, wtedy wszystko, z czym się zetkniesz, może doprowadzić cię do oświecenia. Dawni chińscy patriarchowie osiągali oświecenie w wielu różnych okolicznościach. Musisz tylko dalej kultywować i badać dharmę Buddy ze zdecydowanym i skoncentrowanym wysiłkiem. Jeśli będziesz to robił, pewnego dnia staniesz się oświecony. Jeśli już jesteś oświecony to tym lepiej. Jeśli nie jesteś oświecony, powinieneś iść powoli i czekać. Nie bądź nerwowy. Nie bądź taki niespokojny, że nie możesz spać ani jeść.

Końcowa nauka jest dla tych, którzy rozpoznali pustkę ludzi i zjawisk. To jest brama do nauki wielkiego pojazdu. Końcowa nauka uczy bodhisattwów. Nie jest jednak nauką ostateczną. Przewyższają ją nauki nagła i doskonała. Doskonała nauka objaśnia niezakłócone, doskonałe wzajemne przenikanie się wszystkich rzeczy. Wszystko pierwotnie jest Buddą. *Sutra kwiatu dharmy*, doskonała nauka, mówi, że wszystkie żyjące istoty w przyszłości staną się Buddami. Ta sutra mówi: „Jeśli ludzie, którzy są bardzo rozproszeni i pomieszani, wejdą do stupy lub świątyni i raz powiedzą 'Namo Budda', wszystkie mogą urzeczywistnić Drogę Buddy". Kiedy ludzie wchodzą do stup lub świątyń, żeby pokłonić się Buddzie, powinni być szczerzy i skupieni na tym, co robią. Ale tutaj *Sutra kwiatu dharmy* wspomina o nieszczerej osobie, która wchodzi do świątyni i od niechcenia recytuje „Namo Budda". Z powodu tej jednej recytacji „Namo Budda" w przyszłości stanie się Buddą.

Przypomniała mi się inna znana historia. Kiedy recytujesz mię Buddy, powinieneś przekazać zasługi wszystkim żyjącym istotom; nie powinieneś recytować tylko dla siebie. Kiedy chociaż raz recytujesz imię Buddy i zasługę i cnotę płynącą z twojej recytacji dedykujesz wszystkim żyjącym istotom, tym samym zwiększasz zasługę i cnotę tej recytacji i sprawiasz, że ona dociera bez przeszkód.

Pewnego razu Budda Śakjamuni w towarzystwie wszystkich swoich uczniów z wyjątkiem Mahamaudgaljajany udał się do pewnego kraju jedynie po to, by przekonać się, że tam nikt nie da im ofiar. Ani król, ani urzędnicy państwowi, ani obywatele nie złożyli ofiar Buddzie ani jego uczniom. Jednak później, kiedy Mahamaudgaljajana przybył do tego kraju, ich postawa całkowicie się zmieniła. Król, urzędnicy i wszyscy obywatele

z wielkim szacunkiem zgromadzili się, żeby powitać Mahamaudgaljajanę i pokłonić się mu. Błagali go, żeby powiadomił ich, czego potrzebuje, aby mogli złożyć mu ofiary. Uczniowie Buddy nie rozumieli, dlaczego Budda, człowiek tak wielkiej cnoty, nie otrzymał żadnych ofiar od mieszkańców tego kraju, natomiast, gdy przybył uczeń Buddy, całe miasto przyszło go powitać i wszyscy składali mu ofiary. Uczniowie zapytali Buddę, „Co to znaczy?"

Budda powiedział swoim uczniom, „Wysocy urzędnicy i obywatele nie złożyli mi ofiar, ponieważ w poprzednim życiu nie stworzyłem z nimi warunków, w konsekwencji czego nie mamy ze sobą związku. Kiedyś dawno, dawno temu, przed wiekami, Mahamaudgaljajana był zbieraczem drewna na opał. Pewnego dnia, kiedy zbierał drewno na opał uderzył o gniazdo pszczół, które wyleciały, żeby go zaatakować. Mahamaudgaljajana jedynie wyrecytował imię Buddy i złożył ślubowanie, 'Namo Budda. Pszczoły, nie żądlcie mnie! W przyszłości, kiedy urzeczywistnię Drogę, was jako pierwsze doprowadzę do stanu Buddy. Porzućcie złe myśli i przestańcie krzywdzić ludzi'. Z powodu tego ślubowania pszczoły nie użądliły go. W końcu królowa pszczół stała się królem tego kraju, a trutnie i robotnicy stali się urzędnikami i obywatelami. Kiedy Mahamaudgaljajana, teraz bhikszu, przybył do tego miasta, wcześniejsze pszczoły, które musiał przeprowadzić, wszystkie pokłoniły się i powitały go. Taka jest moc jego dawnego ślubowania".

Biorąc sobie tę sytuację do serca, powinniśmy zawsze tworzyć zdrowe związki poprzez bycie dobrym dla każdego. Powinniśmy ślubować doprowadzić wszystkich ludzi i wszystkie istoty do stanu Buddy. Ślubowanie jest niewidoczne, ale żyjące istoty mają w umysłach odpowiednik odbiornika radiowego, dzięki czemu mogą się do niego dostroić. Ślubowanie nie jest namacalne ani widoczne, ale istoty będą instynktownie wiedziały, czy jesteś dla nich dobry. Powinieneś postanowić wyzwolić wszystkie żyjące istoty. Każdy, kto utrzymuje taką postawę, gdziekolwiek pójdzie, będzie miał związki.

Ktoś może zapytać, „Poszedłem w pewne miejsce i nikt nie przyszedł mi z pomocą. Dlaczego tak było?"

Ponieważ w przeszłości nie ustanowiłeś związków z tamtejszymi ludźmi. Tworzenie związków jest szczególnie ważne dla kultywujących

Drogę. Dlatego powiedziane jest, „Jeśli nie zebrałeś owocu bodhi, najpierw stwórz związki z żyjącymi istotami". Jak? Poprzez bycie dobrym dla każdego. Dlaczego to jest potrzebne? Żyjące istoty są Buddą. Bycie dobrym dla nich jest po prostu byciem dobrym dla Buddy. Jeśli nie jesteś dla nich dobry, to nie jesteś dobry dla Buddy.

Każda myśl powinna powstawać
przez wzgląd na żyjące istoty.
Każdy dobry czyn powinien być spełniany
przez wzgląd na wszystkie żyjące istoty.

Powinienem używać wszystkich swoich sił do czynienia dobra. Takie jest postanowienie bodhisattwy wielkiego pojazdu. Nie bądź „kończącym na sobie" arhatem małego pojazdu, który tylko siebie przeprowadza do oświecenia, a nie przeprowadza również innych.

Jeśli wszystkie żyjące istoty uważasz za Buddów, wszystkie żyjące istoty będą uważały ciebie za Buddę. Jeśli wszystkie żyjące istoty uważasz za królów demonów, wszystkie żyjące istoty będą uważały ciebie za króla demonów. To tak jakbyś założył kolorowe okulary. Jeśli zakładasz zielone okulary, wszystko jako zielone. Jeśli nosisz czerwone okulary, wszystko staje się czerwone. Co więcej, tak jak ty widzisz innych, tak oni widzą ciebie. Właśnie dlatego powiedziałem wcześniej, że żyjące istoty mają w swoich umysłach odbiorniki radiowe, które pozwalają im dostrajać się do siebie wzajemnie. Nie myśl, że druga osoba nie jest świadoma twoich złych myśli. Chociaż ona może naprawdę nie wiedzieć, o czym myślisz, jej własna natura czuje to. Bycie dobrym dla ludzi jest światłem-*jang*. Bycie niedobrym dla ludzi jest cieniem-*jin*.

Znaczenia i doktryny *Sutry Surangamy* są głębokie jak morze. Chociaż niektórzy ludzie twierdzą, że zbadali głębię oceanu, w rzeczywistości jego głębokość w różnych miejscach jest tak różna, że nie można powiedzieć, jaki on jest głęboki. Podobnie jest z doktrynami *Sutry Surangamy*. Nie jest łatwo je zgłębić. Każdy człowiek czerpie własne, szczególne korzyści z tej sutry. Dla każdego człowieka te korzyści są inne, ale wszystkie wypływają z mądrości tej sutry. Ponieważ ta sutra jest głęboka, mądrość, jaką możemy z niej czerpać, jest wielka,

a moc samadhi, jaką uzyskujemy, jest stała, i dlatego nazywana jest „ostateczną stałością wszystkich zjawisk".

„Jeśli każdy z nas uzyskuje coś z tej sutry, czy umniejsza to jej znaczenia i doktryny?"

Nie. Znaczenia i doktryny są jak woda w morzu. Kiedy ktoś idzie na brzeg i nabiera wiadro wody, w morzu wciąż pozostaje wielka ilość wody. Jeśli ktoś inny nabiera wody dla własnych celów, w morzu wciąż są nieprzebrane ilości wody. Morze jest niewyczerpane i nieskończone. Doktryny tej sutry też są niewyczerpane i nieskończone. Kiedy stajesz się oświecony, doktryny sutry nadal są równie kompletne, jak były przed twoim oświeceniem. Możesz wydobyć dowolną ilość mądrości, ale mądrość, jaką da się uzyskać z sutry, pozostaje taka sama – ani nie rośnie, ani nie zmniejsza się.

Substancja nauki

A5 Wyrażenie substancji nauki.

Wszystkie dharmy wygłoszone przez Buddę mają substancję. Jaka jest substancja nauki tej sutry? Składa się ona ze słów, zdań, pism i dźwięku. Bodhisattwa Mandziuśri sugerował Buddzie, że kiedy Ten Który Tak Przyszedł pojawia się na świecie, „prawdziwa substancja nauki tego rejonu spoczywa tylko w dźwięku". Wspomniany rejon to świat Saha, nasz świat cierpienia. Jednak samego dźwięku nie można uważać za substancję nauki. Wiatr i woda również wydają dźwięki, ale nie mogą być nazwane substancją nauki.

Zatem, dokładniej, substancja nauki składa się z dźwięku, słów, zdań i pism. Dźwiękiem jest pierwsze wygłoszenie tej dharmy przez Buddę. Gdy została wygłoszona, dźwięk stał się słowami. Słowa stworzyły zdania, które później zostały zapisane. Kiedy nauka została zapisana, stała się dostępna. A więc substancja nauki sutry składa się z dźwięku, słów, zdań i pism.

Substancję nauki można podzielić na cztery drzwi. Pierwsze są drzwi towarzyszących zjawisk; w tym przypadku, dźwięk, słowa, zdania i pisma. Substancja nauki Surangamy oparta jest również na drzwiach tylko-świadomości i na drzwiach powrotu do natury, które nie zajmują się zjawiskami, ale wracają wprost do natury. Ta

sutra przyjmuje również drzwi nie napotykania na przeszkody za substancję swojej nauki.

Drzwi tylko-świadomości rozważają to, jak „trzy sfery powstają tylko z umysłu, a niezliczone zjawiska tylko ze świadomości". Budda Śakjamuni kontemplował warunki, żeby ustalić, których nauk powinien użyć dla ratowania istot. Potem z czystej świadomości głosił dharmę, żeby uczyć i przemieniać żyjące istoty, a ich świadomość skorzystała na tym. To są drzwi tylko-świadomości, biorące tylko-świadomość za substancję nauki.

Drzwi powrotu do natury całkowicie się przenikają bez przeszkód. W nich świadomość znika i powraca do natury. Powrót do natury również jest substancją nauki.

Czym są drzwi nie napotykania na przeszkody? Wcześniejsze drzwi obejmowały zarówno zjawiska, jak i noumeny, przy czym drzwi powrotu do natury są noumenami. Kiedy cztery drzwi łączą się, zjawiska i noumeny nie stanowią przeszkody. To nie napotykanie na przeszkody, zatem – całkowite stopienie i wolność od przeszkód wszystkich zjawisk i noumenów – stanowi substancję nauki tej sutry.

Osoby zdolne do przyjęcia tej nauki

A6 Rozpoznanie odpowiednich osób zdolnych do przyjęcia nauki.

To odnosi się do żyjących istot, które są uczone i przemieniane. Do kogo skierowana jest nauka tej sutry? *Sutra Surangama* sprawia, że czujące i nieczujące istoty równocześnie opanowują całą mądrość. Zarówno czujące, jak i nieczujące istoty mogą urzeczywistnić stan Buddy. Tutaj w szczególności uczeni są słuchający dźwięku, oświeceni do warunków i ci, którzy muszą się jeszcze czegoś nauczyć.

Słuchający dźwięku, arhaci, słuchają dźwięku Buddy i rozpoznają Drogę. Praktykują zgodnie z czterema prawdami: cierpienia, nagromadzenia, wygaszenia i Drogi.

Oświeconymi do warunków są pratjekabuddowie urodzeni w czasie, kiedy Budda jest na świecie. Kultywują dwanaście ogniw uwarunkowanej przyczynowości i rozpoznają Drogę. Kiedy na świecie nie ma Buddy, pratjekabuddowie nazywani są samotnie oświeconymi. Samotnie oświeceni żyją w głębi gór w odległych dolinach, gdzie ukrywają się w jaskiniach. Tam obserwują, jak niezliczone rzeczy istniejące między niebem i ziemią ciągle żyją i umierają. Wiosną rozkwitają setki kwiatów, jesienią opadają żółte liście. Obserwując te zmiany, rozpoznają Drogę.

Oprócz tego, że uczy słuchających dźwięku i oświeconych do warunków, ta sutra uczy również tych, którzy muszą się jeszcze czegoś

nauczyć, co w tym przypadku odnosi się do bodhisattwów. Tylko Budda nie musi się już niczego nauczyć. Ta sutra przemienia również słuchających dźwięku o ustalonej naturze, tych, którzy nie chcą przejść z małego pojazdu do wielkiego. Słuchający dźwięku, którego natura jest elastyczna, przechodzi z małego do wielkiego i może przejść z pozycji słuchającego dźwięku przez pozycję oświeconego do warunków, żeby stać się bodhisattwą. Chociaż można powiedzieć, że słuchający dźwięku, oświeceni do warunków, bodhisattwowie i słuchający dźwięku o ustalonej naturze są głównymi odbiorcami nauki tej sutry, to jednak głównymi odbiorcami tej nauki są wszystkie żyjące istoty trzech sfer – sfery pragnienia, sfery formy i sfery bez formy. Ta sutra odpowiada wszystkim możliwościom i przeprowadza każdego bez wyjątku.

Podobieństwa, różnice i określenie czasu

A7 Podobieństwa i różnice między zasadą i jej implikacjami.

Zasadą jest to, co jest poważane. To, do czego zasada nas doprowadza, zwane jest implikacją. Nauka dwóch pojazdów (słuchających dźwięku i pratjekabuddów) zajmuje się głównie przyczyną i skutkiem. To jest nauka prowizoryczna. Dharma, którą Budda głosił, obejmuje zarówno naukę prowizoryczną, jak i rzeczywistą. Prowizoryczna jest tymczasowa, rzeczywista jest wieczna. W przypadku nauki prowizorycznej przyczyną jest zasada, wejście jest jej implikacją. Kiedy osiągnięte jest prawdziwe przejawienie się, prowizoryczna staje się rzeczywistą. O kimś, kto osiągnął rzeczywistą, mówi się, że się przebudził i wszedł. Zatem przebudzenie jest zasadą, wejście jest jej implikacją.

Kiedy Ananda, protagonista tej sutry, wpadł w tarapaty, Budda go uratował, a potem pouczył, żeby przeszedł z małego do wielkiego. To jest zasada. Dotarcie przez Anandę do ostatecznego urzeczywistnienia jest jej implikacją. Zatem ta zasada i jej implikacja doprowadzają do Drogi Buddy i są ścieżką prowadzącą do stanu Buddy. Tym samym różnią się od sutr małego pojazdu, które rozważają tylko mały pojazd i nie docierają do pozycji Buddy.

A8 Określenie czasu.

Odnosi się to do czasu, kiedy sutra została wygłoszona. Budda nauczał przez czterdzieści dziewięć lat. Kiedy wygłaszał *Sutrę Surangamę*, król Prasenadżit miał sześćdziesiąt dwa lata, a ponieważ Budda i król Prasenadżit byli w tym samym wieku, umieszczałoby to tę sutrę w okresie pradżni. Ale jeśli ocenimy tę sutrę na podstawie jej nauki, to klasyfikowana jest jako waipulja. Sanskryckie słowo waipulja znaczy „poszerzające fragmenty" i odnosi się do trzeciego okresu nauczania Buddy Śakjamuniego, zgodnie z klasyfikacją Tian Tai. A więc wcześniejsza klasyfikacja tej sutry jako nauki końcowej, zgodnie z klasyfikacją Xian Shou, była właściwa.

Rozdział 2.

Historia przekazu i tłumaczenia

A9 Historia przekazu i tłumaczenia.

Kiedy wielki mistrz Tian Tai, Zhi Yi, przeczytał *Sutrę kwiatu dharmy*, podzielił wszystkie sutry na trzy działy: wstęp; główną część, która zawiera zasadę i implikację sutry; i propagowanie, które jest zachętą u końca sutry do rozpowszechniania jej na całym świecie.

Później, kiedy indyjski mistrz dharmy przybył do Chin i dowiedział się, że wielki mistrz Zhi Yi podzielił wszystkie sutry na te trzy części, zdumiał się i wykrzyknął, „W taki sam sposób dzielone są sutry indyjskie! *Sutra Surangama*, na przykład, podzielona jest dokładnie tak samo!" Kiedy mistrz Zhi Yi usłyszał o istnieniu *Sutry Surangamy*, której nigdy nie widział, zmuszony był pokłonić się na zachód, w nadziei, że któregoś dnia zobaczy tę sutrę. Kłaniał się codziennie przez osiemnaście lat, ale ostatecznie nigdy nie miał okazji zobaczyć tej sutry. O ileż lepsze muszą być przyczyny i warunki, które pozwalają nam, choć nigdy nie pokłoniliśmy się tej sutrze, zetknąć się z nią teraz, czytać ją i recytować!

Ostatecznie król Indii proklamował *Sutrę Surangamę* skarbem narodowym, ponieważ była jedną z sutr, które bodhisattwa Nagardżuna przyniósł z Pałacu Smoka. Odtąd nie wolno było wywozić tej sutry z kraju. W tamtym czasie mistrz dharmy Paramiti postanowił przenieść tę sutrę z Indii do innych krajów, w szczególności do Chin. Wyruszył do Chin

niosąc kopię sutry, ale na granicy został zatrzymany przez celników, którzy nie pozwolili mu wynieść sutry z kraju. Ponieważ nie mógł przenieść sutry przez granicę, wrócił i próbował wymyślić sposób, w jaki mógłby to zrobić. W końcu wymyślił sposób. Przepisał sutrę drobnym pismem na niezwykle cienkim jedwabiu, zrolował go i zapieczętował woskiem. Potem rozciął sobie ramię i umieścił mały zwój w swoim ciele. Następnie traktował ranę lekami i czekał, aż się zagoi. Niektórzy ludzie twierdzą, że włożył sutrę w nogę, ale ponieważ umieszczenie tego tekstu poniżej pasa byłoby pozbawione szacunku, sądzę, że prawdopodobnie wybrał jakieś mięsiste miejsce w górnej części ciała i tam włożył sutrę. Kiedy rana się zagoiła, ponownie ruszył do Chin i minął pograniczników bez żadnych incydentów, ponieważ sutra była dobrze ukryta. Ostatecznie przybył do Kantonu, gdzie spotkał premiera Fang Yonga, który poprosił go, żeby podczas tłumaczenia sutry mieszkał w świątyni w Kantonie.

Takie trudności pojawiły się w czasie, gdy sutra była tłumaczona. Jakie mamy szczęście, że mistrz dharmy był tak zdecydowany przenieść sutrę do Chin. Dzięki tej relacji możecie zrozumieć, jak ważna jest ta sutra.

Tłumacz

B1 Tłumacz.

Sutra:

Przetłumaczona w czasie dynastii Tang przez śramanę Paramitiego z Indii Centralnych.

Komentarz:

Śramana Paramiti przełożył tę sutrę z sanskrytu na chiński **w czasie dynastii Tang**, po tym jak cesarzowa Wu Zai Tian ustąpiła, w pierwszym roku rządów Shen Long. Tłumaczenia dokonał bardzo szybko, żeby móc wrócić do Indii, zanim celnicy zostaną ukarani za to, że pozwolili mu się przemknąć z sutrą. Mistrz dharmy Paramiti chciał wrócić do Indii i oddać się w ręce policji, żeby pogranicznicy nie zostali ukarani. Po ukończeniu tłumaczenia wrócił do Indii, przyznał się do swego czynu królowi i poprosił o karę, na jaką zasłużył swoim występkiem.

Zasługa tego mistrza dharmy w odniesieniu do tej sutry jest niezwykle wielka. Ponieważ to dzięki jego wysiłkom na początku, mamy teraz możliwość badania tej sutry, powinniśmy po pierwsze być wdzięczni za chwalebną pracę tego śramany.

Śramana to sanskryckie słowo, które znaczy „pilny i uspokajający", czyli pilnie kultywujący wskazania, samadhi i mądrość i uspokajający chciwość, nienawiść i głupotę. Budda również nazywany jest śramaną.

Pewnego razu w Indiach, za życia Buddy, bhikszu Aświadżit („Władca Koni") szedł drogą starannie odziany w szaty. Jego budzące szacunek zachowanie było tak imponujące, że ujrzawszy go Maudgaljajana zmuszony był powiedzieć, „Jesteś taki majestatyczny, twój budzący respekt sposób bycia tak doskonały, że niewątpliwie musisz mieć mistrza. U kogo studiujesz?"

Bhikszu Aświadżit powiedział, „Wszystkie zjawiska powstają z warunków, wszystkie zjawiska ustają z powodu warunków. Budda, wielki śramana, często mówił o tym". Usłyszawszy te słowa, Maudgaljajana ruszył razem z mnichem w drogę powrotną do gaju Dżety w ogrodzie Anatapindiki, pokłonił się Buddzie jako swojemu mistrzowi i porzucił życie domowe.

Każdy z nas powinien studiować postępowanie śramany. Żeby kultywować wskazania, samadhi i mądrość tak pilnie jak śramana, powinniśmy najpierw przyjąć schronienie w Potrójnym Klejnocie, a potem otrzymać pięć wskazań: powstrzymywać się od zabijania, kradzieży, niewłaściwego postępowania seksualnego, kłamania i od przyjmowania środków mących umysł. Po przyjęciu tych wskazań, powinniśmy stosować je w praktyce, to znaczy, nie powinniśmy nigdy ich naruszać. Tych pięć wskazań ma niezwykłe znaczenie. Ścisłe przestrzeganie ich zapewni odrodzenie w sferze ludzi. Jeśli kultywujesz pięć wskazań, nie stracisz okazji urodzenia się jako człowiek.

Jednakże, ktoś może powiedzieć, „Rozumiem, dlaczego nie powinniśmy zabijać. Ostatecznie, wszystkie żyjące istoty mają naturę Buddy, wszystkie mogą stać się Buddami, więc życie każdej żyjącej istoty powinno być oszczędzone. Rozumiem również, dlaczego kradzież nie jest dobra, i że ważne jest powstrzymywanie się od niewłaściwego postępowania seksualnego i od kłamania, ale dlaczego środki mące umysł zaliczają się do pięciu wskazań? Zawsze lubiłem pić i palić. Wszyscy piją. Wszyscy palą. Co w tym złego? W istocie, poważnie zastanawiam się, czy nie zaniechać studiowania dharmy Buddy właśnie z powodu tego zakazu używania środków mących umysł".

Zamiast naśladować innych, powinieneś zatrzymać się i zastanowić. Inni lubią palić, a ty się do nich przyłączasz; inni lubią pić, a więc ty też pijesz. Wpadłeś w takie towarzystwo i robisz to, co oni robią, aż w końcu nabierzesz ich nawyków. Większość ludzi nie ma wielkich wad, ale raczej drobne wady i małe problemy. Z powodu tych niewielkich problemów

zastanawiałbyś się, czy nie przerwać studiowania dharmy Buddy. Jakie to byłoby głupie! Chciałbyś wiedzieć, dlaczego istnieje zakaz spożywania wina? Żeby to wyjaśnić, opowiem ci prawdziwą historię.

Kiedyś pewien człowiek, który lubił pić, przyjął pięć wskazań, ale później ich nie przestrzegał. Jak to się stało? Pewnego dnia pomyślał, „A może napiję się trochę wina". Wyjął butelkę i zrobił kilka łyków. Był przyzwyczajony jeść coś, kiedy pił, więc postawił butelkę i wyszedł poszukać czegoś do zjedzenia. Zauważył, że kurczak sąsiada zabłąkał się na jego podwórko. „Świetnie", pomyślał, „będzie dobra zakąska" i złapał go. W tym momencie złamał wskazanie zakazujące kradzieży. Skoro ukradł kurczaka, musiał go zabić, żeby móc go zjeść, a więc złamał zakaz zabijania. Kiedy kurczak został ugotowany, służył mu jako zakąska do wina i wkrótce mężczyzna był pijany jak bela, tym samym łamiąc kolejne wskazanie –zakazujące używania środków mącących umysł. Wtedy rozległo się pukanie do drzwi. To sąsiadka szukała kurczaka. „Nie widziałem go", wyrzucił z siebie, tym samym łamiąc wskazanie zakazujące kłamania. Drugi raz rzuciwszy okiem na sąsiadkę, dostrzegł jej piękno, i pobudzony przemożnym pragnieniem seksualnym, zgwałcił ją. Po pewnym czasie został pozwany do sądu. A wszystko to zdarzyło się, bo chciał pić. Tylko dlatego, że trochę sobie wypił, złamał później pozostałe cztery wskazania i narobił sobie dużo problemów. Środki mącące umysł wprawiają nas w pomieszanie i rozproszenie, i dlatego są przedmiotem jednego z buddyjskich zakazów. Pijany człowiek traci panowanie nad sobą. Bez ostrzeżenia może znaleźć się nagle w niebie, nagle na ziemi. „Dosiada chmur i powozi mgłą". Zrobi wszystko. Ponieważ pod wpływem tych środków traci wszelkie zahamowania, włączone one zostały do pięciu wskazań.

Jeśli otrzymujesz pięć wskazań i nie naruszasz ich, jesteś chroniony przez dobre chroniące dharmę duchy, które związane są z każdym wskazaniem. Jeśli łamiesz wskazania, dobre duchy odchodzą i już cię nie chronią. Dlatego otrzymywanie wskazań jest niezwykle ważne w buddyzmie.

Ktoś może chcieć wiedzieć, „Jak otrzymujemy wskazania?"

Samo przeczytanie w książce, że nie wolno zabijać, kraść, angażować się w niewłaściwe postępowanie seksualne, kłamać ani przyjmować środków mącących umysł, nie jest traktowane jako przyjęcie schronienia. Nie można też stanąć przed Buddami, zapalić kadzidło, przypalić nim swoje

ciało kilka razy i w ten sposób przyjąć schronienie. Tak się tego nie robi. Jeśli człowiek świecki pragnie otrzymać pięć wskazań, musi znaleźć wysokiego członka Sanghi o wielkiej cnocie, który potwierdzi, że on, członek Sanghi, przekazał substancję wskazań tej osobie świeckiej. Członek Sanghi mówi osobie świeckiej, że odtąd on lub ona jest kimś, kto otrzymał wskazania. Zasługa uzyskana z przyjęcia i utrzymywania wskazań jest niewyobrażalnie wielka i cudowna. Ale, jeśli to ma być zgodne z dharmą, trzeba stanąć przed członkiem Sanghi, żeby prosić o wskazania i otrzymać je.

Oprócz kultywowania wskazań śramana kultywuje samadhi. Można mówić o wielu rodzajach samadhi, ale ogólnie biorąc, jeśli nie porusza cię żadne zewnętrzne doświadczenie, jesteś w samadhi.

„Jak można osiągnąć samadhi?"

Najpierw poprzez siedzenie w medytacji i badanie dhjany musisz stać się spokojny. Większość ludzi gorączkowo gania tam i z powrotem, dzisiaj na wschód a jutro na zachód, ponieważ nie mają samadhi. Rano do bramy *Qin*, wieczorem na dwór *Chu*: biegają na wszystkie strony, bo nie mają samadhi. Osiągnięcie samadhi wymaga ciężkiej pracy, a w tym czasie możesz mieć wiele różnych doświadczeń. Ale pośród tych doświadczeń musisz uważać, żeby nie dać się im zmienić. To jest samadhi. Jeśli doświadczenie zmienia stan twojego umysłu, to nie masz samadhi. Na przykład, jeśli otrzymujesz list zawierający złe wiadomości i zaczynasz się martwić, to nie masz samadhi. Nie sprostałeś próbie. Albo, jeśli spotykasz jakąś pomyślną sytuację i zaczynasz zabiegać o nią, to nie masz samadhi. Jeśli doświadczasz czegoś nieprzyjemnego i się denerwujesz, to też nie masz samadhi. Nie powinieneś być ani szczęśliwy ani smutny, ani radosny ani ponury. Jeżeli masz samadhi, nie ulegasz emocjom, ale zamiast tego używasz swojego umysłu Drogi.

Kultywując samadhi możesz obudzić swoją mądrość. Jeśli nie masz mocy samadhi, to nie masz mocy mądrości. Jak bez siły mądrości możesz studiować i praktykować dharmę Buddy?

Pytasz, „Skąd pochodzi moc samadhi i moc mądrości?"

Pochodzą one ze wskazań. Każdego dnia musisz chronić i zachowywać wskazania, aż ostatecznie pojawi się wzajemna odpowiedź między naukami i twoją kultywacją ich. Jeśli ustaliłeś tego rodzaju związek z dharmą, możesz być przez nią żywiony.

Śramana pilnie kultywuje wskazania, samadhi i mądrość i porzuca chciwość, gniew i głupotę. Właśnie z powodu tych trzech trucizn, chciwości, gniewu i głupoty, nie urzeczywistniłeś stanu Buddy. Jeśli potrafisz usunąć te trzy trucizny, szybko staniesz się Buddą.

Chciwość jest uczuciem „im więcej, tym lepiej", zawsze, kiedy napotkasz coś, co lubisz. Gniew jest uczuciem, które powstaje w sytuacji, która cię nie zadowala. Głupota jest splamionymi myślami głupiego umysłu, który sprawia, że działasz w pomieszany sposób. Jeśli usuniesz te trzy trucizny, między tobą i Drogą może istnieć wzajemna odpowiedź. Wtedy bardzo łatwo jest wykonać swoją pracę na Drodze.

Są cztery rodzaje śramanów:

1. Śramana zwycięski na Drodze. Kultywował i osiągnął albo stan arhata, albo stan bodhisattwy.
2. Śramana, który mówi o Drodze. Rozpowszechnia nauki dla dobra wszystkich żyjących istot.
3. Śramana, który żyje Drogą. Czysto i z wielkim wigorem utrzymuje wskazania i uważa, żeby ich nigdy nie złamać.
4. Śramana, który plami Drogę. Nie je czystego jedzenia i łamie wskazania; odwraca się od nich. Nie tylko plami siebie, ale plami naukę Buddy. Robi na ludziach złe wrażenie. Kiedy ludzie widzą kogoś, kto porzucił życie domowe, ale nie przestrzega wskazań, tracą wiarę w dharmę Buddy. Ponieważ z jego powodu inni tracą wiarę, mówi się o nim, że plami naukę Buddy.

Paramiti, śramana, który przełożył Sutrę Surangamę, reprezentuje trzy pierwsze rodzaje śramany: jest zwycięski na Drodze, mówi o Drodze i żyje Drogą. Paramiti w sanskrycie znaczy „najwyższa ilość", co wskazuje, że jego talent i mądrość były nadzwyczaj duże i pełne. Mistrz dharmy Paramiti przełożył Sutrę Surangamę i jako główny tłumacz stał na czele ponad dwustu mistrzów dharmy, którzy zebrali się, żeby pracować nad tłumaczeniem. Pracowali w klasztorze Zhi Zhi, dużym klasztorze w mieście Kanton. Z powodu wielkiej zasługi i cnoty płynącej z kierowania tłumaczeniem sutry, historie tłumacza, przekazu i tłumaczenia omówione są jako dziewiąte drzwi, przed objaśnieniem samego tekstu.

Recenzent, poświadczający i redaktor

B2 Recenzent.

Sutra:

Zrecenzowane przez śramanę Meghashikarę z Uddijany.

Komentarz:

Mistrz dharmy Paramiti wspomagany był przez śramanę z Uddijany, miejsca w Indiach. Zanim została przystosowana do zamieszkania, Uddijana była królewskim ogrodem kwiatowym, dlatego podczas tłumaczenia tego słowa na chiński, użyty został znak oznaczający kwiat karamboli. Meghashika znaczy „zdolny do pokonania", co wskazuje, że potrafił pokonać udręki, demoniczne przeszkody oraz wszelkie tego rodzaju rzeczy. Przybywszy z Uddijany do Chin, Meghashika zrecenzował tłumaczenie, zwracając szczególną uwagę na to, jakie wyrażenia w chińskim powinny być użyte. Był jednym z najwyższych mistrzów dharmy, którzy uczestniczyli w tej pracy.

B3 Poświadczający.

Sutra:

Poświadczone przez śramanę Huai Di z klasztoru Nan Luo na górze Luo Fu.

Komentarz:

Często kopie tekstu sutry nie wymieniają imienia tego mistrza dharmy, ale jego imię wymienione jest we wcześniejszych wydaniach i powinno być dodane do późniejszych, jeśli zostało pominięte. **Góra Luo Fu** jest sławną górą w prowincji Kanton. **Śramana Huai Di** („Miłujący Postęp") mieszkał w k**lasztorze Nan Luo.** Prawdopodobnie mistrz śramany Huai Di dał mu to imię w nadziei, że będzie pracował ciężko i energicznie. „Di" w jego imieniu znaczy, „robić postępy", w takim sensie, że stale powinien kultywować z energią, że nie powinien odpoczywać, nie powinien być leniwy. Ten mistrz dharmy był niezwykle wykształcony. Koncentrował się na studiowaniu nauk sutr, więc bardzo dobrze rozumiał zawarte w nich doktryny. Ponieważ znał również sanskryt, polecono mu poświadczyć tłumaczenie. Skoro obaj, mistrz dharmy Paramiti i mistrz dharmy Meghashika doskonale znali sanskryt, dlaczego ktoś inny z Chin poświadczał tłumaczenie? Chociaż ci dwaj mistrzowie dharmy opanowali zarówno sanskryt, jak i chiński, dopiero co przybyli do Chin i należało się obawiać, że ich zrozumienie chińskiego nie było pełne, więc poproszono kogoś z Chin, żeby poświadczył tłumaczenie. Był to mistrz dharmy Huai Di.

Nie zbadałem tego, dlaczego współczesne wydania sutry nie wymieniają mistrza dharmy Huai Di, chociaż robią to wszystkie wcześniejsze wydania. Ale chciałem o nim wspomnieć, żeby było wiadomo, kto poświadczył tłumaczenie.

B4 Redaktor.

Sutra:

Zredagowane przez ucznia, który przyjął wskazania bodhisattwy, Fang Yong z Qing He, byłego cenzora państwowego, a jednocześnie asystenta i ministra oraz nadzorcę dworskiego.

Komentarz:

Wskazania bodhisattwy powinni przyjąć zarówno ci, którzy porzucili życie domowe, jak i ludzie świeccy. Sutra, która przedstawia wskazania bodhisattwy, Sutra sieci Brahmy, mówi, „Czy to jako król kraju, czy jako wysoki urzędnik, kiedy ktoś jest wprowadzany na swoje stanowisko, powinien przyjąć wskazania bodhisattwy". Ponieważ Fang Yong rozumiał

dharmę Buddy, uznał Buddę za swojego ojca a bodhisattwów za swoich braci i przyjął dziesięć głównych i czterdzieści osiem pomniejszych wskazań bodhisattwy. Odtąd nazywał siebie **uczniem**.

Przyjął wskazania bodhisattwy, a potem został **cenzorem państwowym**, to znaczy, zawsze gdy w kraju działo się coś niewłaściwego, donosił o tym. Krytykował. „Państwowy" wskazuje na jego oficjalne stanowisko w rządzie. Tekst mówi **były**, co wskazuje, że w czasie, kiedy redagował tłumaczenie Sutry Surangamy, już nie zajmował tego stanowiska. **Jednocześnie** znaczy, że zajmował dwa stanowiska: **asystenta i ministra**. Jako asystent zajmował się sprawami cesarza i wypełniał cesarskie polecenia. Jako **nadzorca dworski** musiał pilnować, żeby sprawy dworu były w równowadze.

Na nazwisko miał Fang; na imię miał Yong. Yong znaczy „doskonale połączony". Pochodził z Qing He.

Zredagowane przez znaczy, że własnym pędzlem przepisał tekst. Wygładził język, nadając mu jeszcze większej potoczystości, dzięki czemu styl i techniczna perfekcja tego dzieła odznaczają się niezrównaną wspaniałością. Dlaczego? Urzędnik Fang Yong był znakomitym pisarzem, niezwykle wykształconym człowiekiem. Fakt, że sam, swoim pędzlem, wygładził ten tekst, nadało tekstowi Sutry Surangamy szczególnego piękna. Jeśli chcesz studiować chiński, możesz nauczyć się na pamięć Sutry Surangamy; ona jest wzorem chińskiego utworu. Nawet wielu chińczyków nie potrafi jej przeczytać i zrozumieć.

Teraz, gdy zakończone zostało wyjaśnianie pierwszych dziewięciu drzwi, przejdziemy do szczegółowego objaśniania znaczenia tekstu.

Rozdział 3.

Świadectwo wiary

A10 Szczegółowe objaśnienie znaczenia tekstu.

B1 Wstęp.

C1 Świadectwo wiary.

D1 Objaśnienie sześciu warunków.

Sutra:

Tak słyszałem.

Komentarz:

Tak wyraża wiarę. Ananda, kuzyn Buddy i największy erudyta wśród jego uczniów, zredagował i skompilował sutry. Na początku każdej sutry mówi, „Tak słyszałem", wskazując, że dalsze słowa są słowami Buddy. „Tak" znaczy, „tę Dharmę, osiem tomów Sutry Surangamy, ja, Ananda, słyszałem. Ja, Ananda, sam słyszałem, jak Budda to mówił". Zatem, dharmie, która jest „taka" można wierzyć; dharmie, która nie jest „taka", nie można wierzyć. A więc, „tak" odnosi się do tekstu sutry.

„Tak" stanowi warunek wiary. Wszystkie sutry wygłoszone przez Buddę zaczynają się od sześciu warunków: warunku wiary; warunku słyszenia; warunku czasu; warunku gospodarza – tego, kto głosi dharmę; warunku miejsca; i warunku słuchaczy.

1. Warunek wiary.

Ktoś może się zastanawiać, „Dlaczego musimy mieć wiarę?"

Wiara jest źródłem Drogi
I matką zasługi i cnoty,
Ponieważ podtrzymuje wszelkie dobre rzeczy.
Takie jest jej wielkie znaczenie.

Powiedziane jest,

Dharma Buddy jest jak wielkie morze;
Tylko poprzez wiarę można w nie wejść.

W morze dharmy nie można wejść inaczej jak przez wiarę. Tyko przy pomocy wiary możemy „wejść głęboko do skarbca sutry i mieć mądrość ogromną jak morze". Powinniśmy wierzyć, że *Sutra Surangama* jest niezwykle wspaniała. Wierzcie w tę sutrę. To właśnie jest wiara. Właśnie to rozumiemy przez warunek wiary.

2. Warunek słyszenia.

Ci, którzy spełnili warunek wiary, nadal muszą przyjść posłuchać tego, co jest mówione. Jeśli spełniliście tylko warunek wiary, to kiedy przychodzi czas wykładu, możecie być w parku lub w kawiarni i zupełnie przegapić wykład. To byłby przypadek nie spełnienia warunku słyszenia. Ale jeśli nie wychodzicie napić się kawy, kiedy sutry są wykładane – co więcej, jeśli nawet nie myślicie o jedzeniu, chociaż opuściliście obiad i dzięki temu macie absolutną pewność, że usłyszycie sutrę – to spełniliście warunek słyszenia. Ponieważ wszyscy przyszliście posłuchać i swoją szczerością doprowadziliście do spełnienia warunku wiary, spełnię dla was warunek słyszenia.

3. Warunek czasu.

Jeśli spełniliście warunek wiary i słyszenia, ale nie macie czasu, to nie możecie usłyszeć sutry. Musi być odpowiedni czas. Zwykle, albo chodzicie do szkoły, albo do pracy i nie macie czasu przyjść posłuchać wykładów sutry. Ale teraz znaleźliśmy czas, żeby się zebrać i badać sutrę.

4. Warunek gospodarza.

Musicie mieć również gospodarza, który będzie głosić dharmę. Jeśli, na przykład, chcecie słuchać sutr, musicie znaleźć kogoś, kto będzie je dla was wykładał. Jednak, gdybyście mieli poprosić jednego z tych „zrób

to sam mistrzów dharmy" (ludzi świeckich, którzy używają tego tytułu, chociaż nie porzucili życia domowego w ortodoksyjnej tradycji), żeby wykładał, stwierdzicie, że równie dobrze moglibyście wykładać sami. Już rozumiecie to, co oni wykładają. Zatem musicie znaleźć gospodarza, który potrafi głosić dharmę. Właśnie dlatego wyciągnęliście mnie z grobu. Zasadniczo zwany jestem „mnichem w grobie", ale wydobyliście mnie, żebym wykładał sutry i głosił dharmę dla was.

„Kto jest gospodarzem sutry?"

Budda Śakjamuni wygłosił *Sutrę Surangamę*; on reprezentuje warunek gospodarza.

5. Warunek miejsca.

Pytacie, „Kiedy jest gospodarz, żeby głosić dharmę, wtedy wszystko jest gotowe do głoszenia dharmy, prawda?"

Nie, jeszcze potrzebujecie miejsca, w którym można wykładać sutry.

„No to może w parku? Jest wystarczająco duży. Moglibyśmy pójść tam na wykłady".

To może być dobre na dzień lub dwa, ale trzeciego dnia władze by tego zabroniły. Powiedziałyby, „To jest park publiczny". „Nie możecie go tak zajmować". A więc musicie znaleźć coś odpowiedniego, żeby spełnić warunek miejsca.

6. Warunek słuchaczy.

Na koniec, muszą być ludzie, którzy przychodzą słuchać. Jeśli na wykładzie sutry nie ma słuchaczy, możesz zacząć wykładać dla stołów i krzeseł, ale czy one potrafią słuchać? Nie, potrzebni są słuchacze.

Dla *Sutry Surangamy* miejscem jest gaj Dżety w ogrodzie dobroczyńcy sierot i samotnych w mieście Śrawasti, gdzie Budda przebywał ze swoimi uczniami.

W tej sutrze audytorium składa się z wielkich bhikszu i bodhisattwów, którzy przybyli, żeby słuchać.

Kiedy Ananda mówi, „Tak słyszałem", „ja" odnosi się do „hipotetycznego ja" bodhisattwy. Są cztery rodzaje ja:

1. Zwykli ludzie żywią „przywiązanie do ja", które powstaje z ich przywiązania do ciała.
2. Nie buddyjskie religie mówią o „boskim ja". Ich wyznawcy utrzymują, że istnieje Bóg, albo że sami są Bogiem.

3. Bodhisattwowie stosują się do światowego zwyczaju i ukazują „hipotetyczne ja".
4. Buddowie mają „prawdziwe ja" ciała dharmy.

Zwykły człowiek jest przywiązany do swojego ciała i czuje, że to jest jego prawdziwe ja. W rzeczywistości, ciało jest tylko czasowym miejscem zamieszkania, jak hotel. W hotelu możesz mieszkać przez jakiś czas, ale ostatecznie musisz go opuścić. Nie możesz zostać na zawsze. Zwykli ludzie nie rozumieją tej zasady. Myślą, „Moje ciało jest mną" i starają się żywić je dobrze i ubierać pięknie. Chcą oddawać się przyjemnościom. Pragną eleganckiego domu i pięknego otoczenia. Poświęcają czas ubieraniu się dobrze, jedzeniu pożywnych posiłków i prowadzeniu światowego życia – a wszystko to tylko po, żeby wspierać ich „cuchnące skórzane worki".

Ludzkie ciało jest jedynie cuchnącym skórzanym workiem. Nie wierzysz w to? Zastanów się. Z twoich oczu wycieka nieczysta substancja. Twoje uszy wydzielają wosk, który jest również nieczysty. Twój nos wypełnia obrzydliwy śluz, a w ustach masz pełno nieczystej śliny i flegmy. Jeśli nie kąpiesz się przez cztery dni, twoje ciało zaczyna cuchnąć, a jeśli się pocisz, zaczyna śmierdzieć już po jednym lub dwóch dniach. Kał i mocz też są obrzydliwe. Nieczystości nieustannie wydzielają się z dziewięciu otworów ciała: oczu, uszu, nozdrzy, ust, odbytu i cewki moczowej – wszystkie są brudne. Co w ciele można kochać? Możesz ubierać je w wytworne stroje; spryskiwać perfumami; harować dla niego przez cały dzień nakładając szminkę, róż i puder, jak niektóre kobiety mają w zwyczaju to robić – a wszystko to dla fałszywej powłoki ciała. Nawet najwyborniejsze jedzenie zmieni się w ekskrementy. Przystrajać ciało to jak przystrajać toaletę pięknym materiałem. Niezależnie od tego, jak toaleta stanie się elegancka, nadal pozostanie miejscem składania obrzydliwych rzeczy. Uważasz, że wnętrzności ludzkiego ciała są czyste?

Powiedz mi, co jest takiego dobrego w twoim ciele? Kiedy przychodzi pora umrzeć, ono nie zachowuje do ciebie żadnych uczuć. Nie mówi, „Byłeś dla mnie taki dobry, pożyję jeszcze kilka dodatkowych dni i pomogę tobie". Nie robi tego. W końcu, co dobrego daje ciało? Mimo to, zwykły człowiek jest przywiązany do swojego ciała i utożsamia się z nim. „To jest MOJE ciało", mówi. „Uderzyłeś MNIE! Nie pozwolę na to! Jak śmiesz MNIE obrażać!"

Ostatecznie, kim jest ten „ja"? Sam nawet nie wie, kim jest, a mimo to mówi, że inni go obrażają albo uderzają. Nie rozpoznał swojej pierwotnej twarzy i sądzi, że jego fizyczne ciało jest „nim". Duch i własna natura są prawdziwym ja, ale on ich nie odkrył. Nie widzi ich. Nie wie nawet wystarczająco wiele, żeby ich szukać. Po prostu zakłada, że słusznie robi tyrając dla swojego ciała.

Jeśli przede wszystkim zależy ci na tym, żeby zdobyć większość rzeczy dla siebie, to nie zrozumiałeś życia właściwie. Ktoś taki nie będzie w stanie sprawić, żeby rzeczy nabrały sensu. Zajmuje się tylko swoimi sprawami, a pomija wszystkich innych. Dlatego bodhisattwa nigdy nie zajmuje się sobą, lecz działa dla dobra innych. Jeśli ludzie pragną jego pomocy, udzieli jej niezależnie od okoliczności.

Nie-buddyjskie religie mówią o „boskim ja". „Czym jest ja?" mówią. „To Bóg". Jest wiele typów tego rodzaju ja, ale tym razem nie będę ich omawiał.

Czym jest „hipotetyczne ja" bodhisattwy? Ananda mówi, „Tak słyszałem?" Jednakże Ananda jest oświecony; w czasie, gdy przywołuje dla nas słowa Buddy, osiągnął już stan arhata, więc nie ma już „ja" – ego. Mówiąc, „Ja słyszałem" po prostu kieruje się przyjętym zwyczajem i przyjmuje hipotetyczne ja, żeby być zrozumiałym dla zwykłych ludzi, którzy są przywiązani do swojego ja.

Bodhisattwowie nie mają cechy ja. Zwykłe przywiązanie do ja rozpoznają jako fałszywe i szukają prawdziwego ja własnej natury. Z fałszywego ja możesz dotrzeć do prawdziwego ja, gdyż tylko jeśli rozpoznasz fałszywe, możesz znaleźć prawdziwe. Jeśli nie rozpoznajesz fałszywego jako fałszywe, jak możesz odkryć prawdę? Dlaczego teraz badamy dharmę Buddy? Ponieważ szukamy prawdziwej zasady. Dlaczego szukamy prawdziwej zasady? Ponieważ wiemy, że wszystko na świecie jest fałszywe i chcemy znaleźć prawdę w fałszu. Czym jest prawdziwe ja własnej natury, którego bodhisattwa szuka? To Budda. Budda jest prawdziwym ja. Zanim urzeczywistnisz stan Buddy, twoje „ja" jest fałszywe. Bodhisattwa wie, że ja jest fałszywe, ale zwykły człowiek mówi, „Twierdzisz, że ja jest fałszywe, ale moim zdaniem moje ciało jest wspaniałe. Jest silne, wysokie, proporcjonalnie zbudowane i piękne. Możesz mówić, że jest fałszywe, ale ja uważam, że jest prawdziwe". Nie potrafi go przejrzeć, i dlatego nie może go odłożyć. Skoro nie jest w stanie go odłożyć, nie może stać się naprawdę niezależny.

Zwrot, „Tak słyszałem", wskazuje na spełnienie warunku słyszenia.

Możesz powiedzieć, „Zasadniczo, uszy słyszą. Dlaczego nie jest powiedziane, 'Tak uszy słyszały', zamiast, 'Tak słyszałem'?" W rzeczywistości, uszy nie słyszą. Są tylko narządami słuchu. Tym, co słyszy, jest natura, która jest wiecznie obecna. To umysł słyszał. To, co słyszał, to dharma, która jest „tak".

„Która dharma jest 'tak'?" pytasz.

To *Sutra Surangama*, którą mistrz dharmy Paramiti spisał na delikatnym jedwabiu, umieścił w nacięciu w swoim ramieniu, zaniósł do Chin i przełożył na chiński. Teraz przybyła do Ameryki, gdzie została przełożona na angielski. Ananda sam słyszał, jak Buddą ją wygłaszał. Budda przekazał ją do Chin. Ananda jako jednostka nie zebrał tego i nie stworzył. Tę dharmę wygłosił Budda.

Wszystkie sutry wygłoszone przez Buddę zaczynają się od słów, „Tak słyszałem". Wynika to z czterech powodów.

1. Żeby położyć kres wątpliwościom zgromadzenia.

Po tym, jak Budda wszedł w nirwanę i nadszedł czas, żeby skompilować sutry, Ananda wstąpił na podwyższenie, żeby wygłosić dharmę. Od razu widać było, że wchodzi w samadhi i siedział przez około pięć minut w milczeniu. Kiedy wszedł w samadhi, jego wygląd stał się identyczny z wyglądem Buddy. Obdarzony był trzydziestoma dwoma znamionami i osiemdziesięcioma cechami Buddy; wysłał światło i poruszył ziemię. W wielkim zgromadzeniu natychmiast powstały trzy wątpliwości:

a) Niektórzy sądzili, że Budda Śakjamuni ożył, ponieważ widzieli, że Ananda nabrał doskonałych cech Buddy. Uczniowie prawdopodobnie tak dużo myśleli o Buddzie, że ich umysły były nieco mętne i pochopnie wyciągnęli taki wniosek.
b) Niektórzy sądzili, że Ananda miał teraz takie doskonałe cechy, ponieważ sam urzeczywistnił stan Buddy.
c) Niektórzy sądzili, że z innego obszaru przybył jakiś Budda. Myśleli, „To nie jest Budda Śakjamuni, a Ananda nie stał się Buddą. Może to jest Budda z północy, południa, wschodu lub zachodu, z jednego z dziesięciu kierunków".

Ale gdy tylko Ananda powiedział, „Tak słyszałem", trzy wątpliwości zgromadzenia zostały nagle usunięte.

2. Żeby uszanować pouczenie Buddy.

Kiedy Budda miał właśnie wejść w nirwanę, obwieścił ten zamiar swoim uczniom, a oni zaczęli płakać. Ananda, który był kuzynem Buddy, płakał najmocniej ze wszystkich. Szlochał i płakał, pewnie póki łzy nie obmyły jego twarzy do czysta. W końcu czcigodny Aniruddha podszedł do niego i powiedział, „Nie płacz. Nie możesz płakać. Skoro Budda ma właśnie wejść w nirwanę, powinieneś zapytać go, co zrobić z rzeczami po jego odejściu".

„O jakie rzeczy powinienem zapytać?" powiedział Ananda.

Czcigodny Aniruddha odpowiedział, „W przyszłości sutry będą kompilowane. Powinieneś zapytać, jakimi słowami je zacząć. Po drugie", kontynuował Aniruddha, „kiedy Budda jest na świecie, żyjemy z Buddą. Kiedy wejdzie w nirwanę, gdzie będziemy mieszkać? Zapytaj o to Buddę. Po trzecie, teraz polegamy na Buddzie jako na naszym nauczycielu. Po tym, jak wejdzie w nirwanę, kogo powinniśmy przyjąć na swojego nauczyciela? Musimy mieć naukę i przemieniającego przewodnika, gospodarza nauki. Po czwarte, kiedy Budda jest na świecie, może dyscyplinować i poskramiać bhikszu o złym usposobieniu. Kiedy wejdzie w nirwanę, jak mamy z nimi postępować? Powinieneś zadać Budzie te cztery pytania".

Ananda zgodził się. Poszedł do Buddy i zapytał, „Kiedy Budda jest na świecie, przyjmujemy Buddę za swojego mistrza. Po tym, jak wejdzie w nirwanę, kogo powinniśmy przyjąć na swojego mistrza?"

Budda odpowiedział, „Przyjmijcie wskazania na swojego mistrza". Bhikszu i bhikszunie powinni przyjąć wskazania na mistrza.

„Kiedy Budda jest na świecie, żyjemy z Buddą. Kiedy wejdzie w nirwanę, gdzie powinniśmy mieszkać?"

Budda odpowiedział, „Kiedy Budda opuści świat, powinniście mieszkać w czterech zastosowaniach uważności". Czterema zastosowaniami uważności są: kontemplowanie ciała jako nieczystego; kontemplowanie uczuć jako cierpienia; kontemplowanie myśli jako nietrwałych; kontemplowanie zjawisk jako pozbawionych ja. Jeśli będziesz kontemplował ciało jako nieczyste, nie będziesz kochał ciała. Jeśli będziesz kontemplował uczucia jako cierpienie, nie będziesz żądny przyjemności. Jeśli będziesz wiedział, że myśli są nietrwałe, nie

będziesz przywiązany do splamionych myśli powstających w twoim umyśle. Zjawiska pozbawione ja to pięć skandh, czyli skupisk: forma, uczucie, myślenie, aktywność i świadomość.

Po trzecie Ananda powiedział, „W przyszłości, kiedy sutry będą kompilowane, jakimi słowami powinniśmy je zaczynać?"

Budda odpowiedział, „Użyjcie tych słów: 'Tak słyszałem'". Te słowa i sześć warunków przedstawiają pełnię znaczenia sutry i potwierdzają, że sutra była wygłoszona przez Buddę.

„Mam jeszcze jedno pytanie", powiedział Ananda. „Kiedy Budda jest na świecie, może mieć kontrolę nad bhikszu o złym usposobieniu. Ale kiedy Budda wejdzie w nirwanę, co z nimi robić?"

Budda powiedział, „Jeśli chodzi o bhikszu o złym usposobieniu, ignorujcie ich i odejdą. Nie zwracajcie na nich uwagi. Nie rozmawiajcie z nimi. Nie przebywajcie z nimi. Ogólnie biorąc, taktujcie ich jak zasługujących na pogardę; ignorujcie ich. Jeśli nikt nie będzie zwracał na nich uwagi, nie będą mogli nic zrobić, choćby nie wiem jak byli źli".

Bhikszu o złym usposobieniu to ludzie, którzy porzucili życie domowe, ale mówią i robią niegodziwe rzeczy. Kiedy Budda był na świecie, było sześciu bardzo złych bhikszu. Nie powinniście sądzić, że każdy kto porzuca życie domowe, jest dobry. W Sandze jest też wielu nieposłusznych ludzi. Budda poucza nas, żeby ich „ignorować i odejdą". Milcz i nie zwracaj na nich uwagi. W ten sposób możesz ich ujarzmić.

3. Żeby rozwiązać spory w Sandze.

Wielu uczniów Buddy było starymi kultywującymi – starszymi członkami zgromadzenia, którzy mieli znacznie więcej cnoty-Drogi niż Ananda. Ananda dopiero niedawno osiągnął czwarty stopień stanu arhata, podczas gdy w zgromadzeniu było wielu, którzy od dawna byli arhatami czwartego stopnia. Gdyby Ananda jedynie wygłaszał sutry, większość z nich nie okazywałaby mu należnego szacunku. Ale mówiąc, „Tak słyszałem", dawał jasno do zrozumienia, że to, co mieli usłyszeć, nie było sutrą głoszoną przez samego Anandę, lecz sutrą, którą usłyszał z ust Buddy. Zatem, nikt nie mógł się spierać. Wszyscy wiedzieli, że Ananda ma doskonałą pamięć i potrafił zapamiętać w całości wszystkie sutry, jakie Budda wygłosił podczas czterdziestu dziewięciu lat nauczania, nie wprowadzając w nie pomieszania ani pomyłek. Ananda urodził się w dniu

oświecenia Buddy. Słyszał wszystko, czego Budda uczył podczas ostatnich dwudziestu dziewięciu lat swojego życia i zapamiętał każde słowo.

Ktoś może zapytać, „Ale, jak mógł zapamiętać to, czego Budda uczył podczas pierwszych dwudziestu lat? Nawet go tam nie było, żeby usłyszeć naukę". Pamiętaj, że Ananda był osobistym asystentem Buddy i bezustannie był przy nim. Korzystał z każdej okazji, żeby pytać Buddę o wcześniejsze nauki i w ten sposób poznał całą dharmę, jaką Budda wygłosił podczas pierwszych dwudziestu lat. Nauka Buddy była jak wielka rzeka. Każda jej kropla wpłynęła w ocean umysłu Anandy. Nie umknęła ani jedna kropla. Dlatego powiedziane jest, że wszystko, czego Budda uczył podczas całych czterdziestu dziewięciu lat – od jego oświecenia do nirwany – zostało doskonale zachowane w pamięci Anandy. W ten sposób spory w zgromadzeniu zostały uspokojone.

4. Żeby odróżnić sutry buddyjskie od pism innych religii.

Nie buddyjskie teksty zaczynają się albo od słowa „egzystencja", albo od słowa „nie-egzystencja". Mówią, że wszystkie zjawiska albo istnieją, albo nie istnieją. Ale sutry buddyjskie mówią o prawdziwej pustce i cudownej egzystencji, doktrynie drogi środka. Unikają skrajnych doktryn istnienia i nieistnienia. Zaczynają się od, „Tak słyszałem", żeby odróżnić je od nie-buddyjskich tekstów.

Sutra:

Pewnego razu Budda przebywał w mieście Śrawasti we wzniosłej siedzibie w gaju Dżety.

Komentarz:

Pewnego razu odnosi się do czasu, kiedy wygłoszona została Sutra Surangama. To był właściwy czas do wygłoszenia tej sutry.

Pytasz, „Dlaczego nie został odnotowany konkretny rok, miesiąc, dzień i czas?"

Ponieważ kalendarz indyjski i chiński nie pokrywają się, nie było możliwości ustalenia czasu, kiedy Sutra Surangama została wygłoszona, więc został wybrany prosty zwrot, „Pewnego razu". Z sześciu warunków, „Pewnego razu" spełnia warunek czasu, a **Budda** jako gospodarz, który głosi dharmę, jest spełnieniem warunku gospodarza.

Jeśli chcesz stać się Buddą, musisz dowiedzieć się, jaki jest Budda.

„Jaki jest Budda?"

Budda jest szczęśliwy od rana do wieczora. Nie martwi się. Nie powoduje cierpień. Widzi wszystkie żyjące istoty jako Buddów, a więc sam urzeczywistnił stan Buddy. Jeżeli widzisz wszystkie żyjące istoty jako Buddów, to też jesteś Buddą.

„Co znaczy słowo Budda?"

Słowo Budda znaczy „oświecony". Budda doprowadził do doskonałości trzy rodzaje oświecenia: własne oświecenie, oświecenie innych oraz doskonałość oświecenia i praktyki. To zostało wyjaśnione wyżej.

W tej sutrze trzy rodzaje oświecenia nazywane są podstawowym oświeceniem, wstępnym oświeceniem i ostatecznym oświeceniem, ale to są tylko odmienne nazwy dla własnego oświecenia, oświecenia innych oraz doskonałości oświecenia i praktyki. W sutrach buddyjskich jest wiele miejsc, gdzie nazwy się różnią, ale znaczenie jest to samo. Powinieneś potrafić rozpoznać coś, mimo że nazwa jest inna. Gdyby ktoś zmienił swoje imię, nie wiedziałbyś, że o nim mowa, kiedy ktoś wspomni o nim, używając jego nowego imienia, ale kiedy spotkasz się z nim twarzą w twarz, powiesz, „Ach, to ty!" Tak samo jest z trzema rodzajami oświecenia Buddy. Jeśli nie zbadałeś głęboko dharmy Buddy, wtedy nie będziesz wiedział czym podstawowe oświecenie, wstępne oświecenie i ostateczne oświecenie jest, ale jeśli studiowałeś dharmę Buddy wiesz, że są tym samym co trzy oświecenia.

To jest ogólne objaśnienie słowa Budda. Gdyby słowo Budda omawiać szczegółowo, nie można by go całkowicie objaśnić w trzy lata, nie mówiąc już o trzech miesiącach. Teraz nie mam innego wyboru, jak wyjaśnić je w trzy minuty i na tym poprzestać. Jest tak, ponieważ Amerykanie lubią duże tempo. Chcą, żeby wszystko robić szybko. Więc teraz, wykładając sutrę, zrobię to prędko, jak rakieta lecąca na księżyc. Rakietą, zzzzy! – i już jesteś. Chociaż zasadniczo trzymam się starych dróg, nie mogę stosować przestarzałych metod.

Budda **przebywał w mieście Śrawasti.** Sanskryckie słowo Śrawasti było nazwą stołecznego miasta, w którym żył król Prasenadżit. Budda uczył i przemienił wiele żyjących tam istot, kiedy przebywał we wzniosłej siedzibie w gaju Dżety, który znajdował się w pobliżu miasta. Śrawasti różniło się od innych miast tym, że było w nim niezwykle dużo przyjemności

związanych z pięcioma przedmiotami pragnienia: formami, dźwiękami, zapachami, smakami i przedmiotami dotyku. Wszystkie były nadzwyczaj piękne. Jeśli chodzi o formy, prawdopodobnie było tam wiele pięknych kobiet, a samo miasto niewątpliwie było bardzo kolorowe. Jeśli chodzi o dźwięki, prawdopodobnie muzyka była nadzwyczaj piękna. Jeśli chodzi o zapachy, było tam, na przykład, indyjskie curry, które mamy również w tym kraju, a którego zapach można poczuć z dużej odległości, kiedy jest gotowane. Jeśli chodzi o smaki, było tam ghee, które jest wybornym produktem mlecznym. Jeśli chodzi o przedmioty dotyku, prawdopodobnie mieli najdelikatniejsze jedwabie – szczyt elegancji w Śrawasti.

W tym mieście wszystkiego było pod dostatkiem, a ludzie cieszyli się cnotami edukacji i wolności; dlatego słowo Śrawasti tłumaczy się jako „obfitość i cnota". Mieszkańcy byli wykształceni, oczytani i doświadczeni. Byli obdarzeni inteligencją, głębokim zrozumieniem i wiedzą. Mieli również wolność; nikt ich nie ograniczał.

Był kiedyś mistrz dharmy, który udał się po pouczenie do starszego mistrza dharmy. Kiedy przybył, założył szatę i szarfę, rozłożył płachtę do klęczenia, ukląkł przed starszym mistrzem dharmy i poprosił o pouczenie.

Starszy mistrz zapytał, „Jakiego pouczenia chcesz ode mnie?"

„Szukam wolności", padła odpowiedź.

Starszy mistrz zapytał, „Kto cię krępuje?"

Gdy tylko usłyszał pytanie, młody mistrz dharmy zdał sobie sprawę, że nikt go nie krępuje i natychmiast stał się oświecony. „Już jestem wolny", uświadomił sobie. „Po co dalej szukam wolności?" To zrozumienie doprowadziło go do oświecenia.

Pytasz, „Gdybym prosił o pouczenie, jak osiągnąć wolność i ktoś miałby powiedzieć mi, że nie jestem skrępowany, czy osiągnąłbym oświecenie?"

To co innego. Twój czas jeszcze nie nadszedł. Twój potencjał jeszcze nie dojrzał. Kiedy dojrzeje, jedno zdanie sprawi, że się przebudzisz, nagle się połączysz i przedrzesz do oświecenia.

Mieszkańcy Śrawasti byli wolni, co znaczy, że dzięki swojej kultywacji łatwo im było urzeczywistnić Drogę. Ponieważ Śrawasti było obdarzone tak wielką obfitością i cnotą, Budda tam przebywał.

Wzniosła siedziba w gaju Dżety to „gaj Dżety w ogrodzie dobroczyńcy sierot i samotnych", wspomniany na początku Sutry diamentowej.

W Śrawasti żył wielki starszy imieniem Sudatta, który cieszył się wieloma dobrodziejstwami. Nikt nie wiedział, jak wielkie jest jego bogactwo. Pewnego dnia przyjaciel powiedział do Sudatty, „Budda jest w takim a takim miejscu i głosi dharmę". W chwili, w której Sudatta usłyszał słowo „Budda", włosy stanęły mu dęba i owładnęły nim nieopanowane emocje.

„W tej chwili chcę iść zobaczyć Buddę", powiedział; „Natychmiast!" To pragnienie sprawiło, że Budda, chociaż znajdował się daleko, posłał na Sudattę swoje światło. Był środek nocy, ale ponieważ światło Buddy świeciło na niego, Sudatta pomyślał, że to już świt, więc wstał i ruszył, żeby zobaczyć Buddę. Ponieważ w rzeczywistości był środek nocy, bramy miasta były wciąż zamknięte, ale dzięki mocy duchowych penetracji Buddy bramy otworzyły się same, kiedy Sudatta przybył i zamknęły za nim ponownie, kiedy wyszedł. Dotarł na miejsce, zobaczył Buddę i słysząc go głoszącego dharmę, był niewymownie szczęśliwy. Potem zapytał Buddę, „Masz tak wielu uczniów; gdzie oni żyją?"

W tamtym czasie nie było wzniosłej siedziby w gaju Dżety. Budda powiedział, „Nie mam stałego miejsca pobytu".

„Zbuduję dla ciebie klasztor!" powiedział starszy. „Stworzę miejsce dla ciebie". Ponieważ był bogaty, mógł mówić autorytatywnie. „Zaraz po powrocie znajdę miejsce i rozpocznę budowę".

Kiedy wrócił do Śrawasti, szukał wszędzie, aż w końcu znalazł ogród księcia Dżety, który znajdował się półtorej mili za miastem. Uznał, że ten ogród jest najodpowiedniejszym miejscem, jakie może ofiarować Buddzie. Ale ogród należał do księcia, więc Sudatta poszedł negocjować.

„Dlaczego chcesz kupić mój ogród?" zapytał książę Dżeta.

„Zamierzam zbudować miejsce, w którym Budda mógłby mieszkać", odparł starszy.

„Dobrze", powiedział książę żartem, „pokryj cały teren ogrodu złotymi monetami, a ja ci go sprzedam".

Księciu nie przyszło do głowy, że Sudatta naprawdę to zrobi. Któż by przypuszczał, że Sudatta wróci i zabierze wszystkie złote monety z rodzinnych skarbców do ogrodu, żeby położyć je na ziemi?

„Ja tylko żartowałem!" wykrzyknął książę, kiedy zobaczył pokrytą złotem ziemię. „Jak mógłbym sprzedać ci mój ogród? Nie powinieneś był brać mnie poważnie!"

„Teraz jesteś księciem", odpowiedział starszy Sudatta. „W przyszłości będziesz królem. Król nie żartuje. Nie możesz robić sobie ze mnie żartów. Powinieneś mówić zawsze zgodnie z prawdą. Nie możesz odmówić sprzedaży".

Kiedy książę to usłyszał, nic nie mógł zrobić. „W porządku", powiedział. „Pokryłeś ziemię złotymi monetami, ale nie pokryłeś drzew. I tak zrobimy. Podzielimy to. Ziemia, którą pokryłeś, jest twoja, ale drzewa są moje. Jednakże, nie chcę ich dla siebie. Dam je w darze, żebyś mógł zapewnić miejsce Buddzie".

Starszy Sudatta nie miał innego wyjścia, jak zaakceptować warunki księcia Dżeta. Dlatego to miejsce otrzymało nazwę, „Gaj Dżety w ogrodzie dobroczyńcy sierot i samotnych". Sudatta był również nazywany Anathapindaka, „dobroczyńca sierot i samotnych", ponieważ znajdował przyjemność w pomaganiu wdowom, wdowcom, sierotom i samotnym, to znaczy starszym bezdzietnym parom. Jego szlachetne czyny zapewniły mu tytuł przyznawany starszym o wielkiej cnocie.

„Jak wyjaśniane jest imię księcia Dżeta?"

Książę Dżeta urodził się w dniu, kiedy jego ojciec, król Prasenadżit, powrócił zwycięski z bitwy z sąsiednim państwem, i dlatego jego ojciec, król, nadał dziecku imię Dżeta, „Zwycięski na Wojnie".

To jest historia „wzniosłej siedziby gaju Dżety". Sudatta zainwestował duże dodatkowe sumy w budowę wzniosłej siedziby.

D2 Obszerne objaśnienie warunku słuchaczy.

E1 Słuchający dźwięku.

F1 Określenie ich liczby.

Sutra:

Ze zgromadzeniem wielkich bhikszu w liczbie tysiąca dwustu pięćdziesięciu.

Komentarz:

Zgromadzenie wielkich bhikszu, razem z wielkimi arhatami i bodhisattwami dziesięciu kierunków wspomnianymi poniżej, spełnia warunek słuchaczy.

Sutry wygłoszone przez Buddę nie są pomieszane ani nieskładne. Nie były wygłaszane przypadkowo. Każda sutra ma swoich sześć warunków

na początku, ponieważ tylko kiedy tych sześć warunków jest spełnionych, zgromadzenie dharmy może być ustanowione a dharma wygłoszona.

Wielcy bhikszu różnią się od małych bhikszu. Wielcy bhikszu są w swojej kultywacji na etapie bliskim osiągnięcia oświecenia. „Bhikszu" to sanskryckie słowo, które ma trzy znaczenia: żebrak, straszący Marę i niszczyciel zła.

Bhikszu jest żebrakiem, który wychodzi ze swoją miską na ulicę, żeby przyjmować jałmużnę. Nie chodzi tylko do bogatych, a unika biednych lub odwrotnie. Chodząc po jałmużnie bhikszu musi praktykować równość, to znaczy, że musi iść od drzwi do drzwi i nie więcej niż do siedmiu domów. Dlatego powiedziane jest, „Nie należy unikać biednych i chodzić do bogatych ani ignorować ludzi niskiego pochodzenia i szukać poważanych".

Kiedy ktoś wchodzi na platformę wskazań, żeby otrzymać wskazania bhikszu, staje przed trzema mistrzami i siedmioma poświadczającymi. Trzej mistrzowie to przekazujący wskazania, karmadana i przekazujący naukę. Siedmiu poświadczających pełni rolę gwarantów, że, jako mnich, bhikszu nie złamie zasad czystego jedzenia ani nie naruszy wskazań. Kiedy wskazania są przekazywane, karmadana pyta, „Czy już postanowiłeś osiągnąć bodhi?"

Odpowiedź brzmi, „Już postanowiłem osiągnąć bodhi".

Pyta również, „Czy jesteś wielkim bohaterem?"

Przyjmujący wskazania powinien odpowiedzieć, „Tak, jestem wielkim bohaterem". Kiedy odpowiedzi na pytania zostały udzielone w ten sposób, wędrujący po ziemi duch rakszasa, istota z naszego świata, która notuje dobro i zło, mówi, „Teraz orszak Buddy zwiększył się o jednego, a orszak Mary zmniejszył się o jednego". Wędrujący po ziemi duch rakszasa przekazuje tę wiadomość wędrującemu w przestrzeni duchowi jaksza, który z kolei przekazuje tę wiadomość przez przestrzeń do szóstego nieba pragnienia, gdzie przebywa Mara. Kiedy Mara, król niebiańskich demonów, słyszy tę wiadomość, jest przerażony. Dlatego drugim znaczeniem bhikszu jest straszący Marę.

Bhikszu jest również niszczycielem zła, ponieważ kładzie kres złu niewiedzy i udręk.

Jako że słowo bhikszu ma trzy znaczenia, zalicza się do kategorii „terminów, których się nie tłumaczy, ponieważ mają wiele znaczeń" i, zgodnie

z zasadami tłumaczenia ustalonymi przez mistrza dharmy Xuan Zanga w czasie dynastii Tang w Chinach, pozostaje w sanskrycie.

W rzeczywistości, w zgromadzeniu w gaju Dżety było tysiąc dwustu pięćdziesięciu pięciu wielkich bhikszu, ale ich liczbę zaokrąglono **do tysiąca dwustu pięćdziesięciu**. Ci uczniowie stanowili stały orszak Buddy. Wcześniej większość z nich podążała nie-buddyjskimi ścieżkami, ale po tym jak otrzymali naukę Buddy, zmienili się. Poruszeni wielką dobrocią Buddy, nieustannie z nim przebywali.

Spośród tysiąca dwustu pięćdziesięciu Budda najpierw przeprowadził Adżnatakaundinję i pozostałych czterech z pięciu bhikszu w Parku Jeleni. Następnie nawrócił trzech braci Kaśjapów, którzy byli czcicielami ognia. Kiedy przyjęli schronienie u Buddy, przyprowadzili tysiąc swoich uczniów, żeby również przyjęli schronienie. Daje to tysiąc pięciu uczniów. Maudgaljajana i Śariputra, każdy miał stu uczniów: to w sumie daje tysiąc dwustu pięciu. Potem Jaszas, syn starszego, i jego uczniowie, w sumie pięćdziesiąt osób, przyjęli schronienie, co łącznie daje tysiąc dwustu pięćdziesięciu pięciu uczniów.

Co rozumiemy przez „zgromadzenie"? Jednej osoby nie można nazwać zgromadzeniem, ani dwóch, ani trzech. Trzeba czterech lub więcej osób, żeby stworzyć zgromadzenie. Jednak w tym przypadku zgromadzenie składało się z ponad tysiąca dwustu pięćdziesięciu osób.

Oto jak Adżnatakaundinja stał się pierwszym uczniem Buddy Śakjamuniego. W poprzednim życiu Budda był cierpliwym nieśmiertelnym kultywującym Drogę w górach. Kultywował praktykę cierpliwości w obliczu zniewagi. Pewnego dnia król Kalingi wyruszył w góry na polowanie, zabierając ze sobą orszak składający się z konkubin, dziewcząt pałacowych, ministrów i urzędników. Kiedy król polował, konkubiny poszły pospacerować po górze i natknęły się na starego bhikszu, cierpliwego nieśmiertelnego. Konkubiny, które rzadko opuszczały pałac, nigdy wcześniej nie widziały człowieka z tak długą brodą i takimi włosami. Chociaż był kultywującym, konkubiny myślały, że to jakiś dziwak, więc podkradły się bliżej i zapytały, „Co robisz?"

„Pracuję nad kultywowaniem Drogi. Praktykuję dharmę Buddy", odpowiedział stary kultywujący. Konkubiny nigdy nie słyszały o dharmie Buddy ani nawet o Buddzie i były zupełnie zbite z tropu jego odpowiedzią.

Ciekawość zwyciężyła i musiały zbliżyć się, żeby zerknąć na starego kultywującego. Otoczyły go kręgiem.

W tym czasie król Kalingi wrócił z polowania i okazało się, że jego piękne konkubiny znikły. Poszedł je poszukać, a gdy je odnalazł, stały kręgiem wokół długowłosego, brodatego mężczyzny. Ten widok obudził w królu zazdrość. Pomyślał, „Ten mężczyzna uwiódł moje piękne kobiety! Na mnie nie zwracają uwagi, a mimo to on zdołał je uwieść!" Zapytał głośno, „Co robisz?"

„Kultywuję cierpliwość", odpowiedział stary kultywujący.

„Co rozumiesz przez cierpliwość?"

„Cierpliwość znaczy, że bez względu na to, co mi robisz, bez względu na to, jak nieuprzejmy jesteś wobec mnie, bez względu na to, jak źle mnie traktujesz, potrafię to znieść".

„Rzeczywiście?" powiedział król Kaligi. „Naprawdę taki jesteś? Nie wierzę, że potrafisz to zrobić. Jeśli naprawdę jesteś cierpliwy, to dlaczego uwiodłeś moje kobiety? Skoro tak zbliżyły się do ciebie, zakochały w tobie, w przyszłości niewątpliwie uciekną z pałacu".

„Nie uwiodłem twoich kobiet. Mówiłem im o dharmie, uczyłem cierpliwości".

„Cierpliwości!" wypalił król. „Więc potrafisz być cierpliwy, co? W porządku, poddam cię próbie. Zobaczmy, czy potrafisz być cierpliwy…" i odciął ucho starego kultywującego. „Potrafisz to znieść?" krzyknął. „Jesteś zły?"

„Nie jestem zły", odpowiedział stary kultywujący.

Następnie król odciął nos kultywującego. „Jesteś zły?" zapytał. „Czy rośnie w tobie udręka? Nie nienawidzisz mnie?"

„Nie czuję udręki", odpowiedział stary kultywujący, „ani nie jestem na ciebie zły".

„Czy to prawda? Rzeczywiście nie jesteś zły?" wykrzyknął król. „Bardzo dobrze, odetnę twoją rękę", co uczynił jednym cięciem. „Dalej mnie nie nienawidzisz?"

Stary kultywujący, wcześniejsza inkarnacja Buddy Śakjamuniego, powiedział do króla Kalingi, „Nie nienawidzę cię".

„Zatem odetnę drugą rękę!" i król jeszcze raz uderzył w starego kultywującego mieczem. „Jesteś zły?"

„Dalej nie jestem zły", odpowiedział stary kultywujący.

„Ach, nie odróżniasz prawdy od fałszu. Proszę, odetnę ci stopę. A teraz, jesteś zły?"

„Nie jestem zły".

Król odciął drugą stopę, co znaczyło, że pozbawił starego kultywującego wszystkich czterech kończyn. „Dalej mnie nie nienawidzisz?" zapytał.

Stary kultywujący odpowiedział, „Dalej nie nienawidzę cię".

„Kłamiesz!" krzyknął król. „Nie ma na świecie nikogo, ko by się nie rozgniewał, gdyby mu odcięto wszystkie kończyny. Nie wierzę, że naprawdę możesz być taki".

Wtedy stary kultywujący złożył ślubowanie. „Jeśli nie obudziłem w sobie gniewu", powiedział do króla, „to moje cztery kończyny odrosną, a moje ciało znowu będzie całe. Ale jeśli się zezłościłem, moje ręce i stopy nie połączą się z moim ciałem, a mój nos i ucho nie odrosną". Gdy tylko skończył mówić, jego ręce, stopy, ucho i nos, które były całkowicie odcięte, odrosły.

„Co z ciebie za nieziemskie monstrum?" krzyknął król Kalingi. „Jaki potwór może sprawić, że jego ręce i nogi odrosną na jego ciele? Demon!" zakończył król, zwracając się do grupy swoich ministrów i konkubin. Ale gdy tylko te myśli powstały, obrońcy dharmy i życzliwi bogowie rozpętali burzę gradową, która zaczęła uderzać w króla.

Wtedy stary kultywujący złożył kolejne ślubowanie. „Proszę, obrońcy dharmy i dobre duchy, nie każcie go. Wybaczam mu", powiedział. Potem zwrócił się do króla, „W przyszłości, kiedy urzeczywistnię stan Buddy, ciebie pierwszego przeprowadzę do stanu Buddy". W wyniku tego ślubowania, kiedy Budda Śakjamuni urzeczywistnił stan Buddy, pierwszą osobą, którą przeprowadził był Adżnatakaundinja, który był nikim innym jak dawnym królem Kalingi.

Po urzeczywistnieniu stanu Buddy, moc jego ślubowania poprowadziła go natychmiast do Parku Jeleni, żeby wyzwolić pięciu bhikszu, z których pierwszym był Adżnatakaundinja. Kiedy ktoś składa ślubowanie, tworzony jest związek. Dlatego powinieneś ślubować, że będziesz dobry dla ludzi i będziesz ich wybawiać, i powinieneś uważać, żeby nie ślubować zabijać ludzi. Jeśli ślubujesz zabijać ludzi, w przyszłości ludzie będą ślubować, że zabiją ciebie i cykl zabijania nie będzie miał końca. Jeśli ślubujesz

przeprowadzać żyjące istoty do stanu Buddy, wtedy wszyscy możemy urzeczywistnić stan Buddy razem, i każdy uzyska błogość wiecznie spokojnej, jasnej czystej krainy. Bądź dobry dla ludzi, nawet jeśli oni nie są dobrzy dla ciebie. Powinniśmy mieć tego rodzaju witalność, jaką miał cierpliwy nieśmiertelny, kiedy bynajmniej nie złoszcząc się, ślubował wybawić swojego napastnika, który odciął jego kończyny. Uczniowie dharmy Buddy powinni naśladować tego ducha wielkoduszności.

F2 Wychwalając ich cnoty.

Sutra:

Wszyscy byli wielkimi arhatami bez wypływów, uczniami Buddy, mieszkańcami i utrzymującymi. Zupełnie przekroczyli całą egzystencję i potrafili podróżować wszędzie i osiągnąć budzący respekt sposób bycia.

Komentarz:

Ci wielcy bhikszu nie byli tylko wielkimi bhikszu; byli bodhisattwami pojawiającymi się jako bhikszu. Dlatego powiedziane jest, „Wewnętrznie, potajemnie praktykowali postępowanie bodhisattwy. Zewnętrznie, pojawiali się w ciałach słuchających dźwięku". Chociaż wszyscy w głębi serca byli bodhisattwami, chociaż podstawowa natura wielkiego pojazdu była zawarta w ich sercach, zewnętrznie praktykowali dharmy małego pojazdu i ukazywali się jako **wielcy arhaci bez wypływów**. Ktoś, kto osiągnął pierwszą realizację oświecenia nazywany jest „małym" arhatem, natomiast ktoś, kto osiągnął czwartą realizację nazywany jest „wielkim" arhatem. Jednak, jeśli arhat, który osiągnął czwartą realizację, nie kontynuuje swojego badania, nie czyni postępów w swojej kultywacji, nazywany jest „słuchającym dźwięku o ustalonej naturze"; trwa bez zmian na tym poziomie. Uzyskuje trochę i jest zadowolony. Chociaż ma niewiele, sądzi, że to wystarczy i nie bierze pod uwagę czynienia dalszego postępu. Jeśli czyni dalsze postępy w swojej kultywacji, może osiągnąć pozycję bodhisattwy. Tak było w przypadku wielkich arhatów ze zgromadzenia Surangamy.

Jak zostało objaśnione wyżej, „arhat" to sanskryckie słowo z trzema znaczeniami: zasługujący na ofiary, bez narodzin i zabójca złodziei. Podczas gdy bhikszu mogą otrzymywać ofiary tylko od ludzi, mali arhaci

zasługują na ofiary od ludzi i bogów, takich jak królowie krajów lub nieb. Wielcy arhaci zasługują na to, żeby otrzymywać ofiary nie tylko od ludzi i bogów, ale również od tych, którzy przekroczyli świat – to znaczy tych, którzy osiągnęli stany przekraczające sześć nieb pragnienia. Wielcy arhaci mogą otrzymywać ofiary od bodhisattwów, ponieważ odcięli udręki poza potrójną sferą, natomiast mali arhaci odcięli udręki wewnątrz potrójnej sfery. A więc o wielkich arhatach można powiedzieć, że są bodhisattwami. Chociaż ukazują się jako bhikszu i nie praktykują drogi bodhisattwy, w sercach mają wielkoduszność bodhisattwów i stopniowo mogą osiągnąć poziom stanu bodhisattwy. W przeszłych żywotach już urzeczywistnili stan Buddy. Pragnąc pomagać Buddzie Śakjamuniemu rozpowszechniać dharmę Buddy, ukazali się w ciałach bhikszu, żeby pełnić rolę arhatów. W istocie, ci arhaci są wielkimi bodhisattwami.

O arhacie mówi się również, że jest bez wypływów. To znaczy, że już osiągnął stan bycia cierpliwym do nie istnienia istot i zjawisk. Arhat nazywany jest również „zabójcą złodziei", ponieważ zabił złodziei niewiedzy.

Ludzie, którzy urzeczywistnili Drogę, nie mają wypływów; wypływów pragnienia, wypływów istnienia i wypływów niewiedzy. Będąc „bez wypływów", nie wpadają w trzy sfery: sferę pragnienia, sferę formy i sferę bez formy. My, ludzie, przebywamy teraz w sferze pragnienia; chociaż żyjemy na ziemi, w rzeczywistości jesteśmy częścią nieb sfery pragnienia. Ta sfera nazywana jest sferą pragnienia, ponieważ ludzie żywią myśli pragnienia i tęsknoty, których nie są w stanie zatrzymać. Są dwa rodzaje pragnienia: pragnienie przedmiotów materialnych i pragnienie seksu. Przez pragnienie przedmiotów materialnych rozumiemy żądzę posiadania wszystkich przyjemnych rzeczy. Na przykład, jeśli nie masz domu, chcesz kupić dom. Kiedy już masz dom, myślisz o kupieniu lepszego. To jest żądza posiadania domów. Albo może chcesz mieć dobry samochód. Najpierw, może kupujesz poobijany samochód, ale, kiedy nim jedziesz, ludzie patrzą na ciebie z góry, więc postanawiasz kupić lepszy, ale wciąż nie inwestujesz w najnowszy model. Jednak, kiedy porównujesz swój samochód z najnowszym modelem, czujesz, że twój obecny samochód nie jest wystarczająco dobry, więc inwestujesz w nowy. To jest żądza posiadania samochodów. W końcu, kiedy masz już najnowszy model samochodu, twoje pragnienie osiąga punkt, w którym

postanawiasz kupić samolot. Kiedy masz już samolot, postanawiasz inwestować w statki. Pragnienie rzeczy materialnych nie ma końca. Nigdy nie mówisz, „Mam wystarczająco dużo; jestem zadowolony. Nie chcę więcej. Nie pragnę więcej rzeczy".

„Z czego bierze się pragnienie".

Z niewiedzy.

O pragnieniu seksu pewnie nie muszę mówić, bo i tak to rozumiecie. Wiąże się ono z pragnieniem piękna. Jego też nie można zaspokoić. Jedna żona nie wystarcza; musi mieć dwie. Dwie nie wystarczają; potrzebuje trzy. Niektórzy mężczyźni utrzymują dziesięć lub dwadzieścia żon. Jak sądzicie, jak jedna osoba może reagować na tak wiele osób? Cesarze często mieli kilkaset lub kilka tysięcy kobiet zebranych w pałacu. Nie uważacie, że to było bardzo niesprawiedliwe? Teraz w demokratycznych krajach mężczyznom wolno mieć tylko jedną żonę. Poligamia jest zabroniona, ale wciąż wielu ludzi wymyka się i angażuje w potajemne romanse. Wiele mężczyzn i kobiet ulegając pragnieniu seksualnemu wymyka się, żeby tworzyć lubieżne związki; nie przestrzegają zasad.

Oprócz wypływu pragnienia jest wypływ istnienia. Ten wypływ ma miejsce w niebach sfery formy, które są poza pragnieniem. Przez istnienie rozumiemy istnienie wszystkiego i czegokolwiek. Ludzie, którzy pragną istnienia i nie potrafią zachować kontroli, mają wypływy zawsze, gdy jest czegoś dużo.

Największym z trzech rodzajów wypływów jest wypływ niewiedzy; niewiedza jest podstawową przyczyną udręki. Gdy ma miejsce wypływ niewiedzy, powstają wypływy istnienia i pragnienia. Jeśli niewiedza znika, pozostałe dwa również są zatrzymane.

Uczniowie Buddy. Chińskie słowo oznaczające ucznia może oznaczać również syna, ale tutaj nie odnosi się ono do Rahuli, syna Buddy, ale do wielkich bhikszu, wielkich arhatów, o których była mowa wyżej. Sutra sieci Brahmy mówi:

> *Kiedy żyjące istoty otrzymują wskazania Buddy,*
> *Uzyskują pozycję Buddy,*
> *Kiedy ich stan jest identyczny z wielkim oświeceniem,*
> *Są naprawdę uczniami Buddy.*

Żyjące istoty, które przyjęły wskazania Buddy, mają kwalifikacje potrzebne do urzeczywistnienia stanu Buddy. Kiedy przychodzi ich oświecenie, nazywane są uczniami Buddy.

Sutra kwiatu Dharmy mówi:

> *Ponieważ wychodzą z ust Buddy i urodzeni są przez transformację z dharmy, nazywani są uczniami Buddy.*

Pytasz, „Co to znaczy, być urodzonym przez transformację z ust Buddy?"

Jako rezultat bycia uczonym i przemienionym przez Buddę, stali się oświeceni, a tym samym urodzili się z dharmy Buddy. Na przykład, dzień, w którym przyjąłeś schronienie w Potrójnym Klejnocie był nowym dniem twoich narodzin, początkiem nowego życia. Ci z was, którzy przyjęli schronienie w Potrójnym Klejnocie, są uczniami Buddy.

Jako **mieszkańcy**, mieszkali w dharmie Buddy, a jako **utrzymujący** polegali na dharmie Buddy w swojej kultywacji. Szczególnie, z punktu widzenia Sutry Surangamy, mieszkali w skarbcu Tathagaty i utrzymywali niewzruszenie stabilne samadhi. Powinniście chronić i utrzymywać stabilne samadhi i nie pozwolić, żeby się rozproszyło i znikło.

Termin „opat"[7], ten, kto zarządza klasztorem, dosłownie odnosi się do kogoś, kto mieszkał w dharmie Buddy i utrzymywał ją, ponieważ jego zadaniem jest dbanie o to, żeby dharma Buddy trwała dalej i nie została przerwana, żeby została przekazana i mogła się rozprzestrzeniać; żeby utrzymać życie mądrości Buddy, jak wielcy arhaci ze zgromadzenia Surangamy.

Arhaci **zupełnie przekroczyli całą egzystencję**, to znaczy, dwadzieścia pięć sfer egzystencji znajdujących się w potrójnej sferze, **i potrafili podróżować wszędzie i osiągnąć budzący respekt sposób bycia.** Potrafili żyć w każdej krainie w dziesięciu kierunkach, nie tylko w naszym świecie Saha. Ponieważ byli arhatami i mieli duchowe penetracje i transformacje, potrafili latać albo chodzić, jak chcieli.

Możesz zapytać, „Jeśli potrafili udać się wszędzie, dlaczego nie widziałem żadnego z nich w Ameryce?"

---

7 *Zhu chi*, 住持.

Gdyby nawet przybyli do Ameryki, nie mógłbyś ich zobaczyć ani wiedzieć o tym, ponieważ, kiedy Budda żył, ciebie nie było jeszcze na świecie!

Gdziekolwiek poszli, byli w stanie **osiągnąć budzący respekt sposób bycia**; mieli w sobie coś budzącego respekt, czego ludzie się bali i sposób bycia, który ludzie chcieli naśladować. Zasługiwali na szacunek, ponieważ pod każdym względem różnili się od zwykłych ludzi i byli szanowani przez każdego, z kim się zetknęli. „Ach, to naprawdę wspaniały człowiek, naprawdę zasługuje na szacunek i podziw!" Gdziekolwiek wielcy bhikszu poszli, nie patrzyli na niewłaściwe rzeczy. Nie rozglądali się wokół, jak ktoś, kto zamierza coś ukraść. Ich oczy nieustannie zważały na ich nosy, ich nosy zważały na ich usta, a ich usta zważały na ich serca. Kiedy szli, ich wzrok nie sięgał dalej niż metr przed nimi. W ten sposób zawracali światło, żeby oświecać wewnątrz. Ich zachowanie było tak wspaniałe, że nigdy nie angażowali się w awantury ani w niewybredne zabawy, nigdy nie chichotali ani nie żartowali. Byli bardzo subtelni i surowi.

Sutra:

Szli za Buddą w obracaniu kołem i wspaniale zasługiwali na spadek. Surowi i czyści w winaji byli wielkimi wzorami w trzech sferach. Ich niezliczone ciała odpowiedzi przeprowadzały żyjące istoty i wyzwalały je, wyciągając i wybawiając te z przyszłości, żeby mogły przekroczyć wszelkie ograniczenia pyłu.

Komentarz:

Te cztery zdania wychwalają cztery rodzaje wspaniałych cnót, które charakteryzowały praktykę arhatów. Pierwsze zdanie wychwala cnotę mądrości arhatów; drugie wychwala przestrzeganie wskazań i reguł; trzecie wychwala cnotę dobroci; a czwarte, cnotę współczucia.

Szli za Buddą w obracaniu kołem. Arhaci nieustannie szli za Buddą, nie tylko po to, żeby mu usługiwać lub zaspokajać jego potrzeby; nie tylko po to, żeby podać Buddzie ręcznik albo przynieść mu kubek herbaty, aby być mu oddanym. Nie tylko zajmowali się Buddą. Pomagali mu obracać koło. To nie odnosi się do obracającego się koła sześciu ścieżek, ale do wielkiego koła dharmy.

Pytasz, „Dlaczego to jest zwane kołem?"

Z jednej strony, koło może mleć; młyńskie koło miele ryż i inne ziarna. Koło dharmy miele wszystkie „sekty prowadzące w ślepy zaułek i zewnętrzne ścieżki" oraz ściera na proch ich błędne i niewłaściwe nauki.

Koło również przenosi. Tak jak statek przewozi towar z Europy do Ameryki, tak samo obracające się koło dharmy przenosi żyjące istoty z tego brzegu narodzin i śmierci na drugi brzeg nirwany. Głoszenie dharmy jest jak statek, który przewozi żyjące istoty z tego brzegu narodzin i śmierci na drugi brzeg nirwany. Głoszenie dharmy jest jak statek, który przewozi ludzi z jednego miejsca na drugie.

Wspaniale zasługiwali na spadek. Oni wszyscy osiągnęli niepojęte stany, i dlatego wspaniale zasługiwali na spadek. „Zasługiwali" oznacza, że z powodu niepojętych stanów, jakie urzeczywistnili, byli zdolni do przyjęcia i mieli prawo otrzymać ostateczny spadek Buddy, to znaczy, ostatnie pouczenia, które dał każdemu, dotyczące tego, co robić po jego nirwanie. Tak samo jak w zwykłej rodzinie; kiedy ojciec jest bliski śmierci, mówi synom i córkom, co powinni zrobić w przyszłości, jak powinni kultywować i załatwiać sprawy. Budda również wydaje polecenia swoim uczniom, mówiąc, „Powinieneś pracować w ten sposób; powinieneś pójść w to miejsce i obracać kołem dharmy, żeby uczyć i przemieniać żyjące istoty". To nazywane jest spadkiem.

Wielcy bhikszu zasługiwali na to, żeby otrzymać ostatnie pouczenia Buddy, ponieważ wszyscy mieli niepojętą mądrość i mogli obracać kołem dharmy, żeby przynosić pożytek sobie i innym. To zdanie wychwala mądrość, która pozwalała im uczyć i przemieniać innych ludzi, dzięki czemu oni również nabierali mądrości. To zdanie wychwala cnotę mądrości arhatów.

Surowi i czyści w winaji byli wielkimi wzorami w trzech sferach. „Surowi" znaczy zachowujący się z powagą, rygorystyczni i ani odrobinę chaotyczni. To znaczy, że byli prawi i budzący respekt; byli groźni, a więc w ich obecności nie ośmielałeś się śmiać ani być hałaśliwy lub nieposłuszny. Nie pozwalałeś również swoim oczom błądzić, ponieważ wielcy arhaci byli tak surowi.

Byli jaśni i czyści, ponieważ położyli kres złu i uwolnili się od wszystkich złych nawyków. „Czyści" może również znaczyć, że odcięli złudzenia powstające z poglądów, złudzenia powstające z myśli i niezliczone

subtelne złudzenia niczym pył i piasek, i znaczy również, że byli wolni od niewiedzy. Czyści i jaśni, jaśni i czyści, nie mieli w sobie brudu; byli pozbawieni zła.

Dziwisz się, „Jak można być pozbawionym zła?"

Mówi się, „Odetnij zło". Jednakże czystość, o jakiej tu mowa, jest wolna nawet od koncepcji odcinania zła. Jeśli wciąż pamiętasz, jak odcinałeś zło, to nie jesteś jeszcze czysty. Jeśli pamiętasz, że takiego a takiego dnia odciąłeś pewną ilość zła, i w takim a takim czasie również odciąłeś pewną ilość zła, to nie jesteś jeszcze czysty. Dlaczego? Wciąż utrzymujesz w umyśle brudne rzeczy. Jeśli jesteś czysty, to zapomniałeś o wszystkich tych rzeczach. Kiedy one zupełnie nie istnieją, to osiągnąłeś czystość.

„Winaja" jest sanskryckim słowem, które znaczy „dobre leczenie". Ona jest w stanie całkowicie uleczyć twoje wady. „Surowi i czyści w winaji" znaczy, że wielcy arhaci, przy pomocy rzeczywistej praktyki, opanowali i uzyskali metodę leczenia wad.

„Byli wielkimi wzorami", niezrównanymi przykładami w trzech sferach: w sferze pragnienia, w sferze formy i w sferze bez formy. Byli przewodnikami i mistrzami bogów i ludzi. A więc to zdanie wychwala cnotę wielkich arhatów utrzymywania wskazań.

Ich niezliczone ciała odpowiedzi przeprowadzały żyjące istoty i wyzwalały je. „Ciała odpowiedzi" zwane są również ciałami transformacji. Początkowo wielcy arhaci nie mieli ciał odpowiedzi, ale stworzyli je przez transformację w nieskończonych ilościach. Mogło być ich trzy tysiące, a innym razem pięć tysięcy lub dziesięć tysięcy, sto tysięcy, milion, miliard. Dlaczego tworzone są ciała odpowiedzi? Czy może wielcy arhaci zajmują się manifestowaniem duchowych penetracji, żeby dać ludziom znać, że je mają? Nie. Wielcy arhaci tworzą ciała odpowiedzi, żeby uczyć i przemieniać żyjące istoty, które muszą być przeprowadzone do oświecenia. Dla żyjących istot, które powinny być przeprowadzone przez Buddę, manifestują ciała Buddy i głoszą dla nich dharmę. Dla żyjących istot, które powinny być przeprowadzone przez pratjekabuddę albo przez króla Brahmę lub przez Śakrę, albo przez bhikszu lub bhikszunię, manifestują te ciała odpowiedzi, żeby je przeprowadzić. Jak Bodhisattwa Guan Shi Yin, który jest niezwykle dobry dla tych, z którymi ma karmiczne więzi i bardzo współczujący dla tych, którzy są z nim w zgodzie, wielcy

arhaci manifestują niezliczone ciała odpowiedzi, żeby skłonić istoty do porzucenia cierpienia i osiągnięcia błogości. Dają im możliwość trwania w spokoju i doświadczenia radości płynącej z uzyskania tego, czego chcą. Dobroć może obdarzać szczęściem, a wielcy arhaci byli niezwykle dobrzy i współczujący.

Wyciągając i wybawiając te z przyszłości, żeby mogły przekroczyć wszelkie ograniczenia pyłu. Co rozumiemy przez „wyciągając"? Powiedzmy, na przykład, że ktoś utknął obiema stopami w błocie i za każdym razem kiedy wyciąga jedną stopę, druga stopa zapada się głębiej, aż w końcu nie może zrobić kolejnego kroku. Wtedy podajesz mu rękę i wyciągasz z błota. Albo ktoś może zostać porwany przez powódź i nie potrafi wydostać się z wody, dopóki nie wejdziesz w nurt i nie uratujesz go. Wielcy arhaci uwalniają i ratują „tych z przyszłości", więc mamy teraz nadzieję, ponieważ my jesteśmy tymi z przyszłości. Jeśli tylko potrafisz uwierzyć w dharmę, którą arhaci głoszą dla ciebie, możesz być uratowany i przeprowadzony. Ty i ja zaliczamy się do tych z przyszłości.

Dlaczego nie potrafisz teraz latać? Dlaczego nie potrafisz wejść w pustą przestrzeń? Dlatego, że masz zbyt wiele obciążeń. One cię przygniatają i z tej przyczyny twoje ciało jest bardzo ciężkie. Chodzi o siłę przyciągania ziemskiego. Jeśli nie masz obciążeń, siła przyciągania nie ogranicza cię i możesz uzyskać niezależność. Obciąża cię przemijający pył. Ponieważ twoje obciążenia ciągną cię i czepiają się twojego ubrania, nie możesz już latać, chociaż pierwotnie mogłeś. Jednakże, wielcy arhaci potrafią wymyślać sposoby, które pozwalają wszystkim żyjącym istotom przekroczyć ich dokuczliwe obciążenia, żeby nie musiały być już dłużej skrępowane, żeby siła przyciągania ziemskiego nie mogła ich już dłużej przytrzymywać. Uwolniony, możesz ulecieć w przestrzeń jak balon, możesz udać się, gdzie tylko chcesz – na księżyc, do gwiazd. Nie jest łatwo podróżować w ten sposób. Tego rodzaju podróż jest bardzo wygodna. Nie trzeba kupować biletu na samolot. Gdziekolwiek chcesz się udać, po prostu możesz się tam udać. Jeśli potrafisz osiągnąć ten poziom, to uchodzisz za kogoś, kto przekroczył swoje dokuczliwe obciążenia.

Tak samo jak poprzednie zdanie wychwala cnotę dobroci wielkich arhatów, która przynosi szczęście, to ostatnie zdanie wychwala ich cnotę współczucia, która może wyzwolić żyjące istoty z cierpienia.

F3 Lista imion przywódców.

Sutra:

Imiona przywódców brzmiały: niezwykle mądry Śariputra, Mahamaudgaljajana, Mahakaushthila, Purnamaitrejaniputra, Subhuti, Upanishad i inni.

Komentarz:

Imię **Śariputry** można przetłumaczyć na trzy sposoby: „syn ciała", ponieważ ciało jego matki było niezwykle piękne; „syn pelikana", ponieważ jego matka miała oczy piękne jak pelikan; i „syn klejnotów", ponieważ oczy jego matki błyszczały jak klejnoty, a Śariputra miał takie same oczy jak matka. Wśród słuchających dźwięku Śariputra był najmądrzejszy. W rzeczywistości, mądrość **niezwykle mądrego** Śariputry ujawniła się, zanim jeszcze się urodził. **Mahakaushthila,** wujek Śariputry, zwykł był debatować z jego siostrą, Śariką. Zawsze bez trudu ją pokonywał, dopóki nie zaszła w ciążę z Śariputrą, a wtedy ona za każdym razem okazywała się bystrzejsza. Zdając sobie sprawę, że źródłem nowo nabytej umiejętności debatowania jego siostry musi być obecność wyjątkowego dziecka w jej łonie, Mahakaushthila postanowił studiować wszystkie nauki wszystkich nie-buddyjskich religii, żeby przygotować się na dzień, kiedy spotka się w debacie ze swoim siostrzeńcem. Przez wiele lat prowadził swoje studia w południowych Indiach, a kiedy wrócił, żeby odszukać swojego siostrzeńca, dowiedział się, że niezwykle mądry Śariputra porzucił życie domowe, aby podążać za Buddą, po tym jak w wieku ledwie ośmiu lat pokonał wszystkich mistrzów debaty z pięciu rejonów Indii.

Mahakaushthila był niezadowolony, kiedy dowiedział się, że jego siostrzeniec jest uczniem Buddy, ponieważ naturalnie miał nadzieję, że po tych wszystkich latach studiów i ze swą niezrównaną umiejętnością debatowania, zyskałby szacunek i lojalność dziecka. Postanowił wyzwać Buddę, proponując, że jeśli wygra debatę z Buddą, Budda zrzeknie się Śariputry na jego rzecz. Żeby pokazać, jak jest pewny siebie, krzykliwie dodał, że odetnie sobie głowę w ofierze dla Buddy, jeśli przegra debatę.

Jednak, kiedy stanął przed Buddą, jego pewność siebie osłabła i gorączkowo szukał w swoich naukach założeń doktryny, żeby sformułować

podstawę swojej najważniejszej debaty. W końcu Budda powiedział, „Mów. Określ swoją zasadę, a ja rozważę twoją prośbę".

„Zasadniczo nie przyjmuję żadnej zasady", Kaushthila powiedział w końcu i nieco tryumfalnie, sądząc, że to odbierze Buddzie mowę.

„Tak?" odpowiedział Budda bez wahania. „Przyjmujesz to stanowisko?"

Zdezorientowany, wujek Śariputry pomyślał, „Jeśli powiem, że nie przyjmuję stanowiska nie posiadania stanowiska, zniszczę własną doktrynę i przegram debatę. Ale jeśli powiem, że je przyjmuję, moje przyjęcie będzie całkowicie sprzeczne z moim podstawowym założeniem". Stanąwszy przed tym dylematem, Kaushthila zawahał się przez ułamek sekundy a potem, bez słowa, odwrócił na pięcie i najszybciej, jak mógł, wybiegł z pokoju, z miejsca Drogi Buddy, z ogrodów i biegł kilka kilometrów nie zatrzymując się. Ostatecznie nieco nad sobą zapanował, przypomniał sobie, że jest człowiekiem słownym i zrozumiał, że musi wrócić do Buddy i ofiarować mu swoją głowę. Kiedy przyszedł i poprosił Buddę o nóż, Budda wyjaśnił, że w dharmie Buddy tak się nie postępuje. Następnie wygłosił dharmę dla Mahakaushthili i umożliwił mu otwarcie oka dharmy. Kiedy jego oko dharmy się otworzyło, Mahakaushthila jasno ujrzał błędne przekonania zawarte w naukach nie-buddyjskich ścieżek, które tak drobiazgowo studiował i poprosił, by mógł porzucić życie domowe i podążać za Buddą. Imię Mahakaushthili znaczy „wielkie kolana". Jedni twierdzą, że rzepki jego przodków były wielkie, inni mówią, że rzepki samego Kaushthili były wielkie. Ogólnie biorąc, wielkie rzepki były cechą rodzinną. Spośród uczniów Buddy, Mahakaushthilia był najlepszy w debatach.

Imię **Mahamaudgaljajana** znaczy „drzewo kolita", ponieważ jego ojciec i matka modlili się do ducha tego drzewa o syna. Wśród uczniów nikt nie miał takich duchowych penetracji jak on.

Purnamaitrejaniputra, inne sanskryckie imię, znaczy „syn pełni i współczucia". „Purna", co znaczy „pełny", odnosi się do imienia jego ojca, które znaczyło „spełnione ślubowania". „Maitrejani", co znaczy „współczująca kobieta", było imieniem jego matki. „Putra" znaczy „syn". Jaki miał szczególny talent? Podczas gdy Śariputra był najmądrzejszy a Mahamaudgaljajana miał niezrównane duchowe penetracje, Purnamaitrejaniputra był najlepszy w głoszeniu dharmy. Nikt inny nie potrafił

objaśniać sutr tak subtelnie i w tak głęboki i poruszający sposób. Kiedy Purna wygłaszał sutry, niebiańskie dziewice rozrzucały kwiaty, a złote lotosy wychodziły z ziemi. Każdy, kto chciałby znakomicie głosić dharmę, może ciągle recytować „Namo czcigodny Purna", a Purna swoją mądrością i elokwencją pomoże ci w głoszeniu dharmy, abyś mógł poruszać ludzi. Jak będą poruszeni? Nie będą drzemać, kiedy wykładasz sutry. Kiedy Purna głosił dharmę, nikt nie był w stanie zasnąć. Dobrze przedstawiał cechy wszystkich zjawisk, i dlatego mówiło się, że jego elokwencja jest nieograniczona.

Subhuti, kolejny z dziesięciu wielkich uczniów, miał niezrównane zrozumienie pustki. Jego imię ma trzy znaczenia: „urodzony z pustki", „wspaniałe pojawienie się" i „szczęście". Kiedy Subhuti się urodził, całe bogactwo w jego domu – złoto, srebro i kamienie szlachetne - zniknęło. Skarbce stały puste. Nikt nie wiedział, gdzie to wszystko się podziało, ale ponieważ zniknięcie zbiegło się z narodzinami, niemowlę otrzymało imię „Urodzony z Pustki".

Siedem dni po jego narodzinach, całe bogactwo pojawiło się ponownie, więc dziecku zmieniono imię na „Wspaniałe Pojawienie się". Jego rodzice pragnęli dowiedzieć się, czy ich dziecko jest dobre, czy złe, więc wkrótce po jego narodzeniu się poszli do wróżbity. W Indiach nie było *Księgi Przemian* (I Ching). Zamiast tego korzystali z usług wróżbity, żeby ustalić, czy ich dziecko jest dobre, czy złe. Odpowiedź wyszła „dobry" i „mający szczęście", więc dziecku zmieniono imię na „Szczęście".

Subhuti miał najgłębsze zrozumienie, i dlatego w *Sutrze diamentowej* był rozmówcą Buddy; to znaczy, prosił Buddę Śakjamuniego, żeby wyjaśnił doktrynę pradżni.

Upaniszad, również sanskryckie, znaczy „natura pyłu". Upaniszad rozpoznał Drogę, kiedy ujrzał, że natura wszystkich zewnętrznych przedmiotów jest zasadniczo pusta; uświadomił sobie doktrynę nietrwałości, tak jak zawarta jest w naturze zewnętrznych przedmiotów.

I inni znaczy, że w zgromadzeniu było nie tylko tych sześciu bhikszu. Było tam co najmniej tysiąc dwustu pięćdziesięciu uczniów, ale tych sześciu było starszych rangą i siedziało na najwyższych miejscach. Dlatego wymienieni są z imienia, żeby reprezentować zgromadzenie wielkich arhatów i wielkich bhikszu.

E2 Ci oświeceni do warunków.

Sutra:

Ponadto niezliczeni pratjekowie, którzy byli poza uczeniem się i ci z wstępnym postanowieniem, przybyli do miejsca pobytu Buddy, żeby przyłączyć się do prawarany bhikszu na zakończenie letniego odosobnienia.

Komentarz:

Niezliczeni pratjekowie to pratjekabuddowie, którzy należą do pojazdu oświeconych przez warunki. Ten pojazd i pojazd słuchających dźwięku, wspomnianych wyżej wielkich arhatów, często traktowane są jako dwa pojazdy.

Osiągnęli oni poziom bycia **poza uczeniem się**. Po osiągnięciu czwartego owocu stanu arhata, kultywujący osiągają poziom bycia poza uczeniem się. Termin „pratjekabudda" można przełożyć jako „samotnie oświeceni", co odnosi się do tych, którzy sami się oświecili w czasach, kiedy na świecie nie było Buddy, ale ów termin zaczął również odnosić się do „oświeconych przez warunki" w czasie, kiedy Budda jest na świecie.

Oświeceni przez warunki kierują się nauką Buddy, kultywując dwanaście ogniw uwarunkowanej przyczynowości i w ten sposób rozpoznają Drogę. Dwunastoma ogniwami uwarunkowanej przyczynowości są:

1. Niewiedza, która warunkuje aktywność;
2. Aktywność, która warunkuje świadomość;
3. Świadomość, która warunkuje imię i formę;
4. Imię i forma, które warunkują sześć narządów zmysłów;
5. Sześć narządów zmysłów, które warunkują kontakt;
6. Kontakt, który warunkuje uczucie;
7. Uczucie, które warunkuje miłość;
8. Miłość, która warunkuje chwytanie;
9. Chwytanie, które warunkuje istnienie;
10. Istnienie, które warunkuje narodziny;
11. Narodziny, które warunkują;
12. Starość i śmierć.

Kiedy niewiedza jest wygaszona, aktywność jest wygaszona; kiedy aktywność jest wygaszona, świadomość jest wygaszona; kiedy świadomość jest wygaszona, imię i forma są wygaszone; kiedy imię i forma są wygaszone,

kontakt jest wygaszony; kiedy kontakt jest wygaszony, uczucie jest wygaszone; kiedy uczucie jest wygaszone, miłość jest wygaszona; kiedy miłość jest wygaszona, chwytanie jest wygaszone; kiedy chwytanie jest wygaszone, istnienie jest wygaszone; kiedy istnienie jest wygaszone, narodziny są wygaszone; kiedy narodziny są wygaszone, starość i śmierć są wygaszone. W ten sposób można wygasić dwanaście ogniw uwarunkowanej egzystencji.

Pratjekabuddowie, którzy żyją w czasach, kiedy Budda jest na świecie, nazywani są „oświeconymi przez warunki"; mimo to, w zgromadzeniu Surangamy byli kultywujący, którzy słusznie nazywani są „samotnie oświeconymi". Jak to możliwe? To byli mędrcy, którzy kultywowali Drogę w górach, zanim Budda Śakjamuni urzeczywistnił stan Buddy, kiedy na świecie nie było Buddy. Wiosną obserwowali, jak rozkwita wiele kwiatów. Jesienią widzieli, jak opadają żółte liście. Obserwowali, jak niezliczone rzeczy rodzą się i umierają; i samodzielnie rozpoznawali Drogę. Po tym jak Budda Śakjamuni urzeczywistnił stan Buddy, opuścili swoje jaskinie w stromych skałach w głębi gór i samotnych dolin, i przybyli pomóc Buddzie Śakjamuniemu rozpowszechniać dharmę Buddy. Nieogarniona ich ilość przyłączyła się do tego wpływowego zgromadzenia.

Oprócz pratjekabuddów, którzy byli poza uczeniem się, byli również pratjekabuddowie **z wstępnym postanowieniem**, arhaci z wstępnym postanowieniem i bhikszu z wstępnym postanowieniem, którzy nie osiągnęli jeszcze dojrzałości na Drodze. Wszyscy **przybyli do miejsca pobytu Buddy, żeby przyłączyć się do prawarany bhikszu na zakończenie letniego odosobnienia.** W buddyzmie obowiązuje reguła, że ci, którzy porzucili życie domowe, muszą spędzać lato na odosobnieniu. Tę regułę wprowadzono, ponieważ przez okres dziewięćdziesięciu dni, od piętnastego dnia czwartego miesiąca księżycowego do piętnastego dnia siódmego miesiąca księżycowego członkowie Sanghi żyli w jednym miejscu i nigdzie nie chodzili; nie podróżowali ani nie brali urlopu. Wynikało to z dwóch powodów. Po pierwsze, panował wielki upał, skutkiem czego podróżowanie było niezwykle uciążliwe – szczególnie w Indiach. Po drugie, latem na ziemi roiło się od owadów i innych małych stworzeń. Żeby ich nie rozdeptywać, rozwijać współczucie dla wszystkich żyjących istot i chronić je, bhikszu, bhikszunie i Budda żyli w jednym miejscu i nie wychodzili.

Na zakończenie letniego odosobnienia odnosi się do końca dziewięćdziesięciodniowego okresu izolacji. Podczas trzech miesięcy odosobnienia ludzie mogli popełnić wykroczenia i złamać reguły, więc na zakończenie odosobnienia, u końca dziewięćdziesięciu dni, trzeba było przeprowadzić wspólne przepytywanie, podczas którego wszyscy zachęcani byli do szczerego wyznania wykroczeń. To była „prawarana". Jeśli ktoś popełnił wykroczenia nie zdając sobie z tego sprawy, inni powinni go wypytać i pomóc mu zobaczyć jego błędy. Nic nie było zatajane - każdy powinien był odpowiedzieć na stawiane pytania i bez sprzeciwu wyznać swoje błędy. Dyskusja była prowadzona publicznie i zwykle nikt nie popadał w przygnębienie ani nie złościł się, kiedy zwracano mu uwagę na jego błędy i wady. Tego rodzaju wspólne przepytywanie miało skłonić ludzi do poprawienia swoich błędów i dążenia do dobra. Wszystko, co zdarzyło się wcześniej, stawało się nieistotne, a wszystko, co działo się od tego dnia, było jak nowe życie. Ludzie byli zachęcani do robienia rzeczy korzystnych dla ciała i umysłu i do unikania rzeczy niekorzystnych dla ciała i umysłu.

E3 Bodhisattwowie.

F1 Najpierw, zbiera się zgromadzenie prawarany.

Sutra:

Bodhisattwowie z dziesięciu kierunków, którzy pragnęli porady, żeby rozwiać swoje wątpliwości, byli pełni szacunku i posłuszni wobec Budzącego Respekt lecz Współczującego, gdy przygotowywali się do szukania tajemnego znaczenia.

Komentarz:

W zgromadzeniu Surangamy oprócz dwóch pojazdów, słuchających dźwięku i oświeconych przez warunki, byli także **bodhisattwowie z dziesięciu kierunków**. „Dziesięć kierunków" to północ, południe, wschód, zachód, północny wschód, południowy wschód, północny zachód, południowy zachód oraz powyżej i poniżej.

„Spodziewałbym się, że bodhisattwowie będą z ośmiu kierunków i z obszaru powyżej", możesz powiedzieć, „ale czy bodhisattwowie rzeczywiście przybywają z obszaru poniżej?"

Tak, na przykład, Bodhisatwa Skarbca Ziemi czuwa wyłącznie nad rzeczami dziejącymi się poniżej nas.

Słowo „bodhisattwa" omówiłem we wprowadzeniu, więc teraz udzielę tylko krótkiego objaśnienia. Bodhisattwa to sanskryckie słowo; „Bodhi" znaczy „oświecenie" a „sattwa" znaczy „czująca istota". Bodhisattwą jest ktoś, kto oświeca tych, którzy są obdarzeni czuciem. Sam jest czującą istotą, która początkowo była taka sama jak zwykli ludzie, ale później stała się oświecona.

Bodhisattwowie osiągnęli własne oświecenie i mogą oświecać innych. Mogą przynosić pożytek sobie i innym. Ale ich oświecenie nie jest jeszcze doskonałe, dlatego nazywani są bodhisattwami.

Pytasz, „Jak wielu bodhisattwów przybyło z dziesięciu kierunków?"

Nie dająca się obliczyć ilość.

„Po co się zebrali? Czy zebrali się, żeby zrobić zamieszanie? Zobaczyć przedstawienie? Pójść na jarmark?"

Nie, przybyli, ponieważ nie rozumieli pewnych rzeczy. **Pragnęli porady, żeby rozwiać swoje wątpliwości.** Mieli pytania. Chcieli zapytać o doktryny, których nie potrafili zrozumieć.

„Jakie doktryny w szczególności?"

Doktrynę **tajemnego znaczenia**, która odnosi się do „tajemnej przyczyny", o której mowa jest w tej sutrze. **Byli pełni szacunku i posłuszni wobec Budzącego Respekt lecz Współczującego, gdy przygotowywali się do szukania** tajemnego znaczenia. Bodhisattwowie nie rozumieli doktryny tajemnej przyczyny. Dlatego przybyli, pragnąc dowiedzieć się o zasadzie tajemnej przyczyny, która prowadzi do pełnego znaczenia.

„Chcesz powiedzieć, że *Sutry Surangamy*, która jest teraz objaśniana, nawet bodhisattwowie nie rozumieją?"

To prawda, że bodhisattwowie pragnęli porady, aby rozwiać swoje wątpliwości, ponieważ nie rozumieli doktryn tej sutry, ale jeśli teraz zrozumiecie i staniecie się oświeceni, to też będziecie bodhisattwami. Nie lekceważcie siebie. Nie mówicie, „Jak mogę zrozumieć doktryny, których bodhisattwowie nie rozumieli? Lepiej teraz zrezygnuję". Właśnie dlatego, że bodhisattwowie nie rozumieli tych doktryn, jesteście teraz uczeni, żeby je zrozumieć. Mamy karmiczne związki z Buddą Śakjamunim i dharmą, którą głosił, i która zachowała się na świecie. Mamy więc teraz

okazję zrozumieć doktryny, których nawet bodhisattwowie nie rozumieli. Jesteśmy teraz w korzystnym położeniu, mimo że urodziliśmy się po czasie, w którym Budda Śakjamuni głosił dharmę. Kto wie, jak długą drogę musieli przebyć ci bodhisattwowie ze zgromadzenia Surangamy, żeby tam dotrzeć? Być może przybyli nie z naszej północy, południa, wschodu i zachodu, ale z ogromnych odległości z niezliczonych innych światów. Teraz zetknęliśmy się z tą sutrą. Mamy wielkie dobre korzenie i wspaniałe związki, które umożliwiają nam słuchanie tej dharmy. Nie bójcie się i nie myślcie, że skoro bodhisattwowie nie rozumieli jej, to nie powinniście próbować jej studiować. To błędna postawa.

Sutra:

Wtedy Tathagata przygotował swoje miejsce do siedzenia, usiadł cicho i spokojnie, i przez wzgląd na każdego, kto był w zgromadzeniu, obwieścił głębokie i tajemnicze. Ci w czystym zgromadzeniu na uczcie dharmy uzyskali to, czego nie uzyskali nigdy wcześniej.

Komentarz:

Wtedy odnosi się do czasu, kiedy głoszona była Sutra Surangama. Był to czas, kiedy warunki były odpowiednie – czas, kiedy Mantra Surangama miała był obwieszczona.

Tathagata przygotował swoje miejsce do siedzenia. „Tathagata", jeden z dziesięciu tytułów Buddy, już został objaśniony.

Przygotował swoje miejsce do siedzenia, znaczy, że rozłożył płachtę do siedzenia i usiadł na niej.

Usiadł cicho i spokojnie, znaczy, że Tathagata usiadł „w czystości", w sposób, w jaki robi to ktoś pochłonięty dhjaną, czyli „cichym rozważaniem". „Spokojnie" znaczy swobodnie; nie ściągał brwi, starając się ukazać pozę medytującego, ale był bardzo rozluźniony, z lekkim uśmiechem na twarzy, który dawał uczucie szczęścia tym, którzy go widzieli. Ten cichy, spokojny styl dawał przyjemność tym, którzy na niego patrzyli i sprawiał, że postanawiali uczyć się od niego.

I przez wzgląd na każdego, kto był w zgromadzeniu. Dlaczego Budda przygotował swoje miejsce do siedzenia i usiadł cicho i spokojnie? Ponieważ chciał wejść w samadhi i w spokoju i ciszy kontemplować podstawowe natury żyjących istot. W „zgromadzeniu" było tysiąc dwieście

pięćdziesięciu bhikszu, niezliczeni pratjekabuddowie, którzy byli poza uczeniem się, bodhisattwowie z dziesięciu kierunków i wielu innych, niezliczone setki tysięcy miriad milionów, który chodzili wokół Buddy. Chociaż ilość ludzi uczestniczących w naszym zgromadzeniu dharmy bynajmniej nie jest taka wielka, mimo to ono jest ogromne, ponieważ są bezgraniczne, nieogarnięte ilości zjaw i duchów, które przybyły przyłączyć się do nas. Niezliczone zjawy są na zewnątrz słuchając dharmy i ogromne ilości duchów stoi na zewnątrz chroniąc to miejsce. Jeśli nie wierzysz w to, popatrz; nie będziesz w stanie policzyć, jak wiele ich jest.

Obwieścił głębokie i tajemnicze. „Obwieścić" znaczy, wytłumaczyć jasno i uczyć. „Głębokie" odnosi się do głębokiej „tajemnej przyczyny". „Tajemnicze" i cudowne odnosi się do „pełnego znaczenia". Budda uczy zasady tajemnej przyczyny, która prowadzi do pełnego znaczenia. Gdyby nie mówił o tajemnej przyczynie, nie mógłbyś się o niej dowiedzieć. Gdyby Budda nie wyjaśnił pełnego znaczenia, nie byłbyś w stanie go zrozumieć. Tajemnicze i cudowne jest wszystko, czego nie znasz. To, co już znasz, uważasz za całkiem zwyczajne, ale jeśli widzisz coś, czego nigdy wcześniej nie posmakowałeś, będziesz chciał to skosztować choćby nie wiem co.

Bodhisattwowie przybyli pragnąc pełniej zrozumieć doktrynę, a Budda Śakjamuni wiedząc, o czym myślą obecni w zgromadzeniu dharmy, obwieścił głęboką i tajemną zasadę.

Ci w czystym zgromadzeniu na uczcie dharmy uzyskali to, czego nie uzyskali nigdy wcześniej. Głoszenie dharmy porównywane jest do dawania żyjącym istotom smacznej dharmy do skosztowania. Kiedy najesz się do syta smacznej dharmy, urzeczywistnisz stan Buddy. Ta uczta nie ma nic wspólnego ze zwykłą biesiadą, gdzie pije się wino i robi podobne rzeczy.

„Czyste zgromadzenie" znaczy, że żadna istota, która przybyła na zgromadzenie, nie była nieczysta. Wszyscy mieli czyste umysły i ciała, bez splamień. Nie popełnili żadnego zła i z szacunkiem ofiarowali swoje dobre postępowanie. Ponieważ nie angażowali się w niewłaściwe czy niezdrowe zachowanie, nazywani są „czystym zgromadzeniem". Po raz pierwszy usłyszeli tę cudowną dharmę i dlatego to, co uzyskali, było niespotykane. Niespotykana nauka odnosi się również do dziewiątego z dwunastu działów buddyjskiego kanonu, dharmy, która nigdy wcześniej nie była głoszona.

F2 Zgromadzenie, które przybyło później, po usłyszeniu głosu Buddy.

Sutra:

Dźwięk – kalawinki Nieśmiertelnego przeniknął dziesięć kierunków i bodhisattwowie liczni jak piaski Gangesu zebrali się w bodhimandzie z Mandziuśrim jako ich przywódcą.

Komentarz:

Kalawinka to sanskryckie słowo znaczące „cudowny dźwięk"; jest to nazwa ptaka, którego krzyk można usłyszeć z wielkiej odległości, nawet kiedy wciąż jest w jajku. Gdy ptak się wylęgnie, jego krzyk jest jeszcze wyraźniejszy, a dźwięk jest bardzo przyjemny dla ucha. Tutaj chodzi nie o krzyk ptaka, ale o dźwięk głosu Buddy, który jest tak przyjemny, wyraźny i przenikliwy jak głos kalawinki.

Budda nazywany jest **Nieśmiertelnym**, ponieważ w przeszłości Budda Śakjamuni kultywował jako cierpliwy nieśmiertelny, a po osiągnięciu oświecenia znany był jako Wielki Oświecony Złoty Nieśmiertelny.

Głos Buddy **przeniknął dziesięć kierunków**: można go było usłyszeć wszędzie. Na przykład, Budda głosił dharmę w Indiach, a my w Ameryce możemy ją słyszeć. W odpowiednich warunkach można go usłyszeć wyraźniej niż radio i przybywa szybciej niż wiadomość telegraficzna.

Kiedyś uczeń Buddy, Mahamaudgaljajana, który wśród uczniów Buddy miał najgłębsze duchowe penetracje, był ciekawy, jak daleko sięga głos Buddy. Użył więc swoich duchowych penetracji, żeby podróżować na wschód przez niezliczone krainy, przez setki tysięcy milionów krain Buddy. Ale kiedy dotarł do krainy leżącej w ogromnej odległości, nadal słyszał Buddę głoszącego dharmę, tak jakby była głoszona prosto do jego ucha. Głos wciąż był zupełnie wyraźny.

Mieszkańcy tej odległej wschodniej krainy byli ogromni. Najniżsi z nich mieli od dziewięciu do dwunastu metrów wzrostu. Mahamaudgaljajana przybył w porze lunchu i miski, których używali były wielkości naszych domów. Jedli o wiele więcej od nas. Mahamaudgaljajana usiadł na brzegu jednej miski i obserwował, jak olbrzymy jedzą. W końcu jeden z nich zauważył go i wykrzyknął, „Ach? Skąd wziął się tutaj ten robak z ludzką głową?" Mahamaudgaljajana był tak malutki, że nazwali go robakiem z ludzką głową.

Ale Budda tej dalekiej wschodniej krainy powiedział im, „Nie wolno wam tak mówić. To jest Maudgaljajana ze świata Saha. Wśród uczniów Buddy Śakjamuniego nikt nie ma takich duchowych penetracji jak on. Nie naśmiewajcie się z niego. Nie jest robakiem z ludzką głową". Uczniowie z tej krainy byli naprawdę zdumieni, kiedy dowiedzieli się, że uczniowie Buddy Śakjamuniego są wielkości owadów.

Bodhisattwowie liczni jak piaski Gangesu zebrali się w bodhimandzie[8]. Ganges w Indiach jest szeroki na około piętnaście mil, a jego piaski są drobne jak mąka. Dlatego używane są jako analogia do niepoliczalnej ilości bodhisattwów, którzy przybyli na to zgromadzenie dharmy. Bodhisattwowie przybyli, żeby chronić miejsce, w którym Budda Śakjamuni głosił Sutrę Surangamę. Wspomniane miejsce Drogi jest również obecnym miejscem Drogi, w którym teraz objaśniania jest Sutra Surangama. Bodhisattwowie z poprzedniego zgromadzenia są również tutaj. Nie powinniście lekceważyć tego miejsca, tylko dlatego że pokój jest mały. Jest tutaj również wielu wielkich bodhisattwów, którzy słuchają sutr, chronią to miejsce Drogi i pozwalają mu z każdym dniem coraz bardziej rozkwitać. Chcielibyście ich spotkać? Powiem wam, że mają **Mandziuśriego jako ich przywódcę.** Mandziuśri to sanskryckie imię, które znaczy „cudowna szlachetność", co odnosi się do jego subtelnych, cudownych, niepojętych szlachetnych praktyk. Nazywany jest również „cudownie szczęśliwym", ponieważ każde miejsce, w jakie się uda, staje się pomyślne. Za każdym razem, kiedy przychodzi do miejsca Drogi, to miejsce Drogi staje się bardzo pomyślne.

W Chinach Mandziuśri ma swą bodhimandę na górze Wu Tai. Nazywany jest Niezwykle Mądrym Mandziuśrim, ponieważ żaden z bodhisattwów nie dorównuje mu w mądrości. Wśród arhatów najmądrzejszy jest Śariputra, ale jego mądrość jest mała w porównaniu z mądrością bodhisattwów.

8 „Bodhimanda" to sanskrycka nazwa „miejsca oświecenia", „miejsca Drogi".

Rozdział 4.

Upadek Anandy

C2 Prolog.

D1 Król i urzędnicy przygotowują ofiary.

Sutra:

Wtedy Król Prasenadżit, przez wzgląd na swojego ojca, zmarłego króla, w dniu żałoby wydał wegetariańską ucztę i zaprosił Buddę do bocznych pokoi pałacu. Osobiście powitał Tathagatę wielkim wyborem delikatesów o niezrównanych, wspaniałych smakach i sam zaprosił wielkich bodhisattwów.

Komentarz:

Król Prasenadżit, którego imię znaczy „światło księżyca", urodził się w Indiach tego samego dnia co Budda. Kiedy Budda pojawił się na świecie, światło rozjaśniło cały kraj. Ojciec króla Prasenadżita uznał, że to światło miało związek z narodzinami jego syna, więc nadał mu imię „Światło Księżyca". To dziecko później objęło tron po ojcu i stało się władcą regionu w Indiach.

Przez wzgląd na swojego ojca, zmarłego króla. Piętnasty dzień siódmego miesiąca księżycowego oznaczał zakończenie letniego odosobnienia dla ludzi, którzy porzucili życie domowe. Jak wcześniej wyjaśniłem, czternastego, piętnastego i szesnastego dnia miesiąca odbywa się prawarana. Piętnastego obchodzone jest święto Ullambana. Piętnasty dzień siódmego

miesiąca był również dniem, który król Prasenadżit uznał za rocznicę śmierci jego ojca. Wspomniany jest on pośrednio jako **dzień żałoby**, ponieważ nie mówimy wprost o śmierci naszego ojca ze względu na związany z tym ból i smutek. Ludzie, którzy byli mocno związani ze swoimi rodzicami, bardzo źle znoszą wzmianki o ich śmierci; pamiętając, jak dobrzy byli dla nich rodzice, i jak oni sami nie potrafili w zamian być dla nich wystarczająco oddani, doświadczają głębokiego żalu. Chociaż nie wspomniano o rocznicy śmierci ojca króla Prasenadżita, każdy o niej wiedział, a król wybrał ten dzień, żeby złożyć ofiary Potrójnemu Klejnotowi i spełnić różne dobre czyny. W taki dzień spełniamy dobre uczynki i składamy ofiary, żeby wybawić naszego ojca i matkę z piekieł i zapewnić im odrodzenie w niebach.

Kiedy Mahamaudgaljajana uzyskał sześć duchowych penetracji, rozpoczął poszukiwania, żeby ustalić, gdzie jest jego matka i odkrył, że wpadła do piekieł. Dlaczego jego matka wpadła do piekieł? Ponieważ za życia lubiła jeść owoce morza, a w szczególności ikrę. Jak sądzisz, ile żywotów jest w misce ikry? Ogromna ilość. Ponieważ jadła duże ilości ikry, tym samy odbierając życie ogromnej ilości istot, i ponieważ nie wierzyła w Potrójny Klejnot - ponieważ nie wierzyła w Buddę, nie wierzyła w Dharmę i nie szanowała Sanghi – po śmierci wpadła do piekieł. Wtedy nawet Maudgaljajana ze swoimi sześcioma duchowymi penetracjami nie mógł jej wyzwolić.

Maudgaljajana był przygnębiony, gdy ujrzał swoją matkę w piekłach doświadczającą tak wielkiego cierpienia. Moc jego samadhi została zachwiana. Użył więc swoich duchowych penetracji, żeby udać się do piekieł i wziął ze sobą miskę ryżu, którą dał matce. Za życia jego matka była bardzo skąpa. Jeśli została poproszona o trochę pieniędzy, zaczynało ją boleć serce i wątroba i czuła udrękę w całym ciele. Mówi się, że rozstanie z pieniędzmi jest jak odcięcie kawałka własnego ciała. W jej przypadku właśnie tak było. Nie potrafiła ich oddać. Jak przypuszczasz, co skutkiem swej chciwości zrobiła, kiedy syn przyniósł jej miskę jedzenia? Chwyciła ją lewą ręką i przykryła prawą. Dlaczego ją przykryła? Bała się, że ktoś ukradnie jej jedzenie. Roiło się tam od duchów, ale znalazła miejsce, w którym nie było żadnego i ukradkiem połknęła odrobinę jedzenia. Któżby przypuszczał, że gdy

tylko włoży jedzenie do ust, ono zamieni się w rozżarzone węgle i nie będzie mogła go zjeść? Dlaczego tak się stało? Była głodnym duchem i – jak wszystkie takie duchy – miała brzuch ogromny jak wielki bęben, a gardło wąskie jak igła. Skutkiem tego nie mogła jeść. Nawet kiedy próbowała, z powodu karmicznych przeszkód jedzenie zmieniało się w ogień. W tej sytuacji Maudgaljajana, mimo swych duchowych penetracji, był bezsilny. Nie miał mantry, którą mógłby recytować. Wrócił więc do nauczyciela. Użył swych duchowych penetracji, żeby znaleźć się przed Buddą; ukląkł i powiedział, „Moja matka wpadła do piekieł. Przyszedłem prosić Buddę o współczucie, żeby pomógł mi ją wybawić".

Budda odpowiedział, „Twoja matka wpadła do piekieł, ponieważ oczerniała Potrójny Klejnot, nie szanowała Potrójnego Klejnotu i nie wierzyła w Potrójny Klejnot. Maudgaljajano, sam nie możesz jej wybawić. Żeby to zrobić, musisz polegać na połączonej sile Sanghi z dziesięciu kierunków. Piętnastego dnia siódmego miesiąca powinieneś złożyć ofiarę z najwyborniejszych wegetariańskich pokarmów i napojów, których nikt nie smakował, zanim zostały ofiarowane Buddzie i Sandze. Dzięki złożeniu tej ofiary, karma Drogi szlachetnych, wysokich członków Sangi z dziesięciu kierunków będzie w stanie wybawić twoją matkę. W innym razie, nie możesz jej wybawić w żaden sposób".

Wyznaczonego dnia Mahamaudgaljajana postąpił tak, jak polecił mu Budda; poprosił wielkich, szlachetnych, wysokich Sanghanów z dziesięciu kierunków, żeby przybyli i wybawili jego matkę. Przygotował wielki wybór delikatesów o niezrównanych, wspaniałych smakach i złożył ofiary Buddzie. Dzięki sile wielce szlachetnych z dziesięciu kierunków jego matka odrodziła się w niebach. Odtąd święto Ullambana stało się coroczną uroczystością, dniem, w którym każdy może wybawiać swoich rodziców z siedmiu przeszłych żywotów.

Ullambana to sanskryckie słowo, które znaczy, „wybawianie tych, którzy wiszą głową w dół". Odnosi się to do skrajnego cierpienia duchów w piekłach, które są tak udręczone, jak udręczony byłby ktoś, kto wisi głową w dół. Głównym celem obchodów Ullambany jest wybawienie tych, którzy doświadczają nieznośnego cierpienia bycia głodnymi duchami i umożliwienie im odrodzenia się w niebach.

Piętnasty dzień siódmego miesiąca jest dniem radowania się Buddy i prawarany Sanghi. Tego dnia zasługa i cnota płynąca ze składania ofiar Potrójnemu Klejnotowi jest kilka milionów razy większa, niż zasługa i cnota płynąca z ofiar składanych w zwykłe dni. Król Prasenadżit wybrał ten dzień, żeby przez wzgląd na swego ojca wydać **wegetariańską ucztę** dla Buddy i złożyć ofiary Potrójnemu Klejnotowi.

Nie podawano mięsa, ani żadnej z jadalnych ostrych roślin – cebuli, pora, czosnku, szczypiorku czy szalotki – ponieważ pod wpływem wszystkich tych pokarmów ludzie stają się ponurzy i pomieszani.

Zaprosił Buddę do bocznych pokoi pałacu. Dlaczego uczta nie odbywała się w głównej sali? W głównej sali podpisywano rozkazy, prowadzone były sprawy rządowe i podejmowano decyzje humanitarne i dobroczynne. Boczne pokoje były zarezerwowane dla uczt.

Osobiście powitał Tathagatę wielkim wyborem delikatesów o niezrównanych, wspaniałych smakach. Sam król wyszedł powitać Buddę. Uczta składała się z najwyborniejszego zestawu pokarmów i napojów – doskonale przyrządzonych wegetariańskich dań – o najwspanialszych smakach.

I sam zaprosił wielkich bodhisattwów. Król sam podpisał zaproszenie lub może sam wyszedł ich zaprosić, mówiąc, „Chciałbym prosić wszystkich wielkich bodhisattwów, aby przyszli i przyjęli moje ofiary". Zaprosił wszystkich wielkich bodhisattwów licznych jak piaski w Gangesie. Jak sądzisz, ile jedzenia musiał przygotować dla takiego zgromadzenia? Musiało to dużo kosztować, ale król Prasenadżit pewnie nie był taki skąpy jak matka Maudgaljajany, więc przygotował wielką ofiarę.

Sutra:

W mieście byli również starsi i ludzie świeccy, którzy także byli gotowi nakarmić Sanghę w tym samym czasie, i stali czekając, żeby Budda przyszedł i przyjął ofiary.

Komentarz:

Nie tylko król był gotowy złożyć ofiary Buddzie. W mieście byli również starsi i ludzie świeccy.

Oto dziesięć cnót starszego:

1. Szanowane imię;
2. Wysoka pozycja;

3. Wielkie bogactwo;
4. Heroiczny sposób bycia;
5. Głęboka mądrość;
6. Dojrzały wiek;
7. Czysta praktyka;
8. Nienaganna kultura osobista;
9. Chwalenie przełożonych;
10. Zaufanie tych, którzy są niżej od niego.

Być może pochodzą z królewskiego rodu albo są szlachetnie urodzeni. Zajmują wysokie pozycje jako urzędnicy. Są naprawdę bogaci. Ich budzący respekt sposób bycia jest poważny i surowy; ich sangwiniczne energie są mocne i pewne. Są odważni, budzący respekt, wielkoduszni i otwarci. Są zdecydowani i nigdy nie zwlekają. Ich mądrość jest wielka i głęboka. Starsi zwykle są między pięćdziesiątym a siedemdziesiątym rokiem życia. Swoje sprawy prowadzą w czysty, niesplamiony, właściwy i prostolinijny sposób, a ich uczciwość jest nieskazitelna. Mają wzniosłe ideały. Są niezwykle uprzejmi dla każdego, nigdy aroganccy albo protekcjonalni. Chociaż mają heroiczne usposobienie, nie znęcają się nad innymi. Kiedy spotykają kogoś, najpierw kłaniają się głęboko, a potem pytają o zdrowie. Nigdy nie ma w nich nawet cienia prostactwa. Przełożeni wysoko ich cenią. Ludzie pokładają swoje zaufanie w starszym. Wszyscy życzą mu wszystkiego najlepszego – życzą mu, żeby został wysokim urzędnikiem, mają nadzieję, że będzie bogaty, że spotka go wszelkie dobro. Dlaczego? On w zamian użyje swojego bogactwa i pozycji dla dobra ludzi. Lubi dawać; im więcej ma pieniędzy, tym bardziej wszyscy są zadowoleni. Wszystkie jego wysiłki jako wysokiego urzędnika skierowane są na zadowolenie ludzi, a masy go podziwiają.

Ludzie świeccy, to odnosi się do kultywujących, którzy są domownikami. Oni kultywują w swoich domach.

Starsi i ludzie świeccy **także byli gotowi nakarmić Sanghę w tym samym czasie.** Starsi i ludzie świeccy również byli świadomi zasługi i cnoty płynącej ze składania ofiar Potrójnemu Klejnotowi w tak ważnym dniu, w dniu radowania się Buddy, dniu prawarany Sanghi. Jednak prawdopodobnie wegetariańskie jedzenie, jakie przygotowali nie mogło się równać delikatesom ofiarowanym przez króla, więc tekst nie wspomina o wybornych lub wspaniałych smakach.

I stali czekając, żeby Budda przyszedł i przyjął ofiary. Stali w drzwiach czekając, żeby Budda przyszedł i przyjął ich ofiary, snując między sobą domysły, „On przyjdzie dzisiaj do mojego domu". „Przyjmie moje ofiary".

Czekali nie tylko na Buddę, ale również na wysokich i szlachetnych członków Sanghi, żeby przyszli i przyjęli ich ofiary, i byli tak szczerzy, że oczekując stali.

Obecnie w Tajlandii, Birmie i na Sri Lance darujący klękają, żeby złożyć ofiary Sandze. Kiedy pojawia się członek Sanghi, wkładają ofiary do jego miski, a następnie kłaniają się mu. Potem on wraca do klasztoru, żeby je zjeść.

D2 Budda i Sangha idą przyjąć zaproszenie.

Sutra:

Budda rozkazał Mandziuśriemu, żeby wyznaczył bodhisattwów i arhatów, aby przyjęli ofiary od różnych gospodarzy wegetarianów.

Komentarz:

Budda rozkazał Mandziuśriemu. Królowie mogą wydawać rozkazy i to samo może robić Król Dharmy. Zatem, tekst mówi, że Budda „rozkazał" Bodhisattwie Mandziuśriemu, **żeby wyznaczył bodhisattwów i arhatów.** Jak zostali wyznaczeni? To zależy od tego, jak wielu bodhisattwów tam było. Być może zostali wyznaczeni, żeby pójść na obchód samemu albo może zostali podzieleni na dwu lub trzyosobowe grupy.

Wielcy bhikszu i wielcy arhaci oraz bodhisattwowie otrzymali polecenie, **aby przyjęli ofiary od różnych gospodarzy wegetarianów.** To znaczy, że chodzili do domów starszych i ludzi świeckich i przyjmowali ich ofiary. Chociaż Budda ma miliony ciał przekształcenia, nigdy by nie zamanifestował swoich duchowych penetracji tylko dla posiłku i nie chodziłby do domów różnych darczyńców, żeby ukazać się jako Buddowie przekształcenia i prosić o jałmużnę w każdych drzwiach. Nigdy by nie postąpił w ten sposób. Gdyby Budda był taki, to duchowe penetracje byłyby tańsze niż ser sojowy. A więc powiedział do Mandziuśriego, „Wyznaczysz bodhisattwów i wielkich arhatów, żeby mogli pójść do każdego domu i przyjąć ofiary".

D3 Upadek Anandy ujawniony.

E1 Okoliczności prowadzące do jego upadku.

Sutra:

Tylko Ananda, który, przyjąwszy specjalne zaproszenie wcześniej, szedł z daleka i jeszcze nie wrócił, spóźnił się na rozdział ofiar dla Sanghi. Nie towarzyszył mu żaden usadowiony-senior ani aczarja, więc sam wracał drogą.

Komentarz:

Tylko Ananda. Właśnie z tej przyczyny wpadł w kłopoty. Był sam. Co Ananda zrobił? P**rzyjął specjalne zaproszenie wcześniej.** Może mniej więcej miesiąc wcześniej ktoś ustalił termin spotkania i powiedział, „Czternastego dnia siódmego miesiąca musisz koniecznie przyjść i przyjąć ofiary od nas".

Więc poszedł. Wyruszył wcześnie. Dlatego piętnastego dnia siódmego miesiąca, kiedy wszyscy otrzymywali ofiary, on **szedł z daleka i jeszcze nie wrócił.** Zasadniczo, bhikszu nie powinni przyjmować specjalnych zaproszeń. Na przykład, jeśli tutaj jest dziesięciu Sanghanów, a ty zapraszasz tylko jednego do swojego domu na posiłek, to wystosowujesz specjalne zaproszenie. Ten jeden, który otrzymał specjalne zaproszenie, nie powinien iść. Dlaczego? W buddyzmie obowiązuje zasada, że wszyscy Sanghanowie z miejsca Drogi powinni być zapraszani razem; ale czasem ludzie, którzy lubią dobrze zjeść, ignorują tę zasadę i przyjmują specjalne zaproszenia, myśląc, „Dlaczego miałbym dbać o was wszystkich? Liczy się tylko to, że najem się do syta. To specjalne zaproszenie jest odpowiedzią na moje błogosławieństwa i moją cnotę". Nie zwracają uwagi na innych.

Ananda miał pewnie pociąg do dobrego jedzenia. Tylko pomyśl; pod koniec letniego odosobnienia podróżowanie było absolutnie niedozwolone, a mimo to Ananda przyjął specjalne zaproszenie i poszedł, żeby przyjąć ofiary. A więc już postąpił niezgodnie z zasadami; już popełnił wykroczenie. Został zaproszony na czternastego, więc pewnie wyruszył trzynastego. Po posiłku czternastego został na noc, planując wrócić wcześnie następnego dnia i **spóźnił się na rozdział ofiar dla Sanghi.** Nie zdążył na czas.

Nie towarzyszył mu żaden usadowiony-senior ani aczarja, więc sam wracał drogą. Ludzie, którzy porzucili życie domowe powinni chodzić

dwójkami lub trójkami. Trójka składałaby się pewnie z młodego bhikszu, bhikszu seniora i aczarji. „Seniorem" jest ktoś, kto przez ponad dwadzieścia lat czysto przestrzegał wskazań, i dlatego usadowiony jest na przedzie zgromadzenia. Sanskryckie słowo „aczarja" znaczy „nauczyciel, który stanowi przykład wskazań". To mistrz, który przestrzega wskazań i rozumie je. Jest pięć rodzajów aczarji:

1. Aczarja, pod którym inni mogą porzucić życie domowe;
2. Aczarja, który przekazuje wskazania;
3. Aczarja karmadana;
4. Aczarja, na którym inni mogą polegać;
5. Aczarja, który przekazuje nauki.

Jeden człowiek może być aczarją wszystkich pięciu rodzajów. Ktoś, kto jest uprawniony do wykładania sutr i głoszenia dharmy jest aczarją, który przekazuje nauki. Może on również mieć miejsce Drogi, gdzie ludzie mogą zbliżyć się do niego, żeby studiować i praktykować, co czyni go aczarją, na którym inni mogą polegać. Może także uczyć ludzi zasad i każdego dnia przed Buddami przekazywać im zasługę, prosząc Buddów, żeby oczyścili ich karmiczne wykroczenia i sprawili, aby ich dobre korzenie rosły. To czyni go aczarją karmadaną.

Może uczyć ludzi, jak prosić o wskazania, co powiedzieć, kiedy je otrzymują, i jak wyjawić naruszenia wskazań lub inne wykroczenia, zanim on udzieli im wskazań. Wtedy jest aczarją, który przekazuje wskazania. Może przyjmować ludzi na uczniów, którzy porzucili życie domowe, i w tym przypadku jest aczarją, pod którym inni mogą porzucić życie domowe.

Aczarją jest ten, kto pomaga ci urzeczywistnić Drogę. Wspiera cię w kultywowaniu Drogi. Stoi obok ciebie i upomina cię, „Nie popełniaj wykroczeń". To jest aczarja. Ale Anandzie nie towarzyszył usadowiony-senior ani aczarja, żeby pomagać mu „strzec umysłu i trzymać się z dala od wykroczeń", więc wpakował się w kłopoty. Najgorsze było to, że sam wracał drogą.

Zasadniczo, ludzie, którzy porzucili życie domowe, powinni zawsze chodzić parami. Jeśli naprawdę masz moc samadhi, wtedy robienie rzeczy samemu nie jest problemem. Ale jeśli twoja moc samadhi jest niewystarczająca, wtedy bardzo łatwo jest natknąć się na demoniczną przeszkodę.

Bardzo łatwo jest ulec wpływowi zewnętrznych stanów. Obecnie wielu młodych mnichów wędruje samotnie, a to jest bardzo niebezpieczne.

Mimo to, wszyscy powinniśmy dziękować Anandzie. Gdyby nie wyszedł sam i nie wpadł w tarapaty, jak mógłby zrozumieć *Sutrę Surangamę*? Sami nie mielibyśmy okazji zrozumienia tej sutry, ponieważ Budda Śakjamuni nie miałby okazji wygłoszenia *Sutry Surangamy*, żeby nauczyć nas kultywowania samadhi. Pozostaje faktem, że Ananda swoim postępkiem wyświadczył nam wielkie dobrodziejstwo.

Sutra:

Tego dnia nie otrzymał ofiar, więc we właściwym czasie Ananda wziął miskę żebraczą i, przechodząc przez miasto, żebrał po kolei.

Komentarz:

Ponieważ nie zdążył wrócić na rozdział wegetariańskiej ofiary dla Sanghi na ten dzień, **nie otrzymał ofiar, więc we właściwym czasie Ananda wziął miskę żebraczą.** Miska w sanskrycie to patra, co znaczy „naczynie właściwej miary". Zawiera wystarczająco dużo, ale nie za dużo, żeby zaspokoić czyjeś potrzeby.

Przechodząc przez miasto, żebrał po kolei. Szedł w Śrawasti od domu do domu, od drzwi do drzwi. Ponieważ jedni dają więcej a inni mniej, nie wystarczy zatrzymać się przy jednym domu, ale zgodnie z regułami nie zatrzymujemy się przy więcej niż siedmiu domach. Jeśli po zatrzymaniu się przy siedmiu domach, nie otrzymamy żadnych ofiar, musimy tego dnia obejść się bez jedzenia.

Sutra:

Gdy tylko zaczął żebrać, pomyślał sobie, że aż do ostatniego danapati, który będzie jego gospodarzem wegetarianinem, nie będzie pytał, czy są czyści, czy nieczyści; czy są poważanymi kszatrijami, czy czandalami. Praktykując równość i współczucie, nie wybierałby tylko ludzi niskiego pochodzenia, ale był zdecydowany udoskonalić bezgraniczną zasługę i cnotę wszystkich żyjących istot.

Komentarz:

Gdy tylko zaczął żebrać, pomyślał sobie, że aż do ostatniego danapati, który będzie jego gospodarzem wegetarianinem. Kiedy Ananda

wziął swoją miskę i poszedł przyjąć ofiary z jedzenia, najpierw pomyślał o swoich dobroczyńcach: „Od pierwszego do ostatniego danapati, który staje się moim gospodarzem wegetarianinem". „Danapati" to sanskryckie słowo transliterowane na chiński przy pomocy dwóch znaków, które również rzucają światło na jego znaczenie: pierwszy, tan (檀), odpowiada sanskryckiemu słowu dana i znaczy „dawać", a drugi, jue (越) znaczy „przekraczać". Zatem, w oparciu o tę transliterację danapati znaczy, „ten, który daje, żeby móc przekroczyć narodziny i śmierć". Człowiek świecki dający ofiary ludziom, którzy porzucili życie domowe, nazywany jest danapati, „tym, który daje, żeby przekroczyć".

Przez „ostatniego dobroczyńcę" Ananda rozumiał tego, którego ofiary dałyby mu końcową ilość jedzenia potrzebnego na ten dzień.

Nie będzie pytał, czy są czyści, czy nieczyści; czy są poważanymi kszatrijami, czy czandalami. Nie będzie zwracał uwagi na to, czy są biedni, czy bogaci. Kszatrijowie to szlachecka lub królewska klasa w Indiach. Czandalowie są rzeźnikami, co tłumaczone jest na język chiński jako „ci, którzy zabijają świnie", ponieważ w Indiach zabijanie bydła jest zabronione. Ta kasta obejmowała również inne klasy społeczeństwa indyjskiego, ludzi wykonujących takie zajęcia jak usuwanie zwłok, rozbieranie mięsa zwierząt itd. Tak więc, kiedy czandalowie szli drogą, większość ludzi nie szła z nimi. Musieli iść odrębnymi drogami. Żeby zaznaczyć, że są niżsi od zwykłych ludzi, gdy szli drogą, musieli dzwonić dzwonkami i nieść chorągwie.

Praktykując równość i współczucie, nie wybierałby tylko ludzi niskiego pochodzenia, ale był zdecydowany udoskonalić bezgraniczną zasługę i cnotę wszystkich żyjących istot. Nie zwracał uwagi na to, jak poważana może być osoba, od której otrzymywał ofiary, nie przyjmował też ofiar wyłącznie od ludzi niskiego pochodzenia. Chciał dać wszystkim żyjącym istotom okazję do sadzenia błogosławieństw.

Kiedy dobroczyńcy składają ofiary, sadzą błogosławieństwa, które urosną i dojrzeją w przyszłości. Dlatego ludzie, którzy porzucili życie domowe, nazywani są „polami błogosławieństw". Ktoś, kto otrzymuje nagrodę wielu błogosławieństw, jest pod każdym względem zadowolony. Jeśli więc czujesz, że twoja nagroda błogosławieństw jest niewystarczająca, powinieneś składać ofiary Potrójnemu Klejnotowi i sadzić więcej błogosławieństw.

Ananda postanowił, że każde pragnienie każdej żyjącej istoty, będzie spełnione. Miał nadzieję, że bezgraniczna zasługa i cnota, której żyjące istoty potrzebują, całkowicie wypełni się poprzez niego.

Sutra:

Ananda już wiedział, że Tathagata, Czczony przez Świat, upomniał Subhutiego i wielkiego Kaśjapę za to, że są arhatami, których serca nie są sprawiedliwe i równe, i z szacunkiem traktował pouczenia Tathagaty o bezstronności, żeby uchronić wszystkich przed wątpieniem i oszczerstwem.

Komentarz:

Dlaczego Ananda chciał praktykować równość i współczucie podczas przyjmowania ofiar? Wcześniej słyszał, jak Budda Śakjamuni upomniał Subhutiegi i Mahakaśjapę i nazwał ich arhatami, co miało znaczyć, że są arhatami małego pojazdu, a nie wielkimi arhatami wielkiego pojazdu. Dlaczego to zrobił? Subhuti uważał, że powinien przyjmować jałmużnę wyłącznie od bogatych. „Bogaci ludzie powinni gromadzić więcej błogosławieństw", powiedział. „Jeśli dalej będą spełniali dobre uczynki, to w przyszłych żywotach nadal będą bogaci. Jeśli nie będą dawali teraz, w następnym życiu nie będą bogaci. Żeby pomóc bogatym, staram się otrzymywać jałmużnę od nich".

Metoda Subhutiego była przykładem „unikania biednych i faworyzowania bogatych". W przeciwieństwie do niego, Mahakaśjapa chciał otrzymywać jałmużnę wyłącznie od biednych. Myślał, „Biedni ludzie powinni gromadzić błogosławieństwa i dobre uczynki, żeby w przyszłych żywotach mogli być bogaci i szanowani. Jeśli nie pomogę im przyjmując jałmużnę od nich, wtedy w przyszłym życiu i w dalszej przyszłości wciąż będą biedni". Więc obaj byli małymi arhatami. Sądzę, że u podłoża ich zachowania leżał inny powód. Wydaje się dość pewne, że Subhuti lubił dobre jedzenie, a wielki Kaśjapa, niezrównany wśród uczniów w praktyce ascezy, jadł to, czego inni nie potrafili zjeść, wytrzymywał to, czego inni nie potrafili wytrzymać, znosił to, czego inni nie potrafili znieść, ustępował tam, gdzie inni nie potrafili ustąpić. Najwyraźniej było mu zupełnie obojętne, jakiego rodzaju jedzenie je, więc chciał otrzymywać jałmużnę od biednych i dawać im okazję do gromadzenia błogosławieństw. Dary

jedzenia i picia ofiarowane przez biednych ludzi nigdy nie są takiej jakości jak dary ofiarowane przez bogatych. Jedzenie, jakie bogaci wyrzucają na ulicę, na pewno jest lepsze niż ofiary biednych.

Budda Śakjamuni wiedział, że ci dwaj uczniowie nie praktykowali równości i współczucia, kiedy prosili o jałmużnę. Zdawał sobie sprawę z rozróżnień jaki czynili, więc **Tathagata, Czczony przez Świat, upomniał Subhutiego i wielkiego Kaśjapę za to, że są arhatami, których serca nie są sprawiedliwe i równe.**

Ananda **z szacunkiem traktował pouczenia Tathagaty o bezstronności, żeby uchronić wszystkich przed wątpieniem i oszczerstwem.** Niezwykle szanował tę metodę praktykowania równości, która odradzała wybierania dobroczyńców. Umysły, które czynią takie rozróżnienia, nie należą do dharmy wielkiego pojazdu, ale do egoistycznych ludzi. Pamiętając naganę, jaką Subhuti i Wielki Kaśjapa otrzymali od Buddy Śakjamuniego, Ananda nie chciał ich naśladować, i dlatego pilnie praktykował równość i współczucie.

Drzwi dharmy Buddy Śakjamuniego były szeroko otwartym doraźnym środkiem, wolnym od najmniejszej przeszkody, pozbawionym wszelkich ograniczeń. Jeśli ktoś żebrze wyłącznie u bogatych albo u biednych, łatwo może wzbudzić w ludziach wątpliwości i skłonić ich do oczerniania dharmy. Bezstronne zbieranie jałmużny sprawia, że wątpliwości i oczernianie słabną i całkowicie znikają. Każdy może radośnie gromadzić błogosławieństwa i spełniać swoje pragnienia.

E2 Upadek.

Sutra:

Przekroczywszy miejską fosę, szedł wolno przez zewnętrzne bramy, zachowując się surowo i odpowiednio, gdyż właściwie przestrzegał metody zdobywania pożywienia.

Komentarz:

Śrawasti otoczone było fosą, podobną do tych, które otaczają niektóre starożytne miasta w Chinach. Fosa przez cały czas była napełniona wodą, żeby stanowić ochronę dla miasta. Kiedy Ananda przekroczył fosę, znalazł się w obrębie wielkiego miasta Śrawasti.

Przekroczywszy miejską fosę, szedł wolno przez zewnętrzne bramy, zachowując się surowo i odpowiednio, ponieważ ściśle przestrzegał zasad zdobywania wegetariańskiego pożywienia.

Ananda kroczył dostojnie, patrzył wprost przed siebie, a jednocześnie był pełen szacunku. W ten sposób przechodził powoli przez zewnętrzne bramy miasta. Jego maniery były wspaniałe, a zachowanie wzorowe; nie patrzył na niewłaściwe widoki ani nie podsłuchiwał. Przez cały czas, kiedy trzymał miskę, wykazywał najwyższą przyzwoitość i szacunek dla metody przyjmowania jedzenia, nie pozwalając sobie na najmniejszą niedbałość, gdy szedł ulicami.

Sutra:

Wtedy, ponieważ Ananda żebrał po kolei, przeszedł koło domu prostytutki i został zatrzymany przez potężny fortel. Za pomocą mantry religii Kapila, pochodzącej z nieba Brahmy, córka Matangi wciągnęła go na nieczystą matę.

Komentarz:

Wtedy Ananda zachowywał się surowo i odpowiednio, właściwie przestrzegając metody zdobywania pożywienia. Ponieważ Ananda **żebrał po kolei** – chodząc od drzwi do drzwi, od domu do domu - **przeszedł koło domu prostytutki i został zatrzymany przez potężny fortel.** To nie było rzeczywiste, ale wyczarowane. **Córka Matangi** nakłoniła swoją matkę, żeby użyła mantry, która rzekomo pochodziła od bogów z nieba Brahmy i została sprowadzona do sfery ludzi. Ale była nieprawdziwa; była pusta i fałszywa, i dlatego nazywana jest „fortelem".

Matangi to sanskryckie imię, którego znaczenie tłumaczy się jako „pospolita linia", co wskazuje, że nie była poważana. Jej córka na imię miała Prakriti - w sanskrycie, „podstawowa natura".

Anada został usidlony **za pomocą mantry religii Kapila, pochodzącej z nieba Brahmy.** Matangi nauczyła się swojej fałszywej mantry od członków płowowłosej religii. W rzeczywistości, ten mantryczny środek nosił fałszywą nazwę, gdyż naprawdę nie został przekazany z nieba Brahmy. Jego zwolennicy tylko tak twierdzili, żeby pozyskać wyznawców. Jednakże, recytacja tej mantry była w stanie zamącić ducha i duszę Anandy, i wpadł on w otępienie jakby spał, śnił lub był pijany. Nie zdając sobie sprawy

z tego, co się dzieje, wszedł do domu, w którym uprawiano prostytucję. Mantra, która „pochodziła z nieba Brahmy", zupełnie go zamroczyła i wprawiła jego własną naturę w całkowite pomieszanie.

Zastanawiasz się, „W zasadzie, Ananda był mędrcem, który uzyskał potwierdzenie osiągnięcia pierwszej realizacji. Zatem, dlaczego mantra, która rzekomo przyszła z nieba Brahmy, mogła wprawić go w pomieszanie?"

Ananda wpadł w pomieszanie, ponieważ koncentrował się na studiowaniu sutr i nie dbał o moc samadhi; dlatego, chociaż osiągnął pierwszą realizację, jego moc samadhi była wciąż niewystarczająca. Zatem, kiedy spotkał takiego demona, został wprawiony w pomieszanie, a córka Matangi **wciągnęła go na nieczystą matę.**

Ananda był niezwykle przystojny. Jego rysy były niemal tak doskonałe jak trzydzieści dwie subtelne cechy Buddy. Skóra Anandy było śnieżnobiała i lśniła jak srebro, iskrzyła się jak szron. Większość Hindusów ma ciemną karnację, ale skóra Anandy była niezwykle delikatna, miękka, gładka i jasna. Dlatego córka Matangi zadurzyła się w Anandzie, gdy tylko go ujrzała i pobiegła powiedzieć swojej matce, że pragnie Anandy.

„On jest uczniem Buddy", powiedziała jej matka. „Jak możesz go pragnąć? On jest bhikszu i nie może się żenić. Nie możesz go mieć".

„To dla mnie bez różnicy", odpowiedziała córka. „Matko, musisz wymyślić jakiś sposób, żeby schwytać Anandę dla mnie. Nie przeżyję, jeśli nie będę mogła poślubić Anandy", powiedziała z uporem.

Jej pragnienie było tak przemożne, że stało się kwestią życia i śmierci.

„Ach", pomyślała Matangi, „ona kocha go tak bardzo. Będę musiała wymyślić sposób, żeby dokonać niemożliwego". Więc użyła mantry, dewiacyjnego podstępu religii Kapila, i recytowała tak długo, aż zahipnotyzowała Anandę. Szedł za nią w oszołomieniu jak pijany żebrak, tak otępiały, że nie odróżniłby wschodu od zachodu ani północy od południa. Wszedł prosto do domu i podążał za córką Matangi do jej pokoju i jej łóżka.

Sutra:

Swoim wyuzdanym ciałem uderzała i ocierała się o niego, aż był bliski zniszczenia substancji wskazań.

Komentarz:

Sytuacja była niebezpieczna! **Swoim wyuzdanym ciałem** pieściła go,

aż był bliski zniszczenia substancji wskazań. Jeszcze ich nie złamał. To jest ważny punkt. Kiedy ktoś otrzymuje wskazania, zostaje obdarzony pewną substancją, której zniszczenie jest rzeczą tak poważną, jakby samo życie zostało przerwane. Jest niezwykle ważne, żeby ludzie, którzy porzucili życie domowe, nie łamali wskazań. Jeśli wskazania są złamane, to tak jakbyś umarł. Jeśli chodzi o Anandę, gdyby tekst mówił, że jego substancja wskazań była „już" zniszczona, oznaczałoby to, że już jest po nim. Ananda by upadł i w przyszłości bardzo trudno byłoby mu kultywować skutecznie.

Dlaczego córka Matangi czuła taki nieodparty pociąg do Anandy? Wynikało to z faktu, że przez pięćset poprzednich żywotów byli ze sobą poślubieni. Ponieważ przez tak wiele poprzednich żywotów byli parą małżeńską, gdy tylko tym razem ujrzała Anandę, opanowały ją stare nawyki i zakochała się w nim do szaleństwa. Ananda dawniej był jej mężem i była zdecydowana ponownie mieć go za męża. Z powodu tych nasion przekazywanych życie za życiem, była teraz gotowa poświęcić wszystko – nawet życie – dla swojej miłości do Anandy.

D4 Tathagata współczująco go ratuje.

E1 On szybko powraca i mówi mantrę.

Sutra:

Tathagata, wiedząc, że Ananda został wykorzystany za pomocą nieprzyzwoitego fortelu, skończył posiłek i natychmiast ruszył w drogę powrotną. Król, wielcy urzędnicy, starsi i ludzie świeccy podążyli za Buddą, pragnąc usłyszeć podstawy dharmy.

Komentarz:

Ilekroć Budda przyjął ofiarę, zawsze po posiłku głosił dharmę dla gospodarza wegetarianina. Dopiero po wygłoszeniu dharmy wracał do wzniosłej siedziby w gaju Dżety. Ale tym razem okoliczności były szczególne. **Tathagata, wiedząc, że Ananda został wykorzystany za pomocą nieprzyzwoitego fortelu, skończył posiłek i natychmiast ruszył w drogę powrotną.** Wiedząc, że Ananda znajduje się w ciężkiej sytuacji i jest bliski zniszczenia substancji wskazań, Budda zjadł szybko, i gdy tylko skończył, natychmiast wrócił do wzniosłej siedziby w gaju Dżety. W istocie, sądzę,

że nie zjadł dużo, ponieważ jego ukochany uczeń, kuzyn i osobisty asystent wpadł w tarapaty. Budda pomyślał, „Ach, mojego asystenta napadły demony. Został opanowany przez demony. Jak to może być?"

Król, wielcy urzędnicy, starsi i ludzie świeccy podążyli za Buddą, pragnąc usłyszeć podstawy dharmy. Wszyscy wiedzieli, że jest jakiś ważny powód, dla którego po posiłku Budda nie wygłosił dharmy dla gospodarza wegetarianina. Myśleli, że powód pośpiesznego powrotu zostanie ogłoszony, więc wszyscy – król, urzędnicy, starsi i ludzie świeccy - wrócili z Buddą do wzniosłej siedziby w gaju Dżety. Dlaczego? Wszyscy zapomnieli o wszystkim poza szczerym pragnieniem zrozumienia, jaka to ważna zasada dharmy będzie wygłoszona. Nie wiedzieli, co takiego niezwykłego się stało. Wszyscy pragnęli usłyszeć, co Budda powie.

Sutra:

Wtedy Czczony przez Świat wysłał ze swojego ciemienia sto promieni klejnotowego i nieustraszonego światła. W tym świetle ukazał się tysiącpłatkowy drogocenny lotos, na którym w pozycji pełnego lotosu siedział Budda ciała przekształcenia, obwieszczający duchową mantrę.

Komentarz:

Budda Śakjamuni, **Czczony przez Świat wysłał ze swojego ciemienia sto promieni klejnotowego i nieustraszonego światła.** Sto promieni może reprezentować sto sfer. **W tym świetle ukazał się tysiącpłatkowy** klejnotowy **drogocenny lotos**, który może reprezentować tysiąc takości. Te znaczenia można badać stopniowo. Teraz wystarczy ogólne zrozumienie tego fragmentu. **Z jego ciemienia**, z czubka głowy wysłanych zostało sto promieni klejnotowego światła, a z tych świateł wypływały nieustraszone światła. Promienie „nieustraszonych świateł" posiadały wielką, budzącą respekt cnotę. Nie bojąc się niczego, były w stanie ujarzmić wszystkie niebiańskie demony i eksternalistów. Żadna mantra nie mogła ich powstrzymać. Nawet ta, która „rzekomo przyszła z nieba Brahmy".

Sto promieni klejnotowego światła również zrodziło tysiącpłatkowy, klejnotowy lotos, **na którym w pozycji pełnego lotosu siedział Budda ciała przekształcenia.** W pozycji „pełnego lotosu" siedzisz ze skrzyżowanymi nogami, a stopy spoczywają na przeciwległych udach. Siedzenie w pełnym lotosie przynosi wielką ilość zasługi i cnoty.

Budda ciała transformacji **obwieszczał duchową mantrę.** Wygłosił Mantrę Surangamę. To, że Budda Śakjamuni każe Buddzie ciała transformacji mówić mantrę, reprezentuje tajemną przyczynę w tajemnej przyczynie, króla królów mantr. Mantra Surangama jest niezwykle ważna. Jeśli ty, który studiujesz dharmę Buddy, możesz w tym życiu nauczyć się Mantry Surangamy, to nie będziesz ludzką istotą na darmo. Jeśli nie nauczysz się Mantry Surangamy, to tak jakbyś wspiął się na górę składającą się z siedmiu klejnotów – złota, srebra, kryształu, lapis lazuli, masy perłowej, czerwonej perły i karneolu – i zszedł z pustymi rękami. Docierasz na szczyt góry i myślisz, żeby zabrać trochę złota albo może trochę pereł, ale potem zastanawiasz się, czy zamiast tego nie powinieneś wziąć srebra. W końcu nie możesz się zdecydować, co byłoby najlepiej wziąć, więc odchodzisz bez niczego. Taka jest sytuacja ludzi, którzy nie potrafią zapamiętać Mantry Surangamy. Mam więc nadzieję, że każdy będzie studiował wystarczająco wytrwale, żeby recytować ją z pamięci. Nie mówiąc o kilkutygodniowym wysiłku, w razie potrzeby ona warta jest kilku lat wysiłku. Wartość tej mantry jest nieoceniona. Teraz macie niezwykle rzadką, bardzo trudną do uzyskania okazję zetknięcia się z nią. Ona jest „niezrównaną, głęboką, subtelną, cudowną dharmą". Nie ma niczego wyższego, niczego głębszego. Budda użył Mantry Surangamy, żeby uratować Anandę, który już osiągnął pierwszą realizację stanu arhata. Jeśli wy, zwykli ludzie nie polegacie na Mantrze Surangamie, jak możecie zakończyć narodziny i śmierć? Dlatego każdy z was powinien posłuchać mojej rady w tym względzie.

Opowiem wam historię, która uzmysławia, jaką zasługę przynosi siedzenie w pozycji pełnego lotosu. Kiedyś był bhikszu, który nie kultywował, ale zamiast tego koncentrował się na recytowaniu sutr i odprawianiu aktów skruchy dla zmarłych i pobierał za to opłatę. Ilekroć ktoś umarł, przyjmował prośby, żeby przeprowadzić zmarłego przez morze cierpienia poprzez recytowanie sutr i odprawianie aktów skruchy.

Kiedyś wracał do klasztoru po całodziennej recytacji sutr dla zmarłego. Mijał dom, przed którym na podwórku był pies. Pies zaczął szczekać na niego, a on dosłyszał, jak żona w domu mówi do męża: „Zobacz, kto to jest". Potem bhikszu zobaczył męża, który spojrzał przez szczelinę w zasłonie i odpowiedział, „Ach, to ten duch, który handluje sutrami i skruchami".

Bhikszu poszedł dalej, ale słowa rozbrzmiewały w jego uszach. Dlaczego ten mężczyzna nazwał go „duchem, który handluje sutrami i skruchami"? Dlaczego nie nazwał go „Buddą", który handluje sutrami i skruchami? Albo „nieśmiertelnym mędrcem", który handluje sutrami i skruchami? Kiedy szedł dalej drogą do klasztoru, nagle zaczęło padać, więc schronił się pod mostem. „Chyba siądę w medytacji", pomyślał i skrzyżował nogi w pozycji pełnego lotosu. Po chwili nadeszły dwa duchy. Kiedy dotarły do miejsca, w którym siedział, nagle się zatrzymały i jeden powiedział do drugiego, „Tu jest złota pagoda! Pośpieszmy się! Zacznijmy się kłaniać. W złotych pagodach przetrzymywane są śarira (relikwie) Buddy! Jeśli będziemy kłaniali się relikwiom Buddy, nasze wykroczenia wkrótce znikną". Potem dwa duchy zaczęły się kłaniać. Po jakimś czasie nogi „ducha, który handlował sutrami i skruchami" zaczęły boleć, i żeby poczuć się wygodniej, zmienił pozycję z pełnego lotosu na pół-lotos, czyli z lewą nogą u góry a prawą u dołu i lewą stopą spoczywającą na prawym udzie. Kiedy następnym razem duchy podniosły się z pokłonu, zauważyły coś dziwnego. „Hej", powiedział jeden do drugiego. „Ta złota pagoda zmieniła się w srebrną pagodę! Widzisz to?"

„No i co z tego?" powiedział drugi. „Srebrne pagody też są szczególne. Powinniśmy dalej się kłaniać". Więc obaj kłaniali się dalej. Kłaniali się około pół godziny albo godzinę, a może tylko dwadzieścia minut; nie było tam zegara, więc nie wiadomo. Dość szybko nogi bhikszu znowu zaczęły boleć. Rozplątał je i leniwie wyciągnął przed siebie, tak jak robią to ludzie, którzy są zmęczeni siedzeniem w medytacji. „Chyba się położę", pomyślał. Ale w tej chwili dwa kłaniające się duchy spostrzegły, że pagoda zmienia się w kupę błota. „Hej! Spójrz na to!" krzyknął jeden. „Szybko! Rozwalmy ją". Zrozumiawszy, że duchy zaraz go pobiją, bhikszu zamarł ze strachu i w samą porę przyjął ponownie pozycję pełnego lotosu. „Och!" oba duchy wykrzyknęły jednym głosem. „W tym są relikwie Buddy! To przechodzi wszelkiego rodzaju niesamowite zmiany. W jednej chwili jest złotą pagodą, w następnej srebrną pagodą, a potem zmienia się w błoto. Lepiej, jak będziemy się kłaniali, bez względu na to, co się zdarzy" i kontynuowali bez ustanku, aż do świtu.

To zdarzenie wywarło trwały wpływ na „ducha, który handluje sutrami i skruchami". Siedział rozmyślając, „Jeśli siedzę w pełnym lotosie, jest

złota pagoda, jeśli siedzę w pół-lotosie, jest srebrna pagoda, a jeśli w ogóle nie siedzę, nie ma niczego poza kupą błota. Lepiej zacznę kultywować i przestanę handlować sutrami i skruchami". Natychmiast oddał się temu zadaniu i pilnie pracował nad swoją kultywacją. Ostatecznie stał się oświecony i otrzymał imię mistrz dhjany Gui Bi, „Naciskany przez duchy", ponieważ gdyby nie te dwa duchy, które groziły, że go pobiją, mógłby nadal zwlekać i nigdy nie zabrać się za kultywację.

E2 Posłaniec wyrusza i Ananda jest uratowany.

Sutra:

Polecił Mandziuśriemu wziąć mantrę i pójść zapewnić ochronę, a po unicestwieniu złej mantry, udzielić wsparcia i zachęcić Anandę i córkę Matangi, żeby wrócili do miejsca pobytu Buddy.

Komentarz:

Tylko ktoś bardzo mądry może uratować głupiego człowieka. Chociaż Ananda poświadczył pierwszą realizację stanu arhata, moc jego samadhi nie była wystarczająca, żeby uchronić go przed pomieszaniem spowodowanym przez fałszywą mantrę Matangi. Aby go uratować, Budda zamanifestował sto promieni klejnotowego światła i tysiącpłatkowy lotos oraz Buddę ciała przekształcenia, który mówił Mantrę Surangamę. Mimo to Ananda wciąż był bardzo oszołomiony, i dlatego Budda potrzebował członka Sanghi, który wziąłby mantrę i poszedł uratować Anandę. Z tego względu Budda Śakjamuni **polecił Mandziuśriemu wziąć mantrę i pójść zapewnić ochronę**. Mandziuśri miał pójść do domu, gdzie uprawiano prostytucję, do domu Matangi i uratować oraz ochronić Anandę. W Mantrze Surangamie jest kilka zwrotów, które służą przede wszystkim unicestwieniu nauk eksternalistów; w tym względzie jej skuteczność jest niezrównana. Gdy tylko Mandziuśri wszedł do domu Matangi i wyrecytował Mantrę Surangamę, działanie złej mantry zostało powstrzymane. „Mantra, która rzekomo przyszła z nieba Brahmy", nie była już skuteczna. Ananda się przebudził.

Wówczas Bodhisattwa Mandziuśri miał **udzielić wsparcia i zachęcić Anandę i córkę Matangi, żeby wrócili do miejsca pobytu Buddy.** Ananda został wprawiony w pomieszanie przez podstępne użycie

mantry i właśnie „otrzeźwiał", więc był zdezorientowany i nie miał pojęcia, gdzie się znajduje; był w takim stanie, jakby właśnie obudził się ze snu. Dlatego Bodhisattwa Mandziuśri udzielił mu wsparcia, chwycił go i podniósł.

Pytasz, „Dlaczego zachęcił córkę Matangi?"

Gdyby wówczas jej nie zachęcił, jej życie byłoby zagrożone, a być może również jego. Była tak zrozpaczona, że mogła próbować zabić Bodhisattwę Mandziuśriego za to, że zabrał tego, którego tak bardzo kochała. Gdyby wówczas nie dodał jej odwagi, nie zapanowałaby nad sobą. Kto wie, co mogłaby zrobić pod wpływem zawiści?

Bodhisattwa Mandziuśri powiedział, „Jesteś bardzo piękną dziewczyną. Widzę, że jesteś dobrą kobietą. Chodź ze mną, przedyskutujemy sprawy z Buddą i zobaczymy, czy twoje pragnienia mogą być spełnione. Wstawię się za tobą. Jestem pewien, że wszystko się uda". Dobierał słowa uważnie, stosownie, zachowując dyskrecję i takt, żeby się nie rozgniewała ani nie skaleczyła lub zabiła. Razem z Mandziuśrim, który wspierał Anandę i zachęcał córkę Matangi, wrócili do miejsca pobytu Buddy, do wzniosłej siedziby w gaju Dżety.

Fragment od „Tak słyszałem", do tego miejsca w tekście nazywany jest „wstępem". Wstęp obejmuje „świadectwo wiary", to znaczy dział, który spełnia sześć warunków i poświadcza, że sutra jest godna wiary.

Cały wstęp nazywany jest także „posłowiem", chociaż znajduje się na początku sutry.

„Czy to nie sprzeczność?" możesz spytać. „Jak może jednocześnie być wstępem i posłowiem?"

Kiedy sutra była po raz pierwszy wygłaszana, ta wstępna część tekstu nie istniała. Ananda napisał ją w czasie, kiedy sutry były kompilowane i z tego powodu nazywana jest „posłowiem".

Wstęp nazywany jest również „ogólnym wstępem", ponieważ inne sutry też mają podobne wstępy. Nazywany jest także „przedmową", ponieważ umieszczony jest na początku sutry, chociaż został napisany po tym jak sutra została wygłoszona.

Druga część wstępu nazywana jest „prologiem". Objaśnia ona przyczyny i warunki wiążące się z Anandą i córką Matangi, które doprowadziły do wygłoszenia tej sutry.

Ważne jest, aby studiujący dharmę Buddy potrafili odróżniać różne części tekstu sutry. W ten sposób można „wejść głęboko do skarbca sutry". Przedarłszy się do środka, będziesz miał „mądrość ogromną jak morze". W istocie, powinieneś myśleć w ten sposób: „To ja wygłosiłem tę sutrę. Jej zasady wypłynęły z mojego serca". Jeśli potrafisz osiągnąć taki stan, że sutra i twoja podstawowa substancja stają się jednym, wtedy nie będzie głębokiego ani płytkiego. Studiowanie sutr nie będzie już dla ciebie trudne, ale stanie się rzeczą naturalną.

Tekst *Sutry Surangamy* jest napisany wyśmienicie. Spośród wszystkich klasycznych dzieł chińskich, takich jak *Cztery księgi* i *Pięć klasycznych dzieł* żadne nie jest piękniejszym utworem literackim. *Sutrę Surangamę* uważam za szczytowe osiągnięcie literackie, wspaniałe pod każdym względem. Ludzie, którzy pragną studiować język chiński, powinni wykorzystać okazję do zbadania tekstu *Sutry Surangamy*. Każdy, kto to zrobi, uzyska gruntowną znajomość języka chińskiego i będzie mógł poznać całą chińską literaturę.

B2 Właściwy tekst.

C1 Pełne objaśnienie cudownego samadhi dla urzeczywistnienia stanu Buddy.

D1 Ananda prosi o samadhi.

E1 Żałuje nadmiernej wiedzy i prosi o samadhi.

Sutra:

Ananda zobaczył Buddę, pokłonił się i zapłakał ze smutkiem, żałując, że od czasu bez początku zaabsorbowany był zdobywaniem wiedzy i jeszcze nie uzyskał swojej mocy na Drodze. Z szacunkiem i wielokrotnie prosił o objaśnienie podstawowych sposobów cudownej śamathy, samapatti i dhjany, przy pomocy których Tathagatowie dziesięciu kierunków urzeczywistnili bodhi.

Komentarz:

Bodhisattwa Mandziuśri uratował Anandę przy pomocy Mantry Surangamy i po pewnym czasie spędzonym w drodze, podczas którego pewnie zerwał się łagodny wietrzyk i delikatnie owiewając ich twarze obudził Anandę ze snu, dotarli do gaju Dżety.

Ananda zobaczył Buddę, pokłonił się i zapłakał ze smutkiem. Czuł przejmujący żal. Z głębi jego wnętrza wzbierał smutek i płakał cicho pod

wpływem wyrzutów sumienia. Najpiękniejszym słowem w tej części tekstu jest **żałując**, ponieważ wskazuje ono, że Ananda się przebudził. Gdyby nie żałował, to po powrocie do gaju Dżety nie mógłby szczerze mówić o tym, co się zdarzyło. Wróciłby do miejsca pobytu Buddy i zachowywał tak, jakby nic się nie stało. Udawałby. Najlepsze w Anandzie było to, że nie udawał. Wrócił, stanął przed Buddą i pokłonił się bez udawania, ponieważ wiedział, że musi naprawić swoje błędy i zmienić sposób postępowania. Chciał, żeby Budda nauczył go nowych metod. Dzięki temu później mógł osiągnąć oświecenie.

Od czasu bez początku znaczy nie tylko tym razem w obecnym życiu, ale przez wiele żywotów, przez wiele przeszłych eonów, od czasu, kiedy Ananda po raz pierwszy stał się osobą. Nikt nie wie, kiedy to było, więc określone zostało jako czas bez początku.

Zaabsorbowany był zdobywaniem wiedzy. Życie za życiem, raz za razem koncentrował się na studiowaniu, więc uzyskał „wielką wiedzę i dobrą pamięć"; ale nie rozwijał się, **jeszcze nie uzyskał swojej mocy na Drodze**, to znaczy mocy samadhi. Jego moc samadhi była bardzo nikła, zupełnie niedojrzała. Na szczęście Budda Śakjamuni go uratował, więc Ananda pokłonił się do ziemi, okazując poważanie ciałem i umysłem. **Z szacunkiem i wielokrotnie** kłaniał się raz za razem, nawet odrobinę się nie ociągając się.

Prosił Buddę Śakjamuniego, żeby wyjaśnił zasadę, przy pomocy której **Tathagatowie dziesięciu kierunków urzeczywistnili bodhi.** Nie prosił Tathagatów, Tych Którzy Tak Przyszli dziesięciu kierunków, żeby przemówili; nie powinieneś błędnie odczytać tekstu w tym miejscu. Gdyby Ananda prosił Buddów dziesięciu kierunków, żeby przemówili, to co miałby tam robić Budda Śakjamuni? Ananda był uczniem Buddy Śakjamuniego; czy miałby zignorować to, co było tuż przed nim i zamiast tego szukać jakichś odległych Buddów dziesięciu kierunków? Nie; tekst mówi, że zwrócił się do Buddy Śakjamuniego i poprosił, żeby wyjaśnił, na jakiej doktrynie Tathagatowie dziesięciu kierunków się opierali, żeby stać się oświeconymi. Ananda nie wiedział, jaką umiejętność ma rozwinąć, żeby urzeczywistnić stan Buddy; ale słyszał o trzech rodzajach samadhi - **śamatha, samapatti i dhjana**; a więc napomknął o nich i określił każdą z nich jako **cudowną**, żeby położyć na nie nacisk.

Gdy tylko Budda Śakjamuni usłyszał to pytanie, wiedział, że Ananda jest laikiem: że nie wie o samadhi dla urzeczywistnienia stanu Buddy. A czym jest samadhi dla urzeczywistnienia stanu Buddy? To jest Samadhi Surangamy. Ponieważ Ananda nie znał drzwi dharmy Surangamy, wysunął wiele argumentów, jak to tekst opisuje poniżej.

Podstawowe sposoby. Ananda chciał poznać dogodne drzwi dharmy dla początkujących, najłatwiejszy sposób rozpoczynania kultywacji, najprostsze metody praktyki.

Niektórzy natychmiast stają się stronniczy. Mówią, „Ananda koncentrował się na zdobywaniu wiedzy i omal nie upadł. Najwyraźniej nie ma sensu wiele studiować. Zamierzam wyłącznie kultywować samadhi i w ogóle nie będę studiował". Taki jednostronny pogląd jest niezgodny z drogą środka. Zasada bycia w zgodzie z drogą środka polega na tym, żeby nie być ani za bardzo na lewo, ani za bardzo na prawo, ani za bardzo z przodu, ani za bardzo z tyłu. Ananda również był stronniczy, ponieważ koncentrował się na studiowaniu, a zaniedbywał samadhi. Ale jeśli koncentrujesz się wyłącznie na samadhi, a zaniedbujesz studiowanie, twoja mądrość się nie rozwinie. Musisz studiować, żeby uzyskać zrozumienie, i musisz również praktykować, żeby uzyskać samadhi, a wtedy te dwa elementy będą zintegrowane. W buddyjskiej sali wykładowej zarówno badamy sutry, jak i medytujemy. Kiedy odkładasz wszystko inne na bok i nie pozwalasz umysłowi wędrować na północ, południe, wschód i zachód, możesz koncentrować całą uwagę na dharmie Buddy. Nie marnuj cennego czasu. Nie paplaj o byle czym ani nie rób rzeczy, które nie przynoszą żadnego pożytku. Nie możesz rysować kółek, jeśli nie masz cyrkla, i tak samo, w swojej codziennej praktyce musisz przestrzegać zasad. Kiedy w sali chan drewniana ryba zostanie uderzona trzy razy, jest to sygnał, żeby się zatrzymać i być cicho. W tym czasie nie należy rozmawiać. Ci, którzy rozmawiają, mogą oberwać klejnotowym berłem Bodhisattwy Wei Tuo.

Mówisz, „Jeszcze mnie nie uderzył".

Jeszcze się nie zdenerwował. Ale, kiedy się zdenerwuje, sytuacja szybko stanie się poważna. Dlatego każdy powinien uważać, żeby autentycznie przestrzegać zasad. Kiedy zasady są przestrzegane, mogą pojawić się pomyślne osiągnięcia. Nie bądź taki niedbały.

Ludzie w tym zgromadzeniu są zasadniczo bardzo dobrze wychowani, ale na wszelki wypadek, gdyby ktoś zapomniał o znaczeniu zasad, wspominam o nich jeszcze raz. W czasie przeznaczonym na studiowanie *Sutry Surangamy* wszyscy powinni z pełną determinacją przykładać się do studiowania sutry i do medytacji. Jeśli tak zrobicie, gwarantuję wam, że pojawi się odpowiedź i będziecie mieli jakieś osiągnięcie. Jeśli nie osiągnięcie wielkiego oświecenia, na pewno osiągniecie małe oświecenie. Nie stracicie na zasłudze i cnocie. Jeśli będziecie szczerzy i zdeterminowani w tym okresie studiów i praktyki, na pewno uzyskacie jakieś korzyści. Nie oszukuję was. Jeśli jednak nie będziecie przestrzegali zasad, będziecie jak Mongoł, który idzie do opery i niczego nie pojmuje[9]. Przybyliście z daleka wyłącznie po to, żeby studiować dharmę i to mnie bardzo cieszy – tak bardzo, że niezależnie jak ciężko muszę pracować, nie boję się cierpienia. Podczas tego zgromadzenia dharmy jestem zdecydowany badać i objaśniać sutrę, zrobić wszystko, co w mojej mocy, żeby odsłonić ją przed wami. Mam nadzieję, że wszyscy odniesiecie korzyści, jakie można uzyskać z dharmy Buddy. Jednak, chociaż mówię to, tylko od was zależy, czy słuchacie, czy nie. Jeśli postanowicie nie słuchać, nic nie mogę na to poradzić, bo nie jestem wami, a wy nie jesteście mną.

Możecie także powiedzieć, że jesteście mną, a ja jestem wami. Jak? Jesteśmy ze sobą powiązani, ponieważ oddychamy tym samym powietrzem. Kiedy myślicie w ten sposób, każdy staje się identyczną substancją, a więc wy nie powinniście przeszkadzać mi a ja nie powinienem przeszkadzać wam. Wszyscy razem badamy dharmę Buddy i razem stajemy się oświeceni. Jeśli jest ktoś, kto jeszcze nie stał się oświecony, to ja nie wypełniłem swojego obowiązku.

Nie zważaj na to, czy dharma Buddy wydaje się głęboka, czy płytka. Powinieneś postanowić: „Jeśli rozumiem, będę badał dalej, a jeśli nie rozumiem, pragnę badać jeszcze bardziej". Znacznie lepiej jest zrozumieć trochę, niż nic nie zrozumieć. Powinieneś powiedzieć sobie: „Jeśli rozumiem jedno słowo z sutry, którą mistrz dharmy wykłada, to jest to jedno słowo, którego wcześniej nie rozumiałem, a zatem jest to

9 Kiedy ktoś zupełnie się czymś nie interesuje, Chińczycy mówią o nim, że jest jak Mongoł, który idzie do chińskiej opery i wychodzi nie zrozumiawszy ani jednego słowa.

warte zachodu; skorzystałem na tym". To jedno słowo ma nieopisanie wielką wartość.

Dlaczego Ananda nie był w stanie oprzeć się mantrze „pochodzącej z nieba Brahmy", skoro przecież osiągnął pierwszy stopień stanu arhata? Było tak, ponieważ w przeszłości, podczas kultywowania samadhi używał świadomego umysłu. Świadomy umysł podlega tworzeniu i unicestwieniu i nie jest ostateczny. Samadhi, które uzyskiwane jest przez użycie procesu myślenia świadomego umysłu, takie jak metoda nauki Tian Tai „zatrzymaj i kontempluj", angażuje ósmą świadomość. Nie zwraca się do natury, która nie jest ani stworzona, ani unicestwiona. Jeśli opieramy naszą pracę na naturze, która nie jest ani stworzona, ani unicestwiona, możemy kultywować samadhi, które nie jest ani stworzone, ani unicestwione. To jest autentyczne samadhi, którego nie mogą poruszyć zewnętrzne siły.

Ale Ananda przez cały czas używał tylko świadomego umysłu. Na przykład, kiedy słuchał sutr, używał umysłu, żeby zapamiętać zasady, o których mówił Budda. Ale świadomy umysł, który pamięta zasady, nie może prowadzić do fundamentalnego rozwiązania. Dlatego, kiedy Ananda zetknął się z demonicznym stanem, nie rozpoznał go.

Ludzie kultywujący Drogę muszą być zdolni do rozpoznania swojego otoczenia. Jeśli potrafisz rozpoznać stany, kiedy powstają, nie ulegniesz ich wpływowi. Nie poruszą cię. Moc samadhi może pokonać każdy stan, czy będzie dobry, czy zły, przyjemny, czy nieprzyjemny. Pośród nich wszystkich możesz pozostać „taki, taki, nieporuszony, całkowicie i wiecznie jasny". To jest autentyczna moc samadhi.

Jeśli pomyślne sytuacje czynią cię szczęśliwym, a smutne zdarzenia zasmucają, to ulegasz wpływowi stanów. Jeśli wciąż przeskakujesz od radości do gniewu, do smutku, do szczęścia, to ulegasz wpływowi stanów. Jeśli nie ulegasz wpływowi zewnętrznych stanów, to jesteś jak lustro: jeśli coś się pojawia, jest odbite, kiedy znika, jest spokój. Podstawowa substancja lustra jest zawsze jasna. Nie może być splamiona. Jeśli masz moc samadhi i nie poruszasz się, to masz autentyczną mądrość, dogłębne zrozumienie. Bardzo ważne jest, aby to rozumieć.

„Śamatha" to sanskryckie słowo, które tłumaczone jest jako „spokojny i czysty". Jednak, to jest wymuszony spokój i czystość. Osiągamy pewnego rodzaju samadhi zmuszając umysł, żeby wzbudził moc samadhi

i nie tworzył fałszywego myślenia. To nie jest ostateczne samadhi. To jest tylko użyteczna metoda kultywowana przez wyznawców małego pojazdu. Na samym początku swojego nauczania Budda Śakjamuni uczył tej metody wyznawców dwóch pojazdów.

„Samapatti" to również sanskryckie słowo, które tłumaczone jest jako „kontemplacja i wyjaśnienie" takich zasad jak dwanaście ogniw uwarunkowanej przyczynowości i cztery prawdy.

„Dhjana", również z sanskrytu, tłumaczone jest jako „kultywowanie myśli" albo „spokojne rozważanie". Używamy umysłu, żeby śledzić przychodzenie i odchodzenie myśli, bardzo podobnie jak w kultywacji „zatrzymywania i kontemplowania". Szkoła Tian Tai wymienia trzy zatrzymania, które odnoszą się do trzech kontemplacji: pustej, fałszywej i środkowej. Ta nauka jest zasadniczo dobra, ale nie może się równać z Samadhi Surangamy. Dhjana może być ostateczna albo nie-ostateczna. Wyznawcy małego pojazdu kultywują, używając świadomego umysłu; rozróżniają, używając świadomego umysłu. Ponieważ świadomy umysł podlega tworzeniu i unicestwieniu, używanie go nie doprowadzi do autentycznego, stałego samadhi Buddy.

Zastanawiasz się, „Co powinniśmy kultywować?"

Samadhi Surangamy.

„Jak kultywuje się Samadhi Surangamy?"

Tekst sutry stopniowo to wyjaśni. Jeśli będziesz słuchał objaśnienia sutry i zrozumiesz je, to będziesz wiedział, jak osiągnąć Samadhi Surangamy. Nie pozostaniesz w oszołomieniu[10]. W tym momencie nie wiesz, od czego zacząć i jesteś jak ktoś, kto stoi w gęstym lesie na zboczu góry, próbując zobaczyć, jak to zbocze wygląda. Jak ujął to poeta Su Dong Po:

> *Nie wiem, jak naprawdę wygląda góra Lu,*
> *Ponieważ stoję na tej górze.*

10 *Leng* (楞) z *leng yan* (楞嚴), Surangama, znaczy „oszołomienie". Jest to stan, w jaki, jak się mówi, wchodzą członkowie Sanghi, kiedy nauczą się na pamięć Mantry Surangamy; mówi się, że są *leng ban nian* (楞半年), „oszołomieni przez pół roku".

Jednak, gdyby oddalił się od niej, mógłby ją zobaczyć. Teraz jesteśmy w Samadhi Surangamy; torujesz sobie drogę do Samadhi Surangamy, i jeśli będziesz dalej posuwał się do przodu, stopniowo zaczniesz widzieć je wyraźnie. Wtedy będziesz wiedział, że zdobyłeś prawdziwy klejnot. Będziesz mógł wspiąć się na klejnotową górę, chwycić dwie garście złota, zagarnąć ramionami klejnoty i zejść z góry. Choćbyś stale z niego brał, zapas nigdy się nie wyczerpie – nie zużyłbyś go w ciągu całego życia. W przyszłości będziesz mógł osiągnąć oświecenie Surangamy, a potem uczyć i przemieniać żyjące istoty.

Sutra:

W tym czasie bodhisattwowie liczni jak piaski Gangesu, wielcy arhaci, pratjekowie i inni z dziesięciu kierunków, również byli obecni. Zadowoleni, że mogą słuchać, wycofali się w milczeniu na swoje miejsca, żeby otrzymać mądre pouczenie.

Komentarz:

W tym czasie, czyli wtedy, kiedy Ananda poprosił Buddę Śakjamuniego, żeby wyjaśnił, jak Tathagatowie dziesięciu kierunków urzeczywistnili bodhi, to znaczy, właściwe oświecenie. Już zostało wspomniane, że **bodhisattwowie liczni jak piaski Gangesu** byli obecni, a więc to odnosi się do jeszcze większej ilości bodhisattwów. Ganges jest szeroki na wiele mil, a jego piaski są drobne jak mąka, niczym drobne pyłki kurzu. Podczas burzy piaski i kamienie unoszą się w powietrzu, równie niebezpieczne jak burze piaskowe na pustyni. Jak wiele ziaren piasku twoim zdaniem znajduje się w rzece szerokiej na jakieś 15 mil? Mógłbyś to obliczyć? Prawdopodobnie nawet najlepszy matematyk nie byłby w stanie określić tej liczby. Ponieważ piaski Gangesu są niepoliczalne, reprezentują nieistniejącą liczbę, liczbę niemożliwą do ustalenia.

Bodhisattwa, „oświecona istota", nazywany jest również „żyjącą istotą z wielkim umysłem Drogi". Niezależnie od tego, jak podle ludzie go traktują, on nie ma im tego za złe. Nigdy się nie irytuje, nigdy nie traci panowania nad sobą. Jego umysł Drogi jest mocny i bezgraniczny. Bodhisattwa zwany jest również „oddanym panem", ponieważ już postanowił być bodhisattwą.

Dziesięć kierunków. Sutra Amitabhy mówi o sześciu kierunkach, ale nie wspomina o dziesięciu kierunkach. Tych sześć to północ, wschód, południe i zachód, w górę i w dół. Dodatkowymi czterema są północny wschód, południowy wschód, północny zachód i południowy zachód. Mimo to twierdzę, że zasadniczo nie ma nawet jednego kierunku. Ziemia jest okrągła, więc jakie mogą być kierunki? Ale sutry buddyjskie mówią o dziesięciu kierunkach, a poza tym, „okrągłość", o której mówię, nie jest jeszcze ustalonym faktem; a więc, nie polegajcie na tym, co mówię. Moim zdaniem, świat jest przemieniany z jednego źródła; wszystko znajduje się w wielkim, jasnym skarbcu, magazynie Tathagaty, w którym nie ma północy, południa, wschodu, zachodu ani czterech kierunków pośrednich, ani w górę, ani w dół. Tak to widzę, ale może nie mam racji.

Byli tam nie mali arhaci, ale **wielcy arhaci**, których Droga była wielka. To nie znaczy, że byli fizycznie ogromni, szczególnie wysocy. To znaczy, że ich natura dharmy była wielka, moc ich nauki była wielka, ich kultywacja cnoty była wielka.

Arhat ma trzy znaczenia:

1. Zasługujący na ofiary.

Zasługiwali na ofiary od bogów i ludzi. Na przyczynowym poziomie bhikszu „żebrze o jedzenie", a w rezultacie, jako arhat, „zasługuje na ofiary".

2. Zabójca złodziei.

Budda uczył ludzi, żeby nie zabijali. Czy zabijanie nie jest pogwałceniem wskazań? Nie, nie w tym przypadku, ponieważ złodzieje, o których mowa, nie są złodziejami zewnętrznymi, ale złodziejami w was.

Zastanawiasz się, „Czym są złodzieje w nas?"

Są złodzieje niewiedzy, złodzieje udręki i jest sześciu złodziei – oczy, uszy, nos, język, ciało i umysł. Bez twojej wiedzy, okradają ciebie. Twoje podstawowe energie były pierwotnie pełne, ale nie zdajesz sobie sprawy z tego, że kiedy zaczynasz patrzeć na rzeczy, złodzieje, którymi są oczy, kradną twoje cenne skarby. Kiedy przez cały czas słuchasz rzeczy, wtedy twoja natura słyszenia rozprasza się, a twoje witalne energie są skradzione. Nie powinieneś mówić, „Oczy są moimi najlepszymi przyjaciółmi, a uszy zawsze mi pomagają, nos czuje zapach rzeczy, a język rozróżnia smaki – wszystkie są bardzo pomocne".

Nie. Tych sześciu złodziei kradnie twoje niezrównane prawdziwe skarby. Kradną cały twój majątek, a ty nawet o tym nie wiesz. Miałeś złodzieja za sąsiada, ale nawet nie zdajesz sobie z tego sprawy; mówisz, „Nie obwiniajcie go za kradzież moich rzeczy!" Poruszam sprawę niezwykłej wagi. Nie zrozumcie mnie źle i nie sądźcie, że żartuję. Gdybyście nie stracili tych rzeczy, dawno już urzeczywistnilibyście stan Buddy. Przemyślcie to dobrze. Zdaje się wam, że niczego nie straciliście? Wiem, że straciliście bezcenne skarby, których nie można kupić za żadne pieniądze. Straciliście je i wciąż sądzicie, że wszystko jest w porządku. „Moje oczy widzą tak daleko – wyraźniej niż oczy innych", mówisz i myślisz, że to dobrze. Ale im wyraźniej widzisz, tym więcej tracisz podstawowej energii.

W tym momencie mówisz, „Mistrzu dharmy, jeden twój wykład to za wiele. W tym, co powiedziałeś, nie było żadnej zasady".

Skoro wciąż nie zrozumiałeś, o czym mówię, to oczywiście będziesz myślał, że nie ma w tym zasady. Poczekaj, aż zrozumiesz, a wtedy będziesz wiedział, że to, co mówię, jest prawdziwą zasadą.

3. Nienarodzony.

Nienarodzeni, arhaci nie są również unicestwieni; nie podlegają tworzeniu i unicestwieniu. Osiągnęli cierpliwość nie-tworzenia zjawisk. Nie muszą ponownie doświadczać narodzin i śmierci. To znaczy, „zrobili to, co było do zrobienia i nie doświadczają dalszej egzystencji". Nie wpadną w trzy sfery, chociaż nie osiągnęli *anuttarasamjaksambodhi*, niezrównanego, właściwego i równego oświecenia.

W *Sutrze czterdziestu dwóch części* Budda powiedział:

> *Uważaj, żeby nie wierzyć własnemu umysłowi: twojemu umysłowi nie można wierzyć. Kiedy osiągniesz stan arhata, wtedy możesz wierzyć własnemu umysłowi.*

Pytasz, „Dlaczego nie można wierzyć własnemu umysłowi?"

Ponieważ twój umysł jest fałszywym myśleniem, a jeśli będziesz wierzył fałszywemu myśleniu, to będziesz robił fałszywe rzeczy; jeśli robisz fałszywe rzeczy, musisz doświadczać fałszywych narodzin i śmierci. Jeśli nie wierzysz fałszywym myślom, jeśli nie ufasz własnemu umysłowi, wtedy możesz uniknąć fałszywych narodzin i śmierci.

„Kiedy można wierzyć własnemu umysłowi?"

Kiedy osiągniesz czwarty stopień stanu arhata, możesz wierzyć własnemu umysłowi. Do tego czasu nie powinieneś słuchać siebie, zamiast rady dobrego i mądrego doradcy. Słuchanie pouczeń dobrego i mądrego doradcy jest rzeczą właściwą.

Pratjekowie, pratjekabuddowie – oświeceni do warunków i samotnie oświeceni – **i inni** byli również obecni. **Zadowoleni, że mogą słuchać, wycofali się w milczeniu na swoje miejsca, żeby otrzymać mądre pouczenie.** Było tam również wiele więcej istot, nie tylko jedna czy dwie, które chciały słuchać dźwięku dharmy głoszonej przez Buddę, cudownych mądrych pouczeń, doktryn świętych. Naprawdę chcieli słuchać i w milczeniu usiedli po jednej stronie, żeby usłyszeć, jak Budda mówi.

Rozdział 5.

Droga do śamathy

D2 Budda odpowiada na pytanie o śamathę.

E1 Objaśnia cudowne samadhi od początku do końca.

F1 Objaśnia ogólną nazwę samadhi Buddy, dzięki czemu Ananda poznaje przyczyny kultywowane i urzeczywistnienie uzyskane przez wszystkich Buddów.

Sutra:

Wtedy pośród wielkiego zgromadzenia Czczony przez Świat wyciągnął swoje złote ramię, potarł ciemię Anandy i powiedział do Anandy i wielkiego zgromadzenia, „Jest samadhi zwane Królem Najważniejszej Surangamy na Wielkim Szczycie Buddy Obfitującym w Miriady Praktyk; to jest wspaniale ozdobiona ścieżka i są to jedyne drzwi, przez które Tathagatowie dziesięciu kierunków osiągnęli transcendencję. Powinieneś teraz słuchać uważnie". Ananda pokłonił się, żeby pokornie przyjąć współczujące pouczenie.

Komentarz:

Początkowo ten fragment znajdował się dalej w tekście, ale starszy mistrz dharmy Juan Jing uznał, że on nie pasuje tam dobrze, więc przeniósł go w to miejsce. Ja również badałem to kilkakrotnie i zgadzam się, że ten fragment tekstu powinien znajdować się tutaj. Nie wydaje się odpowiedni w innym miejscu; nie wiąże się z tym, co go poprzedza i następuje po nim. Tutaj pasuje do kontekstu.

Wtedy znaczy, kiedy wielcy arhaci i wielcy bodhisattwowie liczni jak piaski Gangesu przybyli z dziesięciu kierunków, pragnąc otrzymać mądre pouczenie, i kiedy Ananda błagał Buddę, żeby objaśnił wstępne metody kultywacji, przy pomocy których Tathagatowie dziesięciu kierunków osiągnęli cudowną śamathę, cudowną samapatti i cudowną dhjanę: wtedy **Czczony przez Świat wyciągnął swoje złote ramię** i **potarł ciemię Anandy.**

Ramię Buddy było naturalnie złote; on go nie pozłacał. W buddyzmie pocieranie ciemienia oznacza współczującą, pełną miłości ochronę dla żyjących istot. Budda także mówi o miłości, ale to nie jest zwykła miłość, lecz współczująca, wszechogarniająca miłość, która ochrania wszystkie istoty i sprawia, że ich wszelkie demoniczne przeszkody znikają. To nie jest egoistyczna, emocjonalna miłość, o której mówi większość ludzi. Zwracajcie baczną uwagę na ten punkt.

Ze wszystkich rodzajów miłości, najsilniejszą jest miłość rodziców do ich dzieci. Bez względu na to, jak źle dziecko może traktować rodziców, oni mimo wszystko wybaczą mu. „To tylko dziecko", powiedzą. „On nic nie rozumie". Nawet kiedy małe dziecko uderzy ojca albo zbeszta matkę, rodzice po prostu przyjmują to z rozbawieniem i nie uważają, że zrobiło coś złego.

„Dlaczego rodzice tak się zachowują?" pytasz.

Ponieważ tak bardzo kochają swoje dzieci. Miłość rodziców do dzieci jest głębsza i intensywniejsza niż miłość między mężem i żoną.

Pod tym względem podziwiam Amerykanów. Kiedy ich dzieci mają osiemnaście lat, mogą się usamodzielnić. Potem niektórzy rodzice już się nimi nie interesują. To jest w porządku; bardzo dobrze jest tak wychować dzieci, żeby były niezależne od rodziców. Problem tylko w tym, że dzieci często nie są wystarczająco doświadczone w tym wieku, żeby dojrzale oceniać sytuację, i dlatego łatwo przychodzi im źle zacząć. Łatwo upadają pod naporem wiatrów bieżących trendów albo wciągane są w problemy przez nieuczciwych przyjaciół, a gdy raz się wplączą, trudno jest im się wyplątać samemu. Skutkiem tego, obecnie w Ameryce jest wielu młodych ludzi, którzy nie uznają swojego kraju, którzy nie wiedzą, co to znaczy dom, aż do takiego stopnia, że nie wiedzą nawet, o co im chodzi. Od rana do wieczora biorą LSD, palą marihuanę i przyjmują inne narkotyki, aż zupełnie tracą jasność umysłu i bezustannie są całkowicie

pomieszani. Jeśli ich zapytasz, co robią dla swojego kraju, mówią, „Co on ma ze mną wspólnego?" Jeśli pytasz o rodzinę, mówią, „Nie mam". Można by powiedzieć, że porzucili dom, ale oczywiście nie zrobili tego, chociaż twierdzą, że nie mają domu. Tkwią w całkowitej próżni i to jest dla mnie najsmutniejsze.

Budda miłująco ochrania wszystkie żyjące istoty, podobnie jak rodzice ochraniają swoje dzieci, tylko że mocniej. Pocieranie ciemienia jest wyrazem tej miłującej ochrony. Tak jak igła do akupunktury ożywia krew i energię, tak samo ręka Buddy, kiedy pociera twoje ciemię, emituje światło, które rozprasza wszelką ciemność w tobie. W ten sposób uwalnia cię z całego zła i powiększa twoje dobre korzenie.

„Straciłem okazję", lamentujesz. „Gdybym tylko urodził się, kiedy Budda był na świecie, poprosiłbym go, żeby potarł moje ciemię, a wtedy moje zło zostałoby wykorzenione, a dobre korzenie by się powiększyły".

Kto zabronił ci rodzić się, kiedy Budda był na świecie? Kto kazał ci urodzić się teraz? Nie możesz winić nikogo prócz siebie. Żałowanie na nic się nie zda. Nie żałuj. Nie możesz winić innych ludzi. Nie możesz winić nieba. I nie możesz winić Buddy. Urodziliśmy się teraz, więc teraz powinniśmy studiować dharmę Buddy. Jeśli będziemy wystarczająco szczerzy, Budda będzie poruszony i przyjdzie i potrze nasze ciemiona jako wyraz jego miłującej opieki. Chociaż Budda wszedł w nirwanę, jego czyste ciało dharmy przenika wszystkie miejsca. Nie powinieneś myśleć, że Budda nas opuścił. Budda jest zawsze z nami; to tylko my go nie widzimy. Wszystkie nasze codzienne aktywności – chodzenie, stanie, siedzenie, leżenie, jedzenie, ubieranie się – dokonują się w ciele dharmy Buddy. A więc jesteśmy zawsze z Buddą. To tylko zwykłe oczy ludzi nie mają duchowej penetracji, żeby widzieć Buddę.

Budda potarł ciemię Anandy **i powiedział do Anandy i wielkiego zgromadzenia, „Jest samadhi zwane Królem Najważniejszej Surangamy na Wielkim Szczycie Buddy Obfitującym w Miriady Praktyk; to jest wspaniale ozdobiona ścieżka i są to jedyne drzwi, przez które Tathagatowie dziesięciu kierunków osiągnęli transcendencję".** Nie tylko Ananda, ale także każdy w wielkim zgromadzeniu – wielcy bhikszu, wielcy bodhisattwowie, król, starsi i ludzie świeccy – otrzymali naukę Buddy o ostatecznie stałym Królu Samadhi, który zawiera w sobie wszystkie

samadhi wszystkich miriadów metod kultywacji. Wszyscy Buddowie wszystkich miejsc osiągnęli stan Buddy na tej cudownej, doskonałej ścieżce i przy pomocy tych jednych drzwi.

Powinieneś teraz słuchać uważnie. „Słuchaj pilnie. Uważaj", powiedział Budda do Anandy. Nie bądź nonszalancki, kiedy słuchasz, jak wygłaszam sutry. Zbierz całą swoją podstawową energię i wlej ją w swoje uszy. Nie budź fałszywych myśli. Podczas wykładu sutry nie myśl o tym, żeby wybiec na ulice, zobaczyć, co się dzieje".

Ananda pokłonił się, żeby pokornie przyjąć współczujące pouczenie. Kiedy Ananda usłyszał słowa Buddy, wstał, a potem się pokłonił i pokornie czekał na świętą naukę. Pozostał na klęczkach, gotowy wysłuchać tego, co Budda miał do powiedzenia o Surangamie, Królu Samadhi.

F2 Objaśnia ścieżkę śamathy, dzięki czemu Ananda rozpoznaje tajemną przyczynę, a jego pełne zrozumienie wspaniale rozkwita.

G1 Niszczy opaczne myślenie, mówiąc o pustym skarbcu Tathagaty.

H1 Tathagata unicestwia fałszywe i ujawnia prawdziwe.

I1 Wypędza i niszczy fałszywy umysł, do którego Ananda lgnie, otwierając drogę do śamathy.

J1 Dowodzi, że Ananda lgnie do umysłu.

K1 Pyta go o jego postanowienie oparte na lgnięciu do zjawiska, które widział.

Sutra:

Budda powiedział do Anandy, „Ty i ja należymy do tej samej rodziny i łączy nas przywiązanie naturalnego związku. W chwili twojego wstępnego postanowienia, jakie wyróżniające cechy ujrzałeś w mojej dharmie, które sprawiły, że nagle odrzuciłeś głęboką dobroć i miłość spotykane w świecie?"

Komentarz:

Ananda czekał pokornie, żeby przyjąć współczujące pouczenie Buddy. Ale Budda najpierw zapytał go o powody porzucenia życia domowego.

Budda powiedział do Anandy, „Ty i ja należymy do tej samej rodziny i łączy nas przywiązanie naturalnego związku". Ananda i Budda byli kuzynami. Budda powiedział, „Ty i ja jesteśmy jak bracia". Mówimy o „przywiązaniu naturalnego związku", ponieważ w świecie naturalne

związki są nadrzędne wobec wszystkiego innego. Takie związki tworzą naturalny cykl. Po tym, jak byłeś synem lub córką, stajesz się ojcem lub matką, a potem stajesz się dziadkiem lub babcią, a jeśli masz oddanie dla ojca i matki, twoje dzieci będą oddane tobie. Jeśli nie masz oddania dla swoich rodziców, twoi synowie lub córki nie będą oddani tobie. Powiedziane jest:

Ze wszystkich dobrych praktyk
Dziecięce oddanie jest pierwszą.
Ze wszystkich niezliczonych rodzajów zła,
Rozwiązłość jest najgorszym.

W Chinach uczucie dziecięcego oddania uważane jest za źródło dobroci w jej najbardziej fundamentalnej formie. Chińska historia ukazuje dwadzieścia cztery uosobienia cnoty oddania, wśród których jednymi z najznakomitszych byli Tan Xiang, Meng Zhong i Wang Xiang.

Ojciec i matka Tan Xianga byli chorzy i chcieli zjeść słodkiego melona, takiego rodzaju jaki hodowany jest w północnych Chinach. Jednak była zima i ziemię pokrywała gruba warstwa śniegu, więc skąd wziąć melony? Tan Xiang posadził ziarno melona w zamarzniętej ziemi, wyciągnął się na nim, żeby ogrzać ziemię i zaczął wołać. „Co mogę zrobić, żeby ten melon rósł szybko, abym mógł zebrać go dla swoich rodziców?" lamentował. Cały czas wołał, aż nagle zdarzyło się coś bardzo dziwnego. Nie jest pewne, czy ta odpowiedź przyszła od bodhisattwy czy od Buddy, od zjawy czy od ducha, ale od razu wyrósł tam melon, rozkwitł i wydał owoc, który Tan Xiang zebrał i zaniósł do domu dla swoich rodziców. Była to cudowna odpowiedź na jego prawdziwą myśl szczerego synowskiego szacunku. Dlatego mówi się, „Tan Xiang wołał o melony".

Rodzice Meng Zhonga chcieli zjeść pędy bambusa. Nie mogąc nigdzie ich znaleźć, Meng Zhong zaczął płakać. Płakał tak długo, aż nagle zobaczył młode pędy bambusa wyrastające w miejscach, w których upadły jego łzy. Takie dziwne zdarzenia są niewytłumaczalne. Nie próbuj zrozumieć ich swoim myślącym umysłem. „Bambus wyrósł z łez Meng Zhonga".

W samym środku zimy rodzice Wang Xianga zachorowali i chcieli zjeść karpia. Wang Xiang nie miał pieniędzy, żeby kupić rybę, a wszystkie

wody były zamarznięte, więc rozpiął ubranie i położył się na lodzie. W północnych Chinach lód w zimie jest bardzo gruby, ale jego gorąca skóra roztopiła lód na wylot. Planował złowić karpia poprzez tę dziurę, ale nagle karp sam z niej wyskoczył. Wang Xiang pobiegł z nim do domu i powiedział rodzicom, co się stało. „Nie zjemy tego karpia", postanowili rodzice, „bo pewnie jest synem albo wnukiem Króla Smoka, który posłał go do nas". Mimo że nie zjedli karpia, ich choroba ustąpiła. „Wang Hsiang położył się, żeby złapać karpia".

Szczere oddanie może poruszyć niebo. Synowie i córki powinni zwracać szczególną uwagę na praktykę dziecięcego oddania. Wielki chiński cesarz Shun był tak bardzo oddany rodzicom, że słonie dla niego orały, a ptaki plewiły.

W chwili twojego wstępnego postanowienia, jakie wyróżniające cechy ujrzałeś w mojej dharmie, które sprawiły, że nagle odrzuciłeś głęboką dobroć i miłość spotykane w świecie? Budda zapytał Anandę, co na początku skłoniło go do wyrzeczenia się światowej miłości i porzucenia życia domowego; jakich dobrych stanów umysłu doświadczył, które doprowadziły do podjęcia tego postanowienia.

Na tym świecie dobroć rodziców jest ogromna, a miłość między mężczyznami i kobietami szczególnie silna. Gdyby ludzie potrafili przemienić miłość łączącą małżonków w miłość do studiowania i praktykowania dharmy Buddy, wtedy nie byłoby nikogo, kto nie urzeczywistnił stanu Buddy. Niestety, większość ludzi nie potrafi tego zrobić. Jeśli potrafisz, to jest to niewyobrażalnie wspaniałe.

Co sprawiło, że Ananda nie zwracał już uwagi na głęboką dobroć jego rodziców ani na emocjonalną miłość żony? Co sprawiło, że zupełnie nie zależało mu na niczym poza tym, żeby podążać za Buddą i porzucić życie domowe?

Sutra:

Ananda powiedział do Buddy, „Zobaczyłem trzydzieści dwie cechy charakterystyczne Tathagaty, które były tak niezwykle cudowne, tak niezrównane, że całe jego ciało było połyskująco przeźroczyste jak kryształ.

Komentarz:

„Mów! Szybko!" powiedział Budda. „Nie myśl o tym, tylko powiedz mi wprost, co sprawiło, że postanowiłeś porzucić dom".

Ponieważ miał mówić szczerze, **Ananda powiedział do Buddy, „Zobaczyłem trzydzieści dwie cechy charakterystyczne Tathagaty".** Od niewidzialnej korony na jego głowie do samego dołu, proporcjonalnie zbudowanych stóp, trzydzieści dwie główne i osiemdziesiąt mniejszych cech charakterystycznych ozdabia ciało Buddy.

„Te trzydzieści dwie cechy charakterystyczne były **tak niezwykle cudowne, tak niezrównane,** piękniejsze od wszystkiego, co kiedykolwiek widziałem", powiedział Ananda. „Nic na świecie nie może równać się z cudowną ozdobą twojego wyglądu, Buddo".

Ciało odpłaty Buddy, **całe jego ciało było połyskująco przeźroczyste jak kryształ.**

Sutra:

„Często myślałem o tym, że te cechy charakterystyczne nie mogły powstać z pragnienia i miłości. Dlaczego? Opary pragnienia są surowe i mroczne. Ze sprośnego i wstrętnego stosunku seksualnego powstaje mętna mieszanina ropy i krwi, która nie może wydzielić takiej wspaniałej, czystej i olśniewającej koncentracji purpurowo-złotego światła. A więc z przejęciem patrzyłem w górę, podążałem za Buddą i pozwoliłem swoim włosom odpaść".

Komentarz:

Kiedy Ananda **często myślał o tym, że te cechy charakterystyczne nie mogły powstać z pragnienia i miłości,** używał zwykłej rozróżniającej świadomości, swojego zwykłego umysłu, który podlega tworzeniu i unicestwieniu. Jak, myślał, trzydzieści dwie szczególne cechy charakterystyczne Buddy mogłyby powstać z emocjonalnego, lubieżnego pragnienia i myśli o miłości? **Opary pragnienia są surowe i mroczne. Ze sprośnego i wstrętnego stosunku seksualnego powstaje mętna mieszanina ropy i krwi.** Mężczyźni i kobiety współżyją i myślą, że to jest dobre, ale w rzeczywistości wydziela to opary, które są zupełnie zjełczałe. Nie możemy oczekiwać, że nasze ciała zrodzone z pragnienia mężczyzn i kobiet mogą **wydzielić taką wspaniałą, czystą i olśniewającą**

koncentrację purpurowo-złotego światła, koloru odległych gór, które nieustannie oświetla ciało Buddy.

Myśląc tak, Ananda **z przejęciem patrzył w górę, podążał za Buddą i pozwolił swoim włosom odpaść.** Ananda odrzucił jeden rodzaj miłości, emocjonalną miłość do rodziny i przyjął inny rodzaj: zakochał się w wyglądzie Buddy. To z tego powodu porzucił życie domowe.

Właśnie tutaj Ananda popełnił błąd. Nie porzucił domu ze szczerego pragnienia, żeby kultywować Drogę, a potem nadmiernie koncentrował się na studiowaniu sutr. Wcześniej powiedziałem, że powinniście zmienić miłość istniejącą między małżonkami w miłość do dharmy Buddy. Ale to nie znaczy, że przy pomocy samej miłości możecie położyć kres narodzinom i śmierci.

Pytacie, „Co trzeba zrobić?"

Musicie autentycznie kultywować Drogę. Musicie uważać na to, co robicie przez cały czas i wszędzie. Nigdy, nawet na chwilę nie możecie zapomnieć o praktykowaniu i podtrzymywaniu dharmy Buddy. Wcześnie rano i późno w nocy powinniście studiować *Sutrę Surangamę*, siedzieć w medytacji i słuchać wykładów sutry. Nie utrzymujcie fałszywych myśli ani nie mówcie tak dużo, bo nie pomoże wam to w studiowaniu sutry ani w badaniu chan. Powinniście ofiarować swoje życie tej pracy i poświęcić wszystko inne, żeby studiować buddyzm. Wówczas zrozumienie, jakie uzyskacie, pozwoli wam osiągnąć autentyczną mądrość i prawdziwą inteligencję.

Ale, ponieważ Ananda był zainteresowany wyłącznie oddaniem dla Buddy, nie kultywował samadhi. Myślał (jak to wyznaje w tekście), „Budda jest moim starszym kuzynem. Kiedy przyjdzie czas, Budda da mi moc samadhi". Nie rozumiał, że nikt nie może go zastąpić, w ciele ani w umyśle. Ananda był bardzo inteligentny, pewnie inteligentniejszy od nas wszystkich, ale kiedy koncentrował się na studiowaniu sutr kosztem kultywowania samadhi, musiał ciężko to odpokutować. Opanował słowa, ale nie substancję. Potrafił zapamiętać całą dharmę głoszoną przez Buddę i nigdy ani jednego słowa nie zrozumiał opacznie, ale nie mając mocy samadhi, dał się opanować mantrze z Nieba Brahmy powtarzanej przez córkę Matangi.

Zamiast naśladować mądrość Buddy, jego przebudzenie i cnotę Drogi, Ananda wzorował się na jego wyglądzie. Prawdopodobnie w przeszłych żywotach przywiązany był do pozorów, i dlatego skupiał się na powierzchownym aspekcie rzeczy. Chociaż pamiętał sutry wygłoszone przez Buddę, nie zwracał większej uwagi na to, co one mówią. Był tak bardzo zainteresowany wyglądem Buddy, że gdy danego dnia tylko go zobaczył, to wystarczało, by poczuł się szczęśliwy.

Każdy, kto pragnie uzyskać autentyczną moc samadhi, musi najpierw porzucić miłość. Ale zastąpienie miłości nienawiścią jest kolejnym błędem. „Niczego nie kocham", mówisz. „Gardzę każdym, kogo zobaczę. Trzymajcie się z dala ode mnie! Chcę być sam. Chcę kultywować samotnie". Z taką postawą nigdy nie osiągniesz samadhi. Nie wolno ci ani nienawidzić, ani kochać. Powinno być tak, jakby nie było żadnej różnicy między tobą i innymi ludźmi. Wszyscy są równi. Jeśli jesteś jednym z innymi ludźmi i równy im, kogo możesz kochać? Kogo możesz nienawidzić? Nikogo.

„Nie dam sobie z tym rady", mówisz. „To ciężka praca".

Jeśli potrafisz ciężko pracować, możesz osiągnąć to, co jest prawdziwe. Jeśli nie pracujesz ciężko, nie osiągniesz tego. Kieruj się naukami i nie słuchaj własnych myśli o tym. Zwykły umysł jest Drogą.

Ponieważ Anandzie podobał się piękny wygląd Buddy, to był w stanie odrzucić głęboki pociąg do światowej dobroci i miłości i pozwolić włosom odpaść z głowy. Kiedy Budda był na świecie, ci, którzy pod nim porzucali życie domowe, nie musieli golić swoich głów. Budda po prostu mówił, „Dobry człowieku, teraz wyrzekasz się światowego życia i porzucasz dom. Niech twoja broda i włosy odpadną same z siebie i bądź odziany w kaśaję". Gdy tylko Budda wypowiedział te słowa, włosy i broda bhikszu odpadały, ponieważ Budda usuwał je przy pomocy swoich duchowych penetracji. Teraz, kiedy Budda wszedł w nirwanę, wskazania musimy otrzymywać na platformie wskazań, ale kiedy Budda był na świecie, kandydat był obdarzany substancją wskazań, kiedy wypowiedział tych kilka słów i był odziewany w szarfę wskazań.

W Chinach platforma wskazań trwała trzy lata. Ale ostatecznie okazało się, że trzy lata to za długo, więc zastosowano naukową metodę, żeby przyspieszyć ten proces, aby można było przyjąć wskazania

w pięćdziesiąt trzy dni. Teraz w niektórych miejscach wskazania przekazywane są w osiemnaście dni, a są nawet takie miejsca, gdzie robią to w tydzień. Obecnie od mechanizacji przeszliśmy do elektroniki, skutkiem czego w Hongkongu na górze Ta Yu są miejsca, gdzie wskazania przekazywane są w ciągu trzech dni. W rzeczywistości, trzydniowa platforma wskazań nie jest zgodna z dharmą.

K2 Wskazuje, że wszystkie żyjące istoty mają błędne zrozumienie.

Sutra:

Budda powiedział: „Bardzo dobrze, Anando. Wszyscy powinniście wiedzieć, że wszystkie żyjące istoty nieustannie rodzą się i nieustannie umierają, jedynie dlatego że nie znają wiecznego, prawdziwego umysłu, jasnej substancji czystej natury. Zamiast tego zajmują się fałszywym myśleniem. Dzieje się tak od czasu bez początku. Ich myśli nie są prawdziwe, więc koło się obraca.

Komentarz:

Budda powiedział: „Bardzo dobrze, Anando. Budda zachęca Anandę, mówiąc mu, że bardzo dobrze zrobił postanawiając zostać bhikszu. Potem zwraca się do całego zgromadzenia, do wielkich bhikszu, wielkich arhatów, wielkich bodhisattwów i wszystkich obecnych ludzi, mówiąc, iż powinni **wiedzieć, że wszystkie żyjące istoty nieustannie rodzą się i nieustannie umierają** – narodzin i śmierci doświadczamy w nieprzerwanym ciągu, który nigdy się nie kończy i zostawiamy za sobą stos kości wielki jak góra. Narodziny i śmierć; śmierć i narodziny; narodziny i śmierć. Skąd przychodzisz i dokąd idziesz? Nie wiesz. Twoje karmiczne warunki, karmiczne przeszkody wloką cię wszędzie za sobą. Gdzie urodzisz się następnym razem? Gdzie byłeś wcześniej? Nawet nie wiesz, jak się tutaj dostałeś i nie wiesz, gdzie pójdziesz po śmierci.

Pytasz, „Dlaczego istnieją narodziny i śmierć?"

Ponieważ nie **znasz wiecznego, prawdziwego umysłu**, który nie porusza się ani nie waha, który nie jest stworzony ani unicestwiony, który nie jest splamiony ani czysty, i do którego nic nie jest dodane ani od którego nic nie jest odjęte. Ponieważ ten umysł nie porusza się ani nie waha, zwany jest „wiecznym". Ponieważ niczego

nie trzeba do niego dodać ani niczego od niego odjąć, zwany jest „prawdziwym".

Nie wystarczy tylko wiedzieć o prawdziwym umyśle; musisz również rozpoznać **jasną substancję czystej natury.** To jest twoja własna natura, twoja natura dharmy. Jest jasna i czysta, a jej świetlistość przenika i oświetla wszystko wszędzie. Ale nie jesteś jej świadomy; zapomniałeś ją. Jest jak błyszcząca perła ukryta w twoim ubraniu.

Sutra kwiatu dharmy mówi o bogatym człowieku, którego syn czuł się nieszczęśliwy w domu i uciekł. Ale tuż przed jego odejściem, rodzice, którzy obawiali się, że ich syn zostanie bez grosza i będzie włóczęgą śpiącym na ulicach, potajemnie zaszyli w jego ubraniu perłę spełniającą wszystkie życzenia. Syn odszedł i zgodnie z przewidywaniami wkrótce został tułaczem. Ale nie zdawał sobie sprawy, że w jego ubraniu zaszyta jest bezcenna perła, nie mógł więc skorzystać z dobrodziejstw, jakie ona by mu zapewniła. Jasna substancja twojej wiecznej, czystej natury, twój prawdziwy, niezmienny umysł jest niczym bezcenna perła tego chłopaka: ponieważ jesteś jej nieświadomy, nie możesz dobrze jej wykorzystać. **Zamiast tego zajmujesz się fałszywym myśleniem. Dzieje się tak od czasu bez początku.** Używasz świadomego umysłu, który podlega tworzeniu i unicestwieniu. Jego **myśli nie są prawdziwe,** ale on zaczyna panować nad tobą i sprawia, że jesteś ponury i pomieszany; obraca tobą i pakuje w tarapaty. Ponieważ on jest podstawą twoich działań, **koło się obraca** w nieprzerwanym cyklu narodzin i śmierci. Ale jeśli raz na zawsze porzucisz i wyczerpiesz swoje fałszywe myślenie i nie będziesz tworzył go więcej i rozpoznasz swój prawdziwy umysł, twoje narodziny i śmierć ustaną.

Fałszywa świadomość nie jest umiejscowiona

J2 Naprawdę niszczy fałszywy umysł.

K1 Tathagata całkowicie odrzuca trzy punkty pomieszania.

L1 Udowadnia, że fałszywa świadomość nie jest umiejscowiona.

M1 Poucza, że Ananda powinien odpowiedzieć na naukę prostolinijnym umysłem.

Sutra:

„Teraz chcesz badać niezrównane bodhi i naprawdę odkryć swoją naturę. Powinieneś odpowiedzieć na moje pytania prostolinijnym umysłem, ponieważ właśnie w ten sposób Tathagatowie dziesięciu kierunków umknęli narodzinom i śmierci. Ich umysły były prostolinijne, a ponieważ ich umysły i słowa konsekwentnie były takie, od początku przez etapy pośrednie do końca, nigdy nawet w najmniejszym stopniu nie byli pokrętni.

Komentarz:

Sutra Wimalakirtiego mówi, „Prostolinijny umysł jest polem oświecenia". A zatem Budda poucza Anandę: **Teraz chcesz badać niezrównane bodhi i naprawdę odkryć swoją naturę. Powinieneś odpowiedzieć na moje pytania prostolinijnym umysłem.** „Nie myśl o tym", mówi, „nie używaj fałszywego myślenia, żeby ustalić, jak udzielić mi właściwej odpowiedzi. Nie podchodź do tego tak, jakbyś ze mną walczył i musiał wykombinować, jakim manewrem mnie pokonać, jakby to były sztuki

walki, gdzie musisz zdecydować, jak przeprowadzić kontratak". Budda obawiał się, że gdyby Ananda próbował odpowiedzieć w okrężny sposób, niemożliwe byłoby dotarcie do prawdziwej zasady.

Dlaczego prostolinijny umysł jest polem oświecenia? W chwili, kiedy nie stworzyłeś jeszcze pierwszej myśli, masz swój prawdziwy umysł, swój umysł Drogi. To jest stan „pierwotnej myśli", pierwotnej prawdy, która istnieje przed słowem mówionym. Gdy tylko zaczniesz myśleć, to znaczy, gdy tylko uruchomisz fałszywe myślenie, to już nie jest twój prawdziwy umysł. To jest świadomy umysł, który cały czas się zastanawia. Zamiast mówić wprost i używać prostolinijnego umysłu, zaczynasz o tym myśleć: „Ach, nie powinienem tego mówić; jeśli to powiem, nie będę miał racji. Powinienem to powiedzieć". Ale potem myślisz o tym ponownie i znowu zmieniasz zdanie.

Kiedy mówisz, używaj pierwotnej myśli. Dlaczego? **Ponieważ właśnie w ten sposób Tathagatowie dziesięciu kierunków umknęli narodzinom i śmierci.** Jest wiersz o chińskim znaku xin (心), „umysł", który mówi:

Trzy małe kropki jak gromada gwiazd
I hak o kształcie sierpa księżyca.
Rodzi zwierzęta z futrem i rogami,
Jednak pochodzi z niego także doskonałość stanu Buddy.

Dziesięć sfer dharmy mieści się w jednej myśli umysłu. Twoje myśli mogą doprowadzić cię nie tylko do sfery zwierząt, ale również do stanu Buddy. Nie tylko Buddowie stworzeni są z umysłu, duchy także są tworami umysłu, tak samo jak bogowie, arhaci i bodhisattwowie. Na przykład, studiujesz teraz dharmę Buddy, badając *Sutrę Surangamę* bez lęku przed trudnościami, jakie mogą powstać. Jest tak, ponieważ przez niezliczone żywoty wciąż na nowo sadziłeś jedno niezniszczalne ziarno myśli na polu twojego umysłu. Ziarno bodhi zakorzeniło się i teraz studiujesz dharmę Buddy. Oczywiście tę jedną myśl prawdziwego umysłu wspierał świadomy umysł, który ciągle myślał, „Czy powinienem studiować dharmę Buddy, czy nie?" Rozważałeś ten problem ze wszystkich stron, aż w końcu go rozwiązałeś.

Ich umysły były prostolinijne, a ponieważ ich umysły i słowa konsekwentnie były takie. Chińskie znaki ru shi (如是) „takie" odnoszą się w szczególności do prostolinijnego umysłu i nie mają takiego samego znaczenia jak wówczas, gdy pojawiły się w otwierającym zdaniu sutry, gdzie ru shi znaczy „tak" w „Tak słyszałem".

Od początku przez etapy pośrednie do końca. „Koniec" oznacza cudowne oświecenie, osiągnięcie stanu Buddy. „Początek" oznacza etap suchej mądrości, który poprzedza dziesięć wiar. Te pojęcia zostaną omówione w dalszej części tekstu. „Etapy pośrednie" to długi okres kultywacji pomiędzy etapem suchej mądrości i osiągnięciem stanu Buddy, przez różne etapy stanu bodhisattwy do równego oświecenia, a potem cudownego oświecenia. Przez cały ten czas Buddowie **nigdy nawet w najmniejszym stopniu nie byli pokrętni** i używali tylko swoich prostolinijnych umysłów. Dzięki temu stali się Buddami.

Ananda nie użyłby swojego prostego umysłu, żeby odpowiedzieć na pytania, ale odpowiedziałby w okrężny sposób, co uniemożliwiłoby dotarcie do jakichkolwiek prawdziwych zasad. Dlatego Budda chciał najpierw mu objaśnić, że powinien odpowiadać prosto, a nie gmatwać sprawy. „Teraz przedstawiam ci podstawowe metody", powiedział Budda. „Wyjaśniam, jak naprawdę odkryć swoją naturę, wstępne doktryny dotyczące urzeczywistnienia stanu Buddy, nie możesz więc odpowiadać mi tak wymijająco ani tak bardzo się wykręcać. Musisz odpowiedzieć mi, używając prostolinijnego umysłu".

M2 Pyta Anandę o jego zdolność widzenia i jego zdolność do kochania.

Sutra:

„Anando, pytam cię teraz: w chwili twojego wstępnego postanowienia, które powstało w odpowiedzi na trzydzieści dwie cechy charakterystyczne Tathagaty, czym było to, co zobaczyło te cechy charakterystyczne, i kto zachwycił się nimi?"

Komentarz:

Budda ponownie zadaje pytania Anandzie: **Anando, pytam cię teraz: w chwili twojego wstępnego postanowienia.** Podejmując decyzję o kultywowaniu Drogi, kiedy Ananda użył świadomego umysłu, żeby myśleć

o wyglądzie Buddy, **trzydziestu dwóch cechach charakterystycznych Tathagaty,** Ananda wykorzystał sytuację. To oznacza **w odpowiedzi na.** Dlatego Budda pyta: **czym było to, co zobaczyło te cechy charakterystyczne, i kto zachwycił się nimi?**

Sutra:

Ananda powiedział do Buddy, „Czczony przez Świat, oto jak doświadczyłem zachwytu: użyłem swojego umysłu i oczu. Ponieważ moje oczy zobaczyły niezwykłe cechy charakterystyczne Tathagaty, w moim umyśle powstał zachwyt. Dlatego się zdecydowałem i pragnąłem uwolnić od narodzin i śmierci".

Komentarz:

Ananda powiedział do Buddy, „Czczony przez Świat, oto jak doświadczyłem zachwytu: użyłem swojego umysłu i oczu". Większość ludzi uznałaby, że to jest właściwe, że użył oczu i umysłu, żeby zobaczyć Buddę. Ale kiedy będziemy przechodzili przez kolejne partie tekstu, odkryjesz, że to błąd.

„Ponieważ moje oczy zobaczyły niezwykłe cechy charakterystyczne Tathagaty, w moim umyśle powstał zachwyt. Użyłem oczu, żeby patrzeć na trzydzieści dwie główne i osiemdziesiąt mniejszych cech charakterystycznych Buddy i w moim umyśle powstała miłość. Co kochałem? Zobaczyłem, że cechy charakterystyczne i ozdoby Buddy były nieskazitelnie czyste, całkowicie wolne od brudu ciał zrodzonych z miłości i pragnienia. **Dlatego się zdecydowałem i pragnąłem uwolnić od narodzin i śmierci.** Pragnąłem podążać za Buddą, porzucić życie domowe i kultywować Drogę. Oto moja historia porzucenia domu". Tak odpowiedział na pytanie Buddy Śakjamuniego.

M3 Pyta Anandę, gdzie są jego umysł i oczy.

Sutra:

Budda powiedział do Anandy, „Słusznie mówisz, doświadczenie zachwytu rzeczywiście powstaje z powodu umysłu i oczu. Jeśli nie będziesz wiedział, gdzie twój umysł i oczy są, nie będziesz w stanie pokonać męczącego pyłu.

Komentarz:

Ananda powiedział Buddzie, że postanowił porzucić życie domowe, ponieważ zobaczył najznakomitsze cechy charakterystyczne Buddy i kochał je w swoim umyśle.

Budda powiedział do Anandy, „Słusznie mówisz, doświadczenie zachwytu rzeczywiście powstaje z powodu umysłu i oczu". Niemniej jednak, czy wiesz, gdzie jest twój umysł? Czy wiesz, czy twoje oczy mają zdolność widzenia? Czy wiesz, gdzie są twoje oczy?

„Takie pytania są zupełnie bezsensowne", oponujesz. „Jego oczy były na jego twarzy a jego umysł w jego ciele. Każdy to wie".

Ale to nie jest twój prawdziwy umysł. Ani nie jest to autentyczne widzenie. Za pytaniami Buddy kryje się mądrość Tathagaty. **Jeśli nie będziesz wiedział, gdzie twój umysł i oczy są, nie będziesz w stanie pokonać męczącego pyłu.** „Pył" oznacza splamienie, a „męczący" znaczy niepokojący. Pył niepokoi twój umysł i dręczy twoją naturę, skutkiem czego nie możesz zmienić fałszywego myślenia w prawdziwy umysł. Przypomina to starcie dwóch armii, z których jedna zwycięża. Jesteś zwycięzcą, jeśli potrafisz pokonać pył, to znaczy, jeśli potrafisz odciąć drogę do narodzin i śmierci.

Sutra:

„Na przykład, kiedy do królestwa wtargnęli złodzieje, i król wysyła żołnierzy, żeby ich powstrzymać i wygnać, żołnierze muszą wiedzieć, gdzie złodzieje są.

Komentarz:

Następnie Budda przedstawia analogię: **Na przykład, kiedy do królestwa wtargnęli złodzieje,** którzy chcą opanować kraj, **król wysyła żołnierzy, żeby ich powstrzymać i wygnać,** żeby ich poskromić i wypędzić. Ale, żołnierze, których posyła, **muszą wiedzieć, gdzie złodzieje są.** Tak samo, nie możesz położyć kresu nieskończonym eonom narodzin i śmierci, ponieważ nie wiesz, gdzie jest twój umysł, i gdzie są twoje oczy.

Sutra:

„Z powodu błędu twojego umysłu i twoich oczu płyniesz i obracasz się. Teraz pytam cię konkretnie o twój umysł i oczy: gdzie one są teraz?"

Komentarz:

Im więcej Budda mówi, tym mnie jest w tym zasady! „Powiem ci ponadto, że z **powodu błędu twojego umysłu i twoich oczu płyniesz i obracasz się.** Dlaczego rodzisz się i umierasz? Co każe ci płynąć i obracać się w narodzinach i śmierci, krążąc bez końca w wirującym kole sześciu ścieżek? Winić za to należy twój umysł i oczy. Z ich powodu przechodzisz narodziny i śmierć i nie jesteś w stanie osiągnąć wyzwolenia. Ponieważ on są winne, **teraz pytam cię konkretnie o twój umysł i oczy: gdzie one są teraz?** Mów szybko!" Budda nawołuje Anandę.

M4 Siedem miejsc, które są przyłączone, nie istnieje.

N1 Ananda przywiązuje się do umysłu jako istniejącego w ciele.

O1 Ananda napomyka, iż wszystkie istoty dziesięciu rodzajów podobnie uważają, że umysł jest wewnątrz.

Sutra:

Ananda powiedział do Buddy, „Czczony przez Świat, wszystkich dziesięć rodzajów żyjących istot podobnie utrzymuje, że świadomy umysł przebywa w ciele; a kiedy przyglądam się niebieskim, lotosowym oczom Tathagaty, one również są na twarzy Buddy.

Komentarz:

W tej części tekstu Ananda nie odpowiedział prostolinijnym umysłem. Udzielił wymijającej odpowiedzi. Kiedy Budda zapytał, „Gdzie jest twój umysł? Gdzie są twoje oczy?" Ananda był w rozterce i nie wiedział, jaka jest najlepsza odpowiedź. Jednak musiał odpowiedzieć, więc ocenił sytuację i powiedział: **Czczony przez Świat**. Przypuszczam, że w tym momencie Ananda mówił bardzo cicho. Dlaczego? Bo nie był pewny siebie. Nie wiedział, czy ma rację, czy nie. Zgadywał, opierając się na swojej wiedzy; wahał się, już miał mówić, a jednak nie śmiał tego zrobić.

Napomknął o **wszystkich dziesięciu rodzajach żyjących istot.** One zostaną omówione później, więc nie będziemy ich tutaj objaśniali. Obejmują te zrodzone z łon, zrodzone z jaj, zrodzone z wilgoci, zrodzone przez transformację, te z myślą itd., tak jak wymienione są w Sutrze diamentowej. Zasadniczo jest dwanaście rodzajów żyjących istot, ale tutaj pominięte zostały istoty bez formy i istoty bez myśli.

A więc Ananda powiedział cichym głosem, „Wszystkich dziesięć rodzajów żyjących istot **podobnie utrzymuje, że świadomy umysł przebywa w ciele**". „Świadomy umysł" to umysł, który podlega narodzinom i śmierci, rozróżniający, wyrachowany umysł. Ananda nie wspomina o sobie. Mówi o dziesięciu rodzajach żyjących istot. Nie mówił o sobie z obawy, że mógłby jakoś różnić się od innych żyjących istot. Więc mówi, „Wszystkie żyjące istoty dziesięciu rodzajów są takie, nie tylko ja, Ananda, sam jestem taki". W jego tonie było trochę protekcjonalności, co miało dawać do zrozumienia, „Ostatecznie wszyscy wiedzą, że umysł jest wewnątrz".

„A kiedy przyglądam się niebieskim, lotosowym oczom Tathagaty, one również są na twarzy Buddy. Kiedy pochylam się do przodu i przypatruję oczom Tego Który Tak Przyszedł, jasnym i szerokim niczym kwiaty lotosu, widzę, że one są na twarzy Buddy", mówi Ananda. Jego uwaga także delikatnie sugeruje: „Wyraźnie widać, że twoje oczy są na twojej twarzy; dlaczego mimo to musisz mnie pytać?" Ale nie śmiał powiedzieć tego wprost.

Sutra:

„Dostrzegam teraz, że te widoczne narządy, cztery rodzaje kalających przedmiotów, są na mojej twarzy, a więc również mój świadomy umysł naprawdę jest w moim ciele".

Komentarz:

Ananda powiedział, „Czczony przez Świat, twoje niebieskie, lotosowe oczy są na twojej twarzy. **Dostrzegam teraz, że te widoczne narządy, cztery rodzaje kalających przedmiotów, są na mojej twarzy**". „Widoczne narządy" odnoszą się do oczu, uszu, nosa i języka, które znajdują się na twarzy. Są bardzo wyraźnie widoczne. „**A więc również mój świadomy umysł naprawdę jest w moim ciele.** Kiedy teraz o tym myślę, zdaję sobie sprawę, że rozróżniający, świadomy umysł, który rozpoznaje przyjemne i nieprzyjemne, dobro i zło, naprawdę jest w moim ciele". Tak Ananda odpowiedział na pytanie Buddy.

O2 Żeby to odrzucić, Tathagata używa nie widzenia wewnątrz ciała.

P1 Tathagata podaje przykład.

Sutra:

Budda powiedział do Anandy, „Siedzisz teraz w sali wykładowej Tathagaty patrząc na gaj Dżety. Gdzie on teraz jest?"

„Czczony przez Świat, ta wielka wielopiętrowa czysta sala wykładowa jest w ogrodzie dobroczyńcy samotnych. Teraz gaj Dżety jest na zewnątrz sali".

Komentarz:

Usłyszawszy odpowiedź Anandy, że jego umysł jest w jego ciele, a jego oczy na jego twarzy, Budda początkowo nie odpowiedział wprost. Zamiast tego, zadał Anandzie inne pytanie.

Budda powiedział do Anandy, „Siedzisz teraz w sali wykładowej Tathagaty patrząc na gaj Dżety. Kiedy patrzysz na gaj Victor of Prince War, **gdzie on teraz jest?"** Budda nie dał żadnej wskazówki, czy umysł jest wewnątrz, czy na zewnątrz. Jedynie wystrzelił kolejnym pytaniem w Anandę, żeby zwalczyć jego tok rozumowania.

Ananda odpowiedział Buddzie, **„Czczony przez Świat, ta wielka wielopiętrowa czysta sala wykładowa jest w ogrodzie dobroczyńcy samotnych.** Wielka, czysta i jasna sala wykładowa Buddy jest w ogrodzie starszego Anathapindaki. **Teraz gaj Dżety jest na zewnątrz sali.** Ta czysta sala wykładowa, miejsce, w którym wszyscy jesteśmy, jest w ogrodzie. Gaj księcia Dżety jest na zewnątrz sali".

Wtedy Budda powiedział do niego:

Sutra:

„Anando, kiedy teraz jesteś w sali, co najpierw widzisz?"

„Czczony przez Świat, tutaj w sali najpierw widzę Tathagatę, następnie widzę wielkie zgromadzenie, a stąd, kiedy patrzę na zewnątrz, widzę gaj i ogród".

Komentarz:

Budda Śakjamuni usłyszał, jak Ananda mówi, że jego zewnętrzne narządy, oczy, uszy, nos i język, cztery kalające przedmioty, formy, dźwięki, zapachy i smaki są na zewnątrz niego, natomiast jego świadomy umysł jest w jego ciele. Wtedy Budda zapytał go, gdzie jest gaj Dżety. Teraz Budda zapytał: **Anando, kiedy teraz jesteś w sali, co najpierw widzisz?** Ananda powiedział, że jego umysł jest w ciele, a więc Budda zapytał go, co widzi najpierw, kiedy jest w sali.

Ananda odpowiedział, „**Czczony przez Świat, tutaj w sali najpierw widzę Tathagatę.** Pierwszą rzeczą, jaką widzę, kiedy jestem w sali wykładowej, jest Budda", odpowiedział. „Ty, Czczony przez Świat".

Następnie widzę wielkie zgromadzenie. Potem widzę wielkich bodhisattwów, wielkich arhatów i słuchających dźwięku. **A stąd, kiedy patrzę na zewnątrz, widzę gaj i ogród.** Widzę gaj Dżety i ogród dobroczyńcy sierot i samotnych.

Sutra:

„Anando, dlaczego tak jest, że możesz widzieć gaj i ogród, kiedy na nie patrzysz?"

„Czczony przez Świat, ponieważ drzwi i okna tej wielkiej sali wykładowej zostały szeroko otwarte, mogę być w sali i widzieć na odległość".

Komentarz:

Budda kontynuował: **Anando, dlaczego tak jest, że możesz widzieć gaj i ogród, kiedy na nie patrzysz?** Jak możesz je widzieć? Z jakiego powodu jesteś w stanie je widzieć?

Mówisz, „Wydaje się, że za każdym razem, kiedy Budda mówi, jest w tym coraz mniej zasady".

Ale to, co mówi, ma głębokie znaczenie. Zrozumiesz to, kiedy pogłębimy nasze badanie.

Ananda odpowiedział: **Czczony przez Świat, ponieważ drzwi i okna tej wielkiej sali wykładowej zostały szeroko otwarte, mogę być w sali i widzieć na odległość.** Z wnętrza mogę widzieć gaj Dżety i ogród dobroczyńcy sierot i samotnych.

P2 Miejsce, w którym pierwotnie znajdował się tekst.

P3 Tathagata wypytuje go o przykład.

Sutra:

Budda powiedział do Anandy, „Jest tak, jak mówisz. Kiedy ktoś jest w sali wykładowej, a drzwi i okna są szeroko otwarte, może widzieć to, co jest daleko w ogrodzie i gaju. Czy ktoś, kto jest w sali, może nie widzieć Tathagaty, a jednak widzieć to, co jest na zewnątrz sali?"

Ananda odpowiedział, „Czczony przez Świat, nie można być w sali i nie widzieć Tathagaty, a jednak widzieć gaj i fontanny".

„Anando, ty też taki jesteś.

Komentarz:

W tej części tekstu Budda stawia pytanie, żeby wrócić do Anandy. **Budda powiedział do Anandy, „Jest tak, jak mówisz. Kiedy ktoś jest w sali wykładowej, a drzwi i okna są szeroko otwarte, może widzieć to, co jest daleko w ogrodzie i gaju.** Masz zupełną rację. Teraz jesteś wewnątrz, a jednak widzisz gaj Dżety i ogród Anathapindaki. **Czy ktoś, kto jest w sali, może nie widzieć Tathagaty, a jednak widzieć to, co jest na zewnątrz sali?** Czy jakaś żyjąca istota może nie widzieć Tego Który Tak Przyszedł, ale widzieć tylko gaj i ogród na zewnątrz sali? Czy to jest możliwe?" zapytał Budda.

Odpowiedź Anandy była bardzo zdecydowana.

„Anando, ty też taki jesteś," odpowiedział Budda. Ananda stwierdził, że nie można być wewnątrz i nie widzieć Buddy wewnątrz, a Budda mówi Anandzie, że Ananda sam jest jak ktoś wewnątrz sali, kto nie może widzieć Buddy, ale może widzieć tylko to, co jest na zewnątrz sali.

P4 Ten przykład prowadzi do odrzucenia.

Sutra:

„Twój umysł potrafi wszystko dogłębnie zrozumieć. Gdyby twój obecny umysł, który dogłębnie wszystko rozumie, był w twoim ciele, to najpierw powinieneś być świadomy tego, co jest wewnątrz twojego ciała. Czy żyjące istoty mogą najpierw widzieć wewnątrz swoich ciał, zanim zobaczą rzeczy na zewnątrz?

Komentarz:

Mówi się, że wśród niezliczonych rzeczy ludzie są najzdolniejsi, i że wśród wszystkich ich przymiotów, najzdolniejsze są ich umysły. Jednakże, **twój umysł**, który **potrafi wszystko dogłębnie zrozumieć,** odnosi się tylko do świadomego umysłu. **Gdyby twój obecny umysł, który dogłębnie wszystko rozumie, był w twoim ciele, to najpierw powinieneś być świadomy tego, co jest wewnątrz twojego ciała.** Budda dowodzi, że gdyby umysł Anandy naprawdę był wewnątrz jego ciała, zgodnie z tym, co Ananda mówi, wtedy po pierwsze powinien on być w stanie znać to,

co jest wewnątrz jego ciała, tak samo jak ktoś znajdujący się w sali wykładowej widzi zebranych w niej ludzi. Budda pyta, „Ale, **czy żyjące istoty mogą najpierw widzieć wewnątrz swoich ciał, zanim zobaczą rzeczy na zewnątrz?"** Budda zdawał sobie sprawę, że Ananda jeszcze nie zrozumiał, i że wciąż nie wiedział, jaka jest podstawowa substancja prawdziwego umysłu - wciąż zręcznie wykorzystywał swój fałszywie myślący umysł, swój świadomy umysł. Dlatego Budda wyjaśnia dalej:

Sutra:

„Nawet jeśli nie możesz zobaczyć swojego serca, wątroby, śledziony i żołądka, mimo to rośnięcie twoich paznokci i włosów, skręt twoich mięśni i bicie twojego pulsu powinny być jasno rozumiane. Dlaczego nie postrzegasz tych rzeczy? Jeśli w ogóle nie możesz postrzec tego, co jest wewnątrz ciebie, to jak możesz postrzegać to, co jest na zewnątrz?

Komentarz:

Budda mówi do Anandy, „Twierdzisz, że twój umysł jest w twoim ciele, a twoja zdolność widzenia jest w twoich oczach". Ale jeśli twój umysł, który posiada zdolność wiedzenia, jest wewnątrz, to powinieneś wiedzieć, jak wygląda twoje **serce, wątroba, śledziona i żołądek**. **Nawet jeśli nie możesz zobaczyć** ich, powinieneś móc postrzegać rzeczy dziejące się na powierzchni, takie jak **rośnięcie twoich paznokci i włosów**. Powinieneś móc wiedzieć, ile ułamków milimetra rosną w każdej sekundzie. W rzeczywistości, **skręt twoich mięśni i bicie twojego pulsu powinny być jasno rozumiane.** Powinieneś wszystko o nich wiedzieć. **Dlaczego nie postrzegasz tych rzeczy?** Dlaczego nie wiesz?

Jeśli w ogóle nie możesz postrzec tego, co jest wewnątrz ciebie, to jak możesz postrzegać to, co jest na zewnątrz? Twój umysł jest wewnątrz, a ty nie wiesz, co dzieje się wewnątrz ciebie. Skąd więc mógłbyś wiedzieć, co dzieje się na zewnątrz?

P5 Ostateczne odrzucenie.

Sutra:

„Powinieneś zatem wiedzieć, że oznajmiasz rzecz niemożliwą, kiedy mówisz, że świadomy i wiedzący umysł jest w ciele".

Komentarz:

„Twoje rozumowanie zawodzi", powiedział Budda do Anandy. „Skoro nie możesz widzieć tego, co jest wewnątrz ciebie, **powinieneś zatem wiedzieć, że oznajmiasz rzecz niemożliwą, kiedy mówisz, że świadomy i wiedzący umysł jest w ciele".** Przytoczywszy różne analogie i argumenty, Budda mówi Anandzie wprost, że błędem jest umiejscawianie rozważającego, myślącego, wiedzącego umysłu wewnątrz ciała.

N2 Ananda przywiązuje się do umysłu jako będącego poza ciałem.

O1 Ananda przedstawia analogię lampy i uznaje, że jest zgodna z sensem słów Buddy.

Sutra:

Ananda pochylił głowę i powiedział do Buddy, „Usłyszawszy takie wyjaśnienie dharmy, jakie Tathagata wygłosił, zdaję sobie sprawę, że mój umysł w rzeczywistości jest na zewnątrz mojego ciała.

Komentarz:

Argument Anandy, że umysł jest wewnątrz ciała upadł. Budda wyrwał Anandę z jego głupoty i obalił jego stanowisko. **Ananda**, który był bardzo dobrze obeznany z etykietą, **pochylił głowę**, co znaczy, że wykonał pokłon rozciągając się na ziemi, **i powiedział do Buddy, „Usłyszawszy takie wyjaśnienie dharmy, jakie Tathagata wygłosił, zdaję sobie sprawę, że mój umysł w rzeczywistości jest na zewnątrz mojego ciała".** „Mój umysł nie jest w moim ciele! Wyleciał na zewnątrz. Jestem pewien, że właśnie tam jest!" wykrzykuje Ananda. Nie wiadomo, kiedy jego umysł wyleciał na zewnątrz, ale teraz on nagle mówi, że właśnie tam jest jego umysł.

Sutra:

„Dlaczego? Na przykład, lampa paląca się w pokoju niewątpliwie najpierw oświetli wnętrze pokoju, a dopiero potem jej światło popłynie przez drzwi, żeby dotrzeć do zakamarków korytarza. Dla wszystkich żyjących istot, które nie widzą tego, co jest wewnątrz ich ciał, ale widzą tylko to, co jest na zewnątrz nich, jest to tak jakby płonąca lampa znajdowała się na zewnątrz pokoju, tak iż nie może go oświetlać.

Komentarz:

„**Dlaczego?** Dlaczego mówię, że mój umysł wyleciał na zewnątrz? **Na przykład, lampa paląca się w pokoju niewątpliwie najpierw oświetli wnętrze pokoju, a dopiero potem jej światło popłynie przez drzwi, żeby dotrzeć do zakamarków korytarza.** Gdyby mój umysł był wewnątrz", rozumuje Ananda, „niewątpliwie mógłbym widzieć, co dzieje się wewnątrz mojego ciała, tak samo jak lampa w pokoju niewątpliwie oświetli pokój".

Dla wszystkich żyjących istot, które nie widzą tego, co jest wewnątrz ich ciał, ale widzą tylko to, co jest na zewnątrz nich, jest to tak jakby płonąca lampa znajdowała się na zewnątrz pokoju, tak iż nie może go oświetlać. Budda wskazał, że nie możemy widzieć swojego serca, wątroby, śledziony i żołądka, a więc Ananda wnioskuje, że umysł jest na zewnątrz, jak płonąca lampa znajdująca się na zewnątrz pokoju. Jest na zewnątrz, więc nie możemy widzieć rzeczy wewnątrz.

Sutra:

„Ta zasada jest bezwzględnie jasna: jest absolutnie poza wszelką wątpliwością i całkowicie zgodna z tym, co Budda mówi, a więc nie jest błędna, prawda?"

Komentarz:

„Ta zasada jest bezwzględnie jasna. Ta doktryna, którą przedstawiłem, jest bezwzględnie właściwa," Ananda stwierdza dobitnie. **Jest absolutnie poza wszelką wątpliwością.** Ananda z góry wydaje osąd. Nie ma co do tego wątpliwości; jest **całkowicie zgodna z tym, co Budda mówi.** „Moja argumentacja całkowicie pokrywa się z tym, o co Buddzie chodzi. Nie mógłbym się mylić. To nie jest mój pogląd. Sądzę, że Budda się zgodzi, nieprawdaż? **Nie jest błędna, prawda?"** W rzeczywistości Ananda wciąż nie ma całkowitej pewności. „Jestem zupełnie pewny, że nie jest błędna".

O2 Tathagata odrzuca powołując się na wzajemną świadomość ciała i umysłu.

P1 Ta analogia wyjaśnia, że nie byłoby żadnego związku.

Sutra:

Budda powiedział do Anandy, „Wszyscy ci bhikszu, którzy szli za mną do miasta Śrawasti, żeby żebrać po kolei o jedzenie, wrócili do gaju Dżeta i toczą z jedzenia kulki, kiedy jedzą. Ja już skończyłem jeść, ale weź pod uwagę bhikszu: kiedy jeden je, czy wszyscy stają się syci?"

Ananda odpowiedział, „Nie, Czczony przez Świat. Dlaczego? Ci bhikszu są arhatami, ale indywidualne życie każdego z nich jest różne. Jak to, że jeden je, mogłoby sprawić, żeby wszyscy byli syci?"

Komentarz:

Ananda był pewien, że Budda zgodzi się, iż umysł jest na zewnątrz. Kto by podejrzewał, że Budda nawet nie rozważy tej sugestii? **Budda powiedział do Anandy, „Wszyscy ci bhikszu, którzy szli za mną do miasta Śrawasti, żeby żebrać po kolei o jedzenie, wrócili do gaju Dżeta i toczą z jedzenia kulki, kiedy jedzą.** Żebrali chodząc od domu do domu, a potem wrócili do gaju ofiarowanego przez księcia Dżeta. W Indiach ludzie jedzą tak, że podnoszą w rękach kawałki jedzenia i toczą z nich kulki, więc Budda i jego uczniowie jedli w ten sposób. Współcześnie w Birmie używa się misek, ale ci, którzy porzucili życie domowe nadal nabierają swoje warzywa i ryż prawą ręką, nie używając łyżki ani pałeczek do jedzenia. Biorą kawałek jedzenia w rękę i wielokrotnie go obracają. Potem go zjadają. Jedzenie w ten sposób jest dla nich bardzo apetyczne, chociaż, czy ostatecznie jest to bardzo apetyczne, nie wiem, bo nigdy tego nie próbowałem.

Ja już skończyłem jeść, ale weź pod uwagę bhikszu: kiedy jeden je, czy wszyscy stają się syci? Ja najadłem się do syta, ale spójrz na zgromadzenie: niektórzy bhikszu nie skończyli jeść. Otóż, jeśli je tylko jedna osoba, czy reszta może się najeść?

Jeśli co do tej zasady jest jakaś wątpliwość, jutro możemy tego spróbować. Podajcie mi jedzenie, a wy wszyscy możecie patrzeć, kiedy będę jadł i możecie sprawdzić, czy się najecie. To potwierdzi zasadę zawartą w sutrze.

Ananda odpowiedział, „Nie, Czczony przez Świat. Dlaczego?" Ananda zaprzeczył, ponieważ obawiał się, że Budda mógł nie zrozumieć, więc zaczął udzielać Buddzie objaśnienia. „Dlaczego mówię, że

nie mogą się najeść? **Ci bhikszu są arhatami, ale indywidualne życie każdego z nich jest różne.** Chociaż stali się oświeceni i wszyscy mają duchowe penetracje, mimo to ich ciała nie są takie same. Ich wygląd, twarze różnią się. Gdyby wszyscy byli jednym, to kiedy jeden je, wszyscy byliby najedzeni, ale nie są jednym; każdy ma własne indywidualne życie. A więc, **jak to, że jeden je, mogłoby sprawić, żeby wszyscy byli syci?** Dlatego mówię, że nie ma takiej zasady".

Sutra:

Budda powiedział Anandzie, „Gdyby twój umysł, który rozumie, wie, widzi i jest świadomy, naprawdę był na zewnątrz ciała, to twoje ciało i umysł wzajemnie by się wykluczały i nie miałyby ze sobą związku. Ciało nie byłoby świadome tego, co umysł postrzega, a umysł nie postrzegałby świadomości w ciele.

Komentarz:

Budda powiedział Anandzie, „Gdyby twój umysł, który rozumie, wie, widzi i jest świadomy, naprawdę był na zewnątrz ciała, to twoje ciało i umysł wzajemnie by się wykluczały i nie miałyby ze sobą związku". Gdyby umysł, który ma świadomość, który ocenia, który rozróżnia, i który ma wiedzę i poglądy, był na zewnątrz ciała, wówczas między tymi dwoma nie byłoby żadnego związku. Podążałyby odrębnymi drogami; nie przebywałyby razem. Twoje ciało byłoby twoim ciałem; twój umysł byłby twoim umysłem, i twój umysł istniałby osobno od twojego ciała. „Ty nie zwracasz uwagi na moje sprawy", mówiłyby, „i ja nie będę zwracał uwagi na twoje". **Ciało nie byłoby świadome tego, co umysł postrzega, a umysł nie postrzegałby świadomości w ciele.** Ciało nie byłoby świadome umysłu ani nie ulegałoby jego wpływowi, a gdyby świadomość była w ciele, umysł nie wiedziałby o tym.

P2 Badanie pokazuje, że istnieje związek.

Sutra:

„Teraz, kiedy pokazuję ci moją rękę delikatną jak bawełna, czy twój umysł rozpoznaje ją, kiedy twoje oczy ją widzą?"

Ananda odpowiedział, „Rozpoznaje, Czczony przez Świat".

Budda powiedział Anandzie, „Jeżeli umysł i oczy tworzą wspólną percepcję, to jak umysł może być na zewnątrz?

Komentarz:

Ręce Buddy są niezwykle delikatne i miękkie, jak bawełna. Teraz zrobię uwagę o fizjonomii. Jeśli potrzesz czyjąś rękę i poczujesz, że jest delikatna jak bawełna, to ta osoba ma obiecującą przyszłość i ostatecznie zyska wielkie poważanie. Ręce zwykłych ludzi są bardzo sztywne. Na przykład, wiem, że moje ręce są sztywne jak deska, a nie delikatne jak bawełna. Jednak, delikatne ręce niekoniecznie wskazują wspaniałą przyszłość. Równie ważna w tej kwestii jest twarz. Czy rysy są heroiczne? Czy ta osoba sprawia wrażenie mocnej? Ogólnie biorąc, ręce kobiet są znacznie delikatniejsze niż ręce mężczyzn. Jeśli w to nie wierzysz, możesz zwrócić na to uwagę następnym razem, kiedy będziesz miał okazję podać sobie ręce z kobietą na przywitanie. Jeśli chodzi o mężczyzn, spotkałem tylko dwóch, którzy mieli niezwykle delikatne ręce. Jednak, w tamtym czasie wiedziałem, że żaden z nich nie wykazywał oznak wielkości. Ich wygląd nie wskazywał na to. Miałem jednego ucznia z niezwykle delikatnymi rękami – nigdy nie wykonywał żadnej fizycznej pracy, ale też jest bardzo zwyczajny. Mój inny uczeń, który jest również krewnym, także miał niezwykle delikatne ręce, ale zanim przybyłem do Ameryki nie zrobił niczego o większym znaczeniu i nie wiem, czy od tamtego czasu cokolwiek osiągnął.

Budda powiedział Anandzie, „**Teraz, kiedy pokazuję ci moją rękę delikatną jak bawełna, czy twój umysł rozpoznaje ją, kiedy twoje oczy ją widzą?** Kiedy twoje oczy ją widzą, czy twój umysł dostrzega, że moja ręka jest delikatna jak bawełna?"

Ananda odpowiedział, „Rozpoznaje, Czczony przez Świat". Tak. Moje oczy widzą ją i mój umysł ją dostrzega. Mój umysł odróżnia delikatność. „Ach", mówi, „ręka Buddy delikatna jak bawełna jest najpiękniejsza. To jest jedna z trzydziestu dwóch cech charakterystycznych Tathagaty".

Budda powiedział Anandzie, „Jeżeli umysł i oczy tworzą wspólną percepcję, to jak umysł może być na zewnątrz?" Jeśli twój umysł wie, co widzą twoje oczy, to jak możesz mówić, że jest na zewnątrz twojego ciała? Gdyby był na zewnątrz, jak mógłby postrzegać to, co widzą oczy? Zauważ jednak, że Budda nie mówi, iż umysł jest wewnątrz. Już zostało wyjaśnione, że to też jest błędem.

P3 Ostateczne odrzucenie.

Sutra:

„Zatem powinieneś wiedzieć, że oznajmiasz rzecz niemożliwą, kiedy mówisz, że umysł, który wie, rozumie i jest świadomy, jest na zewnątrz ciała".

Komentarz:

Ponieważ jego argument, że umysł jest wewnątrz ciała, upadł, Ananda skorygował swoją teorię i powiedział, że umysł jest na zewnątrz ciała. Czczony przez Świat użył wszelkiego rodzaju analogii, żeby go pouczyć, ale niestety Ananda wie tylko, jak analizować dharmę Buddy przy pomocy świadomego umysłu, który podlega tworzeniu i unicestwieniu. Nie postrzega czystej natury i jasnej substancji wiecznego, prawdziwego umysłu. Zatem Budda jeszcze raz krytykuje Anandę: „**Zatem powinieneś wiedzieć, że oznajmiasz rzecz niemożliwą, kiedy mówisz, że umysł, który wie, rozumie i jest świadomy, jest na zewnątrz ciała.** Myliłeś się", mówi Budda. Umysł, który ocenia i rozumie, nie jest na zewnątrz twojego ciała. Zdajesz sobie sprawę? Popełniłeś błąd.

N3 Ananda przywiązuje się do umysłu ukrytego w jego oczach.

O1 Ananda używa analogii kryształów pokrywających oczy.

Sutra:

Ananda powiedział do Buddy, „Czczony przez Świat, jest tak, jak Budda powiedział, że skoro nie widzę wewnątrz, to mój umysł nie przebywa w ciele. Skoro moje ciało i umysł mają wspólną świadomość, to nie są odrębne, a więc mój umysł nie przebywa na zewnątrz mojego ciała. Kiedy się teraz nad tym zastanawiam, wiem, że przebywa on w pewnym miejscu".

Komentarz:

Ananda rozważał: i znowu to samo. Ponieważ stale rozważa, popełnia błędy. **Ananda powiedział do Buddy, „Czczony przez Świat, jest tak, jak Budda powiedział".** Ananda mówi, „Poszedłem za Buddą, żeby porzucić życie domowe i słuchałem nauki Buddy, włączając w to doktrynę, którą Budda właśnie wygłosił, te proklamacje dharmy. **Skoro**

nie widzę wewnątrz, to mój umysł nie przebywa w ciele. Gdyby umysł był wewnątrz ciała, mógłbym widzieć swoje serce, wątrobę, śledzionę, płuca i nerki, pięć wnętrzności. **Skoro moje ciało i umysł mają wspólną świadomość, to nie są odrębne, a więc mój umysł nie przebywa na zewnątrz mojego ciała.** Ananda teraz mówi, że umysł nie jest na zewnątrz. **Kiedy się teraz nad tym zastanawiam, wiem, że przebywa on w pewnym miejscu.** Teraz myślę o czymś innym. Na zewnątrz jest niewłaściwe, wewnątrz jest niewłaściwe, zatem on musi być w jakimś określonym miejscu".

Sutra:

Budda zapytał, „No to gdzie on jest?"

Ananda powiedział, „Skoro umysł, który wie i rozumie, nie postrzega tego, co jest wewnątrz, ale widzi na zewnątrz, po zastanowieniu uważam, że jest on ukryty w narządzie wzroku.

Komentarz:

Budda zapytał, „No to gdzie on jest?" Ach, twierdzisz, że jest w pewnym miejscu. Jakim miejscu? Gdzie jest twój umysł? Powiedz mi szybko". Tak go wypytywał.

Ananda powiedział, „Skoro umysł, który wie i rozumie, nie postrzega tego, co jest wewnątrz, ale widzi na zewnątrz, po zastanowieniu uważam…" Przedtem powiedział, „Kiedy teraz to rozważam", a tutaj ponownie mówi, „Po zastanowieniu". Wciąż aktywny jest jego świadomy umysł. Rozważanie i zastanawianie się wykorzystują świadomy umysł, umysł podlegający tworzeniu i unicestwieniu. Jaka jest jego refleksja? Umysł **jest ukryty w narządzie wzroku.** Narząd wzroku oznacza oko. Tam jest ukryty, mówi Ananda. Umysł został schowany tam, gdzie nikt nie mógłby go zobaczyć. To rozumiemy przez „ukryty".

Budda nie odpowiada na to od razu. W istocie, tekst sutry przez jakiś czas trzyma nas w niepewności. Dzisiaj słyszałem, jak ktoś powiedział, że nie rozumie sutry. Pomijając twoje niezrozumienie, sam Ananda nie rozumiał w tym momencie. Musisz wysłuchać całej sutry; wtedy zrozumiesz. Jeśli nie usłyszałeś jej w całości, jak można oczekiwać, że będziesz rozumiał. Oczywiście, że nie rozumiesz. Po co w ogóle chciałbyś słuchać sutr, gdybyś już je rozumiał? Nie powinieneś mówić,

„Nie rozumiem tego, o czym mowa, więc przestanę słuchać". Właśnie, dlatego że nie rozumiesz, powinieneś słuchać.

Sutra:

„Na przykład, kiedy ktoś kładzie kryształowe misy na swoje oczy, misy zakrywają jego oczy, ale nie przeszkadzają mu widzieć. Narząd wzroku może zatem widzieć, a więc dokonywane są rozróżnienia.

Komentarz:

Ananda podaje Buddzie **przykład**, żeby wyjaśnić swoją nową teorię. **Kiedy ktoś kładzie kryształowe misy na swoje oczy, misy zakrywają jego oczy, ale nie przeszkadzają mu widzieć.** W rzeczywistości, ktoś taki nie istnieje, ale Ananda wymyśla kogoś, kto zakłada okulary – o to tutaj chodzi. W czasach Buddy okulary nazywano kryształowymi misami. Okulary zakrywają oczy, ale to nie przeszkadza oczom widzieć. W użytej przez Anandę analogii umysł reprezentowany jest przez oczy, a oczy, w których, jak Ananda utrzymuje, ukryty jest umysł, reprezentowane są przez okulary. Nasz umysł, twierdzi Ananda, ukryty jest w naszych oczach, ale to nie przeszkadza umysłowi widzieć.

Narząd wzroku może zatem widzieć, a więc dokonywane są rozróżnienia. To znaczy, gdy tylko coś zobaczysz, umysł wie o tym. Rozróżnianie dokonuje się w narządzie wzroku, gdzie, jak twierdzi Ananda, ukryty jest umysł. „Tym razem doktryna, którą wygłosiłem, jest właściwa", mówi Ananda. Wciąż uważa siebie za bardzo inteligentnego. „Widzicie, jaki jestem bystry? Mam odpowiedź na wszystko, o co Budda mnie zapyta". Dlaczego Ananda cały czas się myli? Ponieważ używa umysłu, który podlega tworzeniu i unicestwieniu. Niezależnie od okoliczności, zawsze używa procesów myślowych, żeby rozważać je ze wszystkich stron. Jego rozważania opierają się na myślach jego świadomości, a on świadomość uważa za prawdziwy umysł. Nie wie, że „prawdziwy umysł" ani istnieje, ani nie istnieje, i że prawdziwy umysł jest naturą. Ananda jest jak ktoś, kto rusza niewłaściwą drogą i im dalej dociera, tym bardziej się gubi, a im bardziej się gubi, tym jest pewniejszy, że jest na właściwej drodze. Dlatego podaje kolejną analogię, żeby Budda ją osądził.

Sutra:

„A więc mój umysł, który wie, rozumie i jest świadomy, nie widzi wewnątrz, ponieważ przebywa w narządzie. Może widzieć na zewnątrz wyraźnie, bez przeszkód z tego samego powodu: ponieważ ukryty jest w narządzie".

Komentarz:

„**A więc** odnosi się do doktryny, którą właśnie objaśnił. **Mój umysł, który wie, rozumie i jest świadomy, nie widzi wewnątrz, ponieważ przebywa w narządzie.** Dlaczego nie widzę wewnątrz swojego ciała? Ponieważ mój umysł jest w moich oczach. **Może widzieć na zewnątrz wyraźnie, bez przeszkód z tego samego powodu: ponieważ ukryty jest w narządzie.** Dlaczego widzę na zewnątrz, ale nie wewnątrz? Ponieważ mój umysł, który również oznacza widzenie, zdolność widzenia, jest ukryty w oczach. Dlatego nie ma żadnych przeszkód, kiedy patrzę na zewnątrz". W następnych fragmentach okaże się, czy teoria Anandy jest słuszna.

O2 Budda stosuje metodę, żeby wykazać, że analogia nie jest właściwa.

P1 On rozważa jej trafność.

Sutra:

Budda powiedział do Anandy, „Przyjmując, że jest on ukryty w narządzie, jak zapewniasz w swoje analogii kryształów: gdyby ktoś pokrył swoje oczy kryształami i patrzył na góry i rzeki, czy widziałby również kryształy?"

„Tak, Czczony przez Świat, gdyby ktoś pokrył swoje oczy kryształami, faktycznie widziałby kryształy".

Komentarz:

Usłyszawszy, że Ananda użył analogii kryształów, **Budda powiedział do Anandy: „Przyjmując, że jest on ukryty w narządzie, jak zapewniasz w swoje analogii kryształów:** Załóżmy, że jest tak, jak to objaśniasz", mówi Budda, „i umysł ukryty jest w narządzie. **Gdyby ktoś pokrył swoje oczy kryształami i patrzył na góry i rzeki, czy widziałby również kryształy?** Kiedy człowiek z twojej analogii zakłada okulary, żeby widzieć, i patrzy na góry, rzeki i rozległy obszar ziemi, to czy widzi swoje okulary?"

„Tak, Czczony przez Świat, gdyby ktoś pokrył swoje oczy kryształami, faktycznie widziałby kryształy. Kiedy ktoś nosi okulary, widzi góry, rzeki i rozległy obszar ziemi i widzi również okulary". O to Budda zapytał Anandę, a Ananda tak mu odpowiedział.

Sutra:

Budda powiedział do Anandy, „Jeśli twój umysł jest analogiczny do oczu pokrytych kryształami, to kiedy widzisz góry i rzeki, dlaczego nie widzisz swoich oczu?

Komentarz:

Budda powiedział do Anandy, „Zakładasz okulary i widzisz góry, rzeki i rozległy obszar ziemi i widzisz również okulary. **Jeśli twój umysł jest analogiczny do oczu pokrytych kryształami**: jeśli twój umysł przebywa w twoim narządzie wzroku, wtedy twoje oczy są jak okulary w twojej analogii. Więc kiedy umysł patrzy na góry, rzeki i rozległy obszar ziemi, **to kiedy widzisz góry i rzeki, dlaczego nie widzisz swoich oczu?"**

Ktoś powie, „Widzę swoje oczy".

Ja też widzę swoje oczy – jeśli patrzę w lustro. Gdybyś mógł zobaczyć własne oczy przez samo zawrócenie swojego światła, żeby zastanawiać się nad sobą, wtedy ten argument Buddy byłby nieprawdziwy. Ale fizyczne oczy zwykłego człowieka nie mogą widzieć siebie. I chociaż Ananda osiągnął pierwszy stopień stanu arhata, jego fizyczne oczy również nie mogły spojrzeć w jego własne oczy.

Dlatego Budda pyta go, „Wymyśliłeś analogię, w której umysł ukryty w oczach jest jak oczy pokryte okularami, prawda? A więc twoje oczy byłyby jak kryształy w tej analogii, a skoro mówisz, że widzisz kryształy, to dlaczego w tej chwili nie widzisz własnych oczu?" Budda o to go zapytał.

P2 Obie możliwości zbadane i odrzucone.

Sutra:

„Gdybyś mógł widzieć swoje oczy, twoje oczy byłyby częścią zewnętrznego otoczenia. Skoro nie możesz ich widzieć, to dlaczego powiedziałeś, że umysł, który rozumie, wie i jest świadomy, ukryty jest w narządzie wzroku, tak jak oczy pokryte są kryształami?

Komentarz:

Budda Śakjamuni pyta go dalej: **Gdybyś mógł widzieć swoje oczy, twoje oczy byłyby częścią zewnętrznego otoczenia.** Już zostało wyjaśnione, że Ananda nie widzi swoich oczu. Budda obawiał się jednak, że Ananda stanie się tak pomieszany, iż będzie twierdził, że może widzieć swoje oczy. Dlatego Budda wskazuje, że gdyby Ananda mógł widzieć swoje oczy, znaczyłoby to, że jego oczy są na zewnątrz niego i nie są częścią jego ciała. Tym samym narząd widzenia nie byłby w stanie widzieć. Nie mógłbyś powiedzieć, jak to właśnie zrobiłeś, że „narząd wzroku może zatem widzieć, a więc dokonywane są rozróżnienia".

Skoro nie możesz ich widzieć, to dlaczego powiedziałeś, że umysł, który rozumie, wie i jest świadomy, ukryty jest w narządzie wzroku, tak jak oczy pokryte są kryształami? Skoro nie możesz widzieć swoich oczu, to jak możesz twierdzić, że twój umysł ukryty jest w narządzie wzroku w taki sposób, w jaki oczy pokryte są okularami? Twoja analogia kryształów upada. Również ona nie jest właściwa.

P3 Ostateczne odrzucenie.

Sutra:

„Zatem powinieneś wiedzieć, że oznajmiasz rzecz niemożliwą, kiedy mówisz, że umysł, który wie, rozumie i jest świadomy, ukryty jest w narządzie wzroku w taki sposób, w jaki oczy pokryte są kryształami".

Komentarz:

Zatem – z powodu wyżej wyjaśnionej doktryny - **powinieneś wiedzieć, że oznajmiasz rzecz niemożliwą, kiedy mówisz, że umysł, który wie, rozumie i jest świadomy, ukryty jest w narządzie wzroku w taki sposób, w jaki oczy pokryte są kryształami.** Twierdzenie, że świadomy i wiedzący umysł ukryty jest w oczach, jest niewłaściwe. Twoja doktryna nie jest słuszna. Ponownie się mylisz.

N4 Ananda przywiązuje się do umysłu jako podzielonego między światło i ciemność.

O1 Ananda widzenie światła i ciemności bierze za podział na wewnętrzne i zewnętrzne.

Sutra:

Ananda powiedział do Buddy, „Czczony przez Świat, przedstawiam teraz to nowe przemyślenie: wnętrzności i trzewia leżą wewnątrz ciał żyjących istot, natomiast otwory otwarte są zewnątrz. We wnętrznościach panuje ciemność, a światło w otworach.

Komentarz:

Ananda został skrytykowany przez Buddę, więc wymyślił nową teorię, żeby odpowiedzieć na pytanie Buddy. **Ananda powiedział do Buddy, „Czczony przez Świat, przedstawiam teraz to nowe przemyślenie: wnętrzności i trzewia leżą wewnątrz ciał żyjących istot, natomiast otwory otwarte są zewnątrz".** Co rozumiemy przez żyjące istoty? Ten zwrot pojawił się już kilka razy w tekście, ale nie został jeszcze wyjaśniony. Żyjące istoty[11] rodzą się z połączenia mnóstwa karmicznych warunków, które skutkuje narodzinami. Każdy człowiek zrodzony jest z wielu rodzajów karmy, nie tylko jednego. Tak jak pole uprawne wymaga spełnienia wielu warunków poza prostym sadzeniem nasion – musi być ziemia, słońce i deszcz – my, ludzie, również rodzimy się ze zróżnicowanych przyczyn i warunków. „Wnętrzności": serce, wątroba, śledziona, płuca i nerki nazywane są pięcioma wnętrznościami, a sześć trzewi to jelito grube, jelito cienkie, „potrójny ogrzewacz", pęcherz, woreczek żółciowy i żołądek. O trzewiach można powiedzieć, że są ukryte, ponieważ są wewnątrz i można je również nazwać „brudnymi", gdyż zawierają jedynie albo ekskrementy, albo urynę.

Jeśli chodzi o apertury i otwory, to oczy, uszy i nos są aperturami a oczodół, wejście do wewnętrznego ucha i nozdrza są otworami. Jest oczywiście jeszcze otwór ust, otwór, którego nigdy nie zdołasz napełnić. Dzisiaj zjadłeś do syta, ale jutro znowu będziesz głodny. Więc jesz ponownie i napełniasz otwór, ale następnego dnia znów jesteś głodny. Wszystko wyszło. Wewnątrz nieustannie trwa przyswajanie nowego i usuwanie starego. Ten proces sprawia ludziom wiele problemów. Jedzenie to duży problem. Tylko pomyśl: gdybyś nie spędzał trzech godzin dziennie jedząc trzy posiłki, moglibyśmy wykorzystać dodatkowy czas na wykładanie sutr albo siedzenie w chan. Ponieważ jednak jesz trzy razy dziennie, stale

11 Chińskie *zhong sheng* 眾生, dosłownie „mnóstwo narodzin".

jesteś niezwykle zajęty napełnianiem otworu ust. Ale ostatecznie nigdy go nie napełnisz.

We wnętrznościach panuje ciemność, a światło w otworach. Ponieważ trzewia i wnętrzności są ukryte w ciele, znajdują się w ciemności. Jak poznajemy zewnętrzne rzeczy? Ponieważ są apertury, więc jest światło. Teraz, w tej analogii, Ananda nie odnosi się do nich jak do oczu, ale jak do apertur. Ananda jest naprawdę bystry. Zdecydowanie jest inteligentny.

Sutra:

„Teraz, kiedy stoję przed Buddą i otwieram oczy, widzę światło: czyli widzę to, co jest na zewnątrz. Kiedy zamykam oczy i widzę ciemność, czyli widzę to, co jest wewnątrz. Jak brzmi ta zasada?"

Komentarz:

Ananda jest inteligentniejszy od nas. My nie wymyślilibyśmy tylu odpowiedzi. Jak wiele metod już wynalazł? Ma jedną opinię za drugą. O cokolwiek Budda zapyta, ma na to odpowiedź. Zawsze ma coś do powiedzenia; ma pełno teorii, argumentów, myśli i rozważań. Ostatecznie, był najbardziej wykształcony spośród uczniów. Gdzie nie ma zasady, on potrafi objaśnić zasadę. Byłby znakomitym prawnikiem. **Teraz, kiedy stoję przed Buddą i otwieram oczy, widzę światło: czyli widzę to, co jest na zewnątrz. Kiedy zamykam oczy i widzę ciemność, czyli widzę to, co jest wewnątrz.** Kiedy widzę światło, widzę zewnętrze; kiedy widzę ciemność, widzę wnętrze. **Jak brzmi ta zasada?** Co na to powiesz?

O2 Tathagata odrzuca to opierając się na fakcie, że widzenie wewnątrz jest niemożliwe.

P1 Jego odrzucenie: to, co jest widziane, nie jest wewnątrz.

Sutra:

Budda powiedział do Anandy, „Kiedy zamkniesz oczy i widzisz ciemność, czy ciemność, której doświadczasz, leży przed twoimi oczami? Jeśli rzeczywiście leży przed twoimi oczami, wtedy ciemność jest z przodu twoich oczu. Jak zatem można powiedzieć, że jest 'wewnątrz'?

Komentarz:

Zamiast powiedzieć Anandzie, czy jego ostatnia propozycja jest słuszna, czy nie, Budda zadaje mu kolejne pytanie. **Budda powiedział do Anandy, „Kiedy zamkniesz oczy i widzisz ciemność.** Mówisz, że kiedy zamkniesz oczy, widzisz ciemność, i że to jest widzeniem tego, co jest wewnątrz. Ale**, czy ciemność, której doświadczasz, leży przed twoimi oczami?** Odezwij się. Powiedz mi. **Jeśli rzeczywiście leży przed twoimi oczami, wtedy ciemność jest z przodu twoich oczu. Jak zatem można powiedzieć, że jest 'wewnątrz'?** Jak możesz mówić, że kiedy widzimy ciemność, to widzimy wewnątrz?"

Sutra:

„Gdyby była wewnątrz, to kiedy jesteś w ciemnym pokoju bez światła słońca, księżyca lub lamp, ciemność w pokoju stanowiłaby twoje 'ogrzewacze' i wnętrzności. Jeśli nie jest z przodu, to jak może być widoczna?

Komentarz:

„Gdyby była wewnątrz", Budda kontynuuje, „Jeśli twierdzisz, że ciemność przed tobą jest w rzeczywistości twoimi wnętrznościami, **to kiedy jesteś w ciemnym pokoju bez światła słońca, księżyca lub lamp, ciemność w pokoju stanowiłaby twoje 'ogrzewacze' i wnętrzności.** Ta ciemność stałaby się twoimi 'trzema ogrzewaczami' oraz twoimi wnętrznościami i trzewiami. Cały pokój zmieniłby się w twoje narządy i jelita. Dlaczego? Ponieważ jest ciemno, a ty właśnie powiedziałeś, że ciemność, którą widzisz, jest wewnątrz twojego ciała". „Trzy ogrzewacze" składają się z górnego, środkowego i niższego ogrzewacza. Pełnią one bardzo ważną funkcję w ludzkim ciele. Jeśli zachorują, wynikające z tego schorzenie niełatwo jest wyleczyć.

Jeśli nie jest z przodu, to jak może być widoczna? Jeśli ciemność nie jest przed twoimi oczami, to jak możesz ją widzieć? Widzieć możesz tylko to, co jest przed twoimi oczami. Jak możesz widzieć rzeczy, które są za twoimi oczami? Co o tym sądzisz? Budda obala ostatnią propozycję Anandy pod każdym względem i trudno powiedzieć, jaką linię rozumowania Ananda mógłby obrać, żeby mu odpowiedzieć.

P2 Jego odrzucenie: zdolność widzenia nie jest rzeczywista.

Sutra:

„Jeśli twierdzisz, że istnieje wewnętrzne widzenie, które jest różne od widzenia zewnętrznego, w tym przypadku, gdybyś zamknął oczy i widział ciemność, to widziałbyś wewnątrz ciała. A zatem, kiedy otwierasz oczy i widzisz światło, to dlaczego nie możesz widzieć własnej twarzy?

Komentarz:

Budda stawia kolejne pytania. **Jeśli twierdzisz, że istnieje wewnętrzne widzenie, które jest różne od widzenia zewnętrznego.** Załóżmy, że są dwa rodzaje widzenia, i że potrafisz zwrócić się do wewnątrz i widzieć. **W tym przypadku, gdybyś zamknął oczy i widział ciemność, to widziałbyś wewnątrz ciała. A zatem, kiedy otwierasz oczy i widzisz światło, to dlaczego nie możesz widzieć własnej twarzy?** Utrzymujesz, że kiedy widzisz ciemność, to widzisz wewnątrz ciała; zatem, kiedy otwierasz oczy, żeby widzieć na zewnątrz, dlaczego nie możesz patrzeć na własną twarz i powiedzieć mi, jak ona wygląda? Zauważ, że Ananda nie zapewnia, iż może zobaczyć swoją twarz w lustrze, co zrobił ktoś inny, kiedy usłyszał ten argument. Może wtedy nie było luster.

Sutra:

„Jeżeli nie możesz widzieć swojej twarzy, to nie może być widzenia wewnątrz. Jeżeli możesz widzieć swoją twarz, to twój umysł, który wie i rozumie i twój narząd wzroku również muszą być zawieszone w przestrzeni. Jak mogłyby być częścią twojego ciała?

Komentarz:

„Jeżeli nie możesz widzieć swojej twarzy, to nie może być widzenia wewnątrz. Właśnie zapytałem cię, czy możesz widzieć swoją twarz i nie miałeś nic do powiedzenia. Ale jeśli nie możesz zobaczyć swojej twarzy otwartymi oczami, to jak możesz zamknąć oczy i widzieć wewnątrz. Tego dowodziłeś, ale twoje twierdzenie zasadniczo nie ma podstaw.

Jeżeli możesz widzieć swoją twarz, to twój umysł, który wie i rozumie i twój narząd wzroku również muszą być zawieszone w przestrzeni. Jak mogłyby być częścią twojego ciała? Jeśli jednak mówisz, że naprawdę możesz widzieć swoją twarz, to twój rozróżniający umysł i twoje oczy

nie byłyby na twojej twarzy; znajdowałyby się w przestrzeni. Gdyby były na twojej twarzy, to nie mógłbyś widzieć swojej twarzy. Ale jeśli możesz widzieć swoją twarz, to jak możesz mówić, że twój umysł i twoje widzenie są wewnątrz?

Sutra:

„Jeżeli są w przestrzeni, to nie są częścią twojego ciała. W przeciwnym razie Tathagata, który teraz widzi twoją twarz, również powinien być częścią twojego ciała.

Komentarz:

Jeżeli są w przestrzeni, to nie są częścią twojego ciała. Pusta przestrzeń nie jest twoim ciałem, i gdyby twój umysł i oczy były w przestrzeni, nie miałyby z tobą żadnego związku. **W przeciwnym razie** – gdybyś mówił, że one mają z tobą związek - gdybyś mówił, że te odrębne byty w przestrzeni są częścią twojej substancji - **Tathagata, który teraz widzi twoją twarz, również powinien być częścią twojego ciała.** Budda powiedział mu, „Jeśli twierdzisz, że twoje oczy i umysł są w pustej przestrzeni, to one nie są częścią twojego ciała. Jeśli mówisz, że twój umysł i twoje oczy wiszą w przestrzeni, a mimo to wciąż są częścią twojego ciała, to wtedy musiałoby być tak, że Tathagata, który widzi twoją twarz patrząc z przestrzeni, jest również częścią twojej substancji. W tym przypadku, byłbym tobą. Stałem się tobą. Czy to możliwe?"

Sutra:

„W tym przypadku, kiedy twoje oczy by coś postrzegały, twoje ciało pozostawałoby nieświadome tego. Gdybyś się upierał i twierdził, że zarówno ciało, jak i oczy mają świadomość, wtedy powinieneś mieć dwie percepcje i twoje jedno ciało powinno ostatecznie stać się dwoma Buddami.

Komentarz:

W tym przypadku, kiedy twoje oczy by coś postrzegały, twoje ciało pozostawałoby nieświadome tego. Czy tak się rzeczy mają? **Gdybyś się upierał i twierdził, że zarówno ciało, jak i oczy mają świadomość, wtedy powinieneś mieć dwie percepcje.** Jeśli obstajesz przy tej linii rozumowania, to wynika z tego, że są dwa rodzaje świadomości, świadomość

ciała i świadomość umysłu. Każda miałaby własną odrębną percepcję. **I twoje jedno ciało powinno ostatecznie stać się dwoma Buddami.** Dlaczego? Stan Buddy urzeczywistnia jedna percepcja. Teraz, kiedy masz dwie percepcje, powinieneś stać się dwoma Buddami. Możesz stać się dwoma Buddami?

P3 Ostateczne odrzucenie.

Sutra:

„Zatem, powinieneś wiedzieć, że oznajmiasz rzecz niemożliwą, kiedy mówisz, że widząc ciemność, widzisz wewnątrz".

Komentarz:

Zatem, powinieneś wiedzieć: z powodu różnych doktryn, które zostały właśnie rozważone, powinieneś wiedzieć, **że oznajmiasz rzecz niemożliwą, kiedy mówisz, że widząc ciemność, widzisz wewnątrz.** Jeszcze raz twój argument jest niewłaściwy.

N5 Ananda przywiązuje się do umysłu będącego tym, co istnieje w odpowiedzi.

O1 Ananda sądzi, że umysł istnieje w odpowiedzi na to, z czym się łączy.

Sutra:

Ananda powiedział do Buddy, „Słyszałem, jak Budda pouczał cztery zgromadzenia, że ponieważ umysł powstaje, wszelkiego rodzaju zjawiska powstają, oraz że ponieważ zjawiska powstają, każdego rodzaju umysł powstaje.

Komentarz:

Ananda ponownie pyta Buddę. **Ananda powiedział do Buddy, „Słyszałem, jak Budda pouczał cztery zgromadzenia".** Przedtem Ananda używał własnych idei, żeby określić miejsca, gdzie umysł i widzenie mogłyby być umiejscowione, a Budda odrzucił każdą z tych idei. Więc teraz nie mówi za siebie; cytuje Buddę. Powiedział, „Słyszałem, jak Budda pouczał cztery zgromadzenia". Cztery zgromadzenia to bhikszu, bhikszunie, upasakowie i upasiki. Bhikszu i bhikszunie to mężczyźni i kobiety, którzy porzucili życie domowe. Upasakowie i upasiki to

mężczyźni i kobiety żyjący w domach, którzy przyjęli pięć wskazań[12]. Upasakowie i upasiki nazywani są również ludźmi świeckimi. Te cztery grupy tworzą cztery zgromadzenia.

Ponieważ umysł powstaje, wszelkiego rodzaju zjawiska powstają. Ponieważ masz umysł – Budda mówi o świadomym umyśle - wszelkiego rodzaju zjawiska powstają. To oznacza manifestację, w świadomości, różnych stanów istnienia. Zjawiska nie mają własnej natury, ale powstają wyłącznie z powodu warunków. **Ponieważ zjawiska powstają, każdego rodzaju umysł powstaje.** Ponieważ przyczyny i warunki tworzą zjawiska, powstaje każdego rodzaju myśl. Właśnie to powiedziałeś, Buddo; to jest doktryna, którą objaśnił Czczony przez Świat, a więc bez wątpienia jest słuszna, mówi Ananda. Otóż, opierając się na doktrynie Czczonego przez Świat, mam pogląd. Jaki?

Sutra:

„Tak jak teraz to rozważam, substancja samego tego rozważania jest faktycznie naturą umysłu. Za każdym razem, kiedy spotyka się z rzeczami, umysł istnieje w odpowiedzi. On nie istnieje w trzech miejscach: wewnątrz, na zewnątrz i w środku".

Komentarz:

Tak jak teraz to rozważam. Ananda ponownie myśli. O czym myśli? **Substancja samego tego rozważania jest faktycznie naturą umysłu.** Substancja mojej myśli jest naturą mojego umysłu. Moja świadomość, moje zrozumienie, moja wiedza, one są naturą mojego umysłu[13].

Za każdym razem, kiedy spotyka się z rzeczami: za każdym razem, kiedy umysł napotyka przyczyny i warunki, łączy się z tymi przyczynami i warunkami, i **umysł** powstaje **w odpowiedzi.** Za każdym razem, kiedy jest połączenie, jest umysł. Jeśli nie ma połączenia, nie ma umysłu. **On nie istnieje w trzech miejscach: wewnątrz, na zewnątrz i w środku.** Nie ma go wewnątrz, nie ma go na zewnątrz i nie ma go w środku; raczej, wszędzie gdzie spotyka się z przyczynami i warunkami, powstaje

12 Nie zabijać, nie kraść, nie popełniać nadużyć seksualnych, nie kłamać i nie przyjmować środków mącących umysł.

13 Natura, o której mówi, nie jest własną naturą, ale wciąż świadomym umysłem.

umysł. Jeśli nie ma żadnych warunków, wtedy prawdopodobnie nie ma żadnego umysłu. Ponownie to, co Ananda mówi, wydaje się być słuszne, ale nie jest. Wciąż nie rozpoznał tego jasno. Więc…

O2 Tathagata odrzuca to, że umysł nie ma substancji lub stałego miejsca.

P1 Odrzucenie twierdzenia, że umysł nie ma substancji.

Sutra:

Budda powiedział do Anandy, „Mówisz teraz, że ponieważ powstają zjawiska, każdego rodzaju umysł powstaje. Za każdym razem, kiedy spotyka się z rzeczami, umysł istnieje w odpowiedzi. Ale jeśli umysł nie ma substancji, to nie może spotkać się z niczym. Gdyby, nie mając substancji, mógł jednak spotkać się z rzeczami, stanowiłoby to dziewiętnastą sferę wywołaną przez połączenie z siódmym kalającym przedmiotem, a nie ma takiej zasady.

Komentarz:

Budda odrzuca objaśnienie Anandy. **Budda powiedział do Anandy, „Mówisz teraz, że ponieważ powstają zjawiska, każdego rodzaju umysł powstaje. Za każdym razem, kiedy spotyka się z rzeczami, umysł istnieje w odpowiedzi.** Twierdzisz, że umysł powstaje za każdym razem, kiedy spotyka się z rzeczami. Jeśli nie ma spotkania, wtedy oczywiście nie ma umysłu. Tak to objaśniasz. **Ale jeśli umysł nie ma substancji, to nie może spotkać się z niczym.** Ale, czy umysł, o którym mówisz, rzeczywiście nie ma żadnej substancji? Jeśli nie ma substancji ani przejawienia, to nie może się z niczym połączyć. Gdyby nie było formy ani przejawienia, to co połączyłoby się z czym?"

Gdyby, nie mając substancji, mógł jednak spotkać się z rzeczami. Niedorzecznie byłoby upierać się, że umysł może połączyć się z rzeczami, chociaż nie ma substancji, ale załóżmy, że się upierasz. **Stanowiłoby to dziewiętnastą sferę wywołaną przez połączenie z siódmym kalającym przedmiotem, a nie ma takiej zasady.** Osiemnaście sfer zmieniłoby się w dziewiętnaście sfer: dodatkową sferą byłaby ta, gdzie, jak to objaśniasz, powstaje twój umysł. Czym jest osiemnaście sfer? Oczy, uszy, nos, język, ciało i umysł są sześcioma narządami. Formy, dźwięki, zapachy, smaki, dotyki i konstrukcje mentalne są sześcioma kalającymi przedmiotami.

Pomiędzy sześcioma narządami i sześcioma kalającymi przedmiotami tworzone są rozróżnienia zwane sześcioma świadomościami. Razem tworzą osiemnaście sfer. Sześć narządów i sześć kalających przedmiotów, które im odpowiadają, nazywane są dwunastoma miejscami lub dwunastoma wejściami. Do nich dodaje się sześć świadomości widzenia, słyszenia, wąchania, smakowania, dotykania i umysłu, co razem daje osiemnaście sfer. Budda wskazuje, że logicznym rozwinięciem argumentu Anandy jest istnienie dziewiętnastej sfery, miejsca, w którym rzekomy umysł bez substancji powstaje, kiedy „spotyka się z rzeczami". Rzeczy, z którymi ten umysł się łączy, byłyby siódmym kalającym przedmiotem. Ale nie ma takiej zasady. Ananda ponownie się myli.

P2 Odrzuca istnienie substancji.

Sutra:

„Jeżeli rzeczywiście ma substancję, kiedy szczypiesz swoje ciało, czy twój umysł, który to postrzega, wychodzi z wnętrza, czy wchodzi z zewnątrz? Jeżeli wychodzi z wnętrza, wtedy, znowu, powinien widzieć wewnątrz ciała. Jeżeli wchodzi z zewnątrz, powinien najpierw widzieć twoją twarz".

Komentarz:

Budda wyjaśnia teraz, z jakiego powodu powiedział, że Ananda znowu się myli. **Jeżeli rzeczywiście ma substancję**: Budda właśnie pokazał, że absurdem jest twierdzenie, iż umysł nie ma substancji. Ale jeżeli rzeczywiście ma substancję, jeżeli twój umysł ma substancję umysłu, **kiedy szczypiesz swoje ciało, czy twój umysł, który to postrzega, wychodzi z wnętrza, czy wchodzi z zewnątrz?** Czy umysł wychodzi ze środka, czy jego substancja wchodzi z zewnątrz? Najpierw utrzymywałeś, że twój umysł jest wewnątrz, ale teraz stwierdziłeś, że nie jest wewnątrz, na zewnątrz ani w środku. Skąd, zatem, twój umysł przychodzi, kiedy, jak twierdzisz, spotyka się z rzeczami? Teraz każę ci uszczypnąć się i twój umysł spotyka się z tym. Czy twój umysł, który postrzega uszczypnięcie przychodzi z zewnątrz, czy z wnętrza? **Jeżeli wychodzi z wnętrza, wtedy, znowu, powinien widzieć wewnątrz ciała.** Już zostało dowiedzione, że umysł nie może być wewnątrz, gdyż w przeciwnym razie widziałby

wewnątrz ciała. **Jeżeli wchodzi z zewnątrz, powinien najpierw widzieć twoją twarz.** Gdyby twój umysł był na zewnątrz, widziałby twoją twarz, zanim postrzegłby uszczypnięcie. Czy twój umysł widzi twoją twarz?

W tym momencie Ananda zirytował się na Buddę.

Sutra:

Ananda powiedział, „Widzi się oczami. Percepcja umysłu nie jest tym samym, co widzenie oczami. Mówienie, że umysł widzi, nie ma sensu".

Komentarz:

Ananda uznał, że wyjaśnienie Buddy jest zbyt nielogiczne, więc się z nim nie zgodził i zaczął się spierać. **Ananda powiedział, „Widzi się oczami. Percepcja umysłu nie jest tym samym, co widzenie oczami.** To oczy widzą rzeczy. Umysł tylko je zna. **Mówienie, że umysł widzi, nie ma sensu".** Powiedziałeś, że umysł widzi, ale to oczywiście jest błędne. Temu też brakuje zasady. Przedtem Budda skrytykował pogląd Anandy i powiedział, „nie ma takiej zasady". Teraz Ananda ripostuje tą samą krytyką. „Mówisz, że jeśli umysł przychodzi z zewnątrz, to powinien widzieć twarz. Ale umysł tylko zna rzeczy; nie widzi ich. To oczy widzą". Im dalej brnie, tym bardziej błądzi.

Sutra:

Budda powiedział, „Sądzić, że oczy mogą widzieć, to jak sądzić, że drzwi pokoju mogą widzieć. Ponadto, kiedy ktoś umarł, ale jego oczy są wciąż nienaruszone, to powinny widzieć. Jak to może być śmierć, skoro ktoś wciąż widzi?

Komentarz:

Budda powiedział, „Sądzić, że oczy mogą widzieć, to jak sądzić, że drzwi pokoju mogą widzieć. Czy drzwi pokoju mogą widzieć rzeczy? **Ponadto, kiedy ktoś umarł, ale jego oczy są wciąż nienaruszone, to powinny widzieć. Jak to może być śmierć, skoro ktoś wciąż widzi?"** W rzeczywistości, oczywiście, kiedy zmarłeś, twoje oczy przestają widzieć, chociaż fizycznie wciąż mogą być nienaruszone. Gdyby było tak, że po śmierci oczy wciąż mogą widzieć, to jak to może być śmierć?

Ale współcześnie oczy zmarłych są usuwane i składane w bankach oczu. Wciąż mogą być użyte. Czego to dowodzi odnośnie twierdzenia

Buddy zawartego w tej sutrze, że po śmierci oczy nie mogą widzieć? Chociaż może być tak, że mogą widzieć, mimo to, żeby widzieć, muszą pożyczać skuteczną cechę własnej natury. Samo oko, chociaż ma możliwość widzenia, pozbawione jest świadomości, więc nie może widzieć. Musisz dodać skuteczną jasną świadomą naturę człowieka, żeby umożliwić mu widzenie. Oczy są jak drzwi lub okna. Same z siebie nie widzą. Są przeźroczystymi ciałami, które służą jako okna, przez które ludzie mogą patrzeć na rzeczy. W ciele martwego człowieka są niezdolne do niczego.

Sutra:

„Ponadto, Anando, jeżeli twój umysł, który jest świadomy, rozumie i wie, w rzeczywistości ma substancję, to, czy jest to jedna substancja, czy wiele substancji? Czy jego substancja postrzega ciało, kiedy teraz w nim przebywa, czy go nie postrzega?

Komentarz:

Budda dalej mówi do swojego ucznia. **Ponadto, Anando, jeżeli twój umysł, który jest świadomy, rozumie i wie, w rzeczywistości ma substancję**: jeżeli jesteś zdecydowany twierdzić, że twój umysł, który ocenia i rozpoznaje wszystkie rzeczy, ma substancję, **to, czy jest to jedna substancja, czy wiele substancji?** Czy twój umysł ma jedną substancję, czy wiele? **Czy jego substancja postrzega ciało, kiedy teraz w nim przebywa, czy go nie postrzega?** Gdzie ta substancja jest w twoim ciele? Czy ona rozchodzi się po ciele, czy nie?

Sutra:

„Zakładając, że byłaby to jedna substancja, to gdybyś uszczypnął jedną swoją kończynę, cztery kończyny byłyby tego świadome. Gdyby wszystkie były tego świadome, uszczypnięcie nie mogłoby być w jednym miejscu. Gdyby uszczypnięcie było ograniczone do jednego miejsca, wtedy nie mogłaby to być jedna substancja, którą proponujesz.

Komentarz:

Zakładając, że byłaby to jedna substancja, to gdybyś uszczypnął jedną swoją kończynę, cztery kończyny byłyby tego świadome. Załóżmy, że umysł składa się z jednej substancji, która przebywa w ciele. Wówczas, jeśli uszczypniesz jedną swoją nogę albo rękę, obie nogi i obie

ręce powinny być tego świadome. Dlaczego? Ponieważ powiedziałeś, że umysł ma jedną substancję. W rzeczywistości jednak, jeśli uszczypniesz jedną kończynę, tylko ta kończyna czuje ból. Pozostałe trzy kończyny nie są świadome uszczypnięcia. **Gdyby wszystkie były tego świadome, uszczypnięcie nie mogłoby być w jednym miejscu.** Gdybyś mówił, że kiedy uszczypiesz jedną nogę, druga noga i obie ręce to czują, to jak wtedy mógłbyś zlokalizować uszczypnięcie na swoim ciele? Odczuwałbyś je tak samo, jakbyś uszczypnął wszystkie cztery kończyny. **Gdyby uszczypnięcie było ograniczone do jednego miejsca, wtedy nie mogłaby to być jedna substancja, którą proponujesz.** Jeśli możesz czuć uszczypnięcie w jednym miejscu, to nie możesz twierdzić, że umysł jest jedną substancją, która przenika ciało.

Sutra:

„Zakładając, że byłoby to wiele substancji: wtedy byłbyś wieloma ludźmi. Która substancja byłaby tobą?

Komentarz:

Zakładając, że byłoby to wiele substancji. To wyjaśniałoby, dlaczego trzy kończyny nie czują uszczypnięcia czwartej kończyny. Ale **wtedy byłbyś wieloma ludźmi.** Gdyby twój umysł miał wiele substancji umysłu, wtedy nie byłbyś jednym człowiekiem. W takim razie, **która substancja byłaby tobą?** Która substancja umysłu jest twoją substancją umysłu?

Sutra:

„Zakładając, że ta substancja byłaby wszędzie obecna: sytuacja byłaby taka sama jak przedtem, w przypadku uszczypnięcia. Ale zakładając, że nie byłaby wszędzie obecna; wówczas gdybyś jednocześnie dotknął swojej głowy i swojej stopy, stopa nie poczułaby tego, gdyby głowa poczuła. Lecz nie funkcjonujesz w ten sposób.

Komentarz:

Zakładając, że ta substancja byłaby wszędzie obecna: sytuacja byłaby taka sama jak przedtem, w przypadku uszczypnięcia. Budda cierpliwie powtarza swoje wcześniejsze wyjaśnienie. Jeśli mówisz, że umysł jest jedną substancją przenikającą ciało, to kiedy uszczypniesz jedno miejsce, całe twoje ciało powinno boleć. **Ale zakładając, że nie byłaby wszędzie obecna; wówczas gdybyś jednocześnie dotknął swojej głowy**

i swojej stopy, stopa nie poczułaby tego, gdyby głowa poczuła. Lecz nie funkcjonujesz w ten sposób. Jeśli jednak mówisz, że substancja umysłu nie przenika całego ciała, wtedy twoja stopa nie czułaby niczego, gdybyś uderzył się w głowę. Ale, czy uderzyłeś się w głowę, czy nie, twoja stopa wciąż czuje rzeczy. A więc, nie można powiedzieć, że umysł przenika ciało, i nie można również powiedzieć, że nie przenika.

P3 Ostateczne odrzucenie.

Sutra:

„Powinieneś zatem wiedzieć, że oznajmiasz rzecz niemożliwą, kiedy mówisz, że za każdym razem, kiedy spotyka się z rzeczami, umysł istnieje w odpowiedzi".

Komentarz:

Ananda po raz piąty próbował umiejscowić umysł, a Budda ponownie dowiódł, że argumenty jego uczonego ucznia są bezpodstawne.

N6 Ananda przywiązuje się do umysłu jako znajdującego się w środku.

O10 Ananda przywiązuje się do umysłu jako znajdującego się pomiędzy narządem i kalającym przedmiotem.

P1 Ananda przypomina nauki i nierozważnie sądzi, że umysł jest w środku.

Sutra:

Ananda powiedział do Buddy, „Czczony przez Świat, słyszałem również, jak Budda z Mandziuśrim i innymi uczniami Króla Dharmy rozważał prawdziwy wygląd. Czczony przez Świat powiedział również, 'Umysł nie jest wewnątrz i nie jest na zewnątrz'.

Komentarz:

Ananda ponownie opiera swój argument na słowach Buddy, żeby dowieść słuszności swojej opinii. **Ananda powiedział do Buddy, „Czczony przez Świat, słyszałem również, jak Budda z Mandziuśrim i innymi uczniami Króla Dharmy rozważał prawdziwy wygląd.** Tak to objaśniałeś, Buddo; ja tego nie wymyśliłem. Powiedziałeś to w ten sposób". Kiedy tylko otwiera usta, próbuje się usprawiedliwić obracając słowa Buddy na własny użytek. Ananda ma duży tupet.

Mandziuśri jest Bodhisattwą Cudownie Pomyślnym, zwanym również Bodhisattwą Cudownej Cnoty. Do uczniów Króla Dharmy zaliczają się ponadto Bodhisattwa Guan Yin, bodhisattwa, który wsłuchuje się w dźwięki świata; Bodhisattwa Mahasthamaprapta, bodhisattwa wielkiej mocy, i inni wielcy bodhisattwowie. Budda jest Królem Dharmy, a bodhisattwowie są jego uczniami.

Co rozumiemy przez „prawdziwy wygląd?" Prawdziwy wygląd nie ma wyglądu. Nie ma w ogóle niczego. To jest prawdziwy wygląd. A jednak nie ma niczego, co nie ma wyglądu. Mówisz, że nie ma w ogóle niczego, a jednocześnie jest wszystko. Wszystko powstaje z prawdziwego wyglądu. Nie ma niczego, co nie pochodzi z niego. Mówimy o prawdziwej pustce, cudownej egzystencji i prawdziwej takości; one też odnoszą się do „prawdziwego wyglądu". W prawdziwym wyglądzie jest cudowna egzystencja. W cudownej egzystencji jest prawdziwa pustka. A więc powiedziane jest, że prawdziwa pustka nie blokuje cudownej egzystencji, a cudowna egzystencja nie blokuje prawdziwej pustki. W ostatecznym punkcie pustki jest egzystencja. W ostatecznym punkcie egzystencji nie ma niczego.

„**Czczony przez Świat powiedział również, 'Umysł nie jest wewnątrz i nie jest na zewnątrz'.** Buddo, to ty to powiedziałeś. Jeśli ja to powtórzę, jak możesz mówić, że to jest błędne?" – właśnie o to chodzi Anandzie.

Sutra:

„Kiedy teraz się nad tym zastanawiam, gdyby był wewnątrz, to widziałby rzeczy, których nie widzi; gdyby był na zewnątrz, nie byłoby wspólnej percepcji. Skoro nie może widzieć wewnątrz, to nie może być wewnątrz; a ponieważ ciało i umysł mają wspólną percepcję, nie ma sensu mówić, że jest na zewnątrz. Zatem, skoro jest wspólna percepcja i skoro nie można widzieć wewnątrz, on musi być w środku".

Komentarz:

Kiedy teraz się nad tym zastanawiam: rozważam to ponownie. **Gdyby był wewnątrz, to widziałby rzeczy, których nie widzi.** Powiedzenie, że umysł jest w ciele, sugerowałoby, że możemy widzieć wewnątrz ciała. **Gdyby był na zewnątrz, nie byłoby wspólnej percepcji.** Budda właśnie dowiódł, że gdyby umysł był na zewnątrz ciała, umysł i ciało

nie mogłyby mieć tego rodzaju wspólnej percepcji, jaką mają. **Skoro nie może widzieć wewnątrz, to nie może być wewnątrz.** Skoro umysł nie wie, co jest wewnątrz ciała, to nie ma co mówić, że znajduje się wewnątrz. **A ponieważ ciało i umysł mają wspólną percepcję, nie ma sensu mówić, że jest na zewnątrz.** Nasze ciała i umysły wiedzą o sobie wzajemnie, jak to Budda właśnie wyjaśnił, kiedy wskazał, że Ananda doświadcza wspólnej percepcji, kiedy jego oczy widzą rękę Buddy, a jego umysł rozpoznaje ją. Gdyby umysł był na zewnątrz ciała, nie byłoby wspólnej percepcji. A więc nie może być na zewnątrz.

Zatem, skoro jest wspólna percepcja i skoro nie można widzieć wewnątrz – teraz, kiedy to zrozumiałem, zdaję sobie sprawę, że **on musi być w środku.** Ananda teraz uznaje, że umysł jest w środku. Nie mówi, gdzie dokładnie jest ten środek. Czy jest w środku ciała, czy w środku na zewnątrz ciała? A oto, jak Budda go wypytuje.

P2 Tathagata mówi, że położenie środka musi być ustalone.

Sutra:

Budda powiedział, „Mówisz, że jest w środku. Środek nie może być przypadkowy ani bez ustalonego położenia. Gdzie jest środek, który proponujesz? Czy jest w zewnętrznym miejscu, czy w ciele?

Komentarz:

Budda powiedział, „Mówisz, że jest w środku. Środek nie może być przypadkowy ani bez ustalonego położenia. Twój środek musi gdzieś być; musi być w tym jakiś sens i pewność. Zatem, **gdzie jest środek, który proponujesz?"** Rozważ to pytanie. Budda nalega: **Czy jest w zewnętrznym miejscu, czy w ciele?** Czy twój środek jest gdzieś na zewnątrz, czy jest w twoim ciele?

Sutra:

„Gdyby był w ciele, nie mógłby być na powierzchni ciała, ponieważ to nie jest środek. Ale bycie w środku nie różni się od bycia wewnątrz. Gdyby był w zewnętrznym miejscu, czy byłaby jakaś oznaka tego, czy nie? Gdyby nie było żadnej oznaki, to byłoby tak samo, jakby nie istniał. Gdyby była oznaka tego, wtedy nie miałby ustalonego położenia.

Komentarz:

Gdyby był w ciele, nie mógłby być na powierzchni ciała, ponieważ to nie jest środek. Ale bycie w środku nie różni się od bycia wewnątrz. Zakładając, że ten środek, w którym jak twierdzisz umysł się znajduje, jest w ciele: czy jest on na powierzchni ciała? Ale wtedy nie jest w środku. Czy jest w środku ciała? Ale to znaczy, że umysł jest wewnątrz ciała, a już to odrzuciliśmy jako niemożliwe. **Gdyby był w zewnętrznym miejscu, czy byłaby jakaś oznaka tego, czy nie?** Jeśli mówisz, że środek jest gdzieś indziej, czy możesz wskazać, gdzie to jest? Czy jest w tym coś, co pozwala nam to rozpoznać? **Gdyby nie było żadnej oznaki, to byłoby tak samo, jakby nie istniał.** Jeśli nie ma niczego, co wskazuje jego obecność, jeśli nie możesz pokazać, że on jest w pewnym miejscu, to on nie istnieje. Wciąż nie pokazałeś mi środka. **Gdyby była oznaka tego, wtedy nie miałby ustalonego położenia.** Dlaczego Budda tak mówi?

Sutra:

„Dlaczego? Załóżmy, że ktoś miałby oznaczyć środek znakiem. Obserwowany ze wschodu, byłby na zachodzie, a obserwowany z południa, byłby na północy. Znak jest niejasny i umysł byłby równie chaotyczny".

Komentarz:

Dlaczego? Załóżmy, że ktoś miałby oznaczyć środek znakiem. Ktoś wbija w ziemię znak z napisem: „To miejsce jest w środku". **Obserwowany ze wschodu, byłby na zachodzie, a obserwowany z południa, byłby na północy.** Twój znak może mówić, „środek", ale jeśli stoisz na wschód od niego, znak jest na zachód od ciebie: jak to może być środek? Potem mógłbyś stać na południe od niego: teraz on jest na północ od ciebie. To też nie jest środek. Zasadniczo, jak wcześniej powiedziałem, dziesięć kierunków nie istnieje. Możesz mówić, że coś jest na południe od ciebie, ale jeśli pójdziesz na południe od tego, to staje się północą. Wtedy możesz powiedzieć, że to jest północ, ale jeśli pójdziesz na północ od tej północy, ona znowu stanie się południem. Więc, jaki to kierunek? W tej kwestii nie ma nic ustalonego. Tutaj mamy tę samą zasadę. **Znak jest niejasny i umysł byłby równie chaotyczny.** Znak niczego nie wskazuje; nie może określać środka. Gdyby umysł był w środku, byłby

równie nieustalony jak twój znak; byłby chaotyczny. Ostatecznie, które miejsce jest środkiem? Nie ma takiego miejsca jak środek. A więc środek, o którym mówisz, prawdopodobnie również jest błędem.

P3 Ananda proponuje inny pogląd.

Sutra:

Ananda powiedział, „Środek, o którym mówię, nie jest żadną z tych rzeczy. Jak Czczony przez Świat powiedział, oczy i formy są warunkami, które tworzą świadomość oka. Oczy dokonują rozróżnień; formy nie mają percepcji, ale świadomość tworzona jest pomiędzy nimi. Tutaj jest mój umysł".

Komentarz:

Ananda powiedział, „Środek, o którym mówię, nie jest żadną z tych rzeczy. Umysł nie znajduje się wewnątrz ani na zewnątrz; nie o to mi chodzi, Czczony przez Świat. **Jak Czczony przez Świat powiedział, oczy i formy są warunkami, które tworzą świadomość oka.** To jest tak, jak wcześniej wyjaśniałeś, Czczony przez Świat".

Ananda wciąż używa stwierdzeń wypowiedzianych przez Buddę w przeszłości, jako dowodu potwierdzającego jego punkty widzenia. „Czczony przez Świat, powiedziałeś, że kiedy oczy spotykają formy, pomiędzy nimi tworzona jest świadomość oka. **Oczy dokonują rozróżnień.** Dlaczego warunki do powstania świadomości oka, świadomości widzenia, tworzone są, kiedy oczy spotykają formę? Ponieważ oczy dokonują rozróżnień. **Formy nie mają percepcji, ale świadomość tworzona jest pomiędzy nimi. Tutaj jest mój umysł.** Kalający przedmiot formy nie ma własnej świadomości, ale kiedy oczy spotykają go, pewnego rodzaju rozróżniający umysł powstaje między nimi, i tutaj jest mój umysł. Środek, o którym mówię, jest miejscem, w którym oczy i formy spotykają się, żeby stworzyć świadomość oka. To jest umysł".

O2 Żeby odrzucić jego argument, Tathagata używa połączenia dwóch lub nie połączenia dwóch.

P1 Podaje dwie możliwości.

Sutra:

Budda powiedział, „Gdyby twój umysł był między oczami i przedmiotem, to czy substancja umysłu łączyłaby się z tymi dwoma, czy nie?

Komentarz:

Budda wysłuchał Anandę kwestionującego jego wyjaśnienie i odpowiedział, **„Gdyby twój umysł był między oczami i przedmiotem, to czy substancja umysłu łączyłaby się z tymi dwoma, czy nie?** Przypuśćmy, że jest tak jak mówisz i umysł jest w środku między okiem i kalającym przedmiotem formy. Czy się łączą? Czy są jednym, czy dwoma?"

P2 Wykazuje, że obie możliwości są niemożliwe.

Sutra:

„Gdyby rzeczywiście łączyła się z tymi dwoma, wówczas przedmioty i substancja umysłu tworzyłyby chaotyczną mieszaninę. Ponieważ przedmioty nie mają percepcji, natomiast substancja ma percepcję, oba pozostawałyby w opozycji. Co jest środkiem?

„Gdyby nie łączyła się z tymi dwoma, wówczas nie byłaby ani postrzegającym, ani postrzeganym i nie miałaby ani substancji, ani natury. Gdzie byłaby cecha 'środka'?

Komentarz:

Gdyby rzeczywiście łączyła się z tymi dwoma – gdyby twój umysł, który jak twierdzisz jest w środku, obejmował narządy zmysłów i ich przedmioty - **wówczas przedmioty i substancja umysłu tworzyłyby chaotyczną mieszaninę.** Zatem, co jest substancją twojego umysłu, a co jest przedmiotami? Czy możesz je rozróżnić? Jeżeli nie możesz, są chaotycznie zmieszane w dezorientującym bezładzie. **Ponieważ przedmioty nie mają percepcji, natomiast substancja ma percepcję, oba pozostawałyby w opozycji.** Rzeczy nic nie wiedzą, natomiast twój narząd widzenia ma substancję umysłu. Są przeciwieństwami. **Co jest środkiem?** Gdzie jest środek, o którym mówisz? Czy twój umysł jest w środku twojego oka, czy jest w środku przedmiotów, które oko widzi?

Gdyby nie łączyła się z tymi dwoma, wówczas nie byłaby ani postrzegającym, ani postrzeganym i nie miałaby ani substancji, ani natury. Jeżeli twój umysł nie łączy się z okiem i z przedmiotem, który

oko widzi, to nie postrzega niczego. **Gdzie byłaby cecha 'środka'?** Ostatecznie, gdzie jest twój umysł?

P3 Ostateczne odrzucenie.

Sutra:

„Zatem powinieneś wiedzieć, że dla umysłu bycie w środku jest niemożliwe".

Komentarz:

Z tych powodów, Anando, powinieneś rozumieć, że twój argument, iż umysł jest w środku, upada. Nie ma takiej zasady.

N7 Ananda przywiązuje się do umysłu jako będącego nie-przywiązaniem.

O1 Ananda przedstawia ideę nie-przywiązania jako będącego umysłem.

Sutra:

Ananda powiedział do Buddy, „Czczony przez Świat, kiedy w przeszłości widziałem, jak Budda obraca kołem dharmy z wielkim Maudgaljajaną, Subhutim, Purną i Śariputrą, czterema wielkimi uczniami, on często mówił, że natura umysłu, który postrzega, rozróżnia i jest świadomy, nie znajduje się ani wewnątrz, ani na zewnątrz, ani w środku; nie znajduje się nigdzie. Samo to nieprzywiązanie do czegokolwiek jest tym, co zwane jest umysłem. Zatem, czy moje nieprzywiązanie jest moim umysłem?"

Komentarz:

Ananda, jak można podejrzewać, zaczął się denerwować, kiedy usłyszał, że Budda odrzucił jeszcze jeden jego argument. Wyczerpał całą swą wiedzę i nie wiedział, co począć. Tym razem nie miał wyjścia; nie było ucieczki. Więc próbując uchronić się przed porażką, znowu przeniósł w obecną sytuację pewne zasady, które Budda wygłosił wcześniej.

Ananda powiedział do Buddy, „Czczony przez Świat, kiedy w przeszłości widziałem, jak Budda obraca kołem dharmy z wielkim Maudgaljajaną", którego imię znaczy, „potomek rodziny zbieraczy fasoli"; **Subhutim,** którego imię znaczy, „urodzony z pustki"; **Purną**, którego imię znaczy, „syn spełnienia i współczucia"; i **Śariputrą, czterema wielkimi**

uczniami. Oni razem obracają kołem dharmy. Co to znaczy, „obracać kołem dharmy?" To znaczy używać słów wypowiedzianych przez Buddę, żeby uczyć i przemieniać żyjące istoty. Te słowa wygłaszane są na różne sposoby i wszędzie, tak samo jak zasady Sutry Surangamy są teraz ciągle objaśniane. Dlatego nazywane jest to „kołem". Obracanie kołem dharmy objawia zasady i miażdży niebiańskie demony i wyznawców innych religii. Kiedy wyznawcy innych religii spotykają się z tym kołem, zostają przez nie roztrzaskani. Unicestwieni.

On często mówił, powtarzał wiele razy w sutrach Agamy i sutrach Waipulja, **że natura umysłu, który postrzega, rozróżnia i jest świadomy, nie znajduje się ani wewnątrz, ani na zewnątrz, ani w środku; nie znajduje się nigdzie.** Jeżeli natura umysłu, który ocenia, wie i rozróżnia nie znajduje się ani wewnątrz, ani na zewnątrz, to powinna znajdować się pomiędzy nimi, w środku; ale tam również jej nie ma. Nie ma jej nigdzie. **Samo to nieprzywiązanie do czegokolwiek jest tym, co zwane jest umysłem.** Świadomy, spostrzegawczy umysł nie jest nigdzie przywiązany, a ponieważ nie ma miejsca, do którego byłby przywiązany, nazywany jest umysłem. **Zatem, czy moje nieprzywiązanie jest moim umysłem?** „Nie jestem przywiązany. Umysł, o którym mówię, też nie jest przywiązany. Ale nie wiem, czy można nazwać go 'umysłem'". Ananda sądził, że jeśli zapyta o to w ten sposób, Budda na pewno się zgodzi, że to o czym mówił, jest umysłem. W końcu, sam Budda to powiedział.

Ale to, co Budda wcześniej powiedział, zostało powiedziane zgodnie z tym, jak światowi ludzie widzą rzeczy. Jego wyjaśnienie było przystosowane do zrozumienia ludzi, do których wtedy mówił. Ludzie z małego pojazdu nie rozumieją dharmy wielkiego pojazdu, a gdyby ktoś bez żadnego wprowadzenia miał wyjaśnić im prawdziwy umysł, nie uwierzyliby w to; dlatego Budda mówił do nich o świadomym umyśle. Stosował się do światowych dharm. Teraz Ananda chce uznać świadomy umysł zwykłych ludzi za swój umysł. Czy ma rację? Zasadniczo, pogląd Anandy byłby możliwy do przyjęcia z punktu widzenia zwykłych ludzi. Ale Budda nie mówi o świadomym umyśle. Mówi o trwałym prawdziwym umyśle, a nie o umyśle, który utrzymuje fałszywe myślenie. Jednak Ananda wciąż sądzi, że jego fałszywie myślący umysł jest jego prawdziwym umysłem; ciągle myli złodzieja ze swoim synem.

O2 Tathagata używa istnienia lub nieistnienia umysłu jako odrzucenia.

P1 Pyta, czy on istnieje, czy nie.

Sutra:

Budda powiedział do Anandy, „Mówisz, że natura umysłu, który postrzega, rozróżnia i jest świadomy nie znajduje się nigdzie. Całość rzeczy istniejących w świecie składa się z przestrzeni, wód, ziemi, stworzeń latających i chodzących i wszystkich zewnętrznych przedmiotów. Czy twoje nieprzywiązanie też istnieje?

Komentarz:

Budda znowu odpowiedział na wyjaśnienie Anandy pytaniem: **Mówisz, że natura umysłu, który postrzega, rozróżnia i jest świadomy nie znajduje się nigdzie.** Jeśli coś nie jest przywiązane, to nigdzie się nie znajduje. **Całość rzeczy istniejących w świecie składa się z przestrzeni, wód, ziemi, stworzeń latających i chodzących i wszystkich zewnętrznych przedmiotów.** Są dwa rodzaje światów: świat czujący, który składa się z żyjących istot, i świat materialny, który obejmuje wszystkie góry, rzeki, wielki obszar ziemi i wszelkiego rodzaju budynki. One i pusta przestrzeń oraz niezliczone zewnętrzne przedmioty razem składają się na dwa rodzaje odpłat: odpłatę zależną, która obejmuje ziemię, wody, budynki; i odpłatę właściwą, która dotyczy naszych ciał. Świat składa się z obu. **Czy twoje nieprzywiązanie też istnieje?** Gdzie ty jesteś wśród wszystkich tych rzeczy na świecie? Do jakiego miejsca nie jesteś przywiązany? Czy jest takie miejsce, gdzie istnieje nieprzywiązanie, czy go nie ma? Jeśli twojego nieprzywiązania nigdzie nie ma, to równa się to powiedzeniu, że ono nie istnieje.

P2 Pokazuje, że ani jedno, ani drugie nie jest możliwe.

Sutra:

„Jeśli ono nie istnieje, to jest takie same jak włosy żółwia albo rogi królika. Jak możesz mówić o nieprzywiązaniu?

Komentarz:

Jeśli ono nie istnieje, to jest takie same jak włosy żółwia albo rogi królika. Widziałeś kiedyś owłosionego żółwia albo królika z rogami? Inaczej

mówiąc, nie ma czegoś takiego. **Jak możesz mówić o nieprzywiązaniu?** Jeśli ono nie istnieje, czym jest to, do czego jesteś przywiązany? Dlaczego wspominasz słowo „nieprzywiązanie"?

Sutra:

„Gdyby nieprzywiązanie istniało, nie można by powiedzieć, że jest nieistniejące. Nie istnieć, to nie mieć właściwości. Istnieć, to mieć właściwości. Wszystko, co ma właściwości, ma swoje miejsce; jak więc można mówić, że jest nieprzywiązane?

Komentarz:

Sugerujesz, że w jakimś miejscu jest jakieś nieprzywiązanie. Ale nie możesz powiedzieć, że tam nie ma niczego. Mówisz o nieprzywiązaniu, lecz jeśli jest jakaś rzecz zwana nieprzywiązaniem, to nadal masz coś; jak możesz nazywać to nieprzywiązaniem? Ale jeśli faktycznie ono nie istnieje – jeśli nic tam nie ma – to dlaczego chcesz nadać temu nazwę „nieprzywiązanie"? To tak jakby nakładać głowę na głowę, albo jechać na ośle w poszukiwaniu osła.

Nie istnieć, to nie mieć właściwości. Gdybyś nie miał żadnego przywiązania, to byłoby nieistnienie. **Istnieć, to mieć właściwości. Wszystko, co ma właściwości, ma swoje miejsce; jak więc można mówić, że jest nieprzywiązane?** Ale jeśli nie jest nieistniejące, wtedy ma cechy, a jeśli coś ma formę i przejawienie, to tym samym musi mieć swoje miejsce. Jeśli ma swoje miejsce, to jak możesz mówić, że jest nieprzywiązane?

P3 Ostateczne odrzucenie.

Sutra:

„Powinieneś zatem wiedzieć, że świadomego, wiedzącego umysłu nie można nazywać nieprzywiązaniem do niczego".

Komentarz:

Siódma próba Anandy umiejscowienia swojego umysłu nie powiodła się. Budda mówi, **„Powinieneś zatem wiedzieć, że świadomego, wiedzącego umysłu nie można nazywać nieprzywiązaniem do niczego".** Mówienie, że umysł jest nieprzywiązaniem, również nie wytrzyma próby. Twój argument upadnie. Jest niedorzeczny".

Fałszywa świadomość nie jest umysłem

L2 Tathagata ostrzega, że fałszywa świadomość nie jest umysłem.

M1 Ananda potępia siebie i prosi o pouczenie.

Sutra:

Wówczas Ananda powstał pośród wielkiego zgromadzenia, odkrył prawe ramię, położył prawe kolano na ziemi, z szacunkiem złożył dłonie i powiedział do Buddy:

Komentarz:

Podczas rozmowy z Czczonym przez Świat Ananda kręcił się w kółko i nie mógł uciec; krążył i krążył i wciąż nie mógł znaleźć właściwej drogi, ponieważ używał rozróżniającego, świadomego umysłu i brał go za prawdziwy umysł. Dlatego nie był w stanie wejść w tajemną sferę. Nie sprostał oczekiwaniom; nie zdał egzaminu.

Wówczas Ananda powstał pośród wielkiego zgromadzenia; w tym czasie w zgromadzeniu dharmy byli wielcy bhikszu, wielcy arhaci i wielcy bodhisattwowie. **Odkrył prawe ramię**. To znaczy, opuścił prawą stronę szaty; sposób, w jaki teraz noszę szarfę na mojej szacie, ma pozostawić prawe ramię odkryte. Zgodnie z chińskimi zwyczajami odsłonięcie ramienia nie byłoby uznane za wyraz szacunku, ale zgodnie ze zwyczajami indyjskimi, odkrycie prawego ramienia jest oznaką szacunku, szczególnie w buddyzmie. Kiedy odkrył prawe ramię i **położył prawe kolano na ziemi,**

wyraża to czystość karmy ciała. W tej pozycji ciało nie może tworzyć złej karmy. **Z szacunkiem złożył dłonie**: to wyraża czystość karmy umysłu. **I powiedział do Buddy**: to wyraża czystość karmy ust. W ten sposób wyrażona została czystość trzech karm, ciała, mowy i umysłu, kiedy Ananda prosi Buddę o dharmę.

Sutra:

„Jestem najmłodszym kuzynem Tathagaty. Otrzymałem współczującą miłość Buddy i porzuciłem życie domowe, ale byłem zależny od jego uczucia, wskutek czego rozwijałem erudycję i wciąż mam wypływy.

Komentarz:

Teraz Ananda zastanawia się nad tym, jak spędził czas, odkąd porzucił życie domowe. Mówi: **Jestem najmłodszym kuzynem Tathagaty.** W rodzinie Buddy Śakjamuniego było czterech królów i ośmiu synów. Jego ojciec był jednym z czterech braci, z których każdy miał dwóch synów. Ananda był najmłodszy z nich. **Otrzymałem współczującą miłość Buddy i porzuciłem życie domowe.** Poszedłem w ślady Buddy i porzuciłem życie domowe. Porzucając dom, porzucamy dom niewiedzy, który można nazwać domem wszystkich; porzucamy dom trzech sfer, czyli sfery pragnienia, sfery formy i sfery bez formy; porzucamy dom udręki; i porzucamy świecki dom, to znaczy dom naszej rodziny. Kiedy porzucasz dom, porzucasz te i wiele innych rodzajów domów. Ale chociaż Ananda porzucił swój świecki dom, wciąż nie porzucił swych emocjonalnych uczuć. Nadal nie porzucił domów niewiedzy i udręki, czyli domu trzech sfer.

Ale byłem zależny od jego uczucia. Ananda wyznaje, że zbyt mocno polegał na rodzinnej więzi z Tathagatą. Czasami pozwalał sobie na nieposłuszeństwo, żeby zwrócić uwagę Buddy. Czasem zachowywał się jak dziecko i rozmyślnie był kłótliwy albo celowo nie przestrzegał reguł, oczekując, że Budda będzie mu współczuł, zatroszczy się o niego. **Wskutek czego rozwijałem erudycję i wciąż mam wypływy.** Koncentrował się na nauce kosztem samadhi. Ananda osiągnął pierwszy stopień stanu arhata, ale dopiero na czwartym stopniu uwalniamy się od wypływów. Na czwartym stopniu kładziemy kres narodzinom i śmierci i nie musimy wracać do trzech sfer. Ale na pierwszym stopniu wypływy pozostają.

Sutra:

„Nie potrafiłem przezwyciężyć mantry Kapila. Zostałem przez nią oszołomiony i upadłem w domu, w którym uprawiano prostytucję, a wszystko, dlatego że nie znałem położenia sfery rzeczywistości.

Komentarz:

Nie potrafiłem przezwyciężyć mantry Kapila. Nie zdołałem przeciwstawić się mantrze pochodzącej z nieba Brahmy, której używała religia żółtowłosych – tej dewiacyjnej metodzie eksternalistycznej nauki. Nie miałem wystarczające siły, żeby przeciwdziałać jej i **zostałem przez nią oszołomiony i upadłem w domu, w którym uprawiano prostytucję.** Ta dewiacyjna mantra wprawiła mnie w pomieszanie i opadałem, jakbym tonął w morzu. Jest też inne wyjaśnienie, ponieważ chiński znak „śmierdzieć" jest również słowem oznaczającym urynę: Ananda wskazuje, że zetknął się z czymś nieczystym. Wszedł do brudnego burdelu, gdzie kobiety się sprzedawały. Utknął tam, jakby wpadł do szamba, i nie potrafił się wyswobodzić. Gdyby Budda nie uratował go przy pomocy Mantry Surangamy, Ananda nie mógłby skompilować sutr. Gdyby zbiór sutr został w ogóle skompilowany, zrobiłby to ktoś inny, bez udziału Anandy. Na szczęście Budda Śakjamuni użył Mantry Surangamy, żeby go uratować, dzięki czemu Ananda mógł skompilować Sutrę Surangamę i dać nam zapis tych przyczyn i warunków.

Wszystko, dlatego że nie znałem położenia sfery rzeczywistości. Sfera rzeczywistości to inna nazwa prawdziwego umysłu. Dlaczego upadłem w domu, w którym uprawiano prostytucję? Ponieważ nie wiedziałem, gdzie jest fundamentalny prawdziwy umysł. Aż do tej chwili Ananda wciąż próbuje znaleźć miejsce dla umysłu. Własna inteligencja zbija go z tropu. Cały czas krąży w niej i nie wie, jak się wydostać.

Sutra:

„Mam jedynie nadzieję, że Czczony przez Świat, z wielkiej dobroci i litości, nauczy nas ścieżki śamathy, żeby prowadzić icczantików i obalić mlecczasów".

Komentarz:

Mam jedynie nadzieję, że Czczony przez Świat, z wielkiej dobroci i litości. Teraz pragnę tylko, aby Czczony przez Świat okazał wielkie

współczucie, żeby uwolnić mnie od cierpienia i obdarzyć błogością. Mam nadzieję, że Budda **nauczy nas ścieżki śamathy, żeby prowadzić icczantików i obalić mlecczasów.** Czczony przez Świat, poucz nie tylko mnie, ale wszystkich tych w wielkim zgromadzeniu, którzy po usłyszeniu dharmy zaczęli wątpić. Naucz nas, jak rozwinąć koncentrację; pokaż nam ścieżkę prowadzącą do kultywowania praktyki spokoju.

Icczantika to sanskryckie słowo, którego znaczenie interpretuje się jako „niewystarczająca wiara". Icczantikami są ci, których wiara jest niepełna, a niedostatek wiary jest tym samym, co zupełny brak wiary. Mówi się również, że icczantikami są ci, którzy „spalili swoje dobre korzenie". Co pozostało, kiedy ich dobre korzenie są spalone? Złe korzenie.

Mistrz dharmy Dao Sheng objaśniał kiedyś w Chinach *Sutrę nirwany*, zanim ostatni tom przybył z Indii. W pierwszej połowie sutry powiedziane jest, że icczantikowie nie mają natury Buddy. Potem większość mistrzów dharmy wyjaśniała, że ten wers wskazuje, iż icczantikowie nie mogą stać się Buddami. W rzeczywistości, w ostatnim tomie sutry powiedziane jest, że icczantikowie również mogą stać się Buddami, ale w tamtym czasie ostatni tom sutry nie był znany w Chinach. Pomimo tego, kiedy mistrz dharmy Dao Sheng doszedł do tego fragmentu tekstu w pierwszej części sutry, nie poszedł za jej pozornym znaczeniem, ale zamiast tego wyjaśnił, że icczantikowie mogą stać się Buddami. Na skutek tego, inni mistrzowie dharmy, którzy byli o niego zawistni, przeciwstawili się mu i stwierdzili, że miał czelność sprzeciwić się znaczeniu sutry, żeby się wyróżnić. W rzeczywistości, mistrz dharmy Dao Sheng nie twierdził, że sutra się myli, ani że Budda powiedział coś niewłaściwego. Rozumiał kryjącą się za tym zasadę, i chociaż nie widział ostatniego tomu sutry, zdawał już sobie sprawę, że Budda nie mógł wygłosić dharmy w ten sposób. Jednak z powodu zawiści nikt już nie przychodził słuchać, jak objaśnia sutry, więc poszedł do Su Zhou, w pobliżu Szanghaju, na górę Hu Qiu. Tam skałom wykładał *Sutrę nirwany*. Kiedy ponownie dotarł do fragmentu tekstu, który mówi, że icczantikowie nie mają natury Buddy, zapytał skał, „Twierdzę, że icczantikowie również mają naturę Buddy. Co powiecie? Mam rację, czy nie?" Skały na górze pokłoniły głowy, milcząco wyrażając zgodę. Dlatego powiedziane jest:

Kiedy czcigodny Sheng
Głosił dharmę,
Nawet skały
Skłoniły swoje głowy.

Zasadniczo, oczywiście, skały są pozbawionymi czucia rzeczami, które nie potrafią się poruszać, ale mimo to zgodziły się z objaśnieniem mistrza dharmy Dao Shenga i ukłonem wyraziły swoją zgodę. Ma to swoje powody. Uważam, że na skałach siedziały lub leżały zjawy i duchy. Po namyśle dochodzę do wniosku, że nie mogły leżeć, ponieważ kiedy słuchasz sutr, musisz siedzieć. Kiedy mistrz dharmy zadał pytanie, zjawy i duchy z takim entuzjazmem wyraziły zgodę, że skały się zatrzęsły. Lub, być może w przeszłych żywotach te skały miały duchowe natury, które teraz były ukryte w obudowie skały, i dlatego mogły wyrazić swoją zgodę. Więc,

Kiedy czcigodny Sheng
Głosił dharmę,
Nawet skały
Skłoniły swoje głowy.

Mimo to, niezwykle trudno jest wyzwolić icczantików. Kiedy wyjaśniasz im zasadę, nigdy nie wierzą ci w pełni. „Hej", mówią, „Kto w ogóle słyszał o czymś takim?" Choćbyś nie wiem jak dobrze głosił dla nich dharmę, nie wierzą ci. Są jak Kaushthila, który „nie-akceptowanie" przyjął za swoją doktrynę. Bez względu na to, co do niego mówiłeś, nie słuchał, nie akceptował tego. To jest icczantika.

Mleccza to sanskryckie słowo, którego znaczenie interpretuje się jako „zamiłowanie do splamienia". Mlecczowie lubią nieczyste miejsca. Mleccza znaczy również „zła wiedza i poglądy". Wiedza i poglądy większości ludzi są dobre, ale ci ludzie mają złą wiedzę i złe poglądy. Pochłonięci są wyłącznie czynieniem zła. Wydzielają jedynie trujące fluidy, które są nie tylko złe dla nich, ale też innych skłaniają do naśladowania ich. Zatem my, ludzie, powinniśmy trochę posprzątać i nie znajdować szczególnej przyjemności w brudzie.

Ananda prosił Buddę, żeby pokonał mlecczasów i chronił ludzi, aby nie padli ofiarą zamiłowania do szkodliwych miejsc, aby nie mieli takich problemów.

Sutra:

Kiedy skończył mówić, umieścił pięć swoich kończyn na ziemi razem z całym wielkim zgromadzeniem. Potem stali na palcach czekając uważnie, spragnieni, żeby z szacunkiem wysłuchać pouczeń.

Komentarz:

Kiedy skończył mówić, umieścił pięć swoich kończyn na ziemi. „Pięć kończyn" to dwie ręce, dwie stopy i głowa. W buddyzmie jest to gest najwyższego szacunku. Pokłonił się **razem z całym wielkim zgromadzeniem.** Nie tylko Ananda pokłonił się Buddzie, po tym jak skończył wygłaszać swą prośbę, ale każdy w wielkim zgromadzeniu zrobił to samo. **Potem stali na palcach czekając uważnie, spragnieni, żeby z szacunkiem wysłuchać pouczeń.** „Uważnie" wskazuje, że bacznie słuchali, zaabsorbowani tym, jakich pouczeń Budda im udzieli, doktryną samadhi, o którą Ananda prosił. Byli niesłychanie spragnieni dharmy, jakby mieli spieczone usta i czekali na łyk wody. Życie mądrości ciał dharmy tych ludzi wyschło i zwiędło. Czekali, żeby Budda wylał na nich wodę dharmy i dostarczył pożywienia życiu mądrości ich ciał dharmy.

Zwrot „na palcach" odnosi się do tego, jak ludzie, którzy są na końcu pomieszczenia, wyciągają się, żeby lepiej słyszeć. Kompilatorzy sutr użyli tego opisowego zwrotu, żeby wskazać, jak ci ludzie byli szczęśliwi, słuchając dharmy. „Stali czekając": to także wskazuje, że ci, którzy znajdowali się z dala od Buddy, stali na palcach, żeby lepiej go widzieć, kiedy czekali, aż przemówi. Dlaczego chcieli widzieć Buddę? Ponieważ każdy lubi trzydzieści dwa upiększające znamiona i osiemdziesiąt subtelnych cech charakterystycznych Buddy, i każdy lubi na nie patrzeć włączając w to wielkich bodhisattwów, wielkich arhatów, wielkich bhikszu i ludzi świeckich w zgromadzeniu dharmy Surangamy. Uważam, że byli mniej więcej tego samego zdania co Ananda. To z powodu trzydziestu dwóch znamion Buddy Ananda porzucił życie domowe i pewnie z powodu znamion Buddy pozostali w zgromadzeniu przyszli posłuchać dharmy.

Zwrot „z szacunkiem" ponownie ma wskazywać, jak królowie, wielcy ministrowie, starsi i ludzie świeccy stali, czekając z wielką czcią, żeby posłuchać Buddę objaśniającego doktrynę samadhi.

M2 Tathagata dowodzi, że to nie jest umysł.

N1 Ukazanie światła niszczy manifestację wszystkich zjawisk.

Sutra:

Wtedy Czczony przez Świat wypromieniował ze swojej twarzy różnego rodzaju światło, oślepiające światło lśniące jak setki tysięcy słońc.

Komentarz:

Wtedy, czyli kiedy Ananda umieścił pięć swoich kończyn na ziemi, a wielkie zgromadzenie uważne, spragnione stało na palcach, czekając z szacunkiem, żeby usłyszeć pouczenie. **Czczony przez Świat wypromieniował ze swojej twarzy:** w chińskim tłumaczeniu jest mian men (面門), dosłownie „drzwi twarzy", ale to po prostu oznacza twarz. Nie powinniście szukać drzwi na twarzy Buddy. On nie ma drzwi na twarzy, wyłącznie okna. Jego oczy są oknami, a nozdrza jaskiniami, w których ludzie mogą siedzieć w medytacji i kultywować. Można to robić nie tylko w nozdrzach Buddy, ale również w naszych nozdrzach. Jeśli chcecie powiedzieć, że są drzwi, to usta można by nazwać drzwiami, ale nie ma powodu trzymać się tak ściśle każdego słowa.

Budda wyemitował ze swojej twarzy **różnego rodzaju światło, oślepiające światło lśniące jak setki tysięcy słońc.** Budda wyemitował ze swojej twarzy nie tylko jeden rodzaj, ale wiele rodzajów światła. Generalnie światło jest pięciu kolorów, ale w pięciu kolorach można wyróżnić wiele kombinacji kolorów. Światło Buddy było potężniejsze niż błyskawica, jaśniejsze od światła elektrycznego i promieniowało tam i z powrotem. Światło słoneczne w świecie, w którym żyjemy, jest bardzo potężne, ale Budda wyemitował światło tysiąc razy silniejsze od światła setek tysięcy słońc. Jak waszym zdaniem wielkie było to światło? Kiedy Ananda kompilował sutry, opisał światło Buddy w ten sposób, ponieważ sam widział je w ten sposób.

Sutra:

Sześć rodzajów trzęsienia wystąpiło w sferach Buddy, a wtedy ziemie liczne jak pyłki kurzu pojawiły się jednocześnie w dziesięciu kierunkach.

Komentarz:

Sześć rodzajów trzęsienia wystąpiło w sferach Buddy. Wszystkie miliardy światów, w których był Budda – nie tylko nasz świat Saha, ale wszystkie inne – doświadczyły sześciu rodzajów trzęsień ziemi. Trzy rodzaje obejmują ruch: trzęsienie, erupcję i podnoszenie się. Trzęsienie jest ruchem ziemi podczas trzęsienia ziemi. Erupcja oznacza okresowe wstrząsy, które sprawiają, że ziemia stopniowo wytryskuje jak woda z fontanny. Podnoszenie się oznacza stałe, gwałtowne wypiętrzanie się ziemi. Czasem ziemia może być gromadzona tak, że tworzy wzniesienia, a czasem może zapadać się tworząc depresję. Obecnie nasza planeta ziemia przechodzi zmiany spowodowane przez sześć rodzajów trzęsień ziemi.

Pozostałym rodzajom trzęsień ziemi – pękaniu, huczeniu i uderzaniu – towarzyszy dźwięk. Pękanie nie jest tym samym co trzęsienie, które jest zwykłym ruchem ziemi. Podczas pękania całe fragmenty ziemi ulegają rozerwaniu. Ziemia się rozdziela i przy okazji często niszczy całe budynki. Huczenie pojawia się, kiedy ziemia wydaje dźwięk, jakiego normalnie się nie słyszy. Uderzanie występuje, kiedy ziemia się rozdziela i dwie ściany szczeliny uderzają o siebie.

Różne są powody występowania sześciu rodzajów trzęsień ziemi: kiedy ktoś na świecie staje się Buddą; kiedy ktoś staje się oświecony, ale jeszcze nie urzeczywistnił stanu Buddy, to znaczy, kiedy osiągnął stan arhata; i kiedy król demonów pragnie zakłócić umysły ludzi. A więc, są dobre i złe trzęsienia ziemi. Kiedy są dobre, czyli kiedy Budda urzeczywistnia Drogę albo ktoś osiąga oświecenie, bez względu na to jak wielkie zaburzenie sześć rodzajów trzęsień ziemi spowoduje, nikt nie będzie poszkodowany. Kiedy król demonów przybywa zamanifestować swoją demoniczną moc i zaburza umysły ludzi, może zabijać ludzi i siać zniszczenie. Kiedy w jakimś kraju jest trzęsienie ziemi i ginie wielu ludzi, a potem to samo dzieje się w innym kraju, to jest to dzieło króla demonów, który postanowił napiąć swoje mięśnie, przerazić ludzi i poszerzyć obszar swojej władzy. Przypomina to demonstrację polityczną: król demonów organizuje demonstracje, żeby powiedzieć: „Patrzcie, jakie wielkie są moje

demoniczne moce. Mogę obalić niebo i siać niepokój na ziemi". Zatem musimy dbać o to, żeby ustalać, czy napotkane doświadczenie jest dobrą czy złą sytuacją, ponieważ jest wiele różnic.

Mówiąc o trzęsieniach ziemi przypominam sobie to, którego doświadczyłem w pewną noc po śmierci mojej matki, kiedy praktykowałem synowskie oddanie obok jej grobu. Siedziałem w dhjanie i wszystko było puste – nie było mnie ani innych – kiedy nagle poczułem ruch, pobudzenie. Pomyślałem sobie, „Ach, co to za demon, który może tak trząść moim ciałem? Ma niewątpliwie ogromną siłę". Nie zdawałem sobie sprawy, że to było trzęsienie ziemi. Następnego dnia ktoś przyszedł powiedzieć mi, że było trzęsienie ziemi – bardzo dziwne trzęsienie ziemi. Podczas niego studnia w pobliżu której siedziałem, buchnęła ogniem. To była studnia z wodą, nie wulkan, a mimo to wydobył się z niej ogień. Na tym świecie jest wiele dziwnych rzeczy.

Pewnie ktoś myśli, „Jestem pewien, że pod studnią była żyła siarki, która zasilała wulkan, i dlatego studnia buchnęła ogniem". Być może właśnie tak było.

A wtedy: kiedy wystąpiło sześć rodzajów trzęsień ziemi, **ziemie liczne jak pyłki kurzu pojawiły się jednocześnie w dziesięciu kierunkach.** Jak wiele jest pyłków kurzu? Są niezliczone. Jednak ziemie, które się pojawiły, były równie niemożliwe do obliczenia jak pyłki kurzu. Wielcy arhaci, wielcy bodhisattwowie, wielcy bhikszu, starsi, ludzie świeccy oraz król i jego ministrowie, wszyscy widzieli, jak te ziemie pojawiają się jednocześnie. Jak sądzicie, co to było za doświadczenie?

Sutra:

Budzący respekt duch Buddy sprawił, że wszystkie sfery połączyły się w jedną sferę.

Komentarz:

Budzący respekt duch Buddy: Budda Śakjamuni użył swojej budzącej respekt duchowej siły, mocy swoich duchowych penetracji, żeby **wszystkie sfery**, wszystkie ziemie liczne jak pyłki kurzu, **połączyły się w jedną sferę.** Chociaż ziemie były niezliczone, wszystkie zeszły się w jedną. Na przykład, obecnie możemy bardzo małą fotografię powiększyć do bardzo dużych rozmiarów i bardzo dużą fotografię zmniejszyć do bardzo małych

rozmiarów; nazwalibyście to duchową penetracją? W ten sam sposób, Budda Śakjamuni używając swej duchowej mocy przybliżył odległe miejsca, sprowadzając wszystkie niezliczone ziemie w całym trychiliokosmosie do jednej, tak jakby zmniejszał fotografię. A jednak, chociaż ziemie zostały połączone w jedną, każda pozostała nietknięta w swoim pierwotnym porządku, każda znajdowała się w swoim odpowiednim położeniu, nie mieszając się z innymi. Budda zebrał wszystkie światy razem, żeby wszyscy mieszkańcy tych światów mogli widzieć i słyszeć go, kiedy wyjaśnia niewymownie cudowną dharmę.

Sutra:

I w tych sferach wszyscy wielcy bodhisattwowie, każdy pozostając w swoim własnym kraju, złożyli dłonie i słuchali.

Komentarz:

Budda Śakjamuni zebrał wszystkie ziemie i sfery w jedną, ponieważ chciał, żeby każdy mógł słuchać objaśnienia wielkiego Samadhi Surangamy, aby bodhisattwowie na każdej ziemi mogli zrozumieć tę doktrynę. Emitował więc ze swojej twarzy oślepiające światło lśniące jak setki tysięcy słońc, aż każda ziemia była oświetlona. **I w tych sferach wszyscy wielcy bodhisattwowie, każdy pozostając w swoim własnym kraju, złożyli dłonie i słuchali**, jak Budda Śakjamuni głosi dharmę i objaśnia Sutrę Surangamę.

N2 Dwa korzenie prawdziwego i fałszywego są ukazane.

O1 Tathagata wspomina wcześniejsze powody i ilustruje je analogią.

Sutra:

Budda powiedział do Anandy, „Wszystkie żyjące istoty od czasu bez początku i we wszystkie pomieszane sposoby tworzyły nasiona karmy, które naturalnie idą swoim torem, niczym pęk akszy.

Komentarz:

Po tym jak Budda sprowadził światy liczne jak pyłki kurzu do jednego świata, w którym wszystkie światy pozostały w doskonałym porządku, wielcy bodhisattwowie w każdym z tych światów z przejęciem patrzyli na Buddę z uniesionymi twarzami. Podobnie

jak Ananda, byli niesłychanie spragnieni, pragnąc pić wodę dharmy Buddy Śakjamuniego.

Przypuszczalnie wszyscy doświadczyliście wielkiego pragnienia. Kiedy jesteście głodni, po jakimś czasie głód wydaje się trochę słabnąć i nie jest tak dotkliwy, ale kiedy jesteście spragnieni, na przykład po zjedzeniu czegoś słonego, brak wody do picia jest trudny do zniesienia.

Dlaczego bodhisattwowie byli tak bardzo spragnieni? Zjedli za dużo soli udręki. Ananda, który koncentrował się wyłącznie na byciu wielkim erudytą, a zaniedbał moc samadhi, zjadł za dużo soli bycia wielkim erudytą. Oni pragnęli wody samadhi, która by ugasiła ich pragnienie, nawodniła ich, więc niecierpliwie patrzyli w górę. Kiedy to wyjaśniam, czuję suchość w gardle. Ale moja suchość bierze się z mówienia, natomiast suchość wielkich bodhisattwów brała się z tego, że nie otrzymali dharmy.

Niektórzy z was nie mają co do tego jasności i mówią, „Nie rozumiem tego, co czytam". Jeśli wiesz, że nie rozumiesz, to samo w sobie jest zrozumieniem. Gdybyś naprawdę nie rozumiał, nie byłbyś nawet świadomy swojego braku zrozumienia. Siedziałbyś, nie wiedząc, czy zrozumiałeś. Teraz jesteś świadomy, że nie rozumiesz zbyt wiele z sutry, którą czytasz, a to znaczy, że masz pewne zrozumienie. Jeśli masz nadzieję, że zrozumiesz, przyjdzie dzień, kiedy zrozumiesz i będziesz jasno pojmował sutrę. Gdybyś w tej chwili dogłębnie zrozumiał, byłoby to jeszcze coś innego. W tym przypadku, ten mistrz nie miałby co jeść. Gdybyś zrozumiał sutrę, zanim skończyłem ją wyjaśniać, jaki pożytek byłby ze mnie w przyszłości? Byłbym bezużyteczny! Jednak, nie da się natychmiast zrozumieć sutry. Tak samo nie da się w jeden dzień zrozumieć wszystkiego, co trzeba wiedzieć o sprawach tego świata. To wymaga czasu. Kiedy przeczytasz więcej, całkiem naturalnie zrozumiesz. Dlaczego nie rozumiesz? Bo nie przeczytałeś wiele.

Budda powiedział do Anandy. Tak samo jak ja teraz udzielam wyjaśnień tobie, który to czytasz, Budda udzielał wyjaśnień Anandzie. Ale ja nie jestem Buddą, a ty nie jesteś Anandą. Ja tylko wyjaśniam tobie tę zapisaną historię o Anandzie.

Wszystkie żyjące istoty, od czasu bez początku. Wszystkie żyjące istoty obejmują te zrodzone z jaj, z łon, z wilgoci albo przez

transformację; te z formą, bez formy, z myślą lub bez myśli; te nie całkiem mające myśl i te nie całkiem pozbawione myśli. Kiedy Budda wygłaszał sutry, sam nie mógł całkowicie objaśnić doktryn. Powiedział, „Od czasu bez początku" – od czasu bez początkowego punktu. Jak sądzisz, kiedy to było? Gdybyś próbował kierować się logiką, powiedziałbyś, że ten fragment nie ma sensu. Ale w rzeczywistości nie da się określić, kiedy ludzie powstali.

Co jest początkiem? Gwoli wyjaśnienia, weźmy jedną rodzinę. Mówisz, „Jestem synem swojego ojca". Czyim synem jest twój ojciec? Twój ojciec jest synem twojego dziadka. Czyim synem jest twój dziadek? Badasz swoje drzewo genealogiczne, aż do punktu, gdzie nie możesz już dalej badać. „Ten człowiek był protoplastą mojego rodu", mówisz. Ale, kto był jego ojcem? Badaj to. Dowiedz się. Nie możesz się dowiedzieć. Mówi się, że ludzie pochodzą od małp. A od kogo pochodzą małpy? Jeśli małpy mogły się zmienić w ludzi, skąd wiesz, że wszyscy ludzie pochodzą od małp? Czy niektórzy nie mogli pochodzić od świń? Albo od psów? Albo od krów? Jeśli małpy mogły ewoluować w ludzi, to wszystkie inne żyjące istoty mogły ewoluować w ten sam sposób. Wszystko może podlegać wzajemnemu przenoszeniu. Więc badasz wte i wewte i odkrywasz, że nie ma żadnego początku.

Dzięki naukowym i archeologicznym odkryciom ludzie wiedzą, jak wiele tysięcy lat temu działy się różne rzeczy, jak wiele dziesiątków tysięcy lat temu działy się różne rzeczy. Wiedzą, gdzie znaleziono ludzkie szczątki sprzed dziesięciu tysięcy lat lub sprzed miliona lat. No i co? Czy to czegoś dowodzi? Nie można powiedzieć, że tak. To niczego nie dowodzi.

Pytasz, „Jeśli to niczego nie dowodzi, to dlaczego społeczeństwa inwestują tak wiele pieniędzy w badania i eksperymenty?" Na tym polega głupota tego świata. Nie mając nic do roboty, ludzie szukają jakiegoś zajęcia. Gdyby nie robili tych pomieszanych rzeczy, to jak zasoby tego świata mogłyby zostać tak zubożone i zmarnowane? Jeśli naprawdę rozumiesz, to co według ciebie jest prawdziwe na tym świecie? Znajdź coś prawdziwego i przynieś tutaj, żebym mógł na to popatrzeć. Każdy rodzi się w otępieniu i umiera we śnie.

„Ale oni przynoszą korzyść państwu! Itd.," mówisz.

Oni są pomieszanymi ludźmi robiącymi pomieszane rzeczy. Uważają, że są inteligentni, ale w rzeczywistości tylko się oszukują, bo nie można znaleźć początku. „Od czasu bez początku". Nie ma potrzeby mówić o niczym więcej, jak o życiu jednego człowieka i jego genealogii, która nie ma ani początku, ani końca. Jeśli chodzi o nasze życie, kiedy ono twoim zdaniem się zaczęło?

Mówisz, „Moje się zaczęło, kiedy się urodziłem w tym życiu".

Jeśli naprawdę zaczęło się tak niedawno, to nie ma problemu. Należy tylko się obawiać, że nie zaczęło się tak niedawno. Na tym polega problem.

I we wszystkie pomieszane sposoby. Głupota, o której mówiłem wcześniej, to bycie pomieszanym i rodzenie się w otępieniu i umieranie we śnie. Mówisz, „Muszę karmić to ciało czymś dobrym i ubierać je ładnie". I co dalej? W końcu, co dalej? Jak wcześniej powiedziałem, tylko przystrajasz toaletę. I co w tym takiego wielkiego? Na tym polega pomieszanie. Wynajdywanie czegoś do zrobienia, kiedy nie ma nic do zrobienia jest działaniem „we wszystkie pomieszane sposoby". Oznacza to, że nie rozpoznajemy naszej czystej, podstawowej substancji, a zamiast tego wkładamy wysiłek w fałszywe myślenie. „Ach", mówisz, „Ten a ten jest naprawdę wspaniały". No i co z tego, że jest naprawdę wspaniały? Albo mówisz, „Ten a ten jest naprawdę zepsuty". No i co z tego, że jest naprawdę zepsuty? Jeśli zbadasz to trochę głębiej, stwierdzisz, że tego rodzaju rzeczy nie istnieją. Co jest wspaniałe, a co jest zepsute? Takie rozróżnienia czynią żyjące istoty, które dzielą rzeczy na wspaniałe i zepsute, dobre i złe, właściwe i niewłaściwe. W skarbcu Tego Który Tak Przyszedł nie ma takich kwestii. W skarbcu Tego Który Tak Przyszedł nie ma niczego. Jest on całkowicie czysty. Twoje oczy mogą widzieć góry, rzeki, ziemię i roślinność – wszystkie niezliczone rzeczy – ale one są tylko manifestacjami świadomości. Kiedy naprawdę rozumiesz zasadę nie tworzenia i nie wygaszania, wtedy zasadniczo nie ma niczego. Ale niełatwo jest zrozumieć tę doktrynę. Musimy stopniowo dojść do jej zrozumienia.

One **tworzyły nasiona karmy, które naturalnie idą swoim torem, niczym pęk akszy.** Z powodu niewiedzy żyjące istoty działają w pomieszane sposoby, a ich różne pomieszane działania tworzą wszelkiego rodzaju karmę. Zgodnie z ich różnymi karmami, doświadczają różnych odpłat.

Dlaczego ludzie robią złe rzeczy? Z powodu niewiedzy, braku zrozumienia, stanu iluzji. Powodowani iluzją tworzą złą karmę, a ponieważ tworzą złą karmę, doświadczają odpłaty cierpienia. To jest trzyczęściowy proces: iluzja, prowadząca do tworzenia złej karmy, która prowadzi do odpłaty cierpienia. Budda porównuje ten proces do akszy, krzewu występującego w Indiach, który rodzi trzy owoce w pęku na jednej łodydze. Chociaż mogłeś nigdy nie widzieć akszy, sens tego fragmentu sutry jest jasny i nie można go nie zrozumieć. Pęk akszy wyobraża trzy owoce iluzji, karmy i odpłaty, które są połączone, jakby znajdowały się na jednej łodydze. Nie można powiedzieć, który poprzedza który; one idą jeden za drugim w nieprzerwanym obiegu, życie za życiem, eon za eonem. Jak sądzisz, gdzie to wszystko się zaczęło? Nie ma początku. To jest niekończące się krążenie na obracającym się kole sześciu ścieżek odrodzenia.

Każdy z nas ludzi urodzonych tutaj, na świecie, jest jak pyłek kurzu, który nagle wznosi się wysoko, nagle opada nisko, nagle jest u góry a nagle u dołu. Kiedy twoje działania są dobre i przynoszące zasługę, rodzisz się wyżej. Kiedy popełniasz przewinienia, upadasz. Dlatego powinniśmy robić dobre rzeczy i spełniać przynoszące zasługę czyny. Nie popełniaj przewinień, ponieważ świat funkcjonuje w oparciu o zasadę przyczyny i skutku, prawo karmy. A nasiona karmy naturalnie idą swoim torem: doświadczasz odpłaty za wszystko, co robisz.

Jest różnica między „karmą" i „przyczyną". Mówi się, że zawsze, kiedy zasadzisz przyczynę, zbierzesz jej skutek. Przyczyna jest określonym działaniem, które w przyszłości doprowadzi do określonego skutku. Karma jest ogólnym procesem, za pomocą którego to się nieuchronnie dzieje. Przypomina to sadzenie ziarna w ziemi na wiosnę: to jest przyczyna, która z końcem okresu wegetacji przynosi skutek żniw na jesień. Ten cały proces, od sadzenia przez miesiące dojrzewania po zbiory jest karmą. Przyczyny, jakie zasadziłeś, zdecydują o tym, jakie plony zbierzesz. Jeśli sadzisz dobre przyczyny, zbierzesz dobre rezultaty. Jeśli sadzisz złe przyczyny, zbierzesz złe rezultaty.

Twoja karma składa się z tego, co zwykle najczęściej robisz. Na przykład, jeśli prowadzisz firmę, angażujesz się w „komercyjną karmę". Twoja zawodowa karma może być dobrą karmą lub złą. Jeśli jesteś, na przykład, rzeźnikiem, twoją zawodową karmą jest zabijanie; jeśli jesteś

złodziejem, twoją zawodową karmą jest kradzież; jeśli nic nie robisz, a tylko angażujesz się w potajemne seksualne przygody, twoją zawodową karmą jest żądza. Jeśli nigdy nie mówisz prawdy, twoją zawodową karmą jest kłamanie. Ogólnie biorąc, wszystko, co robisz stale, jest twoją karmą, a twoja odpłata będzie zgodna z tym.

Zatem karma powstaje z pierwszej nieświadomej myśli, a z karmy zrodzonej z niewiedzy przychodzi odpłata. Te trzy razem są jak pęk aksza. W tym fragmencie Budda jasno objaśnia Anadzie proces karmy.

Sutra:

„Ci, którzy kultywują, nie mogą urzeczywistnić niezrównanego bodhi, lecz zamiast tego osiągają poziom słuchającego dźwięku albo oświeconego do warunków lub opanowują zewnętrzne drogi jako mieszkańcy nieb albo jako królowie demonów albo jako członkowie orszaku demonów, ponieważ nie znają dwóch podstawowych korzeni i mylą się i są pomieszani w swojej kultywacji. Są jak ktoś, kto gotuje piasek, mając nadzieję zrobić smaczne delikatesy. Mogą przejść przez eony liczne jak pyłki kurzu, ale ostatecznie nie osiągną tego, czego pragną.

Komentarz:

Ci, którzy kultywują, nie mogą urzeczywistnić niezrównanego bodhi. Obejmuje to wszystkich podążających zewnętrznymi drogami, jak również wszystkich buddystów. Ludzie kultywują Drogę z nadzieją osiągnięcia czegoś i urzeczywistnienia czegoś. Tym, co pragną urzeczywistnić, jest niezrównana oświecona Droga. Chcą osiągnąć niezrównane oświecenie. „Bodhi" jest urzeczywistnieniem stanu Buddy. Bodhisattwowie zwani są „panami, którym można dorównać", ponieważ ponad nimi jest Budda, natomiast Buddowie są „niezrównanymi panami", a „niezrównane bodhi" jest urzeczywistnionym stanem Buddy.

Lecz zamiast tego osiągają poziom słuchającego dźwięku albo oświeconego do warunków. Czy kultywujący mogą osiągnąć inne pozycje niż stan Buddy? Słuchającymi dźwięku są ci, którzy słyszą dźwięk Buddy i rozpoznają Drogę. Oni kultywują dharmę czterech prawd. Oświeceni do warunków kultywują dharmę dwunastu ogniw uwarunkowanej przyczynowości.

Lub opanowują zewnętrzne drogi jako mieszkańcy nieb albo jako królowie demonów albo jako członkowie orszaku demonów. Co rozumiemy przez „zewnętrzne drogi?" To określenie było często wspominane. O tych, którzy „szukają dharmy poza umysłem", mówi się, że podążają zewnętrzną drogą. W rzeczywistości o każdym, kto nie osiągnął oświecenia czy nie urzeczywistnił stanu Buddy, można powiedzieć, że w pewnym sensie jest eksternalistą.

Jest wiele nieb. Najbliżej nas jest Niebo Czterech Królów. Znajduje się w połowie wysokości góry Sumeru na północy, południu, wschodzie i zachodzie. Czterema niebiańskimi królami są Niebiański Król Wzrostu i Rozwoju, Niebiański Król Nauki, Niebiański Król Szerokie Oczy i Niebiański Król Który Podtrzymuje Swój Kraj. Mieszkańcy Nieba Czterech Królów żyją 500 lat. Jednak pięćdziesiąt naszych lat odpowiada jednemu dniowi i nocy w tym niebie.

Ponad Niebem Czterech Królów jest Niebo Trajastrimsza, w którym długość życia mieszkańców wynosi 1000 lat. Sto ziemskich lat odpowiada jednemu dniowi i nocy w Niebie Trajastrimsza. Trajastrimsza w sanskrycie znaczy „trzydzieści trzy", ponieważ Niebo Trajastrimsza składa się z trzydziestu trzech nieb, po osiem na północnej, południowej, wschodniej i zachodniej stronie góry Sumeru, co daje trzydzieści dwa, a trzydzieste trzecie, Niebo Trajastrimsza znajduje się na szczycie góry Sumeru.

Władca Nieba Trajastrimsza w przeszłości był kobietą. Kiedyś ta kobieta zobaczyła wizerunek Buddy w świątyni, która miała szczelinę w dachu. Postanowiła załatać szczelinę, żeby deszcz nie padał na wizerunek Buddy. Była biedną wieśniaczką, ale miała przyjaciół i przekonała trzydziestu dwóch z nich, żeby pomogli jej wypełnić to postanowienie. Zasługa i cnota płynąca z wypełnienia tego ślubowania pozwoliła tym trzydziestu trzem ludziom urodzić się w niebach i stać się władcami Nieba Trzydziestu Trzech. W Mantrze Surangamie jest fraza *Na Mwo Yin Two La Ye*. *Na Mwo* znaczy hołd, a *Yin Two La Ye* jest niebiańskim władcą Nieba Trzydziestu Trzech (*Indra*).

Niebo Czterech Królów i Niebo Trzydziestu Trzech są pierwszymi dwoma niebami pragnienia. Pozostałe nieba zostaną szczegółowo objaśnione później.

Królowie demonów przebywają w szóstym niebie pragnienia. Przebywają tam nie tylko królowie demonów, ale cała populacja demonów: demony kobiety, demony dzieci i demony wnuki. Demony również mają orszak czy świtę, a królowie demonów mają dwór w szóstym niebie pragnienia, gdzie panują niepodzielnie. Kultywujący metody zewnętrznych dróg kończą w najlepszym razie jako królowie demonów, a na ogół jako zwykłe demony. W najgorszym razie kończą jako kobiety demony. Kobiety demony są niezwykle piękne i bardzo ponętne. Nie ma znaczenia, kim jesteś. Na przykład, Ananda, który osiągnął pierwszy stopień stanu arhata, nie miał wystarczającej mocy samadhi, żeby zapanować nad sobą, kiedy zobaczył kobietę demona. Był gotowy na wszystko. Kobiety demony są bardzo potężne. Wy, ludzie kultywujący Drogę, powinniście uważać, żeby nie dać się zwabić demonowi.

Co przez to rozumiem? Jeśli nie macie wystarczającej mocy samadhi, nie będziecie w stanie zachować spokoju w takiej sytuacji, zostaniecie omotani i powleczecie się za kobietą demonem do nory demona.

Jeśli jeszcze coś powiem, demony będą narzekać, „Mówisz tak dużo i ujawniasz wszystkie nasze wady", więc przestanę mówić. Ogólnie biorąc, po prostu uważajcie. Rozwińcie w pełni swoją moc samadhi, a nie będzie się czego bać. To najwspanialsza próba, jakiej was poddaję.

Dlaczego nie mogą stać się Buddami albo nawet stają się królami demonów? **Ponieważ nie znają dwóch podstawowych korzeni i mylą się i są pomieszani w swojej kultywacji.** Te dwa korzenie są niezwykle ważne i będą objaśnione w kolejnych fragmentach. A oni źle zrozumieli; mylą się co do tego, jak kultywować i w rezultacie stają się pomieszani. Nie wiedzą, jak pracować we właściwy sposób. Na przykład, w Indiach jest zewnętrzna droga, która zaleca kultywowanie ascezy przez spanie na łożach z nabitymi gwoździami. Twierdzą oni, że znoszenie tego rodzaju bólu przynosi zasługę i cnotę. Jaka jest w tym zasługa i cnota? Choćbyś spał na nożach, nic by to nie dało. Inni ludzie w Indiach naśladują moralność krów i psów. Imitują zachowanie tych zwierząt. Dlaczego? To też jest przypadek mylenia się i bycia pomieszanym w kultywacji. Uważają siebie za prawdziwych kultywujących Drogę, ale wykonują bezużyteczne praktyki ascetyczne, które nie dają żadnego rezultatu, bez względu na to jak ciężko je kultywujesz.

Jacy oni są? Budda podaje przykład. **Są jak ktoś, kto gotuje piasek, mając nadzieję zrobić smaczne delikatesy. Mogą przejść przez eony liczne jak pyłki kurzu, ale ostatecznie nie osiągną tego, czego pragną.** Piasek pozostanie tylko piaskiem. Nie może zmienić się w jedzenie. Ci, którzy nie rozumieją dwóch podstawowych korzeni i mylą się i są lekkomyślni w swojej kultywacji robią coś podobnego do gotowania piasku.

O2 Tathagata wyjaśnia, czym są dwa korzenie.

Sutra:

„Czym są te dwa? Anando, pierwszym jest korzeń nie mających początku narodzin i śmierci, którym jest umysł czepiający się warunków, a którego teraz ty i wszystkie żyjące istoty używacie, biorąc go za własną naturę.

Komentarz:

Czym są te dwa? Budda będzie teraz wyjaśniał Anandzie dwa podstawowe korzenie, a sądzę, że wszyscy chcielibyście wiedzieć, czym one są. Jednak, nie zamierzam ich jeszcze omawiać. Zamierzam najpierw opowiedzieć wam o starszym bracie Anandy, Sundaranandzie, ponieważ jeszcze wam go nie przedstawiłem. Sundarananda bardzo dobrze żył ze swoją żoną Sundari; trzymali się razem, jakby byli sklejeni. Byli tak zgodni, że cały dzień przebywali ze sobą. W istocie, żeby odróżnić go od Anandy, Sundarananda otrzymał imię Nanada Sundari – Sundarananda.

Nadszedł dzień, kiedy Budda poszedł przeprowadzić Sundaranandę. Wziął swoją miskę i poszedł do domu Sundaranandy żebrać o jedzenie. Kiedy Sundarananda zobaczył nadchodzącego Buddę, odsunął się od żony i powiedział, „Poczekaj chwilę, dam ofiary Buddzie".

Jego żona powiedziała, „Idziesz dać ofiary Buddzie? Wracaj natychmiast. Nie idź, żeby nie wrócić". „Oczywiście, zaraz wrócę", powiedział Sundarananda.

Wtedy Sundari splunęła na klepisko i powiedziała, „Lepiej wróć, zanim to wyschnie, bo nie wpuszczę cię do łóżka".

Sundarananda usłuchał tego polecenia i powiedział, „Na pewno zaraz wrócę", i wziął warzywa i ryż, żeby napełnić miskę Buddy.

Poszedł napełnić miskę, ale skąd miał wiedzieć, że Budda postąpi tak dziwnie? Budda użył swojej duchowej mocy. Za każdym razem, kiedy Sundarananda robił krok do przodu, żeby włożyć jedzenie do miski Buddy, Budda cofał się, tak iż Sundarananda nie mógł dosięgnąć miski. Sundarananda posuwał się naprzód, żeby nadążyć za Buddą i po ledwie kilku krokach przybyli do gaju Dżety, mimo że znajdował się on w dużej odległości od domu Sundaranandy. Kiedy się tam znaleźli, Budda Śakjamuni powiedział, „Nie wracaj. Pozostań tutaj ze mną i porzuć życie domowe".

Sundarananda był zaszokowany; dostał gęsiej skórki. „To niemożliwe", powiedział stanowczo. „Nie mogę zostać. Sundari czeka na mnie. Nie mogę tutaj pozostać i opuścić domu".

Budda powiedział, „Nie możesz opuścić domu? Pozwól, że pokażę ci pewne rzeczy i zobaczymy, co powiesz". Wziął Sundaranandę w miejsce, gdzie były stada małp. „Kto jest piękniejszy", zapytał, „te małpy, czy twoja żona Sundari?"

„Oczywiście, że piękniejsza jest Sundari", odpowiedział Sundarananda. „Jak można porównywać Sundari z małpą?"

„Bardzo słusznie", zgodził się Budda i zabrał go do nieba. Kiedy się przechadzali, zauważyli, że jeden szczególny pałac tętni życiem, gdy służba go szoruje i poleruje. Było tam również 500 niebiańskich dziewcząt, każda niezrównanej urody.

Sundarananda zapytał służących, „Dlaczego robicie te wszystkie porządki?"

„Przygotowujemy ten pałac dla kuzyna Buddy, Sundaranandy", odparli. „Kiedy skończy kultywować, przyjdzie do nieba zażywać szczęścia. Tych 500 niebiańskich dziewcząt będzie jego żonami".

Sundarananda był zachwycony.

„Powiedz mi, Nanda", Budda zwrócił się do niego, „kto twoim zdanie jest piękniejszy, Sundari, czy te niebiańskie dziewczęta?"

„Oczywiście, że te dziewczęta", odparł Sundarananda. „Przecież w porównaniu z nimi Sundari jest brzydka jak małpa".

„Znakomicie", powiedział Budda, „ten pałac jest przygotowywany dla ciebie". Kiedy skończyli zwiedzać to miejsce, Budda zabrał kuzyna do piekieł. Tam zobaczyli dwa duchy ogrzewające kocioł z olejem. Jeden duch spał głęboko, a drugi chociaż nie spał, miał zamknięte oczy. Nanda ocenił

sytuację i pomyślał, „Te duchy mają podtrzymywać ogień pod kotłem, ale w ogóle tego nie robią. O rany, jakie leniwe duchy!" Potem trochę go to zaciekawiło, więc szturchnął jednego, mówiąc, „Po co to robicie?"

Przymknięte oczy małego ducha gwałtownie się otworzyły i utkwiły w nim wzrok. „Co cię to obchodzi?" warknął.

„Tylko się zastanawiałem", powiedział Sundaranada.

„Musisz wiedzieć, co? Zgoda, powiem ci. Budda ma kuzyna, który oddaje się szczęściu ludzi i bogów. On urodzi się w niebie i przez 500 lat będzie cieszył się niebiańskim szczęściem, zanim upadnie. Jednak, gdy się stoczy, runie aż do piekła, a kiedy się tu znajdzie, ten kocioł ma być gorący. On ma być usmażony żywcem".

Sundaranandzie z przerażenia włosy stanęły dęba. Nagle zrozumiał całą sytuację i pomyślał, „Te niebiańskie dziewczęta są zachwycające, ale 500 lat szczęścia z nimi nie jest wartych tego, żebym ostatecznie skończył w kotle wrzącego oleju. Lepiej będzie, jak pójdę za Buddą, porzucę dom i będę mnichem". Dlatego zapomniał o Sundari i porzucił dom.

Żeby uratować Sundaranandę, Budda musiał udać się z nim do nieba i do piekła. Ale uwolnienie Anandy, młodszego brata Sundaranandy, okazało się jeszcze trudniejsze. Budda objaśnia jedną zasadę, a Ananda nie rozumie. Budda objaśnia inną zasadę, a Ananda wciąż nie rozumie. Budda dalej objaśnia, a Ananda nadal jest pomieszany. Teraz ukazuje dwa podstawowe korzenie, które sprawiają, że ludzie mylą się i są pomieszani w swojej kultywacji. Budda pragnął, żeby Ananda zrozumiał, jak pokierować swoją kultywacją, aby w przyszłości mógł stać się Buddą.

Anando, pierwszym jest korzeń nie mających początku narodzin i śmierci. Od czasu bez początku musieliście znosić narodziny za narodzinami, śmierć za śmiercią, śmierć za śmiercią, narodziny za narodzinami. Już wyjaśniłem wam znaczenie: „Nieświadomi czystej natury i jasnej substancji wiecznie trwającego, prawdziwego umysłu, używają fałszywego myślenia. Takie myśli nie są prawdziwe, a więc koło wciąż się obraca". W tym fragmencie ponownie ukazany jest podstawowy korzeń nieustannych narodzin i śmierci. To **jest umysł czepiający się warunków, a którego teraz ty i wszystkie żyjące istoty** – nie tylko ty, ale wszystkie żyjące istoty – **używacie.** „Czepiać się warunków" znaczy, działać wyłącznie w oparciu o fałszywą myśl. Na przykład, powiedzmy, idziesz do szkoły

i próbujesz zyskać przychylność profesora podlizując się mu. Przypochlebiasz się mu, używając wszystkich jego tytułów i mówiąc rzeczy, które jak się spodziewasz, sprawią mu przyjemność. Dlaczego? Bo masz nadzieję, że da ci wysoką ocenę. Myślisz, „To jasne, że zamierza dać mi 80, ale jeśli będę dla niego miły i może dam mu jakiś podarunek albo coś drobnego, może podniesie moją ocenę o kilka punktów". W niewidoczne sposoby odnosisz korzyści. To jest przykład czepiania się warunków.

Innym przykładem są wybory prezydenta, burmistrza albo senatora. Kandydaci krążą, zdobywając głosy i prosząc przyjaciół o poparcie. W tym przypadku umysł również czepia się warunków, zamiast pozwalać rzeczom biec ich naturalnym torem. Gdybyś miał w naturalny sposób zostać prezydentem, nie musiałbyś prowadzić kampanii, żeby pokazać wszystkim, że jesteś godnym zaufania kandydatem. Twoje zalety byłby oczywiste i ludzie by cię podziwiali. Nie musiałbyś ich przekonywać; całkiem naturalnie wybraliby cię na prezydenta. To jest idealny sposób. Wszystko inne podpada pod kategorię czepiania się warunków.

Ilustracją tej kwestii jest przypadek chińskiego cesarza Yao. Kiedy cesarz Yao się postarzał, pragnął przekazać swoje cesarstwo prawej i godnej osobie. Słyszał, że Chao Fu i Xu Yu są ludźmi wielkiej cnoty i postanowił zaproponować cesarstwo Chao Fu.

Dlaczego nazywał Chao Fu „gniazdem"? Ponieważ żył on w bardzo dziwnym miejscu. Niczym ptak zbudował gniazdo na drzewie i mieszkał w nim. Żył tak prosto, że pił, zbierając wodę w złączonych dłoniach. Kiedyś ludzie zobaczyli, jak to robił i zdali sobie sprawę, że on nie ma z czego pić, więc dali mu tykwę. Chao Fu zawiesił tykwę na gałęzi swojego drzewa, ale kiedy wiał wiatr, robiła taki hałas, że w końcu ją wyrzucił; zajmowanie się nią sprawiało po prostu zbyt wiele kłopotu.

Cesarz Yao słyszał o tym, jak czystego i wzniosłego charakteru jest Chao Fu i postanowił przekazać mu tron. Poszedł więc oznajmić swój zamiar. „Jestem już stary", powiedział do Chao Fu. „Powinieneś przyjść i zostać cesarzem. Dam ci moją pozycję".

Gdy tylko cesarz wypowiedział te słowa, Chao Fu zatkał sobie uszy i odszedł. „W ogóle nie mam ochoty słuchać takiej mowy", odparował. „Właściwie to pobrudziłeś moje uszy, mówiąc mi coś takiego". Udał się nad rzekę, gdzie umył sobie uszy.

Tak się złożyło, że nad rzeką był też Xu Yu, który poił swojego wołu. „Dlaczego myjesz uszy?" zapytał.

„Cesarz Yao jest doprawdy odpychający", odrzekł Chao Fu szorując się. „Przyszedł tu i powiedział, że chce oddać mi kraj i prosił, żebym został cesarzem. Jego propozycja pobrudziła mi uszy, więc je myję".

„Jak mój wół może pić wodę, którą myłeś uszy?" wykrzyknął Xu Yu. „Mój wół nie może pić takich brudów". I poprowadził wołu w górę strumienia, żeby się napił czystej wody.

Widzisz, w dawnych czasach mędrzec nie tylko odmówił cesarskiego tronu, ale nawet powiedział, że sama prośba skalała jego uszy. A dzisiaj mamy, „Hej! Głosujcie na mnie jako na prezydenta!" „Wybierzcie mnie na gubernatora!" kiedy kandydaci objeżdżają kraj nawiązując znajomości, wydając wystawne kolacje, robiąc machinacje, a nawet kupując głosy. Ale Chao Fu i Xu Yu nie czepiali się warunków. Oni są najwspanialszym przykładem czystej i wzniosłej cnoty.

Używając umysłu, który czepia się warunków, **bierzesz go za własną naturę**. Mylisz zwykły umysł z własną naturą, i właśnie dlatego nie możesz położyć kresu narodzinom i śmierci. Nie rozpoznałeś, czym on naprawdę jest; zamiast tego, wziąłeś złodzieja za swojego syna, który w przyszłości zagrabi wszystkie klejnoty z twojego domu. Jeśli sądzisz, że możesz coś osiągnąć, używając umysłu, który czepia się warunków, to żywisz fałszywe przekonanie. To jest błąd, jaki popełnił Ananda.

Sutra:

„Drugim jest pierwotna, czysta substancja nie mającej początku nirwany bodhi. Jest ona pierwotną, jasną esencją świadomości, która może stworzyć wszystkie warunki. Z powodu warunków, uważasz, że jest utracona.

Komentarz:

Drugim jest pierwotna, czysta substancja nie mającej początku nirwany bodhi. Nie ma początku; dlatego Budda mówi o „nie mającej początku"; ona była nawet zanim nastąpił początek.

„Bodhi" to wyraz sanskrycki; jego znaczenie interpretuje się jako „rozpoznanie Drogi". Są trzy rodzaje bodhi:

1. Bodhi prawdziwej natury, które odnosi się do twojej wrodzonej natury Buddy. Pierwotnie każdy ma naturę Buddy;
2. Bodhi rzeczywistej mądrości, które odnosi się do twojej prawdziwej mądrości, a nie fałszywej;
3. Stosowne bodhi, które odnosi się do stanu ludzi, którzy osiągnęli bodhi, i którzy potem stosują stosowne i zręczne środki, żeby uczyć i przemieniać żyjące istoty.

Można powiedzieć, że te trzy rodzaje bodhi są jednym. Podzielone, są trzema; połączone, są jednym. Razem, są bodhi prawdziwej natury, a z niego pochodzi bodhi rzeczywistej mądrości i stosowne bodhi.

Skąd pochodzi samo bodhi? Bodhi nie pochodzi skądś ani nigdzie nie odchodzi. Każdy jest nim obdarzony. Nikt nie ma go ani więcej, ani mniej niż ktoś inny. Ono ani się nie zwiększa, ani nie zmniejsza, ani nie jest stworzone ani unicestwione, ani nie jest splamione ani czyste.

Większość ludzi sądzi, że nirwana następuje po śmierci, ale w rzeczywistości ona nie musi być stanem pośmiertnym. Jest poświadczeniem i osiągnięciem zasady. „Nirwana" jest sanskryckim słowem, którego znaczenie interpretuje się jako „ani stworzona ani zniszczona". Ponieważ ona nie jest ani stworzona ani zniszczona, narodziny i śmierć są skończone. Nirwanę osiągamy, kiedy dochodzimy do stanu nie podlegania narodzinom i śmierci. Ale nirwana nie jest śmiercią Buddy. Kiedy Budda umiera, wchodzi w nirwanę; wchodzi i poświadcza zasadę nirwany z jej czterema cnotami trwałości, błogości, prawdziwego ja i czystości. Niektórzy ludzie, którzy studiując buddyzm nie zrozumieli rzeczy jasno, myślą, że nirwana jest jedynie śmiercią, ale nirwana zdecydowanie nie jest śmiercią. Ktoś, kto utrzymuje ten pogląd, nie rozumie buddyjskiej zasady.

Jest ona pierwotną, jasną esencją świadomości. „Pierwotna" znaczy, że ze swej istoty jest czystą substancją, to znaczy taką, która nie jest ani splamiona ani czysta, nie zwiększa się ani nie zmniejsza. Ze swej istoty jej światło świeci wszędzie. Tutaj „świadomość" nie oznacza ośmiu świadomości, ani świadomości oka, świadomości ucha, świadomości nosa, świadomości języka, świadomości ciała, świadomości umysłu, ani manas czy świadomości alaja. Oznacza esencję świadomości, która jest tylko inną nazwą dla nirwany bodhi. Ten zwrot użyty został tutaj przez

wzgląd na styl literacki, żeby uniknąć powtórzenia. Oznacza najbardziej podstawowy i cudowny aspekt świadomości, wrodzoną naturę Buddy, jasną substancję wiecznie trwającego, prawdziwego umysłu, **która może stworzyć wszystkie warunki. Z powodu warunków, uważasz, że jest utracona.** Ponieważ te przyczynowe warunki powstają, coraz bardziej oddalasz się od miejsca, w którym chcesz być, jak ktoś biegnący drogą. Czy nie powiedziałem wcześniej, że im dłużej Ananda odpowiadał na pytania Buddy, tym bardziej błądził? Wszystkie warunki są zmienione i pojawiają się z pierwotnej, jasnej, podstawowej świadomości, ale po długim czasie lgnięcia do tych warunków, wydaje się jakby coś zostało utracone. Co zostało utracone? W istocie, nic. Pierwotna, jasna, podstawowa świadomość wydaje się utracona, ale nie jest. Pierwotna, czysta substancja nirwany bodhi jest prawdziwym klejnotem w twoim domu. W rzeczywistości, jest z tobą, ale ty nie wiesz, jak jej użyć dla własnej korzyści. Ponieważ nie potrafisz jej użyć, wydaje się utracona. To tak jakbyś miał drogocenny klejnot, który ukryłeś tak dobrze, że po długim czasie nie pamiętasz już, gdzie go dałeś. Zapomniawszy, gdzie on jest, nie masz z niego pożytku. Chociaż możesz być w nędzy, nie wiesz, jak dostać się do niego i czerpać z niego korzyści. To jest tak samo, jakby w ogóle go nie było. Czego używasz w zamian? Używasz swojego fałszywego myślenia, umysłu, który czepia się warunków. Z biegiem czasu zapominasz o prawdziwym umyśle, a kiedy zostaje zapomniany, to tak jakby był utracony. Dlatego nie stałeś się Buddą, a zamiast tego jesteś związany narodzinami i śmiercią: nie znalazłeś swojego prawdziwego umysłu.

Sutra:

„Żyjące istoty straciły z oczu pierwotną jasność: więc chociaż używają jej do końca swoich dni, są jej nieświadome i niezamierzenie wchodzą w różne przeznaczenia.

Komentarz:

Żyjące istoty straciły z oczu pierwotną jasność. Żyjące istoty wydają się tracić swoją czystą, podstawową naturę, jasną substancję wiecznie trwającego, prawdziwego umysłu. W rzeczywistości, ona nie jest utracona. **Więc chociaż używają jej do końca swoich dni, są jej nieświadome.** Żyjące istoty każdego dnia używają czystej natury i jasnej substancji wiecznie

trwającego, prawdziwego umysłu, ponieważ to głównie z prawdziwego umysłu rodzi się fałszywie myślący umysł, który czepia się warunków. Absolutnie wszystko jest manifestacją prawdziwego umysłu i on pomaga ci od świtu do nocy. Ale nie zdajesz sobie z tego sprawy. Wiesz tylko, jak używać fałszywie myślącego umysłu.

Prawdziwy umysł ukazuje się w widzeniu, słyszeniu, wąchaniu, smakowaniu, świadomości i wiedzy. Ktoś kiedyś zapytał, „Czym jest natura Buddy?" Budda Śakjamuni odpowiedział,

W oczach nazywana jest widzeniem,
W uszach nazywana jest słyszeniem,
W nosie wącha zapachy,
Na języku smakuje,
W rękach jest sprawnością,
W stopach jest zwinnością.

Powiedział, „Czym jest natura Buddy?" Jest naturą widzenia i naturą słyszenia. Jest naturalnym sposobem, w jaki ręce trzymają rzeczy. Wszystko to są niewidoczne manifestacje prawdziwego umysłu; ale ludzie są go nieświadomi. Ananda jest wciąż pomieszany, więc Budda objaśnia mu to przy pomocy wszelkiego rodzaju analogii.

I niezamierzenie wchodzą w różne przeznaczenia. Ponieważ lgną do umysłu, który czepia się warunków, żyjące istoty wchodzą w różne przeznaczenia, a mimo to nie są świadome tego, co robią. Twoje przeznaczenie jest miejscem, do którego zmierzasz. Idziesz prosto do niego. Gdzie kończysz? W różnych przeznaczeniach; to znaczy, na obracającym się kole sześciu ścieżek. Są trzy dobre przeznaczenia bogów, asurów i ludzi oraz trzy złe przeznaczenia zwierząt, głodnych duchów i istot piekielnych. Jakąkolwiek karmę tworzysz, doświadczasz odpłaty za nią. Nie zdając sobie z tego sprawy, w końcu wchodzisz na jedną z sześciu ścieżek. Nie chcesz tego, ale i tak spadasz.

Przeznaczenie asurów czasem zalicza się do złych przeznaczeń. O asurach mówi się, że „dobrze walczą", ponieważ niczego tak nie lubią jak walczyć. Zawsze są gotowi szukać zwady z ludźmi. Asura to sanskryckie słowo, którego znaczenie interpretuje się jako „bez wina", a także jako

„zdeformowany". Asury lubią pić wino, ale kiedy są w niebach, nie dostają wina do picia. „Zdeformowani" dotyczy asurów mężczyzn, których ciała i twarze są niekształtne i brzydkie. Mają zajęcze wargi i wystające zęby. Ale asury kobiety są przepiękne. Nefrytowy Cesarz spotkał jedną taką szczególnie piękną kobiecą asurę i wybrał ją sobie za żonę.

Nefrytowy Cesarz, czyli Śakra lubił słuchać sutr. Zmieniał się w człowieka i przybywał na ten świat, słuchać sutr. Ale jego żona asura „piła ocet", czyli stała się zazdrosna. „Codziennie udajesz się na ten świat. Zastanawiam się, jaka tajemnicza esencja albo lisi duch dostał cię w swoje szpony. Gonisz za lisim duchem, co?" Oskarżała go o zadawanie się z inną kobietą. Nie tylko ziemskie kobiety są zazdrosne o swoich mężów.

W końcu żona Śakry postanowiła stać się niewidzialna i udać się za nim, żeby sprawdzić, co on robi. (Teraz takimi sprawami zajmują się prywatni detektywi, ale najpewniej wtedy ich nie było, więc musiała prowadzić własne śledztwo i sama go szpiegować.) Kiedy Nefrytowy Cesarz przybył na zgromadzenie dharmy, pokłonił się przed mistrzem dharmy, złożył wyrazy szacunku, a potem zajął miejsce w zgromadzeniu. Tak się złożyło, że akurat tego dnia po jego obu stronach siedziały kobiety. Kiedy kobieta asura to zobaczyła, wpadła w furię i stała się widzialna w zgromadzeniu, żeby stanąć twarzą w twarz z cesarzem. „Nic dziwnego, że przybywasz tu codziennie, skoro tyle kobiet dotrzymuje ci towarzystwa", zaczęła.

Nefrytowy Cesarz był oburzony. „Przybywam tu słuchać sutr, a ty tu wtargnęłaś i zakłóciłaś bodhimandę. Doprawdy, tworzysz ciężkie wykroczenia". Trzepnął ją po uszach, a ona wybuchła płaczem i uciekła poszukać swojego ojca. Zażądała rozwodu i odmówiła powrotu do męża. Ojciec stanął w jej obronie i obiecał rozpocząć wojnę przeciw Nefrytowemu Cesarzowi. „Pokonam go i przejmę tron", pocieszał ją. „Nie martw się".

Toczyły się walki. Król asura codziennie walczył z Nefrytowym Cesarzem. Cesarz wezwał wszystkie swoje oddziały, ale dzikie bataliony króla asura były w swoim żywiole i stopniowo Nefrytowy Cesarz zmuszany był do odwrotu. Wycofywał się szybko. Jako wierny uczeń

Buddy, poszedł do Buddy i poprosił go, żeby obmyślił jakąś strategię. Budda dał mu swoją *kaszaję* – szatę – mówiąc, „Weź ją ze sobą, podrzyj na paski i rozkaż, żeby każdy twój żołnierz nosił jej kawałek. Potem każ im wszystkim recytować 'Mahapradżniaparamitę' (wielką mądrość, która osiągnęła drugi brzeg)".

Nefrytowy Cesarz wypełnił to polecenie. Cała armia zaczęła recytować „Mahapradżniaparamitę", a kiedy nastąpił kolejny atak, asury przegrały. Były zupełnie nieprzygotowane na niespotykaną siłę ciosów niebiańskich wojsk i raz na zawsze uznały swą klęskę.

O asurach mówi się, że są „zdeformowane". Mają błogosławieństwa bogów, ale nie ich cnotę. Asury żyją nie tylko w niebach, ale również wśród ludzi. Przykładami ludzkich asurów są żołnierze i złodzieje. Ale tutaj musimy przeprowadzić rozróżnienie. W tym kraju służba wojskowa jest obowiązkowa i ludzie są powoływani. Niektórzy z nich nie są asurami. Część z tych, co ruszają do boju to tylko dzieci. Kiedy mają osiemnaście lat, są powoływani, a w tym wieku nie mają ani odrobiny mocy samadhi. Na samo wspomnienie wojny są roztrzęsieni.

Żołnierze frontowi powinni być szkoleni przez pięć lat. Na przykład, jeśli wstąpili do służby mając osiemnaście lat i są szkoleni przez pięć lat, to będą mieli dwadzieścia trzy lata, a w tym wieku mają mało mocy samadhi i pewne doświadczenie, więc jeśli zostaną posłani do boju, mają wystarczającą odwagę, żeby sobie poradzić. Jeżeli są zbyt młodzi, ich samadhi nie jest mocne, brak im doświadczenia i odwagi. Dlatego uważam, że w obecnych okolicznościach nie każdy żołnierz jest asurem. W dawniejszych czasach ludzi, którzy naprawdę chcieli być żołnierzami albo złodziejami, można było uznać za asurów.

Oprócz żołnierzy są inne asury. Na przykład, ktoś, kto bardzo łatwo wpada w złość i zawsze wszczyna kłótnie z innymi, ma naturę asura. Generalnie, asury mają gwałtowne temperamenty.

Przykładami asurów są dzikie ogiery. Między głodnymi duchami również są asury. Większość żyjących istot wchodzi w cztery złe przeznaczenia. Taki jest sens tego fragmentu tekstu. Niektóre żyjące istoty nie tracą swojej drogi i rodzą się na ścieżce ludzi lub w niebach, ale to wciąż jest „niezamierzone wchodzenie w różne przeznaczenia". Obierasz złą drogę.

N3 Tathagata mówi mu wprost, że fałszywa świadomość nie jest umysłem.
O1 Tathagata zdecydowanie upomina go prostym, „hej!"

Sutra:

„Anando, skoro teraz chcesz dowiedzieć się o ścieżce śamathy, mając nadzieję, że wydostaniesz się z narodzin i śmierci, to będę pytał cię dalej".

Potem Tathagata podniósł złotą rękę, zgiął pięć kołowych palców i zapytał Anandę, „Widzisz?"

Ananda powiedział, „Widzę".

Komentarz:

Potem Tathagata podniósł złotą rękę. Zanim zadał pytanie Anandzie, Tathagata wyciągnął przed nim swoją złotą rękę, **zgiął pięć kołowych palców i zapytał Anandę, „Widzisz?"** Widzisz, że Budda traktuje Anandę jak dziecko, zadając mu tak proste pytanie jak to, czy widzi, że Budda podnosi rękę i zgina palce. Palce nazywane są „kołowymi", ponieważ Budda na dłoniach i stopach ma znamię koła o tysiącu szprychach. Można również powiedzieć, że „kołowy" odnosi się do zginania palców w kolejności: pierwszy, drugi, trzeci, czwarty, piąty.

Każdy to widział. Dlaczego Budda pytał o taką prostą rzecz? Teraz może ci się to wydawać proste, ale w rzeczywistości nie jest. W miarę, jak będziesz poznawał dalsze partie tekstu, im bardziej będziesz wnikał w pytanie Buddy, tym głębsze i cudowniejsze będzie się stawało. W trakcie zwykłych codziennych zajęć możesz całkowicie zrozumieć swoją wrodzoną naturę Buddy. Znane miejsca, w których przebywasz każdego dnia, są reprezentacjami natury Buddy. Ale kiedy nie znasz jej z własnego doświadczenia, wówczas niewłaściwe wydaje się właściwe, a właściwe wydaje się niewłaściwe, i to, co nie jest utracone wydaje się utracone. Zasadniczo nie utraciłeś jej, ale tobie wydaje się utracona. Zasadniczo nie zapomniałeś jej, ale nie możesz jej sobie w pełni przypomnieć. A więc niełatwo jest zrozumieć własne klejnoty rodzinne, scenerię swojej ojczyzny. Dlaczego? Ponieważ od czasu bez początku podstawowy korzeń narodzin i śmierci – umysł, który czepia się warunków – był zbyt silny. Gdyby umysł, który czepia się warunków znikł, w jednej chwili zrozumiałbyś swoją wrodzoną naturę Buddy.

Ananda powiedział, „Widzę". Przyjrzyj się temu. Dlaczego Tathagata wyciągnął złotą rękę i zgiął pięć kołowych palców? Zrobił to, żeby dać Anandzie znać, że czysta natura i jasna substancja wiecznie trwającego, prawdziwego umysłu może manifestować się w oku, w naturze widzenia. Właśnie dlatego w kolejnych fragmentach skupia się na rozważaniu doktryn związanych z widzeniem. Chciał, żeby Ananda osiągnął oświecenie za pomocą natury widzenia.

Dlatego chińscy patriarchowie, wielcy szlachetni szkoły medytacji chan, często po prostu wskazują palcem, kiedy proszeni są o pouczenie. To inny sposób mówienia tobie, żebyś stał się oświecony poprzez naturę widzenia. Czasem, kiedy poprosiłeś ich o pouczenie, w milczeniu wpatrywali się w ciebie szeroko otwartymi oczami. Wskazywali, że w tym punkcie powinieneś przedrzeć się i pojąć znaczenie totalnie. A więc w szkole medytacji stosują srogie spojrzenia. Mistrz medytacji może wykonać jakiś gest, żeby doprowadzić uczniów do oświecenia. Jeśli rozumiesz, stajesz się oświecony; jeśli nie, tracisz okazję. Wielu chińskich patriarchów działało w ten sposób. Jednak oni byli oświeceni i wypadało im używać takich metod uczenia ludzi. Ale ty nie możesz mówić, „Słyszałem, że patriarchowie jedynie wskazują palcem, więc kiedy spotkam się z kimś, wskażę palcem i spowoduję jego oświecenie".

Czy sam stałeś się oświecony? Jeśli sam nie stałeś się oświecony, jak możesz innych uczyć tego? Jeśli nie stałeś się oświecony, nie powinieneś decydować się pomagać innym ludziom, lekceważąc fakt, że sam masz wypływy. Ktoś, kto próbuje ratować innych, nie zważając na to, czy najpierw sam urzeczywistnił Drogę, jest jak gliniany bodhisattwa przeprawiający się przez rzekę; ciężko mu jest ochronić siebie. Dopóki nie próbuje przeprawić się przez rzekę, gliniany bodhisattwa pozostaje nienaruszony, ale gdy tylko wejdzie do wody, rozpada się i znika. Jeśli nie osiągnąłeś stanu bez wypływów, a mimo to idziesz pomagać ludziom, ulegniesz wpływowi społecznego środowiska, w którym jesteś zanurzony. Będziesz zmieniany, a nie będziesz w stanie zmieniać innych. Będziesz obracany przez sprawy tego świata, zamiast być w stanie obracać nimi. Dlatego, zanim nie osiągniesz oświecenia i stanu bez wypływów, zawsze jesteś w niebezpieczeństwie.

Na przykład, weźmy tę sutrę. Gdybym sam nie znał zawartych w niej doktryn, nie byłbym w stanie objaśnić ich wam. Nie śmiem twierdzić, że dogłębnie ją rozumiem, ale szczerze mówiąc, lepiej ją znam niż wy. Ponieważ wiem więcej od was, wyjaśniam to, co wiem, żebyście też to wiedzieli. Ale nawet w tym zakresie wyjaśniam tylko odrobinę. Gdybym miał wyjaśniać wam wszystko, co wiem, nie starczyłoby czasu. Poruszam tylko ważne kwestie.

Sutra:

Budda zapytał, „Co widzisz?"

Ananda powiedział, „Widzę, że Tathagata podnosi rękę i zgina palce w pięść ze światła, które oślepia mój umysł i moje oczy".

Budda zapytał, „Czym to widzisz?"

Ananda powiedział, „Członkowie tego wielkiego zgromadzenia i ja widzimy to naszymi oczami".

Budda powiedział do Anandy, „Odpowiedziałeś mi, mówiąc, że Tathagata zgina palce w pięść ze światła, które oślepia twój umysł i twoje oczy. Twoje oczy widzą, ale czym jest umysł, który jest oślepiony przez moją pięść?"

Komentarz:

Budda zapytał, „Co widzisz?" Budda wciąż mówi. Nie wszedł w samadhi.

Ananda powiedział, „Widzę, że Tathagata podnosi rękę i zgina palce w pięść ze światła, które oślepia mój umysł i moje oczy". Czczony przez Świat, widzę, że wyciągasz rękę i zginasz pięć kołowych palców, a twoja pięść emituje światło. To światło jest tak oślepiające, że ledwo mogę otworzyć oczy. Mój umysł jest również nim oświetlony".

Budda zapytał, „Czym to widzisz?" Czym jest to, co widzi?"

Ananda powiedział, „Członkowie tego wielkiego zgromadzenia i ja widzimy to naszymi oczami". Ananda nie mówił tylko za siebie; włączył każdego w wielkim zgromadzeniu. Miał świadków, tak samo jak obrona w sądzie wzywa świadków, żeby zaświadczyli, że oskarżony nie jest złodziejem. Wzywa przyjaciół i krewnych, żeby wystąpili w charakterze świadków. Gdyby Ananda miał mówić za siebie, jego stwierdzenie, że widzi własnymi oczami, nadal mogłoby być kwestionowane, więc szuka

wsparcia, włączając wielkie zgromadzenie. „Każdy w tym zgromadzeniu utrzymuje, że oczy widzą. Wszyscy używają swoich oczu, żeby to widzieć.

Budda powiedział do Anandy, „Odpowiedziałeś mi, mówiąc, że Tathagata zgina palce w pięść ze światła, które oślepia twój umysł i twoje oczy. Twoje oczy widzą, ale czym jest umysł, który jest oślepiony przez moją pięść?" Słusznie. Twoje oczy widzą. Ale, co rozumiesz przez twój umysł, który jest oświetlony przez moją pięść? Co uważasz za umysł? Budda robi kolejny krok do przodu.

Sutra:

Ananda powiedział, „Tathagata pyta, gdzie znajduje się umysł. Teraz kiedy używam umysłu, żeby szukać go wnikliwie, sugeruję, że dokładnie to, co jest w stanie badać, jest moim umysłem".

Budda powiedział, „Hej! Anando, to nie jest twój umysł".

Komentarz:

Ananda powiedział, „Tathagata pyta, gdzie znajduje się umysł. Czczony przez Świat, teraz pytasz mnie, gdzie jest mój umysł. **Teraz kiedy używam umysłu, żeby szukać go wnikliwie".** Szukał swojego umysłu. „Szukałem na wszystkie sposoby, absolutnie wszędzie, wyczerpując wszystkie możliwości, ścigałem swój umysł. **Sugeruję, że dokładnie to, co jest w stanie badać, jest moim umysłem.** Mogę badać rzeczy, a to znaczy, że istnieje umysł; więc to, co potrafi badać rzeczy jest prawdopodobnie moim umysłem". Mówi, „sugeruję"; to znaczy, że nie jest całkowicie pewny. Ale sądził, że w tym, co powiedział, jest dużo zasady, i był przekonany, że udało mu się znaleźć umysł. Zupełnie się nie spodziewał, że Budda go zbeszta.

Budda powiedział, „Hej!" Tego samego słowa Budda użył, żeby udzielić reprymendy Aniruddhie. „Hej! Hej! Jak możesz spać?" zapytał go. Na skutek tej reprymendy Aniruddha nie spał przez tydzień, w rezultacie czego oślepł, a potem z pomocą Buddy otworzył swoje niebiańskie oko. Tutaj Budda używa tego samego słowa, żeby odpowiedzieć Anandzie. Nie powiedział, czy Ananda ma rację, czy nie, użył tylko wykrzyknika, żeby krzyknąć na niego. Dlaczego Budda krzyknął na Anandę? Ponieważ odpowiedź Anandy była wielkim błędem; była całkowicie niewłaściwa. Wcześniej Ananda uporczywie brał świadomy umysł za prawdziwy umysł i to już było błędem. Teraz wciąż nie rozumiał.

Czasem ludzie mogą obudzić się, kiedy zobaczą coś, gdy ich umysł jest całkowicie skoncentrowany. Ananda był zupełnie pochłonięty rozmową z Buddą i w tym momencie Budda pokazał mu swoją oślepiającą rękę w nadziei, że Ananda zrozumie, iż tym, co widzi, jest natura widzenia. Ale Ananda ponownie rozczarował Buddę, mówiąc zamiast tego, że to oczy i umysł widzą. Budda naprowadzał go, mówiąc, „W porządku, to oczy widzą; a czym według ciebie jest umysł?" Ale Ananda znowu powiedział, że jego zdolność do badania jest jego umysłem. Jednak to jest tylko świadomy umysł.

Zatem Budda użył dźwięku, żeby Ananda mógł rozpoznać Drogę za pomocą swojej natury słyszenia. Ostrym i surowym tonem krzyknął, „Hej!" używając swej budzącej respekt cnoty, żeby doprowadzić Anandę do oświecenia, gdy usłyszy ten dźwięk. Ale Ananda zbyt długo trwał w pomieszaniu; zajmował się tylko studiami, a zaniedbał moc samadhi. Budda długo i ciężko pracował, żeby go uczyć i przemienić, a Ananda wciąż nie rozumiał. Kiedy Budda to zobaczył, użył swego współczującego serca, żeby go przyciągnąć, wyjaśniając łagodniej, **„Anando, to nie jest twój umysł".**

O2 Ananda jest zaniepokojony i pyta, jak to się nazywa.

Sutra:

Zaskoczony, Ananda zerwał się z siedzenia, stanął, złożył dłonie i powiedział do Buddy, „Jeśli to nie jest mój umysł, to co to jest?"

Komentarz:

Ananda był tak zaskoczony, że zerwał się na równe nogi; sprawiał wrażenie zaszokowanego i zaniepokojonego. Wstał, bo nie chciał okazać braku szacunku, kiedy zwracał się do Buddy. **Zaskoczony, Ananda zerwał się z siedzenia, stanął, złożył dłonie i powiedział do Buddy, „Jeśli to nie jest mój umysł, to co to jest?"** Jeśli to nie jest mój umysł, jak zatem to nazwiesz? Ananda nie wiedział, co począć. Nagle nie miał umysłu.

O3 Tathagata podaje nazwę i wyjaśnia błąd.

Sutra:

Budda powiedział do Anandy, „To jest twoja percepcja fałszywych zjawisk oparta na zewnętrznych przedmiotach, która zwodzi twoją prawdziwą naturę i karze ci od czasu bez początku do twojego obecnego życia brać złodzieja za swojego syna, tracić swoje wieczne źródło i doświadczać obracającego się koła".

Komentarz:

Ten fragment tekstu objaśnia problem nie tylko Anandy, ale twój problem i mój i każdego innego. Każdy powinien wiedzieć, że od czasu bez początku wszyscy braliśmy złodziei za własnych synów. Zakryliśmy naszą podstawową naturę, więc nie może się ukazać.

Budda powiedział do Anandy, „Anando, nie denerwuj się. Anando, nie martw się. Pytasz, czym jest to, co potrafi badać, prawda? Teraz wyjaśnię ci to szczegółowo. **To jest twoja percepcja fałszywych zjawisk oparta na zewnętrznych przedmiotach.** „Fałszywe" znaczy nierzeczywiste. Umysł, który bada, nie jest twoją prawdziwą naturą; nie jest twoim prawdziwym umysłem. Jest zaledwie subtelniejszą formą fałszywego myślenia, które rozróżnia. Cień zewnętrznych przedmiotów **zwodzi twoją prawdziwą naturę i karze ci od czasu bez początku do twojego obecnego życia brać złodzieja za swojego syna.** Fałszywą percepcję rzeczy zewnętrznych brałeś za swojego syna, i dlatego utraciłeś **swoje wieczne źródło.** Straciłeś wszystkie swoje klejnoty, wszystkie pamiątki rodzinne; swój podstawowy, wiecznie trwający, niezmienny prawdziwy umysł. Tutaj znaczenie jest takie same jak powyżej: nie straciłeś go naprawdę; on tylko wydaje się być utracony. To każe ci **doświadczać obracającego się koła.** Ponieważ nie jesteś świadomy swojego skarbu rodzinnego, nie wiesz, jak go wykorzystać, dlatego wznosisz się i opadasz na obracającym się kole narodzin i śmierci. To koło rządzi i obraca tobą, a ty nie potrafisz wyjść poza jego krążenie. Dlatego teraz jesteś w takim położeniu. W tym życiu, w następnym życiu, żywot za żywotem będzie trwało to samo niekończące się krążenie, nagle w górę, nagle w dół, nagle powyżej, nagle poniżej. Czasem rodzisz się w niebach, a czasem spadasz na ziemię. Jest takie powiedzenie:

Z brzucha konia
W brzuch krowy.
Jak wiele razy tam i z powrotem
Przechodziłeś obok sal Jamy,
Gdy z pałaców Śakry
Spadałeś do kotła Jamy?

Czasem stajesz się koniem, innym razem jesteś krową. Nie wiadomo, ile razy mozolnie wleczesz się tam i z powrotem przed salami Jamy. Jesteś jak Sundarananda, którego Budda zabrał do nieba, mówiąc, że gdyby kultywował Drogę, nagrodą byłoby odrodzenie się tam, a usługiwałoby mu 500 bogiń. Sundarananda nie posiadał się z radości. Ale zapomniał o kotle Jamy, ponieważ kiedy twoje niebiańskie szczęście się wyczerpie, spadasz ponownie, być może do piekła, gdzie gotowany jesteś w kotle oleju. Ścieżka obracającego się koła jest niebezpieczna. Kiedy zaczniesz na nim wirować, skończysz podążając niewłaściwą drogą, jeśli zaś jesteś choć odrobinę nieostrożny, zaczniesz iść w złym kierunku, a wówczas trudno jest się cofnąć. Więc teraz, kiedy urodziłeś się jako człowiek, powinieneś szybko się przebudzić z tego snu. Spiesz się z osiągnięciem oświecenia. Nie naśladuj Anandy, złodzieja biorąc za syna.

Fałszywa świadomość nie ma substancji

L3 Ustalenie, że fałszywa świadomość nie ma substancji.

M1 Ananda wyraża swój lęk i prosi o pouczenie.

Sutra:

Ananda powiedział do Buddy, „Czczony przez Świat, jestem ulubionym kuzynem Buddy. To miłość mojego umysłu do Buddy skłoniła mnie do porzucenia życia domowego. To mój umysł nie tylko składa ofiary Tathagacie, ale także, przechodząc przez ziemie liczne jak ziarnka piasku w Gangesie, żeby służyć wszystkim Buddom i dobrym, mądrym doradcom i budząc wielką odwagę, żeby praktykować każdy trudny aspekt dharmy, zawsze używam umysłu. Choćbym nawet oczerniał dharmę i na zawsze odciął moje dobre korzenie, to też stałoby się z powodu mojego umysłu. Jeśli to nie jest mój umysł, to nie mam umysłu i jestem taki sam jak gruda ziemi albo kawałek drewna. Bez tej świadomości i poznania nic by nie istniało.

„Dlaczego Tathagata mówi, że to nie jest mój umysł? Jestem zaskoczony i przestraszony i nikt w wielkim zgromadzeniu nie jest wolny od wątpliwości. Mam jedynie nadzieję, że Czczony przez Świat okaże nam wielkie współczucie i pouczy tych, którzy jeszcze się nie przebudzili".

Komentarz:

Wysłuchawszy objaśnienia Buddy, Ananda wciąż nie rozumie. **Ananda powiedział do Buddy, „Czczony przez Świat, jestem ulubionym kuzynem Buddy".** Powiedział, „Jestem najmłodszym, obdarzonym największymi względami kuzynem Buddy i Budda bardzo mnie kocha. Kiedy stoję przed Buddą, jestem jak dziecko". Słowo „ulubiony" oznacza, że Budda pozwalał mu żyć po swojemu. Nie próbował go kontrolować. Ananda mógł robić, co chciał. **To miłość mojego umysłu do Buddy skłoniła mnie do porzucenia życia domowego.** Ananda mówi, że to jego umysł kochał trzydzieści dwa znamiona Buddy. Twarz Buddy jest jak czysty księżyc w pełni i jak tysiąc słońc emitujących światło. Jego znamiona są cudowne. „Więc Budda powiedział mi, żebym opuścił dom, i gdy tylko to zasugerował, zgodziłem się, ponieważ kochałem jego upiększające znamiona i cechy charakterystyczne". Ananda nie zapomniał, że dla niego przyczynami i warunkami opuszczenia domu było zobaczenie trzydziestu dwóch znamion Buddy.

To mój umysł nie tylko składa ofiary Tathagacie – mój umysł składa ofiary nie tylko tobie, Czczony przez Świat - **ale także, przechodząc przez ziemie liczne jak ziarnka piasku w Gangesie, żeby służyć wszystkim Buddom i dobrym, mądrym doradcom** - kiedy Ananda mówi „służyć", na myśli ma, „idę usługiwać wszystkim Buddom, składać ofiary wszystkim Buddom, kłaniać się wszystkim Buddom i robić to samo dla wszystkich nauczycieli o bezgranicznej wiedzy i doświadczeniu. **I budząc wielką odwagę, żeby praktykować każdy trudny aspekt dharmy, zawsze używam umysłu.** Robię wszystko, czego inni nie potrafią zrobić. Ludzie boją się cierpienia, ja nie boję się cierpienia. Opiekuję się Buddami i zaspokajam ich każdą potrzebę. Znoszę to, czego inni nie potrafią znieść, i praktykuję to, czego inni nie potrafią praktykować, a robiąc to, używam swojego umysłu. Jestem w stanie gromadzić zasługę i cnotę poprzez składanie ofiar Potrójnemu Klejnotowi, ponieważ używam swojego umysłu. **Choćbym nawet oczerniał dharmę i na zawsze odciął moje dobre korzenie, to też stałoby się z powodu mojego umysłu.** Choćbyś twierdził, że oczerniam dharmę, mówiąc w ten sposób – choćbym miał się wycofać i odciąć moje dobre korzenie, tak że nie zostałby żaden, to wciąż używałbym

umysłu". Alternatywnie to zdanie można rozumieć tak, iż Ananda przypuszcza, że gdyby kiedyś miał oczernić dharmę to, według niego, zrobiłby to jego umysł. **Jeśli to nie jest mój umysł, to nie mam umysłu i jestem taki sam jak gruda ziemi albo kawałek drewna. Bez tej świadomości i poznania nic by nie istniało.** Ananda jest całkowicie wytrącony z równowagi, kiedy mówi, „Stałem się kimś, kto nie ma umysłu. Nie różnię się od ziemi ani drewna. Nie mam umysłu. Jeśli jestem oddzielony od tego świadomego umysłu, który rozróżnia, to co innego istnieje? Nie ma niczego. Moja obecna zdolność słyszenia sutry i słuchania dharmy jest funkcją wyłącznie tego umysłu. Poza tym nie mam nic.

„Dlaczego Tathagata mówi, że to nie jest mój umysł? Jestem zaskoczony i przestraszony i nikt w wielkim zgromadzeniu nie jest wolny od wątpliwości. Teraz naprawdę jestem zaniepokojony. Odwiodłeś mnie od mojego umysłu. I nie tylko mnie: sądzę, że w każdym budzi to wątpliwości, a ból powodowany przez moje lęki i wątpliwości zgromadzenia jest nieznośny". Słowo „wątpliwości" oznacza, że nie zrozumieli doktryny i mają dotyczące jej pytania. Dlaczego Ananda powiedział, że wielkie zgromadzenie ma wątpliwości, ale on sam jest zaniepokojony? Wszyscy inni w zgromadzeniu byli obserwatorami, więc nie brali tej sytuacji osobiście i nie stawiali siebie na jego miejscu. Zwracali jedynie uwagę na zasady. Ale Ananda osobiście uczestniczył w rozmowie, więc stwierdzenie Buddy Śakjamuniego, że on nie ma umysłu, zaszokowało go. „Bez umysłu? To już za wiele. Zanim się spostrzegę, nie będę miał również życia".

Ananda mówi, że każdy, kto słuchał jego rozmowy z Buddą, miał wątpliwości odnośnie tego, co słyszał, ale w rzeczywistości to też był wniosek, jaki wyciągnął za pomocą swojego świadomego umysłu. „Prawdopodobnie oni też nie zrozumieli", pomyślał. Nie zdawał sobie sprawy, że obecni tam wielcy bodhisattwowie, chociaż nic nie mówili, już dawno temu zrozumieli. W swoim małym układzie odniesienia Ananda wyciągał wnioski o tych, których układ odniesienia był znacznie większy. Sądzę jednak, że tacy członkowie zgromadzenia jak Bodhisattwa Mandziuśri, Bodhisattwa Guan Yin i Bodhisattwa Wielkiej Mocy nie mogli mieć żadnych wątpliwości.

Mam jedynie nadzieję, że Czczony przez Świat okaże nam wielkie współczucie i pouczy tych, którzy jeszcze się nie przebudzili. Współczucie może wyrwać ludzi z cierpienia. „Proszę, uwolnij nas z naszej niedoli", mówi Ananda, „i ucz tych z nas, którzy nie zrozumieli tej doktryny, żebyśmy mogli zrozumieć".

M2 Tathagata pociesza go.

N1 Przekazuje głębokie znaczenie nauki.

Sutra:

Wtedy Czczony przez Świat pouczył Anandę i wielkie zgromadzenie, pragnąc sprawić, żeby ich umysły weszły w stan cierpliwości do nieistnienia istot i zjawisk.

Komentarz:

Wtedy Czczony przez Świat. Kiedy Ananda poprosił Buddę, żeby pouczył tych, którzy jeszcze się nie przebudzili, Budda Śakjamuni żałował swojego młodego kuzyna i obudziły się w nim miłujące uczucia opiekuńcze do niego. Więc **pouczył Anandę i wielkie zgromadzenie, pragnąc sprawić, żeby ich umysły weszły w stan cierpliwości do nieistnienia istot i zjawisk.** Co to znaczy „cierpliwość do nieistnienia istot i zjawisk?" Są trzy rodzaje cierpliwości: cierpliwość do istot; cierpliwość do zjawisk; i cierpliwość do nieistnienia istot i zjawisk. Żadne zjawiska nie powstają ani żadne zjawiska nie zanikają. Kiedy osiągasz cierpliwość do nieistnienia istot i zjawisk, widzisz, że w żadnej z czterech mądrych i sześciu zwykłych sferach dharmy nawet najmniejsze zjawiska nie powstają i nawet najmniejsze zjawiska nie są niszczone. Cztery mądre sfery dharmy są poza sferą pragnienia, sferą formy i sferą bez formy, natomiast sześć zwykłych sfer znajduje się w tych trzech sferach, ale w żadnej z nich nie ma tworzenia ani unicestwienia; a jednak fundamentalna substancja każdego zjawiska jest w stanie nieporuszonej takości. Ponieważ są w stanie nieporuszonej takości, nie ma ani tworzenia ani unicestwienia.

Zanim zrozumiesz, myślisz: „Ach, nie ma tworzenia ani unicestwienia i wszystkie niezliczone zjawiska znikają!" W twoim sercu rodzi się lęk; nie możesz znieść takiej idei. Ale jeśli rzeczywiście doświadczasz stanu

nie-tworzenia i nie-unicestwienia, w istocie nie będzie on wydawał się niezwykły i będziesz potrafił go znieść, ponieważ osiągasz cierpliwość do nieistnienia istot i zjawisk. Wtedy uzyskałeś wzajemną odpowiedź z Drogą.

Wzajemna odpowiedź pojawia się, kiedy jesteś bliski osiągnięcia oświecenia, ale jeszcze tego nie zrobiłeś. Kiedy wzajemna odpowiedź się pojawia, możesz jedynie pielęgnować ją w swoim sercu. Sam wiesz, ale nie możesz chodzić do ludzi i mówić im o niej, bo jest niewyrażalna. To nazywane jest cierpliwością do nieistnienia ludzi i zjawisk. Jeśli widzisz, że góry, rzeki, ziemia i wszystko, co z nich wyrasta, są rzeczami w twojej własnej naturze; że trzy sfery są tylko umysłem, i że niezliczone zjawiska są tylko świadomością; kiedy osiągniesz ten stan, wtedy wszystko, każde zjawisko jest pozbawione tworzenia i unicestwienia. Wszystko, co widzisz – góry, rzeki, ziemia, rośliny – wszystkie są jednym prawdziwym przejawieniem. To jest cierpliwość do nieistnienia istot i zjawisk. Zanim naprawdę urzeczywistnisz i naprawdę osiągniesz ten stan, musisz być cierpliwy. Musisz być w stanie znieść to. To również jest cierpliwość do nieistnienia istot i zjawisk.

Teraz Budda przemówił do zgromadzenia, pragnąc sprawić, żeby każdy tam obecny i wszystkie żyjące istoty osiągnęły stan cierpliwości do nieistnienia istot i zjawisk.

N2 Często mówi o cudownym umyśle.

Sutra:

Z lwiego miejsca potarł ciemię Anandy i powiedział do niego, „Tathagata często mówił, że wszystkie powstające zjawiska są tylko manifestacjami umysłu. Wszystkie przyczyny i skutki, światy liczne jak pyłki kurzu, powstają z powodu umysłu.

Komentarz:

Z lwiego miejsca. To nie znaczy, że Budda usiadł na lwie, ani że jego siedzisko było wyrzeźbione w kształcie lwa. Głoszenie dharmy przez Buddę jest jak ryk lwa, więc miejsce, na którym Budda siedzi, nazywane jest miejscem lwa. **Potarł ciemię Anandy.** Budda potarł czubek głowy Anandy. W buddyzmie potarcie ciemienia jest gestem, który przedstawia

zdolność najwyższej współczującej miłości do przyciągania żyjących istot. **I powiedział do niego, „Tathagata często mówił, że wszystkie powstające zjawiska są tylko manifestacjami umysłu.** Ja, Tathagata, często w przeszłości mówiłem, że każde jedno zjawisko, czy to światowe czy transcendentalne, manifestuje się wyłącznie z umysłu. **Wszystkie przyczyny i skutki:** przyczyna za przyczyną, skutek za skutkiem, wszystko, co pojawia się na świecie i w **światach licznych jak pyłki kurzu, powstaje z powodu umysłu".** Wszystkie są wywoływane z powodu naszych umysłów. Dlatego starożytni chińczycy mieli powiedzenie:

Jeśli człowiek rozpoznaje swój umysł,
Na ziemi nie pozostaje ani drobina brudu.

A co jest? Gdzie on się podział? W taki sposób szkoła medytacji chan wyraża ironię niewypowiedzianego. Niestety, nie rozpoznaliśmy swoich umysłów, więc wielka ziemia wciąż jest ogromną stertą brudu.

N3 Potwierdza, że prawdziwy umysł ma substancję.

Sutra:

„Anando, kiedy wszystkie rzeczy na świecie, włączając w to źdźbła trawy i jedwabne nitki, badane są u ich podstawowego źródła, widać, że każda ma substancję i naturę, nawet pusta przestrzeń ma nazwę i wygląd.

Komentarz:

Budda ponownie wezwał imię Anandy, **„Anando, kiedy wszystkie rzeczy na świecie, włączając w to źdźbła trawy i jedwabne nitki, badane są u ich podstawowego źródła, widać, że każda ma substancję i naturę, nawet pusta przestrzeń ma nazwę i wygląd".** Absolutnie wszystko na świecie, włączając w to góry, rzeki, ziemię, roślinność i wszystkie niezliczone zjawiska, aż po źdźbła trawy i cienkie jedwabne nitki, a nawet pusta przestrzeń, która wciąż ma nazwę „pusta przestrzeń" i ma wygląd pustej przestrzeni, wszystko ma substancję i naturę.

Sutra:

„A tym bardziej, jak bystry, cudowny, czysty jasny umysł, esencja wszystkich myśli, mógłby być bez substancji?

Komentarz:

A tym bardziej, jak cudowny czysty umysł mógłby nie mieć substancji? On też niewątpliwie ma substancję.

N4 Ukazuje, że fałszywa świadomość nie ma substancji.

Sutra:

„Jeśli upierasz się, że natura, która wie, obserwuje i jest świadoma różnic, jest umysłem, wówczas niezależnie od wszystkich form, zapachów, smaków i dotyków – niezależnie od działań wszystkich kalających przedmiotów – ten umysł powinien mieć własną kompletną naturę.

Komentarz:

Jeśli upierasz się – jeśli jesteś zdecydowany trzymać się wszystkich swoich obsesji, opinii i wniosków, jak sknera gromadzący złoto, mówiąc, **że natura, która wie, obserwuje i jest świadoma różnic, jest umysłem, wówczas niezależnie od wszystkich form, zapachów, smaków i dotyków – niezależnie od działań wszystkich kalających przedmiotów – ten umysł powinien mieć własną kompletną naturę.** Jeśli umysł, który rozróżnia, jest prawdziwym umysłem, to powinien istnieć bez żadnego związku z formami, dźwiękami, zapachami, smakami, dotykami lub mentalnymi konstrukcjami. Chociaż wymienione zostały tylko cztery z sześciu przedmiotów zmysłów, chodzi o wszystkich sześć. Jeśli świadomy umysł faktycznie jest prawdziwym umysłem, to powinien istnieć jako jeszcze jedna kompletna natura poza doświadczeniami obejmującymi sześć przedmiotów zmysłów. Powinien być inny umysł poza tym, który wychodzi przez bramy sześciu narządów, oczu, uszu, nosa, języka, ciała i umysłu.

Czy tak jest? Nie, ale Budda przedstawia to hipotetyczne objaśnienie, żeby pouczyć Anandę.

Sutra:

„A jednak teraz, kiedy słuchasz mojej dharmy, to z powodu dźwięku jesteś w stanie dokonywać rozróżnień.

Komentarz:

Teraz Budda zaczyna wyjaśniać, że Ananda nie ma świadomego umysłu, który istnieje niezależnie od jego percepcji. **A jednak teraz, kiedy słuchasz mojej dharmy, to z powodu dźwięku jesteś w stanie dokonywać rozróżnień.** Anando, jesteś tutaj, słuchając mnie głoszącego tę naukę, i to dźwięk pozwala ci dokonywać rozróżnień. Nie jest tak, że słyszysz dźwięki, kiedy nie ma dźwięków.

Sutra:

„Choćbyś mógł unicestwić całe widzenie, słyszenie, świadomość i poznanie, i zachować wewnętrzny spokój, pozostałyby cienie rozróżniania mentalnych konstrukcji.

Komentarz:

Choćbyś mógł unicestwić całe widzenie, słyszenie, świadomość i poznanie, i zachować wewnętrzny spokój; choćbyś mógł tymczasowo zatrzymać widzenie, słyszenie, świadomość i poznanie, byłby to jedynie stan pustki. Osiągnięcie go wymaga pewnej umiejętności. Kiedy pozbędziesz się widzenia, słyszenia, świadomości i poznania, możesz przebywać w wewnętrznym spoczynku; jest wielki spokój, nic się nie dzieje, nic nie robisz. Jesteś pusty i wolny od troski. Zwolennicy zewnętrznych ścieżek uważają to doświadczenie za najwyższe możliwe. Siedzą i czują, że nie ma ja ani innych, że wszystko jest puste, że nawet ich ciała znikły, i uważają to za wielką umiejętność. Taki jest sens słów, „zachować wewnętrzny spokój". Faktycznie, utrzymanie tego spokoju jest drobnym osiągnięciem, wymaga pewnej ilości gong fu, duchowej umiejętności. Doświadczasz nieco swobody, trochę spokoju i koncentracji. Ponieważ zwolennicy zewnętrznych ścieżek uważają ten stan za ostateczny, usiłują go utrzymać, żeby go nie stracić. Nie chcą stracić swojego gong fu.

Ale w rzeczywistości w takim stanie **pozostałyby cienie rozróżniania mentalnych konstrukcji.** Stan wewnętrznego spokoju jest nadal jedynie funkcją szóstej świadomości, świadomości umysłu; „mentalne konstrukcje" oznaczają tutaj przedmioty umysłu. Pięć pierwszych

świadomości znika: są to świadomości oczu, uszu, nosa, języka i ciała. Widzenie i słyszenie nie jest skierowane na zewnątrz; zapachy i smaki nie oddziałują na ciebie, a świadomość dotyku nie wywiera wpływu na ciało. Ale szósta świadomość nazywana jest samotną świadomością umysłu, ponieważ funkcjonuje, nawet kiedy pozostałe świadomości są wygaszone. Śnienie, na przykład, jest funkcją świadomości umysłu. Innym przykładem jest wewnętrzny spokój. Pięć świadomości jest wygaszonych i czujesz, że nie ma widzenia, słyszenia, uważności i poznania, ale wciąż masz myśl. Pozostają subtelne kalające przedmioty mentalnych konstrukcji, które niezwykle trudno jest odkryć. One są subtelnymi różnicami czynionymi przez umysł: cieniami rozróżnień, które padają na umysł. To nie jest prawdziwy stan. Kiedy go osiągnąłeś, czujesz, że to, co się dzieje, jest bardzo wspaniałe; ale z punktu widzenia buddyzmu nie zrobiłeś nawet pierwszego kroku. Nie myśl z zadowoleniem, „Ach, to jest umiejętność, która powstaje z siedzenia w medytacji chan". Zamiast tego powinieneś dalej czynić postęp. Jeśli zatrzymasz się w tym miejscu, łatwo jest wpaść w tępą pustkę, gdzie widzenie, słyszenie, świadomość i poznanie są wygaszone i wydaje się, że nie ma niczego; ale tępa pustka jest bezużyteczna w rozwijaniu umiejętności chan. Szósta świadomość, samotna świadomość umysłu, jest miejscem, gdzie łatwo jest obrać złą drogę i zbłądzić.

Samotna świadomość umysłu ma cztery aspekty:

1. Samotna świadomość umysłu w rozproszeniu. Odnosi się to do naszego zwykłego umysłu, który jest rozproszony i czyni rozróżnienia.
2. Samotna świadomość umysłu w szaleństwie i zamęcie. Kiedy ktoś wariuje i mówi nieskładnie, szósta świadomość jest w stanie obłędu i ma nad nim kontrolę.
3. Samotna świadomość umysłu w snach. Kiedy w snach widzisz wszelkiego rodzaju kolory i dziwne, niezwykłe rzeczy. To jest samotna świadomość umysłu płatająca figle.
4. Samotna świadomość umysłu w samadhi. To jest stan wewnętrznego spokoju, o którym tutaj mówimy. Widzenie, słyszenie, świadomość i poznanie są całkowicie unicestwione, ale samotna świadomość umysłu w samadhi jest wciąż żywa.

Sutra:

„Nie upieram się, żebyś przyznał, że to nie jest umysł. Ale zbadaj swój umysł bardzo szczegółowo, żeby sprawdzić, czy istnieje rozróżniająca natura odrębna od przedmiotów zmysłów. To byłby naprawdę twój umysł.

Komentarz:

Następnie Budda powiedział do Anandy, „**Nie upieram się, żebyś przyznał, że to nie jest umysł.** Nie każę ci zgodzić się z tym, co mówię. **Ale zbadaj swój umysł bardzo szczegółowo** – przemyśl to dokładnie - **żeby sprawdzić, czy istnieje rozróżniająca natura odrębna od przedmiotów zmysłów. To byłby naprawdę twój umysł**". Gdybyś, będąc oddzielony od przedmiotów zmysłów, wciąż miał rozróżniającą naturę, byłby to twój prawdziwy umysł.

Sutra:

„Jeśli ta rozróżniająca natura nie ma substancji odrębnej od przedmiotów, to jest cieniami rozróżnień przedmiotów umysłu.

Komentarz:

Jeśli ta rozróżniająca natura nie ma substancji odrębnej od przedmiotów – jeśli nie możesz znaleźć substancji twojej rozróżniającej natury odrębnej od kalających przedmiotów zmysłów - **to jest cieniami rozróżnień przedmiotów umysłu.** Nie jest twoim prawdziwym umysłem.

Sutra:

„Przedmioty nie są trwałe, a kiedy przestają istnieć, taki umysł byłby jak włosy na żółwiu albo rogi królika. W takim przypadku twoje ciało dharmy byłoby unicestwione razem z nim. Zatem, kto kultywuje i osiąga cierpliwość do nieistnienia zjawisk?"

Komentarz:

Ten fragment tekstu objaśnia problem nieco jaśniej. **Przedmioty nie są trwałe, a kiedy przestają istnieć, taki umysł byłby jak włosy na żółwiu albo rogi królika.** Jeśli, gdy zetkniesz się z przedmiotem, powstaje w tobie myśl, mówisz, że istnieje rozróżnianie i, że to jest twój umysł. Jeśli, gdy zetkniesz się z przedmiotem, powstaje w tobie myśl, a kiedy nie stykasz się z przedmiotem, myśl się nie pojawia. Czasem

przedmioty znikają; zmieniają się i przestają istnieć. Wtedy nie stykasz się z przedmiotem i nie ma myśli, nie ma rozróżniania. Więc, gdzie jest umysł, o którym mówisz? Jest jak włosy na żółwiu albo rogi królika. Kiedy na żółwiach rosną włosy? Nigdy. Kiedy królikom rosą rogi? Jest tak, jakbyś w ogóle nie miał umysłu. **W takim przypadku twoje ciało dharmy byłoby unicestwione razem z nim.** Skoro nie masz umysłu, twoje ciało dharmy również nie istnieje. Jak możesz mieć ciało dharmy bez umysłu? **Zatem, kto kultywuje i osiąga cierpliwość do nieistnienia zjawisk?** Czego używasz, żeby kultywować Drogę i osiągnąć oświecenie? Jeśli nie masz ani umysłu, ani ciała, to kto uświadamia sobie cierpliwość do nieistnienia zjawisk?

Sutra:

W tym momencie Ananda i wszyscy w wielkim zgromadzeniu oniemieli i zupełnie nie wiedzieli, co myśleć.

Komentarz:

Budda wyjaśnił, że jeśli umysł istnieje w rozróżnieniach zewnętrznych przedmiotów, to poza przedmiotami nie ma rozróżniania, a więc, czy to nie znaczy, że nie ma umysłu? Jeśli nie ma umysłu, nie ma również ciała dharmy. A jeśli nie ma umysłu i ciała dharmy, to kto kultywuje i osiąga cierpliwość do nieistnienia zjawisk? Ananda i członkowie wielkiego zgromadzenia rozważyli to i stwierdzili, że on ma rację. **W tym momencie Ananda i wszyscy w wielkim zgromadzeniu oniemieli i zupełnie nie wiedzieli, co myśleć.** Nikt nie miał nic do powiedzenia. Tylko patrzyli, ale tym razem nie weszli w samadhi.

J3 Konkluzja: Tathagata ponownie przypomina przyczynę.

Sutra:

Budda powiedział do Anandy, „Są na świecie kultywujący, którzy, chociaż osiągają dziewięć kolejnych stopni samadhi, nie uzyskują ustania wypływów ani nie stają się arhatami, a wszystko dlatego że są przywiązani do fałszywego myślenia o narodzinach i śmierci i mylą je z tym, co jest naprawdę rzeczywiste. Dlatego teraz, chociaż jesteś wielkim erudytą, nie urzeczywistniłeś stanu mędrca".

Komentarz:

Budda powiedział do Anandy. Budda widział, że wszyscy są niespokojni i oszołomieni, nie wiedząc, co zrobić. Wszyscy stracili głowę.

W *Mencjuszu* Konfucjusz mówi o umyśle:

> *Jego wychodzenie i wchodzenie nie ma ustalonego czasu,*
> *A jego umiejscowienie jest nieznane.*
> *Właśnie to nazywane jest umysłem.*

Nie wiesz, kiedy wychodzi, nie wiesz, kiedy wraca i nie wiesz, gdzie poszedł. Przypuszczalnie to jest umysł. Jednak umysł, o którym Konfucjusz mówi, jest również fałszywie myślącym umysłem, a nie prawdziwym umysłem. Jak prawdziwy umysł mógłby wychodzić i wchodzić? On nie ma żadnych wyjść ani wejść.

Mencjusz także powiedział:

> *Kiedy czyjeś kurczaki i psy uciekły,*
> *On wie, że powinien ich poszukać,*
> *Ale, kiedy ucieka jego umysł,*
> *Nie wie, że powinien go szukać.*

Tutaj też mówi o umyśle, który tworzy fałszywe myśli od rana do wieczora, biegnąc na wschód, biegnąc na zachód, biegnąc tam i z powrotem. On nie wie wystarczająco wiele, żeby pilnować swojego umysłu, żeby zabronić mu biec na darmo tak wieloma drogami. Powiedziałem, że twój fałszywie myślący umysł pozwala ci w przeciągu myśli być w Nowym Jorku bez potrzeby wydawania pieniędzy na bilet lotniczy lub na pociąg; i możesz bawić się na moście w Brooklynie nie jadąc tam autobusem; to jest bardzo tani sposób podróżowania, ale wielki wysiłek dla umysłu. Właśnie to powiedziane jest w Mencjuszu o świadomym umyśle, umyśle, który Ananda zna. Świadomy umysł jest nietrwały. Prawdziwy umysł jest trwały.

Są na świecie kultywujący, którzy, chociaż osiągają dziewięć kolejnych stopni samadhi. Dziewięć kolejnych stopni samadhi to pierwszy, drugi, trzeci i czwarty stopień dhjany; cztery miejsca pustki:

1. Miejsce nieba bezgranicznej pustki;
2. Miejsce nieba bezgranicznej świadomości;
3. Miejsce nieba niczego w ogóle;
4. Miejsce nieba ani myśli ani nie myśli

oraz samadhi wygaszenia uczucia i myśli. Oni **nie uzyskują ustania wypływów ani nie stają się arhatami, a wszystko dlatego że są przywiązani do fałszywego myślenia o narodzinach i śmierci.** Dlaczego kultywują i osiągają dziewięć kolejnych stopni samadhi, a mimo to nie mogą uzyskać penetracji wygaszenia wypływów i urzeczywistnić stanu arhata? Ponieważ przywiązani są do fałszywego myślenia o narodzinach i śmierci **i mylą je z tym, co jest naprawdę rzeczywiste.** Popełniają błąd, biorąc to fałszywe myślenie za prawdę.

Dlatego teraz, chociaż jesteś wielkim erudytą, nie urzeczywistniłeś stanu mędrca. Do tego czasu Ananda osiągnął pierwszy stopień stanu arhata, więc dlaczego Budda mówi, że mimo korzyści płynących z erudycji, Ananda nie urzeczywistnił stanu mędrca? Buddzie chodzi o to, że Ananda nie osiągnął penetracji wygaszenia wypływów. Nie jest wolny od wypływów. W małym pojeździe pierwszy stopień stanu arhata uważany jest za poziom stanu mędrca, ale bodhisattwowie tak nie uważają.

Rozdział 6.

Ananda żałuje i szuka prawdy

I2 Ukazuje prawdziwą naturę, która jest wrodzona i sprawia, że Ananda ujrzał substancję skarbca Tathagaty.

J1 Ananda porzuca fałsz i szuka prawdy.

K1 Jest przygnębiony i skruszony.

Sutra:

Usłyszawszy to, Ananda ponownie zapłakał żałośnie, umieścił pięć kończyn na ziemi, ukląkł na obu kolanach, złożył dłonie i powiedział do Buddy, „Odkąd poszedłem za Buddą i opuściłem dom, polegałem na budzącym respekt duchu Buddy. Często myślałem, 'Nie mam po co trudzić się nad kultywacją', oczekując, że Tathagata obdarzy mnie samadhi. Nie zdawałem sobie sprawy, że on nie może zastąpić mnie w ciele i umyśle. Tym samym, straciłem swój pierwotny umysł i chociaż moje ciało porzuciło życie domowe, mój umysł nie wszedł na Drogę. Jestem jak biedny syn, który wyrzekł się ojca i włóczył się.

Komentarz:

Budda powiedział, że Ananda nie urzeczywistnił stanu mędrca, ponieważ zablokowany był swoją erudycją. Zaniedbał samadhi i koncentrował się na zdobywaniu wiedzy. **Usłyszawszy to, Ananda ponownie zapłakał żałośnie.** Dlaczego płakał? Zdał sobie sprawę, że marnował czas a fakt, że nie osiągnął stanu mędrca, był naprawdę godny pożałowania. Więc

wybuchnął płaczem. Wtedy Budda pouczył go o jego prawdziwym umyśle, a Ananda czując wielką wdzięczność dla Buddy za to, wzruszył się do łez.

Umieścił pięć kończyn na ziemi. Wtedy Ananda umieścił swoje ręce, stopy i głowę na ziemi. Po tym, jak głęboko pokłonił się w ten sposób, nie podniósł się, lecz **ukląkł na obu kolanach, złożył dłonie i powiedział do Buddy.**

Ananda płakał i mówił jednocześnie, jak dziecko, które idzie się pobawić, a zostaje pobite i płacząc biegnie do domu, żeby powiedzieć rodzicom, jak ktoś się nad nim znęcał. Teraz jest tak, jakby Ananda dostał lanie. Co to za lanie? Stracił swój podstawowy układ odniesienia. Jak wyjaśnia: **Odkąd poszedłem za Buddą i opuściłem dom, polegałem na budzącym respekt duchu Buddy.** Ananda był asystentem Buddy i na przykład pomagał ułożyć szatę Buddy, gdy ten siadał na podwyższeniu. Opuścił dom, ale jak wcześniej wspomniałem, można opuścić światowy dom, dom trzech sfer i dom udręki, a Ananda opuścił tylko światowy dom. Wciąż nie opuścił pozostałych dwóch domów. Teraz Ananda wyznaje, że chociaż opuścił dom i kłaniał się Buddzie jako nauczycielowi, nadal nie zmienił sposobu myślenia. O co chodziło? Polegał na budzącej respekt cnocie Buddy. Myślał, „Budda jest moim kuzynem. Czy ktoś inny na całym świecie ma Buddę za kuzyna?" Był niezwykle arogancki. Sądził, że może polegać na czymś potężnym i wpływowym. Polegał na budzącej respekt cnocie i duchowych penetracjach Buddy.

„Często myślałem, 'Nie mam po co trudzić się nad kultywacją', oczekując, że Tathagata obdarzy mnie samadhi". Myślał, „Budda jest moim kuzynem, nie muszę kultywować. Nie muszę przechodzić przez gorycz i cierpienie kultywacji. Dlaczego nie? Skoro mój kuzyn stał się Buddą, to po co miałbym kultywować? Budda może dać mi moc samadhi". Ananda myślał, że nie trzeba samemu rozwijać mocy samadhi. Budda mógłby po prostu mu ją dać. Zastanów się nad tym. Czy to nie jest naiwne?

Ananda mówi, **Nie zdawałem sobie sprawy, że on nie może zastąpić mnie w ciele i umyśle.** Uważam, że nikt z nas nie mógłby myśleć w ten sposób. Wszyscy wiemy, że nikt nie może zastąpić kogoś innego. Ale Ananda mówi, że naprawdę nie wiedział, że ciało Buddy jest ciałem Buddy, a jego ciało jest jego ciałem, i że umysł Buddy jest umysłem Buddy, a jego umysł jest jego umysłem. Nie możemy zastępować się nawzajem.

Budda nie może reprezentować Anandy w ciele i umyśle, a on nie może reprezentować Buddy w ciele i umyśle. Ananda nie wiedział, że sam musi rozwijać moc samadhi.

Tym samym, straciłem swój pierwotny umysł. Z tego powodu poniosłem wielką stratę, przyznaje Ananda. **I chociaż moje ciało porzuciło życie domowe** – to znaczy, stał się mnichem - **mój umysł nie wszedł na Drogę** – to znaczy, nie uzyskał mocy samadhi.

Jestem jak biedny syn, który wyrzekł się ojca i włóczył się. Ananda przy pomocy analogii odwołuje się do przypadku niezwykle bogatego starszego, który cieszył się wieloma dobrodziejstwami. Jego syn nie korzystał z majątku ojca, lecz ruszył w świat, by cierpieć biedę. Ananda chce przez to powiedzieć, „Naśladowałem Buddę i opuściłem dom, ale nie kultywowałem Drogi. Ponieważ brakuje mi mocy samadhi, jestem biednym synem. W istocie, mogłem przejąć rodzinny interes Buddy, ale bez mocy samadhi nie mam prawa przyjmować bogactw dharmy zgromadzonych jako rezultat zasługi i cnoty Buddy". Ananda szlochał boleśnie jak dziecko.

Sutra:

„Zatem, dzisiaj zdaję sobie sprawę, że chociaż mam wielką wiedzę, jeżeli nie kultywuję, to jest tak samo jakbym nie nauczył się niczego; podobnie jak ktoś, kto tylko mówi o jedzeniu, nigdy się nie naje.

Komentarz:

„Zatem, dzisiaj zdaję sobie sprawę: właśnie zdałem sobie z tego sprawę. Wcześniej tego nie wiedziałem. **Chociaż mam wielką wiedzę, jeżeli nie kultywuję, to jest tak samo jakbym nie nauczył się niczego.** Jeżeli tylko wiem wiele rzeczy, ale nie stosuję ich w praktyce, będę jak człowiek z kamienia, który potrafi mówić, ale nie działać". Inaczej mówiąc, Ananda pamiętał rzeczy, miał dużą wiedzę i dobrą pamięć, ale gdy przyszło do rzeczywistej praktyki, nie miał wprawy, gong fu. Nigdy jej naprawdę nie wykonywał. Jeżeli nie stosuje nauki w praktyce, to jest tak samo jakby nic nie wiedział.

Podobnie jak ktoś, kto tylko mówi o jedzeniu, nigdy się nie naje. Przypomina to kogoś, kto cały czas mówi o rzeczach do jedzenia. Na przykład, ludzie, którzy lubią wegetariańskie jedzenie, mówią, „Zróbmy

jarzynowe pyzy, są naprawdę wyśmienite". Albo, „Zróbmy makuchy takie, jakie robią w Mandżurii, są jeszcze lepsze".

Ci, którzy jedzą mięso, mówią, „Taka a taka chińska restauracja jest najlepsza w mieście, można tam naprawdę dobrze zjeść. Chodźmy na chińskie jedzenie". Amerykanie lubią chińską kuchnię. Mówią o różnych daniach, ale samym rozmawianiem o nich nie można się najeść. Jest inne powiedzenie:

Codziennie liczysz cudze pieniądze,
Ale nawet grosz nie jest twój.
Nie kultywowanie w zgodzie dharmą
Jest równie bezsensowne.

Nie ma znaczenia, co wiesz, jeśli nie kultywujesz Drogi. To tak jakbyś był kimś, kto liczy cudze pieniądze. Nie masz w nich udziału. Jeśli naprawdę nie kultywujesz, twoje wysiłki nie przyniosą rezultatu.

K2 Wyjawia swoje pomieszanie i prosi o pouczenie.

Sutra:

„Czczony przez Świat, teraz wszyscy blokowani jesteśmy przez dwie przeszkody i w konsekwencji nie postrzegamy spokojnej, wiecznej natury umysłu. Mam jedynie nadzieję, że Tathagata zlituje się nad nami nieszczęsnymi i biednymi, ujawni cudowny, jasny umysł i otworzy moje oko Drogi".

Komentarz:

Ananda znowu zawołał: **Czczony przez Świat, teraz wszyscy blokowani jesteśmy przez dwie przeszkody.** Każdy z nas w wielkim zgromadzeniu powstrzymywany jest przez dwie przeszkody. Pierwszą jest przeszkoda udręki. Drugą jest przeszkoda tego, co znane. Przeszkoda udręki powstaje z przywiązania do ja. Przeszkoda tego, co znane powstaje z przywiązania do dharmy. Gdy chodzi o przeszkodę tego, co znane, jeśli myślisz, „Wiem wiele", to jest to przeszkodą. Nie jest tak, że im więcej ludzie studiują, tym bardziej rośnie ich wiedza; raczej, im więcej studiują, tym bardziej są blokowani przez to, co wiedzą. Dlaczego wiedza jest przeszkodą? Bo

sprawia, że ludzie stają się aroganccy. „Spójrzcie na mnie. Wiem rzeczy, których nikt z was nie wie. Dalece was przewyższam. Nie możecie się ze mną nawet porównywać. Wszyscy jesteście ignorantami. Jeśli zaś chodzi o mnie, cóż, moje zdolności uczenia się nie mają sobie równych na świecie; nawet w niebach są rzadkością, więc o ile trudniej je spotkać na ziemi". Gdy tylko taka arogancja powstanie, staje się przeszkodą tego, co znane.

Razem z przywiązaniem do ja pojawia się przeszkoda udręk. Cokolwiek się pojawia, nie potrafisz tego przejrzeć, nie potrafisz tego puścić, więc przywiązujesz się do tego. A gdy powstaje przywiązanie, natychmiast pojawia się udręka. To jest przeszkoda udręki.

To są te dwa rodzaje przeszkód, o których Ananda mówił, że blokują członków wielkiego zgromadzenia. „Zablokowani" znaczy, że nie uzyskali wyzwolenia. Z powodu tych dwóch rodzajów przeszkód nie mogą się uwolnić.

„I w konsekwencji nie postrzegamy spokojnej, wiecznej natury umysłu. Nie znam spokojnej, nieporuszonej, nieprzemijającej natury mojego umysłu. Ponieważ nie rozumiem tej doktryny, **mam jedynie nadzieję, że Tathagata zlituje się nad nami nieszczęsnymi i biednymi, ujawni cudowny, jasny umysł i otworzy moje oko Drogi.** Zlituj się nade mną, zlituj się nade mną". Wciąż polega na Buddzie. Wciąż nie stoi na własnych nogach. „Nieszczęśni i biedni" znaczy, że nie uzyskali bogactwa dharmy Samadhi Suranghamy.

Ananda pragnie, żeby Budda zlitował się nad nim i pokazał mu cudowny, jasny, prawdziwy umysł i pomógł mu szybko otworzyć oko Drogi, aby jego mądrość mogła rosnąć i aby mógł urzeczywistnić stan mędrca. Najważniejsze jest urzeczywistnienie stanu mędrca.

J2 Tathagata manifestuje ostateczną prawdziwą substancję.

K1 Ukazuje światło i obiecuje wyjaśnić.

Sutra:

Wtedy ze znaku wan 卍 [oznaczającego „miriady cnót"] na jego piersi Tathagata wysłał cenne światło. Promieniujące setkami tysięcy kolorów, olśniewające światło rozchodziło się wszędzie w dziesięciu kierunkach do sfer Buddy licznych jak pyłki kurzu, namaszczając

ciemienia wszystkich Tathagatów we wszystkich klejnotowych krainach Buddy dziesięciu kierunków. Potem wróciło do Anandy i całego wielkiego zgromadzenia.

Komentarz:

Wcześniej w tej sutrze Budda wyemitował światło ze swojej twarzy – oślepiające światło, błyszczące jak sto tysięcy słońc. Co to oznaczało? Oznaczało zniszczenie fałszywego: fałszywie myślącego umysłu. Teraz znowu emituje światło, tym razem z symbolu *wan* [„miriady"] na jego piersi. Oznaczało to ukazanie prawdziwego: prawdziwego umysłu.

Wtedy ze znaku wan 卍 [oznaczającego „miriady cnót"] na jego piersi Tathagata wysłał cenne światło. Znak wan można zobaczyć na wizerunkach Buddy. Reprezentuje on ozdobę miriadów cnót, ponieważ cnotliwe praktyki Buddy osiągnęły doskonałość. **Promieniujące setkami tysięcy kolorów, olśniewające światło rozchodziło się wszędzie w dziesięciu kierunkach do sfer Buddy licznych jak pyłki kurzu.** Znak wan wysyłał cenne światło, które promieniowało tam i z powrotem. To było opalizujące, połyskujące światło o setkach tysięcy kolorów i świeciło tam i z powrotem, przenikając nie tylko świat Saha, ale wszystkie krainy Buddy jednocześnie. Wtedy namaściło **ciemienia wszystkich Tathagatów we wszystkich klejnotowych krainach Buddy dziesięciu kierunków.** Oświetliło ciemienia Buddów w krainach Buddy licznych jak pyłki kurzu; było tak jakby ich ciemienia odbijały wzajemnie swoje światła. **Potem wróciło do Anandy i całego wielkiego zgromadzenia.** Po tym jak oświetliło Tathagatów dziesięciu kierunków, światło Buddy wróciło i oświetliło ciemię Anandy i ciemienia wszystkich wielkich bodhisattwów, wielkich arhatów, wielkich bhikszu, króla, urzędników i starszego w zgromadzeniu dharmy. Budda wyemitował tego rodzaju światło jako znak, żeby każdy zrozumiał czystą naturę i jasną substancję wiecznotrwałego prawdziwego umysłu.

Sutra:

I powiedział do Anandy, „Wzniosę teraz dla was wielki sztandar dharmy, żeby wszystkie żyjące istoty w dziesięciu kierunkach mogły uzyskać cudowny, subtelny sekret, czystą naturę, jasny umysł i osiągnąć czyste oko.

Komentarz:

I powiedział do Anandy, „Wzniosę teraz dla was wielki sztandar dharmy, żeby wszystkie żyjące istoty w dziesięciu kierunkach mogły uzyskać cudowny, subtelny sekret". Budda powiedział do Anandy – mówiąc o sobie „ja" – „Podniosę wielki sztandar dharmy nie tylko dla waszego dobra, ale dla dobra wszystkich żyjących istot w dziesięciu kierunkach, żeby mogły uzyskać najcudowniejszą i najsubtelniejszą przyczynę, to znaczy, sekretną przyczynę wspomnianą w tytule tej sutry". Jest sekretna, ponieważ większość ludzi jej nie znała, dopóki Budda nie wskazał jej im, tak jak żyła złota, która nie została odkryta przez geologów: większość ludzi nie wie o jej istnieniu. Kiedy złoto zostanie odkryte, kiedy geolodzy przybędą na miejsce, zbadają je i stwierdzą, że jest tam złoże złota, wtedy ono może zostać wydobyte. Tak samo jest z sekretną przyczyną.

„Sprawię, że uzyskacie **cudowny, subtelny sekret, czystą naturę, jasny umysł i osiągniecie czyste oko".** Natura jest czysta i klarowna, umysł jest świetlisty. Ponieważ twoja natura jest czysta, a umysł jest jasny, osiągasz czyste oko, które jest okiem Drogi – Ananda właśnie prosił Buddę, żeby otworzył je dla niego. Nazywane jest ono także okiem mądrości. „Czyste" znaczy, wolne nawet od najdrobniejszego splamienia; wskazuje to, że oko mądrości widzi zasady bardzo jasno i prawdziwie. Jeśli masz czyste oko, nie będziesz napotykał na żadne przeszkody i będziesz w stanie zrozumieć każdą zasadę.

Indeks

A

Aczarja, pięć rodzajów 120
Adżnatakaundinja i Budda Śakjamuni we wcześniejszym życiu 91
Aksza, pęk 213
Amerykańskie dzieci 144
Amitabha Budda 1, 140
Ananda.
zob. Sutra Surangama, przyczyny i warunki
był niezwykle przystojny 126
i jego doskonała pamięć 33
i jego zaniedbywanie samadhi 34
i Matangi 125
płakał za Dharmą 133
powinniśmy mu dziękować 121
Aniruddha
i Ananda, jego cztery pytania 83
Arhat
cztery wspaniałe cnoty 98
podążanie dalej 8
trzy znaczenia 140–141
Arogancja 40, 251
Asury 223–225
Aświadżit
i Mahamaudgaljajana 68

B

Bhikszu
o złym usposobieniu 83–84
znaczenie 90–91
Bodhi
trzy rodzaje 220–221
Bodhisattwa
doskonałość praktyki 8
kultywacja 13
nie ma ja 81
przynoszenie pożytku innym 19, 47–48
Bóg 81
Budda
dziesięć imion 11–12
i duchowe moce 88
i żyjące istoty 30, 43, 56, 68
natura 30
wiedza i wizja 32
Wielki Budda 8–10
Buddyjski kanon
dwanaście działów 25
trzy skarbce 49

C

Cao Cao 36
Chan 150, 238
i wskazywanie palcem 227

Chao Fu.
zob. umysł czepiający się warunków
Choroby demon **41**
Ciała odpowiedzi **100**
Ciała przemiany. *zob.* Ciała odpowiedzi
Ciało
jest brudne **43**, **80**
Cierpliwość.
zob. sześć paramit, cierpliwość
trzy rodzaje **19**
Czandalowie, rzeźnicy **122**
Czas
bez początku **134**, **152**
Czterdziestu dwóch części, sutra **141**
Cztery dhjany **20**
cztery rodzaje ja **79–80**
Cztery rodzaje wielkości **5–7**
Cztery zastosowania uważności **83**
Cztery zgromadzenia **182**

D

Danapati **122**
Dao Sheng, mistrz dharmy **202**
Dao Xuan, mistrz winaji **17**
Dawanie. *zob.* sześć paramit, dawanie
trzy rodzaje **14**
Demony. *zob.* Choroby demon
testują kultywację **38–39**
Dhjana. *zob.* sześć paramit, koncentracja dhjany
kultywacja **39**
Diamentowa sutra (Vajra Sutra) **11**, **21**, **87**, **104**, **160**
Dipankara Budda
i Budda Śakjamuni **26**
Dobro i zło **36**
Doskonała nauka **51**, **54**
Droga środka **85**, **135**
Drzwi dharmy
rzeczywiste i prowizoryczne **47**
Duchy. *zob.* głodne duchy
słuchające dharmy **110**
Dwanaście działów kanonu.
zob. Buddyjski kanon
Dwanaście ogniw uwarunkowanej przyczynowości **105**
Dwa pojazdy **49–50**
Dziesięć cnót starszego **116–117**
Dziesięć drzwi rozróżniania **3**
Dżeta, książę **88–89**
Dżety, gaj **162–164**

E

Eksternaliści. *zob. również* demony
nie są ostateczni **40**

F

Fang Yong, premier **66**, **74**
Fizjognomia
delikatnych rąk **170**

G

Ganges **139**
Głodny duch **24**
Guan Shi Yin, Bodhisattwa **100**
Gui Bi, mistrz dhjany **131**

H

Hsuan Hua, mistrz Tripitaki
i demon choroby **41**
i Zhang Xuan **42**
mnich w grobie **79**
Huai Di, śramana **74**
Huei Neng, wielki mistrz
odpowiedź na wiersz Shen Xiu **45**
Hu Qiu, góra **202**

I

Icczantika **202–203**
Inteligencja **20**, **35–36**
Istnienie
prawdziwe i nieistnienie **13**

J

Jama, król 232
Jedzenie
  najeść się 250
  przez toczenie kulek 168
  to duży problem 177

K

Kalawinka, ptak 111
Kalinga, król. *zob.* Adżnatakaundinja
Kapila, religia 125
Karma 212–213
Karmadana 90
Konfucjusz
  o umyśle 244
Końcowa nauka
  uczy bodhisattwów 54
Kszatrija, klasa królewska 122
Kultywacja.
  zob. również Bodhisattwa, kultywacja
  krów i psów 40
  uważać (being mindful) 150
  zdecydowanie, szczerość i wytrwałość 24
Kwiatu dharmy, sutra
  historia ukrytej perły 153
Kwiaty śliwy
  dlaczego są takie wonne 22

L

Latanie 101
Letnie odosobnienie 106
Lotosu Sutra 2, 19

Ł

Łącząca nauka 51

M

Mahajana 49–50
Mahakaśjapa
  żebranie u biednych 123
Mahakaushthila 102
Mahamaudgaljajana
  i Aświadżit 68
  i głos Buddy 111
  i jego matka 114
  i pszczoły 55
Mała nauka 52
Mandziuśri 2, 112, 118
  ratuje Anandę i Matangi 131–133
Mara, król niebiańskich demonów 90
Matangi 34, 125, 132
Maudgaljajana 68, 112, 114–115
Mądrość 20
  obłąkana 37
Medycyny Król, Bodhisattwa
  spalił swoje ciało w ofierze 19
Meghashika, śramana 73
Mencjusz
  o umyśle 244
Meng Zhong, oddanie dziecięce 147
Miłość
  porzucić ją 151
  rodziców 144

N

Nagła nauka 52
Nan Luo, klasztor 73
Narodziny i śmierć
  karmiczne warunki dla 152
  zakończenie 129
Nauka składnicy 51
Nefrytowy Cesarz. *zob.* Śakra, bóg
Nieba 214
Nienawiść
  porzucanie 151
Nirwana 221

O

Oczy zmarłych 186
Oddanie dziecięce 147–148
Odpłata
  dwa rodzaje 197
Odrębna nauka 51

Odrodzenie
jak być ponownie człowiekiem 68
Ofiary
dla Trzech Klejnotów 114–115
Oko dharmy 103
Opat, znaczenie 97
Osiemnaście sfer 184
Oświecenie
arhatów, pratjekabuddów 7
do nieprzywiązania 32
gliniany bodhisattwa 227
i medytacja chan 32
nie jest ustalone 53
trzy rodzaje 6–7

Ó

Ósma świadomość 137

P

Paramiti, mistrz dharmy
i Sutra Surangama 65
Patra 121
Pełne tytuły. *zob.* sutry, siedem klas tytułów
Pieśń oświecenia.
zob. Yung Chia, wielki mistrz
Pięciorakie tajemne znaczenia 2
Pięć rodzajów terminów, które nie są tłumaczone 20
Pięć wskazań
przestrzeganie 16
zapewniają ludzkie odrodzenie 68
Początkowa nauka 52
Porzucenie domu 120
Porzucenie niewiedzy 153
Pozycja lotosu, zasługa 128
Pradżnia. *zob.* sześć paramit, pradżnia
trzy rodzaje 21
Pragnienie
dwa rodzaje 95
Prasenadżit, król 113
Pratjekabuddowie 61, 105, 106–107, 142
Prawarana 107, 113
Prawdziwa pustka 190
Prawdziwy umysł
jest zapomniany 222
nie jest sercem z mięsa 37
Prawdziwy wygląd 190
Przeszkoda
dwa rodzaje 251
Przywiązanie 6–7
Purnamaitrejaniputra 103
Pustka
cztery miejsca 244

R

Ręce, delikatne 170
Rozróżnienie. *zob.* dziesięć drzwi rozróżniania

S

Samadhi. *zob.* zob. Ananda i jego zaniedbywanie samadhi
autentyczne 137
brak 23
dla urzeczywistnienia stanu Buddy 135
dziewięć kolejnych stopni 244
osiąganie 23
właściwa kultywacja 38
Samapatti 138
Samotna świadomość umysłu 241
Samotnie oświeceni. *zob.* pratjekabuddowie
Seksualne pragnienie
i poligamia 96
Shen Xiu, mistrz dharmy
wiersz jasnego lustra 45
Shun, cesarz 148
Sieci Brahmy, sutra 74, 96
Skarbca Ziemi Bodhisattwa 108
Sposób bycia 68
Starszy
jego cnoty 84
Subhuti
żebranie u bogatych 123

Substancja nauki
cztery drzwi 59–60
Sudatta
i jego gaj Dżety 88–89
Su Dong Po, poeta 138
Sundarananda 216
Sundari. *zob.* Sundarananda
„Surangama" 23
Surangama Mantra
znaczenie 129
Surangama Sutra
funkcja 37
i okres pradżni 64
narodowy skarb Indii 65
pełna nazwa 5
przyczyny i warunki 33, 132
szczytowe osiągnięcie literackie 133
Sutra
definicja 24
siedem klas tytułów 1
Sutry. *zob.* buddyjski kanon;
zob. sześć warunków
słuchanie 31
Szalony umysł 7
Szata
odkrywająca prawe ramię 199
Sześć doskonałości. *zob.* Sześć paramit
Sześć nieb pragnienia 95
Sześć paramit
cierpliwość 19
dawanie 14
koncentracja dhjany 20
pradżnia 20
wigor 19
wskazania moralne 16
Sześć przyczyn i warunków wygłoszenia Sutry Surangamy.
zob. Sutra Surangama
Sześć ścieżek 223
Sześć warunków 89
Szósty patriarcha. *zob.* Huei Neng

Ś

Śakjamuni Budda
i Adżnatakaundinja w poprzednim życiu 91
i Aniruddha 229
i Budda Dipankara 26
i Mahakaushthila 102
i Mahamaudgaljajana 111
i pratjekabuddowie 106
i Sundarananda 216
powód pojawienia się na świecie 29
ratowanie dziecka 47
sprawdzany przez demony 43
Śakra, bóg
i jego żona asura 224
Śamatha 137
Śarika, siostra Śariputry 102
Śariputra 102, 102–104
Śastry skarbiec 49
Ślubowania.
zob. Mahamaudgaljajana i pszczoły
dotrzymywanie ich 42
moc 55
Śramana
cztery rodzaje 71
znaczenie 67
Śrawasti, miasto 86–87
Środki mącące umysł
powody, dla których są zakazane 68–69

T

„Tak słyszałem" 77
cztery znaczenia 82
Tan Xiang, dziecięce oddanie 147
Tathagata 10
Ta Yu, góra 152
Therawada 49
Tian Tai, szkoła.
zob. pięciorakie tajemne znaczenia
cztery nauki 51
trzy zatrzymania 138
„zatrzymaj i kontempluj" metoda 137

Tripitaka, skarbiec 49
Trzęsienia ziemi
ogień ze studni 207
sześć rodzajów 207
Trzy rodzaje oświecenia. *zob.* oświecenie
Trzy rodzaje podwójnych tytułów
zob. sutry, siedem klas tytułów
Trzy rodzaje pojedynczych tytułów
zob. sutry, siedem klas tytułów
Trzy rodzaje pradżni.
zob. pradżnia, trzy rodzaje
Trzy trucizny 71

U

Udręki 30
Ullambana, święto 113.
zob. również Mahamaudgaljajana i jego matka
Umysł.
zob. prawdziwy umysł
zob. szalony umysł
czepiający się warunków 218
jego czystość 100, 200
nie można mu wierzyć 141
prostolinijny umysł 155
Upaniszady 104
Uważność
zob. sześć paramit, wskazania moralne
cztery zastosowania 83
mleczca 203

W

Wang Xiang, oddanie dziecięce 147–148
Wan, znak 252
Warunki
czepianie się 218–219
Wegetarianizm 116
Wei Tuo, Bodhisattwa 135
Wiara 78
Wigor. *zob.* sześć paramit, wigor
Wimalakirtiego sutra 155
Winaji skarbiec 49
Wpływy
trzy rodzaje 137
Wskazania
przekazujący 90
przyjmowanie 151
rodzaje. *zob.* sześć paramit, wskazania moralne
Wu Tai, góra 112
Wu Zai Tian, cesarzowa 67

X

Xian Shou, szkoła 3
zob. dziesięć drzwi rozróżniania
pięć działów 51–52
Xuan Zang, mistrz tripitaki 21, 91
Xu Yu. *zob.* umysł, czepiający się warunków

Y

Yao, cesarz 36, 219–220
Yong Jia, wielki mistrz 12
„Pieśń oświecenia” 12
Yuan Ying, mistrz dharmy xix

Z

Zhang Xuan 42
Zhi Yi, wielki mistrz 19
dzieli sutry na trzy działy 65
Zhi Zhi, klasztor 71
Zhong Nan, góra 17
Złudzenie 45
Zrozumienie
jest po prostu nie-rozumieniem 209
połączone z praktyką 17
Związki z żyjącymi istotami 56

Ż

Żebranie
równość 90
Żyjące istoty. *zob.* Budda i żyjące istoty
mają odbiorniki radiowe 55
mogą stać się Buddami 6

Często stawiane pytania

Czym jest Towarzystwo Tłumaczenia Tekstów Buddyjskich?

Kiedy buddyzm dotarł z Indii do Chin, jednym z najważniejszych przedsięwzięć potrzebnych do ugruntowania jego pozycji było tłumaczenie pism buddyjskich z sanskrytu na chiński. W tę pracę zaangażowanych było bardzo wielu ludzi, jak na przykład sławny mnich mistrz narodowy Kumaradżiwa (pięty wiek), który przez ponad dekadę przewodził zgromadzeniu ponad 800 ludzi w pracy nad tłumaczeniem Tripitaki (kanonu buddyjskiego). Dzięki pracy takich jednostek, niemal cała buddyjska Tripitaka składająca się z ponad tysiąca tekstów, istnieje do dnia dzisiejszego w języku chińskim.

Teraz sztandar nauk Buddy jest mocno osadzany w zachodniej ziemi i wykonywana jest ta sama praca tłumaczenia z chińskiego na angielski. Od 1970 roku Towarzystwo Tłumaczenia Tekstów Buddyjskich (BTTS) w ogromnym stopniu przyczynia się do wypełnienia tego zadania. Zdając sobie sprawę, że buddyjska Tripitaka jest dziełem tak wielkiej rangi, iż jego tłumaczenia nie można powierzyć jednej osobie, BTTS, naśladując zgromadzenia tłumaczy ze starożytnych czasów, nie publikuje żadnej pracy, zanim nie przejdzie ona przez cztery komisje zajmujące się wstępnym

tłumaczeniem, korektą, redakcją i zaświadczeniem. Przewodniczącymi tych komisji są bhikszu (mnisi) i bhikszunie (mniszki), którzy poświęcili swoje życie studiowaniu i praktykowaniu nauk Buddy. Z tego powodu wszystkie prace BTTS kładą nacisk na znaczenie zasad nauk Buddy w rzeczywistej praktyce, a nie tylko w teorii.

Tłumaczenia kanonicznych dzieł wykonane przez Towarzystwo Tłumaczenia Tekstów Buddyjskich zawierają obszerne komentarze czcigodnego mistrza Tripitaki Hsuan Hua.

Osiem zasad BTTS

1. Tłumacz musi uwolnić się od motywacji opartej na osobistej sławie i reputacji.

2. Tłumacz musi kultywować postawę wolną od arogancji i próżności.

3. Tłumacz musi powstrzymywać się od dodawania sobie splendoru i deprecjonowania innych.

4. Tłumaczowi nie wolno stawiać siebie za wzór poprawności i umniejszać pracy innych poprzez wyszukiwanie błędów.

5. Tłumacz musi przyjąć umysł Buddy za swój własny.

6. Tłumacz musi używać mądrości rozróżniającego oka Dharmy, żeby określić prawdziwe zasady.

7. Tłumacz musi prosić szlachetnych starszych w dziesięciu kierunkach, żeby potwierdzili jego tłumaczenia.

8. Tłumacz musi dokładać starań w propagowaniu nauki poprzez drukowanie sutr, tekstów śastr oraz tekstów winaji, kiedy zostanie potwierdzona poprawność tłumaczeń.

Czym jest Buddyjskie Stowarzyszenie Sfery Dharmy

(dawniej znane jako Chińsko-Amerykańskie Stowarzyszeni Buddyjskie)

Buddyjskie Stowarzyszenie Sfery Dharmy (Dharma Realm Buddhist Association - DRBA) zostało założone w 1959 roku, żeby propagować ortodoksyjne nauki Buddy na całym świecie.

We wszystkich swoich klasztorach DRBA oferuje rygorystyczny program praktyki buddyjskiej przez siedem dni w tygodniu od 4.00 rano do 22.00. Dzienny harmonogram obejmuje co najmniej trzy godziny grupowej medytacji, dwie i pół godziny grupowej recytacji i półtoragodzinny wykład na temat pism buddyjskich.

Są też codzienne kursy buddyjskich i kanonicznych studiów językowych, tygodniowe intensywne sesje recytacji i medytacji, a zimą od trzech do dziesięciu tygodniowych sesji medytacji. Rezydenci uzyskują gruntowne zrozumienie podstawowych nauk wszystkich głównych szkół buddyjskich, rozwijają biegłość w językach świętych ksiąg i uzyskują doświadczenie w szerokim zakresie praktyk religijnych. Praktyka oparta jest na wysokim poziomie etyki: wszyscy rezydenci przestrzegają pięć wskazań buddyjskich, które zabraniają zabijania wszelkich żywych istot (co wiąże się z wegetarianizmem), kradzieży, niewłaściwych zachowań seksualnych, kłamania i przyjmowania środków odurzających (wliczając w to alkohol, narkotyki i tytoń). Te działania oferowane są w ramach uznanego przez rząd trzyletniego programu treningu sanghi (zakonnej) oraz dwuletniego laickiego programu treningu. Program treningu sanghi, poprzez tradycyjne procedury wyświęceń częściowo spełnia warunki, które trzeba spełnić, żeby otrzymać 250 wskazań bhikszu lub 348 wskazań bhikszuń.

Jednym z głównych zadań DRBA jest przekładanie głównych pism buddyjskich na języki świata, głównie angielski. Dotąd, pod auspicjami Buddyjskiego Towarzystwa Tłumaczeń Tekstów, DRBA opublikowało ponad sto tekstów w języku angielskim, chińskim i hiszpańskim.

DRBA wprowadziło różne edukacyjne i społeczne programy dla promowania w świecie pokoju, szczęścia i wysokich standardów etycznych. W mieście 10.000 Buddów znajdują się również Buddyjski Uniwersytet Sfery Dharmy, Średnie Szkoły Rozwijania Cnót, a także Podstawowe Szkoły Wpajania Dobroci.

Duchowym przewodnikiem DRBA jest jego założyciel, wielce czcigodny mistrz Tripitaki Hsuan Hua.

Jak okazuję szacunek tekstom buddyjskim?

Wszystkie sutry i książki buddyjskie, które propagują i prezentują dharmę Buddy, mają przyczyniać się do tego, by ludzie doświadczali pomyślności i unikali szkody, porzucili hipokryzję i zwrócili się ku uczciwości, zrozumieli przyczynę i skutek trzech okresów czasu, rozpoznali pierwotną naturę Buddy, którą wszyscy jesteśmy napełnieni, przekroczyli cierpienie unoszenia się w morzu narodzin i śmierci i uzyskali wyzwolenie w Lotosowej Krainie Najwyższej Błogości. Zatem, każdy czytający takie teksty, powinien wzbudzić postawę wdzięczności i zastanowić się nad tym, jak trudno jest się z nimi zetknąć. Powinien umyć ręce, zanim weźmie je w swoje dłonie i wytrzeć powierzchnię, na której je kładzie. Okazując taki szacunek i szczerość tekstom buddyjskim, jakie okazałby spotykając Buddów lub bogów albo w obecności swojego nauczyciela, może uzyskać nieograniczone korzyści. Ale, jeśli jest bezwstydnie nonszalancki, niedbały i pozbawiony szacunku, uparty i uprzedzony, i powodowany takim fałszem oczernia, wówczas jego wykroczenia wypełnią niebo i będzie cierpiał niekończące się odpłaty. Więc wszyscy ludzie tego świata, posłuchajcie tej rady: Trzymajcie się z dala od wszystkiego, co tworzy wykroczenia i zawsze szukajcie tego, co jest pożyteczne, żeby porzucić cierpienie i osiągnąć błogość.

Om Mani Padme Hum

Wykład mistrza Tripitaki Hsuan Hua

Tych sześć znaków razem tworzy *Wielką Jasną Mantrę Sześciu Znaków*; każdy z osobna potrafi emitować oślepiające światło.

Pierwszym znakiem jest *nan* (skr. *om*). Kiedy recytujesz „*nan*" jeden

raz, wszystkie zjawy i duchy muszą złożyć dłonie. Dlaczego składają dłonie? Żeby przestrzegać przepisów. Przestrzegając przepisów, podążają właściwą drogą. Recytuj ten jeden znak, a wszystkie zjawy i duchy nie będą śmiały buntować się i tworzyć zamieszania; nie będą śmiały sprzeciwić się rozkazom. To jest pierwszy dźwięk w mantrze.

„*Ma ni* (skr. *mani*)" znaczy „cicha mądrość". Używając mądrości jesteśmy w stanie zrozumieć wszystkie zasady, a tym samym możemy być cicho unicestwieni, niczego nie tworząc. *Ma ni* definiowane jest również jako „oddzielające od brudu", to znaczy, porzucające wszelki pył i brud. Może być ono porównane do „cennej perły spełniającej życzenia", która jest niezwykle czysta, bez jakiegokolwiek zanieczyszczenia. Cokolwiek znakomitego chcesz stworzyć, jeśli masz „cenną perłę spełniającą życzenia", możesz tego dokonać. Ona może również spełnić twoje pragnienia zgodnie z twoimi myślami. Każde ślubowanie, jakie złożysz, spełni się. Takie są jej pożytki.

„*Ba mi* (skr. *padme*)" w rzeczywistości powinno brzmieć „*ba te mi*". To znaczy „światło doskonale oświecające" i definiowane jest także jako „otwarcie lotosu". Ono analogiczne jest do cudownego kwiatu lotosu, który może ukończyć, udoskonalić i spełnić bez przeszkód. To jest cudowny umysł Bodhisattwy Awalokiteświary. To jest „*ba mi*".

Następne jest „*hung* (skr. *hum*)", które znaczy „wypuszczać". Z tego znaku „hung" wszystko może się urodzić. Recytuj ten znak, a wszyscy obrońcy Dharmy i dobre duchy przybędą wspierać cię i chronić. Znaczy on również „usunąć klęski". Recytuj ten znak, a usunięte zostaną wszelkie trudności. Oznacza on również „sukces"; możesz urzeczywistnić wszystko, co kultywujesz.

Wyrecytuj *Wielką Jasną Mantrę Sześciu Znaków* jeden raz, a niezliczeni Buddowie, Bodhisattwowie i wadżra obrońcy Dharmy będą stale wspierać cię i chronić. Dlatego, kiedy Bodhisattwa Awalokiteświara skończył mówić tę *Wielką Jasną Mantrę Sześciu Znaków*, siedem milionów Buddów przybyło, żeby wspierać, chronić i otaczać go. Moc i możliwości *Wielkiej Jasnej Mantry Sześciu Znaków* są niepojęte, są niewyobrażalnym splotem odpowiedzi i drogi, dlatego nazywane jest to tajemną szkołą. Gdyby ktoś miał wyjaśniać to w szczegółach, znaczenia byłyby niezmierzone i nieograniczone; nie można ich w pełni wyrazić.

Wiersz przekazania

Oby zasługa i cnota płynąca z tej pracy
Ozdobiła czyste krainy Buddów,
Odpłacając cztery rodzaje dobroci powyżej
I pomagając cierpiącym na ścieżkach poniżej.

Oby wszyscy, którzy widzą to i słyszą o tym,
Wzbudzili postanowienie osiągnięcia bodhi
A, kiedy to ciało odpłaty przeminie,
Odrodzili się razem w Krainie Najwyższej Błogości.

Strażnik Dharmy Bodhisattwa Wei T'o